

Krzysztof Grzegorzewski*

**KOMPETENCJE DZIENNIKARZY POLITYCZNYCH
W PROGRAMIE TYPU TALK-SHOW
– MERITUM, FORMA, RETORYKA
(NA PRZYKŁADZIE PROGRAMU *STUDIO POLSKA*)**

**COMPETENCES OF POLITICAL JOURNALISTS
IN A TALK SHOW: ESSENCE, FORM, AND RHETORIC
(ON THE EXAMPLE OF THE *STUDIO POLSKA* TALK-SHOW)**

Abstract

The article focuses on the qualitative content analysis of a talk-show called *Studio Polska*, broadcast by the Polish national news channel TVP Info. The author researches the content of the programme, its form, as well as the verbal behaviour of journalists and programme participants, using selected rhetorical methods of textual analysis. The purpose is to evaluate the quality of the programme as well as the competence of journalists who host it.

Keywords: rhetoric, eristic, TV, manipulation, propaganda, talk-show

Wstęp

Celem artykułu jest przeprowadzenie krytycznej analizy dyskursu programu *Studio Polska*, nadawanego w TVP Info w soboty o godz. 21.50, oraz ocena kompetencji prowadzących ten program dziennikarzy politycznych, Magdaleny Ogórek i Jacka Łęskiego.

Studio Polska jest programem typu talk-show – a więc widowiskiem mającym polegać na rozmowie z gościem lub gośćmi, z reguły przy udziale, a niekiedy i aktywności publiczności (Pisarek, red. 2006: 212). Wiesław Godzic zwraca uwagę na trudności przy zdefiniowaniu tego gatunku, bacząc przy tym na konstytutywną dla niego zasadę wiązania

* Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, adres e-mail: krzysztof.grzegorzewski@uni.lodz.pl, ORCID ID 0000-0001-6862-1290

różnych form opowiadania z „bardzo silnym poczuciem bliskości” (Godzic 2004: 41). Nie ulega jednak wątpliwości, że najważniejsze jego cechy to widowiskowość, osobowość prowadzącego, na którym program się opiera, a także publiczność. Jej rolę w tego typu programach zdefiniowali Paweł Fabijański i Ewa Ficek (Fabijański, Ficek 2003: 3); ich zdaniem publiczność jest czynnikiem wyróżniającym ten gatunek – a więc niezbędnym w tego typu programie – jednak jej funkcjonowanie musi podlegać kontroli i znacznym ograniczeniom z uwagi na jakość samego przekazu. Wskazują także na konieczność wyraźnego oddzielenia publiczności od zaproszonych do programu gości: polityków, publicystów, ekspertów, przedstawicieli określonych stron sporu (dyskursu), etc. W większości programów talk-show takie oddzielenie widowni od gości rzeczywiście jest przestrzegane (por. *Strefa starcia*, *Młodzież kontra* czy nadawany w latach 2008–2016 program *Tomasz Lis na żywo* – gdzie mimo aktywnego udziału tej publiczności podział wyraźnie istnieje). Ta sama zasada dotyczy również debat przedwyborczych lub wydań jubileuszowych i specjalnych innych programów (por. *Arena idei* lub noworoczne wydanie programu *Pamięć absolutna* w TVN24 w 2019 r.). Obserwuje się zresztą w ostatnich latach tendencję do rezygnowania z publiczności w programach opartych na dyskusji w studio. Niemniej rola publiczności ma kluczowe znaczenie w analizowanym tutaj przypadku.

Narzędziem pozwalającym na przeprowadzenie analizy programu jest krytyczna analiza dyskursu. Małgorzata Lisowska-Magdziarz wprowadza rozumienie dyskursu jako „zespołów zachowań językowych zrealizowanych w mediach drukowanych lub elektronicznych, tworzących wypowiedzi/zespoły wypowiedzi o przeznaczeniu publicznym, których treść i forma uwarunkowane są: stanem wiedzy i koncepcjami poznawczymi charakterystycznymi dla danej epoki, określonym rodzajem aktywności ludzkiej (polityka, kultura, działalność społeczna itp.), warunkami komunikacji za pośrednictwem mediów masowych, a także praktycznymi warunkami formułowania wypowiedzi (kto się wypowiada, do kogo, w jakim celu i w jakiej sytuacji)” (Lisowska-Magdziarz 2006: 16). Na potrzeby przedstawionej analizy warto jednak doprecyzować pojęcie dyskursu w odniesieniu do programu telewizyjnego i zdefiniować go jako **całościowy kształt komunikatów werbalnych i niewerbalnych** w obrębie badanego wydania lub wydań programu – postrzegany przez pryzmat stanu wiedzy o bieżących sprawach polityczno-społecznych rozgrywających się w przestrzeni publicznej oraz wiedzy o telewizyjnych gatunkach dziennikarskich i retoryce (dziennikarskiej, politycznej). Tak rozumiany dyskurs programu *Studio Polska* koresponduje z **dyskur-**

sem politycznym – definiowanym jako całokształt komunikatów werbalnych i niewerbalnych, działań i faktów odwołujących się do tego, **co polityczne** (Kołodziej 2011: 57–86) oraz interakcji między nimi i wynikających z nich sensów i wartości.

Z powyższego wynika, że do analizy dyskursu – a tym samym oceny kompetencji dziennikarzy – potrzeba wiedzy:

- polityczno-społecznej (tj. bieżącej znajomości tego, co się w polskiej polityce i przestrzeni publicznej dzieje);
- gatunkowej (pozwalającej opisać strukturę i cechy programu telewizyjnego);
- retorycznej (pozwalającej ocenić jakość wypowiedzi, czyli komunikatów werbalnych i niewerbalnych w programie telewizyjnym) (Grzegorzewski 2014; Sobczak 2018).

Do analizy struktury programu zostanie wykorzystany poniższy schemat:

1. Metakomunikat

a) selekcja:

- dobór tematów omawianych w programie;
- dobór gości zapraszanych do programu (liczba i kryteria merytoryczne doboru);

b) elementy formalne:

- czas trwania programu i jego miejsce w ramówce telewizyjnej;
- formuła programu (sposób prowadzenia, obecność publiczności, konstrukcja programu i układ treści, opcje interaktywne etc.);
- charakterystyka audiowizualna (wystrój studia, kolorystyka, organizacja przestrzeni, muzyka i dźwięki).

2. Retoryka i erystyka w programie, którą na użytek niniejszych badań można rozpisać następująco:

- etapy tworzenia dobrego dialogu;
- metaforyczna metoda analizy tekstu;
- polityczna metoda analizy tekstu;
- neoretoryczna metoda analizy tekstu (Grzegorzewski 2014: 132–133).

Retorykę można rozumieć nie tylko jako sztukę efektownego, pięknego przemawiania, skoncentrowaną na stylu wypowiedzi, tropach i figurach (a więc analizę metaforyczną). Spośród wymienionych przez J.Z. Lichańskiego (Lichański 2010: 388) retorycznych metod analizy tekstu przydatne okażą się zatem narzędzia tzw. nowej retoryki, a więc analizy aparatu argumentacyjnego przesądzającej o racjonalności tekstu, a także metoda **polityczna** – skoncentrowana na jego ideologicznych aspektach, a więc wymagająca określonej wiedzy metapolitycznej (Kołodziej 2011;

Dudek 2016; Maj, Wójcik, red. 2008; Held 2010; Habielski 2009; Heywood 2009; etc.), dobrej znajomości bieżących wydarzeń i aktualnych realiów politycznych, a także stosownej wiedzy o historii Polski okresów wcześniejszych – w polskim dziennikarstwie politycznym wciąż bowiem wraca się do wydarzeń sprzed lat (Sowa 2011; Wieczorkiewicz 2014). Znając dobrze historię i politykę własnego kraju, łatwiej można ocenić wiarygodność wypowiedzi medialnych. Tę ocenę – a na tym także polega krytyczna analiza dyskursu – ułatwia w znacznym stopniu znajomość erystyki, zarówno w klasycznym ujęciu Schopenhauera, jak i w ujęciach współczesnych (Budzyńska-Daca, Kwosek 2009; Kochan 2005; Brede-meier 2007; etc.).

Kompetencje dziennikarzy prowadzących program *Studio Polska*

Studio Polska miał premierę 28 kwietnia 2016 r. Jest programem typu talk-show, nadawanym w sobotę o godz. 21.50 w TVP Info. Czas trwania odcinka wynosi około 94 minut, co jest długością niemal niespotykaną w polskich kanałach telewizyjnych; przy czym nie jest wewnętrznie podzielony (tj. nieprzerywany reklamami, skrótem informacji, etc.). Prowadzą go obecnie Magdalena Ogórek i Jacek Łęski. Program jest nadawany na żywo ze studia w Bloku F Telewizji Polskiej przy ul. Woronicza 17.

Tematyka programu oscyluje wokół najważniejszych (zdaniem prowadzących, ale także linii programowej stacji) wydarzeń z danego tygodnia, co ma nadawać mu poniekąd charakter przeglądu wydarzeń. Jednocześnie jednak prowadzący deklarują, że program powstał także dla „poszkodowanych przez polski wymiar sprawiedliwości”¹, którzy mogą tu zabrać głos, opowiedzieć o swoich problemach i liczyć na pomoc. Jak deklarują: „każdy może przyjść do otwartego programu, jakim jest *Studio Polska*”. Program w związku z tym gromadzi w studio dużą liczbę uczestników (nawet sto i więcej osób, jak wynika z przybliżonych obliczeń).

Formuła programu wymaga od dziennikarzy określonych kompetencji:

1. Powinni wykazać umiejętność kontrolowania przebiegu programu, który jest nadzwyczaj długi, bierze w nim udział wielu uczestników, poruszanych jest wiele różnych tematów. Chodzi o to, by nie dopuścić do powstania bałaganu w strukturze, chaosu komunikacyjnego w studio, czyli zapewnić widzowi **klarowny, uporządkowany i zrozumiały przekaz**. W tym celu należy:

¹ Zapowiedź taka jest wygłaszana przez autorów zawsze na początku programu.

- a) wyznaczyć jasne zasady, dostosować do nich formułę i bezwzględnie zasady te egzekwować;
- b) uporządkować strukturalnie wypowiedzi w programie, podzielić je na części, przestrzegać porządku wypowiedziania się;
- c) wyraźnie oddzielić miejsce gości w programie (kryteria ich doboru mają być dla widza czytelne) od publiczności, która może w programie aktywnie uczestniczyć tylko przy ograniczeniach wytyczonych przez autorów i wydawców programu;
- d) pilnować, by wprowadzone zasady miały wymiar faktyczny, a nie deklaracyjny.

Struktury programu dziennikarze na ogół nie kształtują sami, lecz przy udziale wydawcy; niemniej w programie nadawanym na żywo to oni przede wszystkim są odpowiedzialni za kontrolę sytuacji².

2. Powinni posiadać wiedzę na bieżące tematy społeczno-polityczne, ale także wiedzę z zakresu historii Polski i znajomość tematyki międzynarodowej, bo takie treści są poruszane i komentowane w programie.

3. Muszą kierować się zasadą obiektywizmu – unikać więc podawania widzom treści zinterpretowanych jednostronnie przez pryzmat osobistego światopoglądu i systemu wartości, i posługiwania się tak zniekształconymi treściami w przebiegu dyskusji.

4. Powinni każdorazowo organizować dyskusję i wyznaczać etapy dobrego dialogu (Zwoliński 2003), a także dobierać gości w taki sposób, by dyskusja miała możliwie najbardziej wszechstronny charakter, a jednocześnie wysoką merytoryczną jakość.

5. Muszą dostosować odpowiednie do wymogów dyskursu **role dziennikarskie** – w tym wypadku przede wszystkim umiejętnie pełnić rolę moderatora/arbitra w dyskusji, pilnującego porządku w studio, dbającego przy tym, aby uczestnicy różnych stron dyskursu byli równoprawni. W przypadku chęci pomocy „osobom poszkodowanym przez polski wymiar sprawiedliwości” można jeszcze wymagać wiedzy prawniczej na elementarnym poziomie – jeśli dziennikarze jej nie mają, powinni zapewnić widzom udział ekspertów. W rozmowie z nimi przyjmują wtedy rolę „ucznia eksperta”.

6. W programie o otwartej formule i różnorodnej publiczności pożądana jest także duża sprawność retoryczna. W studio mogą zabierać głos osoby o różnym poziomie wiedzy, inteligencji i elokwencji, pochodzący z różnych grup społecznych – ale także reprezentujące różne, wynikające

² Powyższe stwierdzenie wynika z doświadczeń własnych autora artykułu, który prowadził badania dotyczące telewizji, współpracował z ośrodkami telewizyjnymi (m.in. TVP Łódź) oraz jest komentatorem politycznym w lokalnych i ogólnopolskich programach telewizyjnych.

z przynależności społeczno-politycznej interesy (członkowie partii politycznych, urzędnicy państwowi szczebla ogólnopolskiego lub/i lokalnego, członkowie stowarzyszeń, lokalnych społeczności, etc.). Dziennikarz musi więc odnaleźć się w bardzo różnych sytuacjach, jakie mogą się wydarzyć, i wykazać umiejętność reagowania na różne retoryczne zachowania – starając się zarazem nikogo nie lekceważyć i nie obrażać.

W przypadku dziennikarzy programu *Studio Polska* – jak wykazały, z konieczności skrótowo zaprezentowane, analizy – wymogi te nie są spełniane.

Analiza programu

Analizie podlegają wydania programów z marca 2019 r. (łącznie pięć)³, ale jest ona uzupełniana o szersze wnioski z obserwacji innych wydań, które autor artykułu oglądał od początku istnienia programu do chwili objętej badaniem.

Publiczność

Program ma charakter otwarty: gromadzi więc w każdym odcinku liczną publiczność (z wizualnej obserwacji studia oraz każdorazowego liczenia uczestników wynika, że zasiada tam blisko 100 osób – wydawcy nie podają dokładnych danych). Studio przypomina arenę: w jej środku znajduje się przestrzeń dla dziennikarzy, zaś z przodu umieszczono duży telebim, na którym wyświetla się materiały wideo bądź pokazywani są goście ze studia w ośrodkach regionalnych. Dziennikarze nie korzystają z krzeseł czy biurka – program prowadzą na stojąco, wędrując po wydzielonej dla nich przestrzeni, co dynamizuje przekaz. Dookoła są ustawione ławy w kształcie półkola, z reguły w czterech rzędach, przeznaczone dla publiczności. Dla widza pozostaje niejasne, na jakiej zasadzie i według jakich kryteriów ta publiczność jest dobierana. Mimo deklaracji autorów o otwartości studia muszą istnieć jakieś ograniczenia; chętnych może być każdorazowo więcej niż studio jest w stanie pomieścić.

Publiczność jest podzielona na dwie kategorie o różnym stopniu uprzywilejowania. W pierwszych rzędach zasiadają zazwyczaj osoby znane z polskiej przestrzeni publicznej. Są to zawsze politycy pełniący różne funkcje publiczne (posłowie, senatorowie, radni bądź działacze; rzadziej ministrowie). W programie występują także publicyści – pochodzą jednak głównie z mediów prawicowych. Regularna obserwacja pro-

³ Do badań dobrano odcinki najnowsze w stosunku do czasu powstania tekstu.

gramu nie wykazała nigdy obecności dziennikarzy z „Gazety Wyborczej”, „Polityki”, „Newsweeka” czy „Tok FM” (widz nie wie, co by się wydarzyło, gdyby do „otwartego studia” zechcieli przyjść Jacek Żakowski czy Dominika Wielowieyska; nie są też znane powody, dla których dziennikarze reprezentujący wspomniane media nie przychodzą do programu). Wśród komentatorów regularnie pojawia się Adrian Stankowski (przynajmniej 75% wydań), Antoni Trzmiel bądź inni dziennikarze z prawicowych mediów („Gazeta Polska”, „Sieci”, „Do Rzeczy”, etc. – reprezentujący przynajmniej jedno z tych mediów dziennikarz w każdym wydaniu). W omawianej grupie znajdują się także działacze społeczni, samorządowcy oraz przedstawiciele mniej znanych i mniej popieranych ugrupowań politycznych i stowarzyszeń (np. PPS Piotra Ikonowicza). Tę kategorię gości wyróżniają podpięte mikrofony – mogą oni, w przeciwieństwie do pozostałych, zabierać głos w dowolnym momencie dyskusji. Drugą kategorię stanowią siedzące w rzędach za nimi osoby o nieustalonych personaliach i przynależności społecznej – nie wiadomo, czy stanowią zaplecze występujących w studio polityków i działaczy (czasem można to rozpoznać, jak np. po czerwonych strojach popleczników Piotra Ikonowicza lub po charakterystycznym „umundurowaniu” ludzi ze środowiska Adama Słomki czy Zygmunta Miernika). Na ogół jednak nie da się tych uczestników zidentyfikować. Można więc założyć, że pierwszą kategorię stanowią zaproszeni do programu goście, drugą – zgromadzona publiczność, która zgłasza się do wypowiedzi przez szkolny gest podniesienia ręki; może korzystać jedynie z podsuwanych przez dźwiękowca mikrofonów na wysięgnikach.

W toku analizy nasuwa się kilka spostrzeżeń:

1. Wśród polityków rządzącej w tym okresie partii Prawo i Sprawiedliwość pojawiają się osoby prominentne, rozpoznawalne, jak Karol Karski czy Ryszard Czarnecki. Zawsze są obecni przedstawiciele opozycyjnej partii Kukiz'15. Wśród polityków opozycyjnych partii (Platforma Obywatelska, .Nowoczesna, Polskie Stronnictwo Ludowe czy znajdujący się poza parlamentem tej kadencji Sojusz Lewicy Demokratycznej) – w programie nie występują postaci z „pierwszego garnituru” politycznego, jak np. Władysław Kosiniak-Kamysz, Włodzimierz Czarzasty, Barbara Nowacka, Katarzyna Lubnauer i podobni⁴. Są to postaci na ogół marginalne, znane tylko z tego programu i niemal nieobecne gdzie indziej: Rafał Lipski, Miłosz Motyka (Forum Młodych Ludowców), mało

⁴ Chodzi nie tylko o przywódców partii politycznych, ale także o osoby regularnie zapraszane do innych stacji telewizyjnych, jak np. TVN24, TVN24BiS, Polsat News, Superstacja; a także regularnie występujące w szeroko rozumianym dyskursie publicznym: konferencje prasowe, częste wystąpienia w Sejmie bądź Senacie, itd.

znani radni PO lub .N. Ten mechanizm działa bez wyjątku zawsze; może on wywołać wrażenie braku pluralizmu w programie, choć telewidz nie wie, z jakiego powodu wspomniani wyżej politycy nie przychodzą do programu. Z uwagi jednak na fakt, że program jest nadawany w kanale telewizji publicznej, widzowie mogą oczekiwać bardziej pluralistycznego doboru gości, zaś od prowadzących – zadbania o taki dobór⁵.

2. W programie często występują osoby na ogół nieobecne bądź rzadko obecne w innych opiniotwórczych mediach elektronicznych: dochodzą tu one często do głosu (Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, Krystyna Krzekotowska, Rafał Lipski, Jacek Bartyzel, Wojciech Kubalewski, Adam Borowski, Ryszard Majdzik etc.). Program ma więc swoje własne rozpoznawalne postaci. Osoby te nie występują w innych telewizyjnych stacjach informacyjnych, takich jak TVN24 czy Polsat News.

3. Goście i publiczność nie są od siebie wyraźnie oddzieleni – zarówno pod względem merytorycznym, jak i pozawerbalnym. Nie można też uchwycić wyraźnego klucza w podziale i usytuowaniu zaproszonych gości, których układ w studio wydaje się przypadkowy – z wyjątkiem rozróżnienia między pierwszymi i dalszymi rzędami krzeseł. Uczestnicy są także rzadko w sposób wyraźny podpisani i przedstawiani za pomocą grafiki. Telewidz, który po raz pierwszy ogląda program, nie będzie w stanie ich zidentyfikować (mechanizm ten sprawdzono m.in. w grupach oglądających program studentów kierunków medialnych⁶). Treść wypowiedzi niektórych uczestników pozostaje bez związku z aktualnym tematem dyskusji.

4. Publiczność z ostatnich rzędów często podnosi jakieś kartki, transparenty bądź przedmioty, chcąc promować treści z różnych względów niedopuszczane do bieżącej dyskusji. Prowadzący niekiedy protestują przeciw nim, ale bez skutku. Równie nieskuteczne są próby niepokazywania ich przez operatorów – poza tym, że są one widoczne w gwałtownych zmianach ujęcia. Sprawia to wrażenie braku profesjonalizmu. Jak wspomniano, ci uczestnicy muszą korzystać z podstawianych im mikrofonów – ale często coś wykrzykują bez mikrofonu, zakłócając dyskusję i zachowując się niekiedy wulgarnie. Kończy się to zazwyczaj ostrzeżeniami i wyproszeniem ze studia na oczach widzów (w jednym z wydań ochroniarze wyprowadzili anonimowego człowieka krzyczącego o „czerwonych skurwysynach”).

⁵ Przykładem może być dobór gości proponowany w programach *Kawa na ławę* w TVN24, *Woronicza 17* w TVP Info czy *Forum*, nadawanym przed laty w TVP1.

⁶ Przykładem są grupy studentów kierunków „Dziennikarstwo i komunikacja społeczna”, „Dziennikarstwo z kulturą i językiem francuskim” oraz „Dziennikarstwo międzynarodowe” na Uniwersytecie Łódzkim w latach 2017–2019.

Zachowanie uczestników programu we wszystkich analizowanych wydaniach wymyka się kontroli prowadzących. Oznacza to, że prowadzący nie egzekwują w skuteczny sposób zapowiadanych na początku programu zasad. Nie podjęto próby przemyślanego ustrukturyzowania programu. Permanentnym efektem jest chaos komunikacyjny, przekrzykiwanie się, niekontrolowana i niepotrzebna eskalacja emocji. Alternatywę stanowiłby następujący sposób postępowania:

- autorzy wyraźnie oddzielają gości zaproszonych do programu od zgromadzonej w nim publiczności: goście siedzą przy stole bądź tworzą osobny, węższy krąg, zaś publiczność zasiada w ławach oddalonych od gości o kilka, kilkanaście metrów;
- uczestnikom publiczności udziela głosu wyłącznie dziennikarz podchodzący do wybranej przez siebie osoby z mikrofonem, i to tylko w specjalnie wydzielonym czasie (por. program *Strefa starcia*);
- program jest podzielony na części tematyczne, zaś goście są rotowani, by nie było ich zbyt wielu w jednej dyskusji (maksymalnie jest to około sześciu osób; por. *Kawa na ławę*, *Strefa starcia*, *Woronicza 17*, dawniej: *Tomasz Lis na żywo*, *Forum*);
- uczestnicy publiczności „poszkodowani przez wymiar sprawiedliwości” bądź przychodzący z jakąś sprawą powinni być wprowadzani w ściśle wyznaczonym momencie, np. w specjalnej rubryce im poświęconej – zaś ich sprawy dokładnie sprawdzone przez researcherów⁷;
- niestosowne zachowania bądź zakłócanie porządku w programie skutkuje wyproszeniem uczestnika publiczności ze studia – powinno to jednak następować w czasie prezentowania materiału z offu, by widz nie musiał takich scen obserwować, a płynność i ciągłość programu nie była naruszana.

Zawartość i jej retoryka

Każde wydanie programu zaczyna się od przedstawienia „skrótów wydarzeń” z minionego tygodnia. Zazwyczaj jest ich kilka, a ich dobór może nasuwać wątpliwości co do obiektywizmu. Oto przykład z 15 marca:

⁷ Pozwoliłoby to uniknąć niekontrolowanych wypowiedzi publiczności oraz wygłaszania stwierdzeń takich jak: „Nie sprawdziliśmy Pani/Pana sprawy” ze strony prowadzącej Magdaleny Ogórek, mogą one bowiem sprawiać wrażenie braku kompetencji. Z osobistych doświadczeń autora artykułu (prezenter radiowy, uczestnik programów radiowo-telewizyjnych) wynika także, że osoby takie powinny być dokładnie sprawdzone pod względem swoich kompetencji komunikacyjnych: elokwencji, umiejętności wypowiadania się, kultury języka czy kultury osobistej – zanim umożliwi im się wypowiedź na antenie w programie na żywo.

Jacek Łęski: Grzegorz Schetyna ogłosił liderów list wyborczych Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego [...]. Grzegorz Schetyna mówi, że to część większego politycznego planu. Oto jaką rolę wyznaczył w nim europosłowi Bogdanowi Zdrojewskiemu.

G. Schetyna [z offu]: Wierzę głęboko, że Bogdan Zdrojewski skutecznie poprowadzi listę PO czy też koalicji, którą uda nam się zbudować w tych październikowych wyborach i skutecznie wprowadzi wiele osób do sejmu i wygramy te wybory w całym kraju.

Łęski: Czy te plany zrealizują się, to wcale nie jest takie pewne. Dlaczego? Zobaczmy, co o sztandarowym projekcie karty deklaracji LGBT Koalicji Europejskiej mówią przedstawiciele PSL.

[Następuje prezentacja dwóch wypowiedzi: lidera PSL W. Kosiniaka-Kamysza, który nie podpisywałby karty, bo będzie to wykorzystane przez PiS, a także wiceprezydenta P. Rabieja, który mówi o stopniowaniu przywilejów dla społeczności LGBT, włącznie z małżeństwami jedнопłciowymi i możliwością adoptowania przez nie dzieci].

W powyższej prezentacji wypowiedzi są tak dobrane, by pokazać rzekome skonfliktowanie i zamieszanie w szeregach opozycyjnej wobec PiS Koalicji Europejskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W uzupełnieniu Magdalena Ogórek stwierdza: „prezydent Trzaskowski **skarcił** swojego zastępcę” – używa więc negatywnie nacechowanego czasownika, by po dwóch tygodniach wzmocnić przekaz przy użyciu hiperboli: lider KE „przywołał do porządku” wiceprezydenta Rabieja i „zdecydowanie zaatakował” jego wypowiedź. Znamienny jest fakt, że w roli komentujących wypowiedź autorytetów pokazuje się jedynie biskupów; brakuje zaś wypowiedzi świeckich ekspertów (np. socjologów bądź psychologów społecznych), etyków lub przedstawicieli innych wyznań i poglądów (w tym niewierzących), które umożliwiłyby widzowi zapoznanie się ze stanowiskiem uczestników drugiej strony sporu.

W programie z 23 marca ci sami dziennikarze w sposób wyraźnie afirmujący zrelacjonowali wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego na jednej z konwencji partyjnych. Wypowiedź polityka została określona jako: „**te oto ważne słowa dla przyszłości Polski**”. Skrót przemówienia preza Prawa i Sprawiedliwości trwał około dwu minut, nie był wewnątrznie przemontowany, zabrał więc znacznie więcej czasu niż inne cytowane wypowiedzi (trwające od kilku do kilkunastu sekund). Bezpośrednio potem dziennikarze zaprezentowali wypowiedź przewodniczącego Fransa Timmermansa, który wypowiada się pozytywnie o małżeństwach jedнопłciowych, a następnie w kontekście tej wypowiedzi pokazano jego planowany przyjazd do Polski oraz poparcie dla Wiosny Roberta Biedronia i SLD. Jako kontrargument pokazano demonstrację przeciwko karcie LGBT+ i zacytowano kobietę, która przedstawiła się jako matka trojga dzieci – nie zgadza się ona na to, „żeby jej dzieci były w warszawskich szkołach seksualizowane zgodnie z obrzydliwymi standardami WHO”. Całość skomentował lektor, stwierdzając: „większość rodziców w Polsce sprzeciwia się podpisanej przez prezydenta Warszawy deklaracji

LGBT i szokującym standardom WHO, które zachęcają między innymi do zabawy w lekarza z dwu-, trzy- czy czteroletnimi dziećmi”.

W opisanym przykładzie zwraca uwagę użycie kilku chwytów retorycznych, mających wywołać u widza negatywne nastawienie do zagadnienia praw mniejszości seksualnych:

a) określenie „ważne słowa dla przyszłości Polski” ma charakter afirmujący i patetyczny – przesądza zatem o większej i bardziej uniwersalnej wartości słów Kaczyńskiego od innych uczestników dyskursu politycznego;

b) zestawienie słów Timmermansa z jego planowaną obecnością na konwencji partii lewicowych ma przekonać widza, że jego słowa są elementem lewicowego przekazu i jako takie wpisują się w walkę polityczną, nie mają zaś waloru obiektywnej chęci walki o prawa mniejszości;

c) cytowana wypowiedź kobiety o „seksualizacji dzieci” jest erystycznym argumentem z autorytetu przy jednoczesnym zastosowaniu chwytu *pars pro toto* – widz na być przekonany, że takie jest zdanie „większości społeczeństwa”, zaś kakofemizm „obrzydlivych” wzmacnia negatywne wartościowanie i przyja budowaniu socrealistycznej figury wroga (tu: WHO);

d) w komentarzu lektora jest zawarte również nacechowane określenie o charakterze negatywnie wartościującym i publicystycznym („szokujące standardy”) oraz sformułowanie „większość rodziców” w roli erystycznego argumentu z autorytetu – nie podano żadnych liczb ani wyników badań definiujących tę większość.

Podobny mechanizm zestawiania obserwuje się w programie z 30 marca, gdzie powiązano planowaną na 2 kwietnia 2019 r. debatę środowisk LGBT w Europejskim Centrum Solidarności z datą rocznicy zgonu Jana Pawła II – porównano więc sprawy pozbawione logicznego związku w celu perswazyjnym, sugerując niestosowność i gorszący charakter działania ECS.

Powyższe przykłady⁸ świadczą ewidentnie o naruszaniu zasady obiektywizmu, rozumianej także jako oddzielanie informacji od komentarza. Taki sam albo bardzo podobny sposób przedstawiania tych tematów w innych przekazach telewizji TVP Info może świadczyć o celowości takiego działania (por. programy prowadzone przez Michała Rachonia i Danutę Holecką).

Tematy wybrane i interpretowane w zaprezentowany wyżej sposób są wprowadzeniem do dyskusji. Goście w programie są witani w sposób ogólny i nie zawsze zachowuje się kolejność samego powitania z inicjo-

⁸ W analizowanym materiale zbliżonych przykładów manipulacji jest więcej, jednak z uwagi na ograniczoną objętość tekstu przeprowadzenie ich analizy nie jest możliwe.

waniem dyskusji. Niejednokrotnie podczas prezentowania tematów padają uwagi w rodzaju „Rafał Lipski się śmieje” bądź „Adam Borowski kręci głową”. Indagowani są wywoływani do głosu albo sami go zabierają nieproszeni. Powoduje to zaburzenie struktury programu i wprowadza chaos komunikacyjny już w pierwszych chwilach transmisji. Zazwyczaj w programach telewizyjnych goście mają prawo głosu **dopiero od chwili**, gdy zostaną przedstawieni i padnie pierwsze pytanie.

Po zaprezentowaniu tematów lub/i przedstawieniu gości prowadzący za każdym razem podają „zasady panujące w studio”. Brzmiały one: „Mówimy na temat, krytykujemy poglądy, a nie osoby. I najważniejsza zasada: słuchamy poleceń prowadzących, bo to my odpowiadamy za porządek w studio”. Po ich wygłoszeniu zaczyna się długa, trwająca ponad 90 minut dyskusja o nieuporządkowanym charakterze. We wszystkich pięciu analizowanych wydaniach zaobserwowano odstępstwa uczestników od wprowadzonych reguł. Do najważniejszych zalicza się częste przerywanie sobie, a niekiedy nawet przekrzykiwanie się: zachowania takie prezentowali m.in. Adam Borowski, Adrian Stankowski, Piotr Ikonowicz, Wojciech Kubalewski, Agnieszka Wojciechowska van Heukelom oraz nieznaną z nazwiska osobę z publiczności. Oznacza to, że reguły mające panować w programie mają charakter jedynie deklaracyjny. Skutkuje to jednocześnie wielokrotnym odstępowaniem uczestników od tematu bądź wprowadzaniem innych, niezwiązanych z dyskusją tematów. Czynią to także uczestnicy publiczności: w wydaniu z 30 marca 2019 r. nieprzedstawiona kobieta na wózku inwalidzkim zaczęła ad hoc wypowiadać się na temat skradzionego jej samochodu „z barakogarazu”; inna zaczęła opowiadać historię „swojego byłego partnera, który jest gejem i robi z jej dziecka psychicznie chore” – w czasie gdy rozmawiano o „seksualizacji dzieci”⁹ w wyniku podpisania przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego deklaracji LGBT+. W wydaniu z 15 marca reagująca na niezadowolone publiczności z poruszanych tematów Magdalena Ogórek wykrzyknęła: „Taka jest moja wola!” – nie wpłynęło to jednak na uporządkowanie tematyczne dalszego ciągu dyskusji.

Dyskusja i jej retoryka

Analiza wybranych wydań programu wskazuje na częste użycie określeń deprecjonujących, a niekiedy nawet wprost zniesławiających lub obelżywych, występujących w funkcji epitetów. Przykładem są sło-

⁹ Określenie używane przez autorów programu oraz lektora prezentowanych z offu materiałów.

wa „dewiacja i zboczenie” użyte przez wojewodę lubelskiego Przemysław Czarnka pod adresem mniejszości seksualnych. W podobnej funkcji – jednocześnie w celu dyskredytacji manipulacyjnej, zarówno światopoglądowej, jak i moralnej (Karwat 2001) – uczestnicy konserwatywno-prawicowej strony sporu używają określeń „postkomuniści” i „lewacy” (np. A. Borowski, A. Wojciechowska van Heukelom, A. Stankowski). Uczestnicy publiczności – często niezidentyfikowani – w zbliżony sposób dyskredytują sędziów, stosując określenia: „mafia”, „zbrodniarze”, „przestępcy w togach”. Uczestnicy strony przeciwnej zarzucają adwersarzom głupotę i „średniowieczne poglądy”. Przykładem dyskredytacji psychologicznej jest określenie przez W. Kubalewskiego stosunku prawicy do mniejszości LGBT+ jako „wynikającego z głupoty”. Jako przykład dyskredytacji osobistej (w tym poznawczej) można klasyfikować wzajemne epitety A. Wojciechowskiej van Heukelom i R. Lipskiego: „młody człowieku” i „stara kobieto”.

W badanych wydaniach dziennikarze prowadzący program ani razu nie zaprotestowali przeciwko powyższemu epitetom, jeśli stosowane one były przez uczestników konserwatywno-prawicowej strony sporu. Reagowali jednak, gdy w podobnie niedopuszczalny sposób zachowywali się ich przeciwnicy. Przykładem ilustrującym tezę jest wydanie z 30 marca, w którym Rafał Lipski skomentował wypowiedź Elżbiety Kruk o Polsce wolnej od LGBT, stwierdzając, że „należy wprowadzić w sejmie strefy wolne od alkoholu” (parafraza przez zastosowanie zamienni), zaś samą posłankę nazywając „panią coś-tam coś-tam” (epitet skonstruowany na podstawie „skrzydlatych słów”)¹⁰. Magdalena Ogórek zareagowała natychmiast na zachowanie Lipskiego, określając je jako „nieładne”. Nie zareagowała natomiast w tym samym wydaniu, gdy warszawska radna PiS (nieprzedstawiona) powiedziała do W. Kubalewskiego: „niech pan posłucha, to będzie pan mądrzejszy”, zaś Adam Borowski dodał: „Niech pan swoje chamstwo zostawi w domu!”. Dziennikarze, zamiast zareagować na zachowania werbalne Borowskiego i radnej, przyłączyli się do krytykowania W. Kubalewskiego. Zwraca uwagę fakt, że prowadzący nie odnieśli się także do samej wypowiedzi Elżbiety Kruk o „Polsce wolnej od LGBT”. W wypowiedzi tej – w celu stygmatyzowania osób przynależnych do tego środowiska – posłanka użyła kalki językowej charakterystycznej dla retoryki Holokaustu (niem. *Judenrein* – wolny od Żydów) (Grzegorzewski 2011: 141–153). Wypowiedź ta wywołała cały szereg skojarzeń w dyskursie politycznym

¹⁰ Jest to parafraza zarejestrowanej przed laty w Sejmie wypowiedzi nietrzeźwej posłanki Elżbiety Kruk, która w odpowiedzi na zarzuty dziennikarzy o spożyciu alkoholu, odparła: „Ja potrafię pracować dobrze, potrafię coś tam, coś tam [...]”.

w Polsce – na jej związki z retoryką nazizmu zwracali uwagę m.in. uczestnicy programu *Łoża prasowa* nadawanego dzień później w TVN24. Prowadzący *Studio Polska* opowiedzieli się po stronie pravicowego dziennikarza Adriana Stankowskiego, który takie określanie wypowiedzi Kruk uznał za „niepoważne”. Krytykujący Elżbietę Kruk Rafał Lipski i Wojciech Kubalewski zostali w programie spostponowani zarówno przez prowadzących, jak i przez uczestników z pravicowo-konserwatywnej strony sporu.

Podane powyżej przykłady warto uzupełnić krótką ilustracją rozmowy dziennikarza programu z prawnikami, którzy w dyskursie publicznym pełnią rolę krytyków reformy sądownictwa prowadzonej przez Prawo i Sprawiedliwość. Obserwacje programu od jego zarania pokazują, że sędziowie tacy są zapraszani z częstotliwością od 1 do 2 miesięcy – jednak nie są wykorzystywani jako eksperci w skomplikowanych problemach prawnych osób „poszkodowanych przez wymiar sprawiedliwości”. Tę grupę prawników prezentował w badanym okresie sędzia Waldemar Żurek, uczestniczący w wydaniu z 23 marca. Sędzia występował, jak zawsze dotychczas, z zewnętrznego studia. Żurka zazwyczaj konfrontowano z wojewodą Przemysławem Czarnkiem bądź innym oponentem, zaś dziennikarze kazali mu się odnosić do jednostkowych spraw, których dokumentacji nie mógł poznać. Często wypowiedzi Żurka były przerywane po jednym-dwóch zdaniach, przy aprobachie i śmiechu rozbawionej publiczności, ubliżającej sędziemu (epitety zostały zacytowane wyżej) i zwracającej się do niego „panie Żurek!”. Sposób rozmowy z sędzią ilustruje poniższy cytat:

Ogórek: Panie sędzio, ale gdzie wy byliście, kiedy łamano życia ludziom? To wtedy też trzeba było stać na straży prawa!

Żurek: Pani redaktor, bardzo proszę, żeby pani nie używała takiego uproszczenia. W sądzie rozpoznawane są bardzo trudne sprawy ludzkie i bardzo często jest tak, że z wyroku jest jedna strona zadowolona, a druga nie. I...

Ogórek: To już słyszeliśmy.

Żurek: I to musimy zrozumieć niestety. To jest po prostu coś, co jest bolesne, ale prawdziwe. I tak jest w każdym wymiarze sprawiedliwości.

Łęski: Pan profesor Czarnek jest w Lublinie...

Żurek: Chcę odpowiedzieć panu redaktorowi Stankowskiemu, który mówi, że...

Ogórek: Niech nam pan tu nie mydli oczu Portugalią!

Sędzia został zdyskredytowany za pomocą erystycznego chwytu, jakim jest pytanie z tezą (kryje się w nim oskarżenie nie tylko pod jego adresem, ale także całego środowiska sędziowskiego, co jest przykładem dyskredytacji środowiskowej pseudoprawnej). Postponowano go przez nieustanne przerywanie, demonstracyjne odbieranie głosu celem przekazania głosu wojewodzie Czarnkowi, a także negatywnie nacechowany

zwrot „mydlić oczy”. Widzowie mogą wysnuć wniosek, że wojewoda Czarnek jest autorytetem dla dziennikarzy i ogromnej części publiczności, zaś sędzia Żurek występuje w roli tzw. czarnego charakteru. Alternatywą dla takiego zachowania byłoby: zrezygnowanie z negatywnego, uproszczonego wartościowania, powstrzymanie się od użycia epitetów, nieprzerywanie i wysłuchanie wypowiedzi sędziego do końca (erytyczne, celowe zakłócanie komunikatu – chyba że odchodziłby on od meritum), powstrzymanie się od wyraźnych sarkastycznych stwierdzeń („to już słyszeliśmy”). Obrażliwie zachowujących się wobec sędziego uczestników publiczności należałoby dyscyplinować, wyciszać im mikrofony bądź w sytuacjach skrajnych wypraszać ze studia. Szereg uczciwie użytych sposobów retorycznej argumentacji (jak choćby argumentacji quasi-logicznej) (Perelman 2004) umożliwiłby widzom właściwe poznanie i rzeczywiste skonfrontowanie stanowisk obu stron sporu, przy jednoczesnym szacunku dla obu uczestników.

Zakończenie

1. Analiza programów wykazała, że prowadzący nie panowali nad sytuacją w studio, a proponowany przez nich program nie ma uporządkowanej struktury. Gdyby bowiem wydzielono określony czas (np. 15 minut) na dyskusję wśród gości na każdy z tematów, wykluczając z niej publiczność lub dopuszczając ją w kontrolowany sposób (jeden dziennikarz z mikrofonem przenośnym i jedna wypowiedź naraz) – zgromadzeni w publiczności uczestnicy znalazłoby swoje prawa i ograniczenia. Gdyby określoną część programu (np. w formie specjalnej rubryki) przeznaczyć na opowieści ludzi „poszkodowanych przez wymiar sprawiedliwości”, nie mieliby oni podstaw, by – często w gwałtowny sposób – dopominać się o obiecanie im w programie prawo głosu. Obserwuje się również, że prowadzący muszą co tydzień o zasadach przypominać, ale nie są one przestrzegane; sprawia to wrażenie braku szacunku do gospodarzy programu i niedoceniań ich autorytetu.

2. Tematy w analizowanej próbie były dobierane i opisywane w sposób nasuwający wątpliwości co do obiektywizmu. Jednoznacznie pozytywnie przedstawiano uczestników prawicowo-konserwatywnej strony sporu i ich poglądy, zaś dyskredytowano poglądy i uczestników strony przeciwnej (opozycja liberalna i lewicowa, urzędnicy Unii Europejskiej oraz sama UE jako instytucja, sprzyjające opozycji i jej poglądom środowiska i postaci).

3. Pomoc „ludziom poszkodowanym przez polski wymiar sprawiedliwości” pozostaje wyłącznie deklaracyjna, bowiem dziennikarze nie

informowali widzów o skutecznej pomocy takim osobom za sprawą programu – zarówno w badanej próbie, jak i wcześniej. Przykładem zmiennym jest fakt odebrania głosu w programie osobie niepełnosprawnej na wózku inwalidzkim, ponieważ – jak uzasadniła to Magdalena Ogórek – „nie przygotowaliśmy się”. Otwarte przyznanie się do nieprzygotowania sprawia wrażenie braku merytorycznych kompetencji.

4. Ponieważ program nie ma ustalonej czytelnej struktury z wewnętrznym podziałem na części lub rubryki (np. takim, jaki zaproponowano wcześniej), panuje w nim chaos. Dyskusja ma charakter przypadkowości, obfituje w liczne dygresje bądź nieuzasadnione zmiany tematu, często kończy się kłótnią, w której pojawiają się liczne epitety, wyzwiska oraz zarzuty mające charakter wyłącznie erystyczny. Jest to efekt braku panowania nad uczestnikami programu. Z tego też powodu żadne z analizowanych wydań nie zakończyło się wyraźną puentą. Dziennikarze na ogół żegnali się z widzami podczas trwającej wciąż w studio sprzeczki.

5. Prowadzący źle rozpoznają bądź źle wypełniają role dziennikarskie w programie telewizyjnym. Nie wywiązują się z roli moderatora dyskusji, nie potrafią rozmawiać z ekspertami (bądź sposób rozmawiania uzależniają od przekonań, czego dowodem była rozmowa z sędzią Żurkiem i wojewodą Czarnkiem). Problem występuje także wtedy, gdy Łęski bądź Ogórek strofują i pouczają swoich rozmówców, zamiast z nimi polemizować i merytorycznie (por. wydanie z 30 marca: zachowanie Ogórek wobec Lipskiego i Kubalewskiego).

Powyższe świadczy o braku kompetencji dziennikarzy politycznych tworzących program *Studio Polska*. Program ten ma bowiem nieczytelną strukturę, niską jakość retoryczną (zwłaszcza w zakresie argumentacji), nadto – jak wykazano – występują w nim formy dyskredytacji i manipulacji, które nasuwają poważne wątpliwości etyczne.

Bibliografia

- Bredemeier C. 2007, *Czarna retoryka. Siła i magia języka*, Warszawa.
- Budzyńska-Daca A., Kwosek J. 2009, *Erystyka czyli o sztuce prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa.
- Czyżewski M., Kowalski S., Tabako T. (red.) 2010, *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, Warszawa.
- Dudek A. 2016, *Historia polityczna Polski: 1989–2015*, Kraków.
- Fabijański P., Ficek E. 2003, *Rola publiczności w telewizyjnych programach typu talk-show*, Katowice.
- Godzic W. 2004, *Telewizja i jej gatunki. Po Wielkim Bracie*, Kraków.
- Golinowski J., Pierzchalski F. (red.) 2011, *Osobliwości polskiej demokracji w XXI wieku. Uwarunkowania kulturowo-medialne*, Bydgoszcz.

- Grzegorzewski K. 2011, *Judenfrage. Retoryczny obraz propagandy antysemickiej w III Rzeszy (na przykładzie publicznych wypowiedzi Adolfa Hitlera i innych polityków NSDAP w latach 1933–1945)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 14/1.
- Grzegorzewski K. 2014, *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym (programy z lat 2005–2007)*, Łódź.
- Habielski R. 2009, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa.
- Held D. 2010, *Modele demokracji*, Kraków.
- Heywood A. 2009, *Politologia*, Warszawa.
- Kochan M. 2005, *Pojedynek na słowa, czyli chwytły erystyczne w publicznych sporach*, Warszawa.
- Kołodziej J. 2011, *Wartości polityczne. Rozpoznanie, rozumienie, komunikowanie*, Kraków.
- Lichański J.Z. 2010, *Retoryka a/i media. Próba określenia pól wspólnych [w:] Styl – dyskurs – media*, red. B. Bogołębska, W. Worsowicz, Łódź.
- Lisowska-Magdziarz M. 2006, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków.
- Maj E., Wójcik A. (red.) 2008, *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, Lublin.
- Perelman Ch. 2004, *Imperium retoryki*, przeł. M. Chomicz, Warszawa.
- Pisarek W. (red.) 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
- Sobczak B. 2018, *Retoryka telewizji*, Poznań.
- Sowa A.L. 2011, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków.
- Szalkiewicz W. 2007, *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław.
- Wieczorkiewicz P. 2014, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa.
- Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2003.

Łukasz Tomal*

WYPOWIEDZI JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO NA TEMAT UNII EUROPEJSKIEJ

COMMENTS BY JAROSŁAW KACZYŃSKI ON THE SUBJECT OF THE EUROPEAN UNION

Abstract

Jarosław Kaczyński is currently the most important person in Polish politics. Thus, establishing the politician's real opinion regarding the functioning of Poland within the structures of the European Union is of utmost importance. The aim of the present article is to analyse changes in how Jarosław Kaczyński spoke out on the matter of the UE, between and during the European Parliament Election campaigns. The research focuses also on the politician's attitude towards the UE.

As a result of the analysis, the following conclusion has been drawn: Jarosław Kaczyński's beliefs about the UE have undergone numerous changes over the course of the years. However, he predominantly tends to perceive European integration as a negative process, while simultaneously endorsing the current that strengthens the feeling of national identity.

Keywords: Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, European Union, attitude towards European Integration, election campaign, political marketing

Wstęp

Analizując aktualną polską scenę polityczną, bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński jest jednym z najważniejszych polityków i kreatorów zachodzących zmian. Dlatego też niezwykle istotne jest ustalenie, jaki jest rzeczywisty stosunek lidera PiS do Unii Europejskiej. Sformułowanie „rzeczywisty stosunek” sugeruje, iż jest to kwestia budząca wątpliwości i tak też jest w istocie. Podstawą do postawienia takiego wniosku jest analiza wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego na przestrzeni lat, ze szczególnym

* Akademia Ignatianum w Krakowie, Chwalibogowice 21, 28-520 Opatowiec, adres e-mail: tomal.lukasz@gmail.com, ORCID ID: 0000-0002-3308-7785

uwzględnieniem zmian w tonie i treści tych wypowiedzi, co zostanie wykazane w niniejszym opracowaniu.

Sformułowano przy tym kilka **pytań badawczych**:

- czy ton i treść wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego mają związek z toczącymi się kampaniami wyborczymi?
- czy opinie Jarosława Kaczyńskiego są uzależnione od rodzaju odbiorców komunikatu?
- czy postawa prezesa PiS jest elementem marketingu politycznego?

Postawiono także następującą **hipotezę badawczą**: Ton i treść wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego odnoszących się do Unii Europejskiej zależne są od kilku czynników; w tym:

- „odległości” czasowej od kampanii wyborczej do Europarlamentu,
- charakterystyki odbiorców, do których kierowane są wypowiedzi (odmienne formułowanie przekazu do często eurosceptycznego tzw. twardego elektoratu PiS, a inne do wyborców niezdecydowanych).

Dla realizacji celu naukowego, czyli dokonania analizy tonu i treści wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego w kwestii Unii Europejskiej, wykorzystano **metodę** analizy treści w wymiarze jakościowym (polegającą jedynie na stwierdzeniu obecności lub nieobecności/braku obecności pewnych treści), a także analizę porównawczą służącą zestawieniu tych wypowiedzi.

Antycypując wnioski płynące z badań, można stwierdzić, że wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego o Unii Europejskiej nie mają stałego tonu i treści, a podlegają cyklicznym zmianom, zależnym od odległości czasowej do kolejnej kampanii wyborczej do Europarlamentu. W okresie bezpośrednio poprzedzającym eurokampanię prezes Prawa i Sprawiedliwości znacznie częściej deklaruje się jako zwolennik uczestnictwa Polski w UE, rzadziej podnosi jej wady i nie wchodzi w polemiki z euroentuzjastami. Czas między eurowyborami to wyraźne nasilenie wypowiedzi eurosceptycznych, a nawet wrogich Unii i jej administracji.

Artykuł złożony jest ze wstępu oraz siedmiu części. We wstępie czytelnikowi sugeruje się skoncentrowanie uwagi na kwestiach dotyczących rzeczywistego stosunku lidera PiS do Unii Europejskiej. W pierwszej części artykułu opisano stosunek Kaczyńskiego do integracji europejskiej na tle różnych możliwych wariantów postaw oraz zapisów programowych PiS w tej kwestii. W drugiej części przedstawiono opinie Jarosława Kaczyńskiego na temat traktatu konstytucyjnego Unii i jej reform. W części trzeciej ukazano problematykę oraz charakterystykę konfliktu związanego z przyjmowaniem uchodźców. Czwarta część artykułu zawiera szereg opinii dotyczących konfliktu z Komisją Europejską w sprawie praworządności. W części piątej przedstawiono opinie lidera PiS na te-

mat roli krajów członkowskich Unii. Część szósta zawiera opis stosunku prezesa PiS do idei i wartości UE, a siódma – wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego w okresie kampanii do europarlamentu.

Warto zwrócić uwagę także na głęboką znajomość Jarosława Kaczyńskiego mechanizmów wpływających na skuteczność przekazu, a zatem umiejętność przekonywania odbiorców do własnych poglądów. Stanisław Mika podkreśla, że skuteczność przekazu uzależniona jest od cech nadawcy przekazu, samego przekazu, kanału komunikacji i odbiorcy (Mika 1981: 276). Poniżej sformułowano kilka spostrzeżeń, czym charakteryzuje się sposób oddziaływania lidera PiS.

Jedną z najskuteczniejszych metod zwiększenia skuteczności przekazu, stosowanych przez Jarosława Kaczyńskiego, jest odwoływanie się do kategorii „ważności” poruszanego zagadnienia i odpowiedniego dla przekonania odbiorcy skonstruowania komunikatu.

W zależności od grupy odbiorców prezes PiS zmienia kod komunikacji, odwołując się zarówno do stymulowania odbiorców w sposób negatywny (straszenie skutkami utraty suwerenności w ramach UE lub przestępczością związaną z napływem imigrantów), jak i pozytywny (obietnice wzrostu stopy życiowej czy znaczenia Polski na arenie międzynarodowej). Stosowane przez niego strategie komunikowania własnych poglądów i zmieniania postaw odbiorców pozostają w zgodzie ze zdefiniowaną przez Eliota Aronsona zasadą „najlepiej walczyć emocjami przeciw emocjom” (Aronson 1994: 312).

Wpojenie odbiorcom przekonania o wpływie głoszonych poglądów na ich codzienne życie, umiejętne dostosowywanie kodu komunikacji do grupy odbiorców o określonych przekonaniach i potencjale dekodowania treści stanowią jedno ze źródeł skuteczności przekazu Jarosława Kaczyńskiego. Siłę swojego przekazu buduje on także, korzystając z mechanizmu uznania dla autorytetu, którym jest dla wielu odbiorców.

W celu precyzyjnego i pełnego ujęcia tematu niniejszego opracowania i uzyskania odpowiedzi na postawione pytania badawcze opinie Jarosława Kaczyńskiego przedstawione zostaną w ujęciu tematycznym, tj. w blokach dotyczących określonej kwestii.

Stosunek do integracji europejskiej

Pamiętać trzeba, że kwestie modelu integracji budziły od samego początku tego procesu poważne kontrowersje. Klasyczne teorie integracji zakładają podział na:

- **koncepcję federacyjną** – bazującą na pomysle utworzenia państwa związkowego, czyli federacji. W jej ramach państwa członkowskie

zrzekają się kompetencji suwerennych i cedują je na wspólne, ponadnarodowe organy (z rządem federalnym na czele);

- **koncepcję konfederacyjną** – zakładającą powstanie związku państw w postaci konfederacji. Naczelnym hasłem tej koncepcji jest „Europa Ojczyzn”, czyli państw o silnej autonomii narodowej;
- **koncepcję funkcjonalną** – propagowaną głównie przez polityków chadeckich; zakładała ewolucyjny model integracji, a więc stopniowe utworzenie kilku organizacji. Miały być one wyspecjalizowane w konkretnych dziedzinach, co z czasem miało doprowadzić do unii gospodarczej i politycznej (Kranz, Reiter, red. 1998: 11).

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r. jednoznacznie odrzuca koncepcję federalistyczną. Partia zdecydowanie forsuje pomysł Europy Ojczyzn, z silną suwerenną władzą poszczególnych krajów:

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości Polska podejmie raz jeszcze wysiłek nadania nowej dynamiki wspólnocie, opartej o zasadę solidarności, współdziałania państw narodowych na podstawie i w granicach prawa międzynarodowego, w nieprzekraczalnych ramach narodowych konstytucji. Dla realizacji tego celu chcemy pozyskać sojuszników i narzędzia w UE oraz poza nią (*Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*: 157).

Równocześnie twórcy *Programu* wytykają wszelkie istotne według nich problemy i błędy Wspólnoty, które uniemożliwiają przyjęcie federacyjnej koncepcji integracji:

Unia cierpi na przeregulowanie, nierównowagę wewnętrzną, nierówność polityczną, deficyt demokracji, zanik wartości, tożsamości cywilizacyjnej, utratę zaufania ze strony obywateli oraz rozpad na kilka kręgów integracji. Jednocześnie przeciwstawiamy się zjawisku nadużywania rozszerzającej interpretacji prawa traktatowego Unii, a zwłaszcza praktyce posługiwania się aktami wykonawczymi do przejmowania kompetencji przez centralną biurokrację unijną (*Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*: 157).

Model Unii według Prawa i Sprawiedliwości to:

1. Unia wielu centrów regionalnych, a nie podzielona na jedno centrum decyzyjne w strefie euro i zależne od niego peryferia.
2. Unia równych państw, a nie hierarchii między państwami.
3. Unia deregulacji, a nie kolejnych sankcji, zakazów i nakazów.
4. Unia solidarności, bo właśnie solidarność buduje wspólnotę, a solidarność oznacza, że Unia tak szybko się rozwija, jak jej najsłabsze państwo, a nie, że płacimy nawzajem za swoje błędy.
5. Unia demokracji, a demokracja jest organizowana w państwach członkowskich, bowiem w tych państwach istnieje realny lud obywatelski, reszta to utopia i mrzonka.
6. Unia otwarta, która zawsze pozostawia możliwość dołączenia nowych państw do swojego składu.
7. Unia zbudowana na trwałych korzeniach tożsamości cywilizacyjnej, a nie na konstruktywizmie społecznym (*Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*: 157).

Wszelkie wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego dotyczące Wspólnoty należy rozpatrywać przez pryzmat przedstawionych powyżej naczelných założeń programowych obecnej partii rządzącej. Pamiętać należy, iż to właśnie Jarosław Kaczyński miał kluczowy udział w tworzeniu *Programu PiS*; nie może zatem dziwić zbieżność większości jego zapisów z prezentowanymi publicznie wypowiedziami byłego premiera.

Jarosław Kaczyński o swoim postrzeganiu idei integracji europejskiej wypowiedział się już w 1993 r., a więc w roku podpisania *Traktatu o Unii Europejskiej*, zwanego potocznie *traktatem z Maastricht*. Już wówczas w słowach przyszłego prezesa PiS dało się zauważyć jego późniejsze zastrzeżenia i warunki stawiane Unii Europejskiej:

Jestem zwolennikiem Europy ojczyzn – pisał Jarosław Kaczyński – Europy zjednoczonej, koordynowanej politycznie i stanowiącej jeden obszar gospodarczy. Przy czym regiony zacofane muszą uzyskać szanse na efektywną pomoc ze strony silniejszych państw (Kaczyński 1993: 94).

Szczególną uwagę już wtedy poświęcał kwestii zachowania suwerenności narodowej wewnątrz struktur zjednoczonej Europy:

W Europie ojczyzn, muszą się zachować struktury państwowe, które wyrażają odrębności narodowe. Tylko państwa narodowe pozwolą zachować kształt europejskiej kultury i europejską tożsamość, która jest tożsamością wielonarodową (Kaczyński 1993: 94).

W okresie kampanii poprzedzającej referendum akcesyjne i pierwsze eurowybory Jarosław Kaczyński podnosił wiele wątpliwości wobec ewentualnej, przyszłej przynależności Polski do struktur unijnych. Jednym z najważniejszych zarzutów było dla niego nieosiągnięcie przez Polskę statusu kraju podmiotowego, co należało w przyszłości „wywalczyć”, również w gotowości do wejścia w stan konfliktu (Musiałek 2016).

Pod koniec negocjacji akcesyjnych ostrzegał: „Wejście Polski do Unii Europejskiej na obecnych warunkach to ryzyko odwrotu od wszystkiego, co było dobre po 1989 r. i zagrożenie dla spraw elementarnych: niepodległości i demokracji” (*Jak PiS lawirował...* 2019).

Mimo wątpliwości Jarosław Kaczyński wzywał w spotach referendalnych do wzięcia udziału w referendum i zagłosowania za wejściem do Unii, gdyż gwarantuje to Polsce status „silnego kraju w Europie” (*PiS poprze członkostwo...* 2003). „Podjęliśmy słuszną decyzję dotyczącą losów Polski na dziesięciolecie” skomentował decyzję kongresu PiS o poparciu członkostwa Polski w Unii Europejskiej w referendum ratyfikacyjnym (*Obecna UE jest...* 2016).

W wywiadzie z 2003 r. twierdził: „te pierwsze lata będą trudne, stąd decyzja o poparciu Unii przez PiS była tak trudna, ale my ją podejmujemy w imię interesu naszego kraju. Jesteśmy przekonani, że Polska powinna być w Europie. Dzisiaj Europa to Unia, nie ma innej Europy i powinni-

śmy się tam znaleźć. Będziemy mieli wtedy wpływ na to, co Polski dotyczy. Jeśli byśmy się wyrzekli Unii, to byśmy się wyrzekli wpływu na własne sprawy. To byłaby decyzja całkowicie niesłuszna. Przy czym przypomnę, że jeśli chodzi o wyniki rokowań w sferze gospodarczej, można mieć poważne wątpliwości, czy one są najlepsze, choć dzisiaj trzeba je zaakceptować i przyjąć. Natomiast nie ma najmniejszej wątpliwości, że odnieśliśmy sukces w rokowaniach dotyczących politycznej pozycji Polski w UE. W związku z tym możemy skuteczniej walczyć o swoje interesy” (<http://old.pis.org.pl/> 2003).

Z biegiem lat publiczny stosunek Jarosława Kaczyńskiego do Unii Europejskiej przybrał formę swoistej sinusoidy i oscylował między ostrą krytyką a zdecydowaną wyrażaną aprobatą. Przykładowo – w wywiadzie z października 2016 r. powiedział: „W mojej ocenie obecna Unia Europejska jest nie do utrzymania. Musi się zmienić” (*Obecna UE jest...* 2016).

Na konwencji PiS we wrześniu 2018 r. jej prezes ogłosił: „Polacy są w Europie i chcą być w Unii Europejskiej. Bo dzisiaj Europa to UE. Ta obecność to najkrótsza droga, żeby wyrównać poziom życia. Polacy rozumieją także, że my musimy, jako naród dźwigać różne ciężary, których nasi partnerzy z zachodu nie dźwigali”. W tym samym wystąpieniu dodał jednak, że nie należy powielać błędów Zachodu i zarażać się jego społecznymi chorobami (Rodzik 2018).

Opinie na temat *Traktatu Konstytucyjnego UE* i przeprowadzenia reform Wspólnoty

Wyraźną zmianę tonu w wypowiedziach Jarosława Kaczyńskiego dotyczących Unii Europejskiej zaobserwować można przy okazji uchwalenia *Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej* (traktatu lizbońskiego) 13 grudnia 2007 r. Elementem *Traktatu* była *Karta Praw Podstawowych* (podpisana 7 grudnia 2007 r. w Lizbonie). Ratyfikowaniu tego dokumentu zdecydowanie sprzeciwił się Jarosław Kaczyński; jednym z powodów była obawa, iż przyjęcie *Karty* doprowadzi do możliwości zawierania małżeństw przez pary homoseksualne. Mimo zapewnień ministra Radosława Sikorskiego, że kwestia ta uzależniona jest od prawa krajowego, prezes PiS stwierdził: „praktyka Unii Europejskiej jest inna. [...], a orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości stosuje dowolną wykładnię” (<http://wyborcza.pl/> 1,75398, 2007).

Warto w tym momencie zauważyć zdecydowaną niekonsekwencję w postawie Jarosława Kaczyńskiego wobec traktatu lizbońskiego; jego podpisanie w 2009 r. uważał za „wielki sukces prezydenta” (Lecha Kaczyńskiego). Stwierdzał również: „jest tam wiele elementów

powodujących, że przy podejmowaniu decyzji uzyskaliśmy pewne zabezpieczenia przed narzuceniem czegoś większemu państwu europejskiemu, jakim jest Polska” (*Jarosław Kaczyński zwolennikiem Traktatu... 2009*).

W roku 2010 Jarosław Kaczyński napisał artykuł dla niedzielnego wydania „Die Welt”. Zakwestionował w nim sens systemu lizbońskiego: „Kryzys finansowy w Europie, dyskusje o zmianach w Unii po wprowadzeniu Traktatu Lizbońskiego – mamy wciąż nowe powody by wspólnie zastanawiać się jak ma wyglądać nasza wspólna Europa”. W roku 2016 poszedł jeszcze dalej, stwierdzając:

To, co się stało może być podstawą dla podejmowania bardzo różnych decyzji może być podstawą do przyjmowania różnych postaw. Jedną z nich to taka postawa, która mówi – nic nie zmieniać, więcej Unii i idziemy dalej, i to jest postawa prowadząca do pogłębienia się kryzysu, być może kolejnych aktów typu Brexit i w perspektywie generalnego kryzysu Unii. Można przyjąć postawę, która pozwoli sformułować pozytywną odpowiedź, czyli dokonać reformy Unii, która będzie również ofertą dla Wielkiej Brytanii (*Jarosław Kaczyński przeciwko Traktatowi... 2016*).

Lider PiS stwierdził, że konieczne jest uchwalenie nowego traktatu, gdyż trzeba bardziej precyzyjnie podzielić kompetencje między Unią Europejską a państwami członkowskimi. Należy przy tym wyraźnie zastosować zasadę pomocniczości i konsensualny sposób podejmowania decyzji. Dzięki temu możliwe będzie odbiurokratyzowanie Unii (*Jarosław Kaczyński przeciwko Traktatowi... 2016*).

Rok później były premier doszedł do wniosku, że aż do uchwalenia traktatu lizbońskiego „Unia Europejska była sukcesem” (jako drugi błąd obok traktatu wymienił kryzys uchodźczy). Stwierdził również, że w obecnym stanie i bez przeprowadzenia gruntownych reform Unia nie będzie w stanie przetrwać (*Kaczyński, Traktat z Lizbony... 2017*). „Trzeba wzmocnić państwa narodowe i ograniczyć kompetencje Unii. Ponadto musimy bronić się przed monocentryzmem. Korzystają na tym Niemcy, inni nie” – powiedział w wywiadzie dla niemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (*Jarosław Kaczyński: trzeba wzmocnić państwa narodowe... 2017*).

Wspólnie z Victorem Orbanem Jarosław Kaczyński ogłosił projekt naprawy Unii Europejskiej pod auspicjami Grupy Wyszehradzkiej: „Trzeba utrzymać Europę państw narodowych, ale ściśle ze sobą współpracujących, najlepiej tworzących konfederację, która będzie miała potężną pięść i będzie się liczyła na świecie”. Przyznał, że chodzi o „Europę ojczyzn, czyli wspólnie zorganizowane, stałe przedsięwzięcie odpowiedzialnych rządów [...]. Nie federacja, a luźna konfederacja” – wyjaśnił (Pawlicki 2016).

Stosunek do problemu uchodźców i konfliktu z Unią Europejską w tej kwestii

We wrześniu 2015 r., po masowym napływie uchodźców do Europy, Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o relokacji 120 tys. tych osób. Przyjęto przy tym rozwiązanie kwotowe, przeciwko któremu głosowały Rumunia, Czechy, Słowacja oraz Węgry; Finlandia wstrzymała się od głosu. Polska, w której rządziła koalicja PO-PSL, poparła ustalenia Rady Unii Europejskiej.

Postanowienia te zaskarżyły do Trybunału Sprawiedliwości UE Węgry i Słowacja. Na początku września 2017 r. Trybunał oddalił skargi, w sentencji uzasadniając, iż mechanizm relokacyjny jest proporcjonalny. Stanowisko wobec decyzji instytucji unijnych zajął Jarosław Kaczyński, który stwierdził, że ich akceptacja uczyni z Polski kraj peryferyjny: „Jest to sytuacja trudna, ale trzeba sobie jasno powiedzieć: jeśli chcemy wywalczyć sobie pełną niepodległość, jeśli chcemy w okresie stosunkowo krótkim, np. jednego pokolenia, dogonić europejskie centrum, stać się krajem realnie równouprawnionym, wyrównać nie tylko poziom PKB, lecz i poziom zasobności, to musimy mieć świadomość, że trzeba wytrzymać presję, a nawet ostrzejsze działania” – oznajmił (*Jarosław Kaczyński, Polska... 2017*).

Pewne złagodzenie stanowiska Jarosława Kaczyńskiego w kwestii pomocy uchodźcom zaobserwować można w miarę zbliżania się kampanii wyborczej do Europarlamentu w roku 2019. O ile w październiku 2015 r. prezes PiS przestrzegał, że napływ uchodźców może spowodować problemy epidemiologiczne: „Są już przecież objawy – mówił – pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie [...]. Różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne [...]. To nie oznacza, żeby kogoś dyskryminować... Ale sprawdzić trzeba” (*Jarosław Kaczyński o uchodźcach... 2015*), to dwa lata później w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” wyrażał poparcie dla korytarzy humanitarnych: „Tak. Jeśli chodzi o korytarze humanitarne, pomoc nawet kilkuset chorym osobom, to ja nie mam nic przeciwko temu. To nie moja decyzja, tylko rządu, ale można ją podjąć. I trzeba pomagać. Ja chodzę do kościoła rektorskiego Redemptorystów na Nowym Mieście i utrzymujemy tam jedną rodzinę w Syrii, wdowę z synem. Tego rodzaju akcje są potrzebne i sam w nich uczestniczę” (*Kaczyński: popieram utworzenie korytarzy... 2017*).

Konflikt z Komisją Europejską w sprawie praworządności w opinii Jarosława Kaczyńskiego

Od 2016 r. począwszy instytucje unijne zakwestionowały zgodność z prawem szeregu decyzji rządu Prawa i Sprawiedliwości. Zmiany w funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego, a następnie Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa skłoniły KE do zawnioskowania do Rady Europejskiej o stwierdzenie wystąpienia w Polsce „wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia zasady praworządności” na podstawie art. 7 *Traktatu o Unii Europejskiej* (Łętowska 2016). W „sprawie polskiego sądownictwa” wypowiadały się również inne instytucje unijne, w tym Parlament Europejski, Komisja Wenecka. Toczące się negocjacje nie przynosiły uspokojenia sytuacji, w związku z czym Parlament Europejski i Komisja Europejska w grudniu 2017 podjęły decyzję o rozpoczęciu procedury przewidzianej w art. 7 ust. 1 *Traktatu o Unii Europejskiej*, która miała na celu stwierdzenie występowania wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia wartości europejskich przez państwo członkowskie. Szczegółowy opis tej bulwersującej sprawy wykracza poza zakres niniejszego opracowania, jednak w zgodzie z jego tematyką należy przybliżyć dotyczące jej wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego.

Lider Prawa i Sprawiedliwości, komentując w audycji Polskiego Radia decyzje podejmowane przez instytucje europejskie i wygłaszane przez jej przedstawicieli komentarze, stwierdził, że w ostatnich latach zmiany zachodzące we Wspólnocie ocenić należy jako złe: „w tej chwili mamy do czynienia z pewną zmianą, daleko idącą zmianą i to zmianą bardzo niekorzystną. Ta zmiana polega na tym, że o ile przedtem, w ciągu przynajmniej kilku dziesięcioleci od powstania EWG te interesy ścierały się w jakichś ramach, te ramy były tworzone przez prawo europejskie, przez traktaty europejskie [...], ale mimo wszystko to jakoś funkcjonowało” (*Jarosław Kaczyński: dziś w Unii Europejskiej...* 2019). Działania Komisji Europejskiej Jarosław Kaczyński postrzegał jako efekt uderzenia przez rząd PiS w interes polityczny niektórych krajów (*Jarosław Kaczyński: dziś w Unii Europejskiej...* 2019). Procedurę wszczętą przez KE uznał w czerwcu 2016 r. za „poza traktatową [...] jest to procedura całkowicie arbitralna, bez podstaw stworzona i tylko aktem dobrej woli z naszej strony jest to, żeśmy dotąd się do niej stosowali, ale nie musimy się stosować”. Dodał również: „Jesteśmy atakowani za nic. Ale w najmniejszym stopniu nie ma sensu się tym przejmować” (*Kaczyński: Jesteśmy atakowani za nic...* 2016). Lider PiS odrzucił możliwość jakichkolwiek ustępstw: „Musimy iść swoją drogą i nie możemy ulegać żadnym naciskom. Polska jest suwerennym państwem. Nikt nie może mieć żąd-

nych złudzeń, że dojdzie do jakiegokolwiek ugięcia się i jakiegokolwiek ustępstwa oraz że nie będziemy mówili głośno, o co tutaj tak naprawdę chodzi. Mówienie, że dzisiaj w Polsce demokracja jest zagrożona, jest, łagodnie mówiąc, śmiechu warte” (*Procedura wszczęta przez KE... 2016*).

Ze słów Jarosława Kaczyńskiego przebija wiara w to, że działania Unii Europejskiej są metodą uderzenia w interesy Polski w celu wzmocnienia interesów innych krajów unijnych. Były premier przekonuje również, że „jeśli ktoś powinien się troszczyć dziś w Europie o swoją wolność, to raczej obywatele na Zachodzie. Jeśli gdzieś polityczna poprawność i prawo karne zabrania mówić, to nie w Polsce” (*Kaczyński: Dominacja Angeli Merkel... 2017*).

Opinie na temat roli Niemiec, Francji i innych krajów w Unii Europejskiej

Warto w tym momencie zwrócić uwagę na mniej lub bardziej jawnie wyrażaną przez Jarosława Kaczyńskiego opinię o zdominowaniu Unii Europejskiej przez niemieckie interesy. W marcu 2017 r. prezes PiS ostrzegł: „dominacja Angeli Merkel w UE może doprowadzić do jej rozpadu [...] różne błędy popełniane przez nią, nie wspominając o obecnym kryzysie, który niewątpliwie jest jej autorstwa, odbijają się na przyszłości. Mam na myśli kwestię uchodźców i Brexit, który częściowo był jej rezultatem. Może to doprowadzić do tego, że Unia w rzeczywistości upadnie” (*Kaczyński: Dominacja Angeli Merkel... 2017*).

W trakcie spotkania z przedstawicielami włoskiej prawicy w kwietniu 2019 r. lider PiS przestrzegał także przed uzależnieniem podejmowania decyzji wewnątrz Wspólnoty od stanowiska tandemu: Niemcy – Francja (Bodalska 2019).

Dążenie Niemiec do hegemonii w zjednoczonej Europie Jarosław Kaczyński podnosił jeszcze wielokrotnie, m.in. przy powtórnym głosowaniu dotyczącym wyboru Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europy. Właśnie naciskom Niemiec przypisał lider PiS słynny wynik 27 : 1. Stwierdził nawet: „we wszystkich ważnych sprawach Niemcy prowadzą politykę skierowaną przeciwko naszym interesom” (*Polska już nie jest piłką... 2017*). Skłoniło go to do wysnucia wniosku o konieczności wprowadzenia zapisu legislacyjnego wprowadzającego zasadę konieczności głosowania przez aklamację we wszystkich ważnych kwestiach (Balcer i in. 2017: 13).

Przy okazji głosowania w sprawie wyboru Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europy ujawniła się diametralnie różna wizja przy-

szłości UE lidera PiS i przywódców Europy Zachodniej. Jarosław Kaczyński oskarżył wówczas Niemcy o doprowadzenie do Brexitu, a także działania skierowane przeciwko krajom Europy Środkowo-Wschodniej (Balcer i in. 2017: 13).

Wielokrotnie lider partii rządzącej oskarżał establishment europejski, a szczególnie Niemcy, o blokowanie korzystnych, jego zdaniem, zmian społeczno-gospodarczych wprowadzanych przez PiS, przykładowo – wprowadzenie podatku handlowego od sklepów wielkopowierzchniowych (*Jarosław Kaczyński w programie W punkt...* 2015).

W książce *Polska naszych marzeń* prezes Kaczyński podniósł kwestię szeroko rozumianego braku zaufania do instytucji unijnych, szczególnie Rady Europejskiej, która – jego zdaniem – często podejmuje decyzje bez poszanowania zdania różnych krajów, co określa jako „bezczelne”. Jarosław Kaczyński pisze: „Z moich brukselskich doświadczeń wynika, że na obradach Rady Europejskiej w jej różnych wariantach, trzeba bardzo uważać, trzeba patrzeć na boki, bo nagle jest dyskusja i ogłaszają, że już podjęto uchwałę” (Kaczyński 2011: 35).

W innym miejscu tej publikacji podkreśla marginalizowanie roli Polski przez przywódców mniejszych krajów: „w Unii Europejskiej telefony między liderami odgrywają ogromną rolę. Premier Polski nie jest niestety w głównym obiegu telefonicznym. Ten główny obieg to: Angela Merkel, Nicolas Sarkozy i za moich czasów Tony Blair” (Kaczyński 2011: 34). O chęci dominowania Niemiec pisze: „Ważne jest to, że od Polski Merkel chce przede wszystkim może miękkiego, ale jednak podporządkowania się” (Kaczyński 2011: 35).

Negatywny wpływ Niemiec dostrzegł Jarosław Kaczyński również w niezwykle ważnej kwestii, jaką jest wprowadzenie euro. Były premier uważa, że nasz zachodni sąsiad jest jednym z nielicznych beneficjentów wprowadzenia wspólnej waluty (obok Holandii, Austrii i belgijskiej Flandrii) (*Jarosław Kaczyński: wprowadzenie euro...* 2019). Dlatego też uzależnia wprowadzenie euro w Polsce dopiero od momentu, „kiedy nasz poziom życia zbliży się do tego w Niemczech [...]. Chcemy europejskich płac, nie europejskich cen” (*Jarosław Kaczyński ostro o euro...* 2019).

W marcu 2017 r. Jarosław Kaczyński tłumaczył motywy przyświecające Niemcom, zachęcającym do rozszerzenia strefy euro: „Tym razem to wygląda poważnie. Niemcy widocznie uznały, że muszą pójść dalej, muszą umiędzynarodowić długi, czyli wziąć na siebie kolejne ciężary. Bez tego może upaść cała Unia, a na pewno upadnie strefa euro. Co z kolei byłoby dla Niemiec czymś niedobrym, bo oni na euro bardzo korzystają. Lepiej, więc zapłacić, niż ryzykować, że wszystko się zawali.

Zwłaszcza, że wiele się już stało. A Brexit to przecież zasługa kanclerz Angeli Merkel” (*Jarosław Kaczyński wywiad W sieci...* 2017).

Wśród licznych oskarżeń stawianych przez Jarosława Kaczyńskiego krajom Unii Europejskiej warto zwrócić uwagę na utrwalanie dyskryminacji polskich rolników, za sprawą zróżnicowania dopłat rolniczych, czy wprowadzenie negatywnego dla polskich przedsiębiorców prawa o pracownikach delegowanych (*Kaczyński na konwencji PiS...* 2018).

Jednym z najpoważniejszych zarzutów jest dla byłego premiera forsowanie przez rządy Francji i Niemiec koncepcji „Europy dwóch prędkości”. Według niego „Europa dwóch prędkości do de facto jej koniec. Musimy walczyć o to, by ta koncepcja, nie została zrealizowana. W tej walce padły już pierwsze strzały i Polska stoi po dobrej stronie” (*Kaczyński na konwencji PiS...* 2018).

Jarosław Kaczyński twierdzi, że winą za forsowanie tej koncepcji obarczyć należy właśnie rząd niemiecki, a także francuski: „równość zaczęto niestety kwestionować. Słyszeliśmy te słowa nie skorzystali z okazji, żeby siedzieć cicho. To charakterystyczna dla francuskich polityków arogancja. [...] Pojawiły się pomysły na podział Europy na Europę dwóch prędkości. To w istocie oznacza podział na tych w pełni uprawnionych i tych, którzy tych praw nie mają. Sprawa równości stała się kwestią bardzo aktualną” (*Jarosław Kaczyński: potrzebna jest...* 2019).

Stosunek do idei i wartości Unii Europejskiej

Wśród licznych wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego dotyczących kształtu zjednoczonej Europy poczesne miejsce zajmują kwestie światopoglądowe. Lider PiS, mimo łagodzenia tonu wypowiedzi w okresie kampanijnym, w przeważającej większości przypadków zajmuje nieprzejednane, negatywne stanowisko wobec wartości propagowanych w UE. Jedną z takich kwestii jest sprawa równych praw dla przedstawicieli mniejszości seksualnych, a więc środowiska określanego współcześnie jako LGBT+. Zarzuca mu m.in. wpływ na niezawisłe sądy, które odmawiają wydania zakazów „marszów równości” czy chęć demoralizacji dzieci i młodzieży (*Kaczyński o marszach równości...* 2019).

Do par nieheteroseksualnych domagających się wprowadzenia prawa do adopcji i edukacji seksualnej zwrócił się wprost i niezwykle zdecydowanie słowami: „My chcemy jasno powiedzieć: tu mówimy nie, a już w szczególności, jeżeli chodzi o dzieci. Wara od naszych dzieci!” (*Kaczyński do LGBT...* 2019). Na konferencji we Włocławku stwierdził:

„Ruch LGBT i gender zagrażają naszej tożsamości, zagrażają naszemu narodowi, zagrażają polskiemu państwu” (*Kaczyński do LGBT...* 2019).

Wbrew tendencjom unijnym Jarosław Kaczyński od lat optuje za przywróceniem w polskim Kodeksie karnym prawa do wykonywania kary śmierci. W roku 2007 zapadła decyzja rządu Jarosława Kaczyńskiego, aby Polska (jako jedyna) sprzeciwiła się ustanowieniu Europejskiego Dnia przeciwko Karze Śmierci. W 2011 r. były premier stwierdził: „przywrócenie kary śmierci nie stoi w sprzeczności z zasadami unijnymi. – Nie ma przepisu Unii Europejskiej, który zabrania stosowania kary śmierci. A to, że tamtejsze elity są przeciw – dlaczego my się mamy tym kierować? Jesteśmy suwerennym państwem, mamy prawo decydować sami” (*Kaczyński za karą śmierci...* 2011).

Lider partii rządzącej sprzeciwia się także innym europejskim ideom, jak chociażby wspomniane już wcześniej koncepcje pomocy uchodźcom w postaci relokacji czy tworzenia Unii opartej na systemie federacyjnym.

Wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego w okresie kampanii do europarlamentu

Pomimo przytaczanych zastrzeżeń wysuwanych przez Jarosława Kaczyńskiego przeciw instytucjom Unii Europejskiej, w okresie kampanii wyborczych można zaobserwować wyraźną zmianę tonu i treści jego wypowiedzi.

Wobec podnoszonych wobec partii rządzącej zarzutów o chęć wprowadzenia Polski ze struktur unijnych Jarosław Kaczyński zajął stanowcze i jednoznaczne stanowisko, twierdząc, że „Przynależność do UE jest wymogiem polskiego patriotyzmu”, a „Polska jest sercem Europy” (*Polska sercem Europy* 2019). O sugerowanym Polecie stwierdził, że jest to „bzdura”. Zdecydowanie odciął się od wypowiedzi Marie Le Pen, która zapowiedziała, iż wspólnie z rządem Jarosława Kaczyńskiego doprowadzi do demontażu Unii Europejskiej: „Każdy, kto posługuje się tego typu twierdzeniami, kłamie, manipuluje i wprowadza w błąd opinię publiczną. Oszustwem, manipulacją i nadużyciem jest sugerowanie, że chcemy wyprowadzać Polskę z Unii Europejskiej. Z panią Le Pen mamy tyle wspólnego mniej więcej, co z panem Putinem” (*Jarosław Kaczyński z panią Le Pen...* 2019).

Przy okazji przypomniał, że środowisko byłego Porozumienia Centrum zawsze było proeuropejskie: „My nie widzimy miejsca Polski gdzie indziej niż w Unii Europejskiej” (*Kaczyński: My jesteśmy...* 2019). Podczas ostatniej eurokampanii szerokim echem odbiła się wypowiedź lidera

PiS, w której po raz kolejny zapewniał o lojalności wobec Wspólnoty: „Polska musi być w UE, to jest wymóg polskiego patriotyzmu, by tę obecność popierać” – stwierdził (*Kaczyński: My jesteśmy...* 2019). Wymaga jednak, by jak najszybciej wrócić do początków UE, kiedy „wszystkie państwa były równe” (*Kaczyński: My jesteśmy...* 2019).

Doszukując się przyczyn zmiany tonu i treści „unijnych” wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego w okresie kampanii wyborczych, warto zwrócić uwagę na kwestię opinii publicznej w sprawie przynależności Polski do Unii. W okresie poprzedzającym eurowybory publikowane były raporty Centrum Badania Opinii Społecznej (CEBOS). Wykazały one, że akceptacja członkostwa Polski w UE jest praktycznie powszechna. W roku 2014 wyniosła 89%. Jednocześnie odsetek przeciwników członkostwa w UE zmalał do 7% (*Komunikat badań CEBOS...* 2014: 1). Trzy lata później wyniki niemal nie uległy zmianie – 88% rodaków popierało członkostwo w Unii, a 8% było przeciwnych.

Mimo zaognienia tonu wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego na temat Unii po wyborze Donalda Tuska na przewodniczącego RE lider PiS nie mógł zignorować tak wyraźnie proeuropejskiego nastawienia opinii społecznej. Stąd też, można domniemywać, koncyliacyjne i wspierające obecność Polski w Unii wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego w eurokampanii AD 2019.

Zakończenie

Analizując wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego na temat Unii Europejskiej, stwierdzić należy charakterystyczną dla nich dwoistość. Z jednej strony obserwator sceny politycznej dostrzega częste i zdecydowane zapewnienia o poparciu dla idei integracji oraz równie mocne zaprzeczenia dotyczące dążeń PiS i jego prezesa do opuszczenia struktur unijnych. Z drugiej strony w słowach byłego premiera często da się odczuć nieufność, a nawet wrogość wobec unijnych instytucji czy rządów niektórych krajów. Należy zwrócić uwagę na zależność tonu i treści wypowiedzi od „sytuacji wyborczej”. Im bliżej kampanii do europarlamentu lub wyborów krajowych, tym unijne nastawienie Jarosława Kaczyńskiego staje się życzliwsze. W okresach między wyborami Jarosław Kaczyński śmielej wypowiada opinie podające w wątpliwość korzyści płynące dla Polski w związku z aktualnym stanem Wspólnoty.

Zasadniczym **wnioskiem**, wynikającym z analizy publicznie wygłoszonych opinii Jarosława Kaczyńskiego, jest uzależnienie ich treści od przyświecających wszystkim politykom zasad strategicznych działań zmierzających do zwiększenia własnego elektoratu, więc od wymogów

marketingu politycznego. W literaturze przedmiotu marketing polityczny definiowany jest jako techniki działań zmierzające do wykreowania pożądanego wizerunku kandydata-polityka, wypromowania go, umocnienia poparcia wśród dotychczasowego elektoratu i zdobycia nowego. W ramach marketingu politycznego stosowane być mogą strategie ofensywne i defensywne (Cwalina, Falkowski 2005: 11).

Zmianę tonu i treści wypowiedzi lidera PiS obserwuje się w zależności od trwania lub nie kampanii wyborczej, a także kierowania komunikatu do określonego elektoratu. Intensyfikację antyunijnych treści można dostrzec w wypowiedziach skierowanych do tzw. twardego elektoratu PiS i w okresie międzykampanijnym. Złagodzenie tonu, a wręcz deklarowanie silnej proeuropejskości pojawia się w okresie kampanii jako element marketingu zwiększający szansę partii na zdobycie większej ilości mandatów do Parlamentu Europejskiego.

Podsumowując rozważania dotyczące tematu niniejszej publikacji, raz jeszcze należy podkreślić, że wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego dotyczące UE nie mają jednorodnego tonu i treści w okresie obejmującym integrację Polski ze strukturami unijnymi. Kierując się pragmatyką politycznej strategii, prezes Prawa i Sprawiedliwości umiejętnie wykorzystuje nadzieje, ale i uprzedzenia oraz obawy swoich wyborców wobec konieczności dostosowania się do zmieniającej się unijnej rzeczywistości legislacyjnej, ideologicznej i gospodarczej. Mając na uwadze specyfikę własnego elektoratu (również tego potencjalnego), buduje swą polityczną narrację zależnie od aktualnej sytuacji, zwłaszcza odległości czasowej od najbliższej kampanii wyborczej.

Na wszystkie postawione we wstępie do niniejszego opracowania pytania badawcze należy zatem udzielić odpowiedzi twierdzącej. Trzeba również stwierdzić, że pozytywnie zweryfikowana została hipoteza badawcza.

Bibliografia

- Aronson E. 1994, *Psychologia społeczna*, Poznań.
- Balcer A., Buras P., Gromadzki G., Smolar E. 2017, *W zwarciu. Polityka europejska rządu PiS*, Warszawa.
- Bodalska B., *Kolejne spotkanie prezesa PiS z włoską prawicą*, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/kolejne-spotkanie-prezesa-pis-z-wloska-prawica/> (29.05.2019).
- Cwalina W., Falkowski A. 2005, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Sopot.
- Jarosław Kaczyński w programie *W punkt* w Telewizji Republika, 11.12.2015, <https://www.youtube.com/watch> (30.05.2019).
- Kaczyński J. 1993, *Czas na zmiany*, Warszawa.

- Komunikat badań CEBOS nr 52/2014. 10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, 2014, Warszawa.
- Kranz J., Reiter J. (red.) 1998, *Drogi do Europy*, Warszawa.
- Lętowska E., *Trybunał nie może stosować nowelizacji PiS, byłoby to błędne koło*, tvn24.pl, 2016-01-06 (6.06.2019).
- Mika S. 1981, *Psychologia społeczna*, Warszawa.
- Musiałek P., *Małżeństwo z rozsądku. Unia Europejska według Jarosława Kaczyńskiego*, <https://klubjagiellonski.pl/2016/01/11/malzenstwo-z-rozsadku-unia-europejska-we-dlug-jaroslaw-kaczynskiego/> (5.06.2019).
- Pawlicki J., *Kaczyński i Orban nie rozumieją Unii. Oto trzy dowody*, <https://www.newsweek.pl/opinie/kaczynski-orban-reforma-unii-europejskiej-europa-ojczyzn/qqe5smv> (5.06.2019).
- Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, Warszawa.
- Rodzik P., *Kaczyński w trakcie konwencji PiS obraził kogo się da. Mówił o chorobach zachodnich społeczeństw*, <https://natemat.pl/248083,konwencja-wyborcza-pis-jaroslaw-kaczynski-atakujecie-ue> (3.06.2019).
- <http://wyborcza.pl/1,75398,19488644,kaczynski-jestesmy-atakowani-za-nic-ale-w-najmniejszym-stopniu.htm> (29.05.2019).
- <https://pl.sputniknews.com/polska/201703155037406-sputnik-polska-niemcy-kaczynski-merkel/> (29.05.2019).
- <http://www.wsieci.pl/kaczynski-we-wsieci-polska-juz-nie-jest-pilka-do-kopaniapnews> (29.05.2019).
- <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kaczynski-na-konwencji-pis-polskie-rol> (30.05.2019).
- <https://www.tvp.info/42388977/przynaloznosc-do-ue-jest-wymogiem-polskiego> (30.05.2019).
- <http://old.pis.org.pl/article.php?id=2814> (3.06.2019).
- <http://wyborcza.pl/1,75398,5036535.html> (3.06.2019).
- <http://www.pch24.pl/jaroslaw-kaczynski-przeciwno-traktatowi-podpisanemu-przez> (3.06.2019).
- <https://wiadomosci.wp.pl/jaroslaw-kaczynski-zwolennikiem-traktatu-lizbonskiego> (3.06.2019).
- <http://telewizjarepublika.pl/kaczynski-traktat-z-lizbony-i-kryzys-uchodzczy-to-powazne-bledy-ue,44263.html> (3.06.2019).
- <http://www.pch24.pl/jaroslaw-kaczynski--trzeba-wzmocnic-panstwa-narodowe> (03.06.2019).
- <https://www.frona.pl/a/jaroslaw-kaczynski-potrzebna-jest-rownosc> (4.06.2019).
- <https://www.tvp.info/40454595/polska-sercem-europy> (4.06.2019).
- <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-jaroslaw-kaczynski-z-pania-le-pen> (4.06.2019).
- <https://www.rp.pl/Prawo-i-Sprawiedliwosc/181019261-Kaczynski-My-jestesmy> (4.06.2019).
- <https://polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2300748,Jaroslaw-Kaczynski-wprowadzenie> (4.06.2019).
- <https://www.money.pl/gospodarka/konwencja-pis-jaroslaw-kaczynski> (4.06.2019).
- <https://businessinsider.com.pl/polityka/jaroslaw-kaczynski-wywiad-wsieci-o-europie> (4.06.2019).
- <https://www.newsweek.pl/opinie/kaczynski-orban-reforma-unii> (4.06.2019).
- <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/558924,jaroslaw-kaczynski-polska> (4.06.2019).
- <https://www.newsweek.pl/polska/jaroslaw-kaczynski-o-uchodzcach/> (4.06.2019).

- <https://www.rp.pl/Polityka/170319410-Kaczynski-Popieram-utworzenie-korytarzy> (4.06.2019).
- <http://wyborcza.pl/7,75398,21531828,jak-pis-lawirowal-w-sprawie-przystapienia-polski-do-ue> (5.06.2019).
- https://www.youtube.com/watch?time_continue=12&v=Wvp44Ce4 (5.06.2019).
- <https://www.bankier.pl/wiadomosc/PiS-poprze-czlonkostwo-Polski-w-UE-w-referendum-akcesyjnym> (5.06.2019).
- <http://pis.org.pl/aktualnosci/obecna-unia-europejska-jest-nie-do> (5.06.2019).
- <https://polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2302227,Jaroslaw-Kaczynski-dzis-w-Unii-Europejskiej-prawo-jest-podwazane> (4.06.2019).
- <https://www.deon.pl/wiadomosci/polska/art,27080,procedura-wszczeta-przez-ke-pozatratkowa.html> (4.06.2019).
- <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kaczynski-o-marszach-rownosci-sady-sa-pod-wplywem-ideolo> (19.09.2019).
- <https://oko.press/kaczynski-do-lgbt-wara-od-naszyc-dzieci-i-kto-to-mowi/> (19.09.2019).
- <https://www.newsweek.pl/polska/kaczynski-za-kara-smierci-bo-spoleczenstwo-chce-kary-smierci/> (19.09.2019).

Anita Grzegorzewska*

WARTOŚĆ KOMUNIKACYJNO-EMOTYWNA KOMPONENTÓW PROZODYCZNYCH W WYPOWIEDZIACH DZIENNIKARZY POLITYCZNYCH

COMMUNICATIVE AND EMOTIVE VALUE OF PROZODIC COMPONENTS IN THE STATEMENTS OF POLITICAL JOURNALISTS

Abstract

The purpose of the text is to evaluate the prosodic competence of Polish Radio journalists. The object of the acoustic analysis are the recordings of a morning broadcast called “Signals of the day”, made in February 2019.

For the purpose of the study, I assume that prosody is a research field within linguistics, through which we understand all sound phenomena of a language that belongs to words, among which we distinguish three most important elements (accent, intonation, and pause) occurring singly or in combinations. When describing the sound layer of a language, I use the proprietary classification of prosodic components only taking into account the variant of their implementation. In the recorded material, I am looking for examples of impressive and effective use of prosodic tools of speech: on the one hand, supporting the process of understanding the message, while on the other hand, introducing new meanings to speech, added to the basic meaning resulting from the meaning of individual words.

Keywords: prosodic competence, statement logic, pause, sentence accent, sentence intonation

Wstęp

Pojęcie kompetencji prozodycznej

Pojawienie się w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku prac Noama Chomsky’ego, w których po raz pierwszy nakreślił problem kompetencji, wywołało duże zainteresowanie procesem szeroko rozu-

* Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: anita.szwajkowska@uni.lodz.pl, ORCID ID 0000-0002-5923-8086

mianej umiejętności świadomego przekazywania informacji. Autor gramatyki generatywnej pojęcie *kompetencji* ograniczył do refleksji na temat reguł gramatycznych i słownika, wychodząc z założenia, iż w ten sposób zdefiniowany zakres badań jest wystarczający z punktu widzenia językoznawcy. Nie widział potrzeby rozszerzania pojęcia kompetencji językowej przez uzupełnianie jej o realia społeczne czy wartości kulturowe, dla niego bowiem umiejętność twórczego posługiwania się językiem miała swe źródła w dziedziczonych z pokolenia na pokolenie uniwersalnych właściwościach ludzkiego umysłu. Dwa lata później, w 1968 r., amerykański socjolingwista Dell Hymes opracował znacznie szersze pojęcie *kompetencji komunikacyjnej*, wykazując tym samym niedoskonałości, ale i atrakcyjność koncepcji Chomsky'ego (Pisarek 2008: 63–76). Potraktował on kompetencję językową jako istotny składnik kompetencji komunikacyjnej, w której obok zdolności mówiących do użycia określonych środków językowych znalazły się również środki pozajęzykowe uzależnione od sytuacji komunikacyjnej. Biegłość w skutecznym komunikowaniu się w danym języku została wzbogacona o zachowania mimiczne, kinezytyczne i proksemiczne oraz o percepcję czasu i przestrzeni, każdorazowo pozostające w związku z konkretną sytuacją określoną przez „okoliczności, czas i miejsce aktu komunikacji, cechy nadawcy (mówiącego lub piszącego), grane przez niego role społeczne, jego poglądy, uznawany przez niego system wartości, właściwości osób, do których jego wypowiedź jest kierowana oraz relacje między osobą mówiącą lub piszącą a osobą (osobami) słuchającymi lub czytającymi” (Pisarek 2008: 64).

Holistyczne spojrzenie na proces porozumiewania się rozbudziło nadzieje na rozwój całkiem nowych perspektyw badawczych mierzących się z realnymi procesami komunikacji międzyludzkiej. Nadzieje te były uzasadnione, bowiem już wkrótce zapanowała niejako „moda” na opis komunikacji z perspektywy kompetencji. Podążając za nią, proponuję wprowadzenie pojęcia *kompetencji prozodycznej*, która w moim przekonaniu stanowi prymarny komponent komunikacji naturalnej, współdefiniujący kompetencje: językową, kulturową czy medialną.

Szczegółowa interpretacja zjawisk przynależnych komunikowaniu, czyniona w niezwykle sposób, gdyż z perspektywy odbiorcy, daje rzetelne podstawy do zespolenia dorobku nauk o komunikowaniu z badaniami nad warstwą brzmieniową wypowiedzi. Powstałe w ten sposób pojęcie kompetencji prozodycznej obejmuje świadome operowanie tymi spośród zjawisk składających się na subkod prozodyczny, które pełnią istotną funkcję w procesie komunikowania.

Prozodia jest dziedziną badawczą w obrębie językoznawstwa, przez którą rozumiem wszelkie zjawiska brzmieniowe języka przynależne

wyrazom, wśród których wyodrębniam trzy najistotniejsze elementy (akcent, intonację i pauzę) występujące pojedynczo lub w kombinacjach (Szwajkowska 2013: 127).

Cele i założenia badawcze

Poprawnie (zazwyczaj spontanicznie) zastosowana warstwa brzmieniowa ułatwia, a niejednokrotnie wręcz umożliwia proces świadomej komunikacji. Odwrotnie, przy braku umiejętności operowania głosem komunikat zostaje błędnie (wbrew intencji nadawcy) zrozumiany (Sipowicz 2009: 9), rzadziej – nie zostaje zrozumiany wcale. Prawidłowe użycie dostępnych środków wyrazu, jakimi dysponuje ludzki głos, obejmuje uregulowany oddech oraz dobrą dykcję, na którą składają się: wyrazistość, słyszalność i giętkość, a także poprawne rozłożenie akcentów logicznych, właściwe przestankowanie słuchowe, melodyjność i funkcjonalność pozagłosowych środków ekspresji (Kram 1988: 14). Językowa sprawność artykulacyjna, chociaż sama nie wypełnia warunków udanej komunikacji, niewątpliwie stanowi najważniejszy element kompetencji prozodycznej, w pełni wystarczający w sytuacji codziennego porozumiewania się.

Mikrofon natomiast stawia słowu dużo większe wymagania. Każdorazowo od osób mówiących w sytuacji publicznej oczekuje się znacznego kunsztu w operowaniu środkami prozodycznymi mowy. Ich główne zadanie nie ogranicza się jedynie do tego, aby zostali usłyszani i zrozumiani, ale żeby byli słuchani z przyjemnością i rozumiani bez wysiłku przez słuchaczy (Wieczorkiewicz 1980: 22). Istotne pozostają również takie kwestie, jak wpływ wokalizacji na przyswajanie prezentowanych treści, zapamiętywanie ich, wywoływanie określonych stanów emocjonalnych i zmian postaw (Sobczak 2018: 109), bowiem w sposobie artykulacji kryje się również bogactwo informacji umożliwiające niejednokrotnie całkowitą zmianę znaczenia wypowiedzi (Kozyra 2008: 143). Junzo Kawada dowodzi, że „wysokość dźwięków jest dla wyrażenia sensu słów równie ważna, jak cechy segmentalne” (Kawada 2004: 79). Umiejętne operowanie elementami prozodycznymi wprowadza do wypowiedzi nowe sensory, naddane w stosunku do sensu podstawowego, wynikającego ze znaczenia poszczególnych słów. W związku z tym nie ma nic odkrywczego w stwierdzeniu, że słuchacz, w przeciwieństwie do czytelnika, otrzymuje już zinterpretowany tekst.

W związku z powyższym przyjmuję, iż prozodia stanowi jedno z ważniejszych narzędzi służących do wywierania wpływu na odbiorców. Jak istotna jest jej rola w określaniu stosunku aksjologicznego,

ilustruję przykładowymi zachowaniami werbalnymi dziennikarzy politycznych. Jednostkę materiałową wyabstrahowałam z Sygnałów Dnia – porannej audycji nadawanej od 46 lat w Programie Pierwszym Polskiego Radia. Analizie audytywnej poddałam 49 nagrań zrealizowanych w lutym 2019 r. Wyboru dokonałam, kierując się informacyjno-publicystycznym charakterem audycji. Gospodarze programu: Piotr Gociek i Katarzyna Gójska, rozmawiając z politykami i ekspertami na bieżące tematy, bez wątpienia kształtują opinie słuchaczy.

Moim celem nie jest formułowanie na podstawie tej niewielkiej próby badawczej konkluzji odnoszących się do Polskiego Radia jako takiego. Pragnę jedynie wykazać, iż pomijanie problemu prozodii w opisie tekstów przynależnych komunikacji bezpośredniej prowadzi do wielu uproszczeń. Tekst jedynie wskazuje na kierunek interpretacji, dopiero kontekst pragmatyczny i warstwa brzmieniowa dopełniają jego sens, niejednokrotnie zmieniając moc illokucyjną wypowiedzi.

Metodologia badania prozodii

Porzucając sumienność na rzecz zwięzłości i przejrzystości wywo-
du, zamieszczam poniżej skrócony opis głównych elementów prozodycznych wraz z systemem notacji uwzględniającym warianty realizacyjne najistotniejszych właściwości brzmieniowych ludzkiego głosu. Wszelkie podziały, jakie wprowadzam, wyodrębniając poszczególne elementy z całości, w ostatecznej analizie ulegną zatarciu. Nie można bowiem, mówiąc o wartości komunikacyjnej elementów prozodycznych, omawiać ich w oderwaniu od siebie bez przedstawienia charakteru ich wzajemnych relacji.

Akcent zdaniowy

Akcent zdaniowy, poprzez wykorzystanie różnorodnych technik brzmieniowych, wydobywa wyrazistość wybranego elementu wypowiedzenia. Przycisk kładziony na wyrazie lub grupie wyrazów w języku polskim przybiera zasadniczo trzy rodzaje wariantów brzmieniowych dające się sprowadzić do zmian wyrażonych przez parametry: tempa (akcent iloczynowy), melodii (akcent toniczny) oraz mocy (akcent dynamiczny). Akcent iloczynowy polega na wydłużeniu [$<$] lub skróceniu [$>$] czasu trwania dowolnej sylaby w wyrazie (wyrazach). W przypadku akcentu tonicznego parametrem uwypuklającym wyraz jest melodia, z jaką zostaje on wypowiedziany. Wyróżnienie wyrazu w zdaniu odbywa się przez podwyższenie [\leq] lub obniżenie [\geq] tonu głosu. Akcent

dynamiczny polega zaś na zwiększeniu [^] bądź zmniejszeniu [v] energii artykulacyjnej, przy czym owa zmiana energii może odbywać się na dwa sposoby. Pierwszy z nich określam mianem „przycisku” i rozumiem jako mocniejsze lub słabsze wymówienie bądź całego słowa, bądź tylko jednej z jego sylab. W drugim sposobie realizacji akcentu dynamicznego – „donośności” – widzę głośniejsze lub cichsze wymówienie wyrazu. Obydwa z opisanych typów brzmieniowej realizacji akcentu mogą występować zarówno rozdzielnie, jak i łącznie. Każdy z akcentowanych wyrazów wyróżniam przez pogrubienie czcionki (por. Szwajkowska 2013).

Wskazane powyżej warianty realizacyjne akcentów zdaniowych nie wyczerpują możliwości, jakie daje ludzki głos. Obok wzdłużeń i skrótów samogłosek, łatwo uchwytnego kontrastu w wysokości melodii oraz wzmożonego lub apatycznego nacisku dynamicznego pojawiają się również w roli akcentu specjalne zastosowania pauzy, a także zmiany rejestru oraz tembru głosu. W naturalnej komunikacji wspomniane czynniki występują bądź indywidualnie, bądź ekspresywnie podkreślenie wyrazu lub frazy dokonuje się poprzez kombinację kilku z nich.

Intonacja zdaniowa

Intonacja to jeden z segmentalnych elementów przynależnych stronie rytmiczno-melodyjnej mowy, wyrażający się w modulacji głosu przy wymawianiu wyrazów i zdań. Ze względów praktycznych zjawiska przynależne intonacji (melodię, natężenie, tempo i barwę) omawiam w izolacji, nie zapominając jednocześnie o ich ścisłym wzajemnym współdziałaniu w tkance dźwiękowej zdania.

Melodia polega na podwyższeniu wysokości tonu: mocna antykadencja [//] (intonacja zdania pytającego), słaba antykadencja [/] (sygnał rozczłonkowania komunikatu); lub na spadku linii intonacyjnej, czyli obniżeniu wysokości tonu podstawowego: mocna kadencja [\\] (silne zakończenie frazy) i słaba kadencja [v] (ton niski, niewymagający uzupełnienia). Obok tonacji wysokiej i niskiej pojawia się tonacja środkowa – półkadencja [-] (zamknięcie częściowe, zapowiadające ciąg dalszy) (por. Szwajkowska 2013).

Kolejnym elementem brzmieniowym składającym się na intonację zdaniową, a odbieranym przez ludzkie ucho, jest natężenie wypowiedzi, czyli jej głośność. Analizie poddają jedynie nagłe, wyraźnie słyszalne zmiany zachodzące w krótkich partiach tekstu. Stąd też w sposobie notacji nie uwzględniam nasilenia głosu, a jedynie możliwe do zróżnicowania zmiany dynamiki. Zmiany wysokości tonu głosu zasadniczo polegają na głośniejszym [↑↑], bądź cichszym [↓↓] wymówieniu fragmentu wy-

powiedzi. Interesujący mnie wyjątek tekstu ze zmienioną siłą głosu każdorazowo wyróżniam przez podkreślenie linią ciągłą.

Tempo to szybsze lub wolniejsze mówienie. Posiłkując się terminologią opracowaną dla utworów muzycznych, przyjmuję, że dla określenia szybkości wypowiedzi wystarczających będzie 5 poziomów zróżnicowania. I tak: *GRAVE* – ciężko, poważnie; *LENTO* – powoli; *ANDANTE* – w tempie spokojnego kroku; *ALLEGRO* – ruchliwie, szybko, żywo; *PRESTO* – śpiesznie. Po każdym analizowanym tekście zamieszczam informację, w jakim tempie jest on realizowany (np. Wiodące tempo wypowiedzi: *ALLEGRO*), a następnie sygnalizuję zmieniającą się szybkość w obrębie wypowiedzi, używając (w zależności od potrzeb) znaków przyspieszenia [→] ... [←] lub zwolnienia [←] ... [→]. Fragmenty tekstu ze zmienionym tempem realizacji wyróżniam dodatkowo przez podkreślenie linią falistą.

Różnorodność barw dźwiękowych głosu wymyka się systematycznym opisom bardziej niż którykolwiek z elementów prozodycznych. Aby oddać symbolicznie zmiany w brzmieniu ludzkiego głosu, potraktowałam metaforę „barwne słyszenie” w sposób dosłowny. Ujęcie takie, choć na gruncie prozodii polskiej nowatorskie, ma głębokie tradycje w pracach o charakterze psychologicznym. Barwy i emocje istnieją w naszej świadomości paralelnie. Zarówno jedne, jak i drugie oddziałują na sferę emocjonalną człowieka, poprzedzając percepcję intelektualną (Popek 1999: 84). Dla pozytywnych i negatywnych emocji, które z kolei dzielę na te o mocnym i te o słabym nasileniu, najważniejsze okazały się barwy uzyskane przez rozszczepienie światła białego. Spośród 6 barw widma wybrałam 4: błękit (słabe natężenie pozytywnej emocji), zieleń (mocne natężenie pozytywnej emocji), żółć (słabe natężenie negatywnej emocji) i czerwień (mocne natężenie negatywnej emocji).

Pauza

Pauza to jeden z elementów warstwy brzmieniowej języka, obejmujący różne typy świadomych zatrzymań podczas artykulacji tekstu, wydzielający z tekstu najważniejsze słowa i podnoszący ekspresję wypowiedzi, a także ułatwiający poprawne rozczłonowanie szeregu słów na właściwe odcinki znaczeniowe. Przerwanie ciągu mowy może być realizowane w różnych formach. Dla większej czytelności opracowywanego narzędzia wprowadzam dychotomiczną klasyfikację obejmującą dwa zasadnicze typy pauz – wypełnione i niewypełnione. W obrębie każdej ze wskazanych grup wyszczególniam jedynie te z możliwości realizacyjnych, które dają się opisać w systematyczny sposób. Pauzy niewypełnione, nazywane dalej właściwymi, realizowane są jako momenty ciszy. Przyjmując kryterium czasowe, wyodrębniam pauzy właściwe krótkie []

(trwające poniżej 1 sekundy) oraz pauzy właściwe długie [||] (przekraczające czas 1 sekundy). Przerwa w strumieniu mowy może również przybrać postać dźwiękową – mamy wówczas do czynienia z pauzami wypełnionymi [#], przy czym charakter owego wypełnienia może być trojaki: nieartykułowany [#-śmiech], fonetyczny [#-eee] oraz leksykalny [#-prawda]. Innym, nietypowym zabiegiem prozodycznym jest zmiana tonu bez przerywania ciągu brzmieniowego, tzw. pauza nierzeczywista [+] (por. Sz wajkowska 2013).

Jak ilustruje poniższy przykład, elementy wizualizujące cechy prozodyczne wstawiam każdorazowo w ustalonej kolejności. Tekst poprzedzają znaki sygnalizujące zmiany natężenia i tempa, zaś po opisywanej jednostce materiałowej usytuowane są oznaczenia akcentów, melodii oraz pauz, a także (zamykające zmieniony obszar tekstu) znaki tempa i natężenia.

No właśnie o to chciałbym zapytać, czy w Polsce elementem **nieodzownym** [≤] trzeciej drogi [←] (to jest ostatnie już pytanie) [-] [+] [->] musi być antyklerykalizm? [/] [!] Trzeciej drogi w Polsce bez **antyklerykalizmu** [≤] nie da się ulepić? [/] (05.02HD-PG)

Wiodące tempo wypowiedzi: ALLEGRO

Barwa głosu: NEUTRALNA

Przeświadczona o bezużyteczności dla opisu komunikacji międzyludzkiej analizy akustycznej, porzuciłam ją na rzecz analizy audytywnej. Ilustrując brzmienie dźwięków ludzkiego głosu, opieram się jedynie na kryterium słuchowym, ponieważ nie interesują mnie fizyczne właściwości fal akustycznych. Nasze ucho, czy właściwie mózg, nie odbierają takich elementów, jak częstotliwość, intensywność, trwanie czy widmo akustyczne. My słyszymy i rozumiemy wysokość, siłę, iloczas i barwę, które jedynie za pomocą bardzo ogólnikowych zdań jesteśmy w stanie opisać. Fonetyka instrumentalna operuje zaś precyzyjnymi metodami pomiaru, każda właściwość akustyczna może być mierzona „w postaci wartości uśrednionej w danej jednostce wyrażania lub w jednostce czasu bądź też opisana dynamicznie w postaci rozpiętości, zmiany lub konturu” (Knapp, Hall 1997: 487). Ostatecznie analiza spektrograficzna dźwięku, pomimo swojej dokładności, i tak pozostaje nieprzydatna, ponieważ jest zbyt daleka od naturalnego słyszenia. Podczas komunikacji werbalnej odbiorca nie jest w stanie odebrać i ocenić dźwięków w izolacji od siebie, dla niego poszczególne parametry splatają się w jedną całość niosącą określone znaczenie.

Ze względu na fakt, iż postrzeganie i katalogowanie wpływu prozodii na proces odbioru komunikatu jest zadaniem wyjątkowo opornym wobec zabiegów analitycznych, muszę poczynić pewne zastrzeżenia

dotyczące typologii. Bardzo trudno jest ująć całe bogactwo ludzkich zachowań mownych w ścisłe klasy. Najczęściej szereg brzmieniowych atrybutów wypowiedzi wymyka się ścisłym klasyfikacjom. Dlatego też proponuję wyodrębnienie w ramach kompetencji prozodycznej jedynie dwóch dychotomicznych klas zjawisk brzmieniowych języka: wspomagającej proces rozumienia komunikatu i zmieniającej sens przekazu. Przy czym w przypadku tej drugiej jednym z jej najważniejszych elementów jest zdolność odbiorców do uzupełniania sensu przekazu w tych przypadkach, kiedy sam tekst w sposób formalny na to uzupełnienie nie wskazuje (Awdziejew, Habrajska 2010: 178).

Prozodia podkreślająca sens wypowiedzi

W przypadku tekstu pisanego proces rozumienia komunikatu może rozciągać się w czasie, natomiast osoba słuchająca wypowiedzi musi już w trakcie jej trwania rozumieć słowa i łączyć je w logiczną całość w obrębie zdania, co umożliwi jej ogarnięcie sensu słyszanego tekstu. Proces odbioru znacznie ułatwia, a czasami wręcz umożliwia poprawne zastosowanie elementów prozodycznych. W szczególności w przypadku dłuższych wypowiedzi.

To jeszcze o opiece nad **najmłodszymi** [<] [^] i **najmniejszych** [<] [^], bo [/] [+] bardzo dużo emocji wśród słuchaczy radiowej Jedynki [/] [#] wzbudziło to, [^] [+] jak w przeglądzie prasy wspominałem o wywiadzie, którego pan udzielił Dziennikowi Gazecie Prawnej. [^] [#] Tutaj tytuł: [/] [+] „Utrzymać roczny rodzicielski”, to zaczniemy od tego, kto chce nam ten roczny rodzicielski [/] [#] **zabrać**. [≥] [^] [+] Bo trwa dyskusja w **Radzie** [^] Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim, zresztą uzgodniono już taki projekt dyrektywy. [-] [#] To też bardzo skomplikowany tytuł kryje prostą treść, [^] [+] bo to się nazywa [/] [+] „W sprawie [^] [+] równowagi [^] [+] między [^] [+] życiem zawodowym [^] [+] a prywatnym rodziców i opiekunów”, [^] [#] a rzecz się sprowadza między innymi do tego, żeby tak zapisać **na sztywno** [^] w Unii Europejskiej, [/] [+] że jak przychodzi urlop rodzicielski, [/] [#] to część może wykorzystać tylko **mama** [≤], [^] [^] a część musi koniecznie [/] [^] **tata**. [^] [^] [+] Co tak naprawdę oznaczałoby **dla mam** [^] [^] [^] skrócenie, jak rozumiem, [/] [^] tego okresu opieki. Dobrze to odczytuję. [^] (20.02SS-PG)

Wiodące tempo wypowiedzi: ANDANTE

Barwa głosu: NEUTRALNA

Czytelność tekstu gwarantuje przede wszystkim umiejętnie prowadzenie linii intonacyjnej i poprawne przyłożenie akcentów. Te ostatnie (co ilustruje kolejny przykład) dodatkowo kierują uwagę słuchaczy na najistotniejsze zdaniem nadawcy myśli, uwydatniając tym samym logiczny sens wypowiedzi.

To [<] teraz **właśnie** [^] o faktach medialnych, ale **wymierzonych** [≥] w Polskę. [^] [#] Mieliśmy do czynienia [/] [+] z niezwykle prowokacją, [^] [+] oto prasa izraelska

zaczyna **rozpowszechniać** [^] informacje o tym, jak to w ostatnich dniach został **zdeprawowany** [^] [←] żydowski cmentarz w Świdnicy. [→] [^] [#] Polskie władze reagują, okazuje się, że [<] nikt tam niczego **nie zdeprawował**, [≤] [^] [+] wszystko jest w najlepszym porządku, [^] [#] a **zdjęcia** [^] rozpowszechniane przez izraelskie media pochodzą sprzed kilku lat. [^] [#] Wojna dyplomatyczna zesłała **do** [<] poziomu wojny trolli w Internecie w tej chwili? [/] (21.02SSvS-PG)

Wiodące tempo wypowiedzi: ANDANTE

Barwa głosu: NEUTRALNA

I dla porównania przykład błędnie zastosowanego akcentu.

Na pewno [^] w ten sposób **będziemy** [^] **dostępni**, [^] **proszę się**, [<] szanowni państwo, **nie** [<] **martwić**. [^] [^] [+] Andrzej Rogoyski, prezes Polskiego Radia, [/] [+] **był** [^] gościem Sygnałów Dnia w **radiowej** [<] **Jedynce** [≥] w **Światowym** [^] Dniu Radia i w dniu, w którym poznamy laureatów [/] [#] **Złoty** [^] **Mikrofonów**, [≥] **dziś** [^] wieczorem **ta** [<] **gala**. [^] [/] [+] Zapraszam państwa do **pozostania** [≥] z radiową Jedynką. [^] [+] Dziękuję, panie prezesie. [^] (13.02AR-PG)

Wiodące tempo wypowiedzi: ALLEGRO

Barwa głosu: NEUTRALNA

Zamiast emocjonalnego wyróżnienia wyrazów, którego mogliśmy oczekiwać, mamy do czynienia z prozodycznym bełkotem.

Dla odbiorców audycji niezwykle istotnym czynnikiem jest tempo realizacji wypowiedzi. Najbardziej pożądane – andante dla tematów lekkich i emocjonujących oraz lento przy tematach trudnych, poważnych – nie tylko są przyjemne „dla ucha”, ale przede wszystkim pozwalają zachować komfort słuchania. „Tempo mówienia nierzadko szybsze niż tempo psychicznego strukturywania wypowiedzi sprawia, że w tekście spontanicznym mówionym zjawiskiem normalnym są niespójności składniowe (anakoluty), luki, powtórzenia lub nagłe zmiany i przeskoki w planie semantycznym wypowiedzi, przerwy oraz pauzy wypełnione przypadkową substancją językową, powtarzaniem lub wyrażeniami o dodatkowej funkcji metajęzykowej” (Nieckula 2001: 109). Tylko nielicznym udaje się zharmonizować tempo budowania wypowiedzi z tempem jej wygłaszania.

Panie prezesie, [/] [^] pan wspomniał o tym, że gdyby **nie** [<] [/] [^] taka bardzo mocna postawa i zdecydowana pana premiera Jana Olszewskiego [-] [#] wobec tych pomysłów Lecha Wałęsy, [-] prezydenta Lecha Wałęsy, [←] związanych **z bazami** [^] rosyjskimi, [^] [#] proszę powiedzieć, **czy** [<] gdyby nie ten upór i ta determinacja, [/] [#] to uważa pan, że wejście Polski do NATO w tym czasie, [/] [+] w którym ono nastąpiło, byłoby, [/] [^] nie wiem, utrudnione albo być może niemożliwe? [/] (15.02JK-KG)

Wiodące tempo wypowiedzi: LENTO

Barwa głosu: NEUTRALNA

Opisany wysoki rejestr kompetencji prozodycznej charakteryzuje w powyższych przypadkach wypowiedzi, w których prozodia nie wpływa na moc illokucyjną, a jedynie usprawnia proces porozumiewania się.

Oczekując od dziennikarzy profesjonalizmu w budowaniu tkanki dźwiękowej zdania, w pierwszej kolejności mamy prawo oczekiwać bezbłędnego wykorzystywania narzędzi brzmieniowych. Właściwe użycie niuansów intonacji (w tym natężenia, tempa, melodii czy barwy głosu), intencjonalne oddanie akcentów zdaniowych i poprawne rozłożenie pauz znacznie podnoszą, a niejednokrotnie wręcz warunkują poprawny przebieg komunikacji. Zadanie redaktora polega jedynie na rzetelnym wyartykułowaniu celów i intencji przedstawieniowych zawartych już w samym tekście.

Prozodia kształtująca sens wypowiedzi

W tytule referatu jest mowa o wartościach emotywnych komponentów prozodycznych. Ich głównym zadaniem jest zobowiązanie odbiorcy do zjednoczenia się z nadawcą w przeżywaniu pozytywnych lub negatywnych uczuć. Naturalnie w tym celu nadawcy korzystają nie tylko z właściwości prozodycznych języka, ale również z szerokiej i niezwykle zróżnicowanej palety konwencjonalnych środków językowych służących do wyrażania określonego stosunku aksjologicznego do istniejącego obiektu wartościowania. W przypadku omawianych audycji Polskiego Radia emocja stanowi „pewną nadwyżkę, która w procesie interakcji werbalnej pomaga mówiącemu w przekonaniu odbiorcy do przyjęcia proponowanej oceny” (Awdiejew 2007: 117).

A [<] kiedy był pan tam zaczepiany przez demonstrantów pod telewizją publiczną, jak w miniony weekend pan opuszczał studio, [\] [#] zresztą to było chyba pół godziny przed tym, jak ofiarą presji stała się Magdalena Ogórek, [\] [#] to to już było nadużywanie demokracji, [/] [+] myśli pan, [\] [+] ze strony tych, którzy tam **pana** [≤] zaczepiali i mówili: [/] [+] „**Żeby** [<] [\] [+] pan [\] [+] już [\] [+] nie przychodził [\] [+] tu więcej do tej telewizji”? [\] (05.02HD-PG)

Wiodące tempo wypowiedzi: ANDANTE

Barwa głosu: NEUTRALNA – ŻÓŁĆ

Wyraźna zmiana barwy głosu i skokowe obniżenia linii intonacyjnej zdania pełniące funkcję akcentu oddają stosunek dziennikarza do protestujących. Sam tekst wypowiedzi nie wskazuje na krytyczne nastawienie do osób zgromadzonych przed telewizją. Dopiero zastosowana prozodia uświadamia słuchaczom skalę ich kompromitacji. W odczuciu prowadzącego zachowanie tych osób jest nie tyle agresywnym „nadużyciem demokracji”, co infantylną próbą wywarcia nacisku na profesora socjologii. Demonstranci zostają „prozodycznie” wyśmiani.

I kolejny przykład, tym razem ilustrujący odwrotną sytuację: drwiącej wypowiedzi towarzyszy poważny, bez chociażby śladu ironii, tembr głosu.

Prosto z OIOM-u, rozumiem, gdzie trzeba było [ʃ] [ʃ] **cućić** [ʌ] minister finansów [ʃ] [ʃ] po obietnicach, które **w weekend** [≤] padły. [ʃʃ] [ʃʃ] Nie, [ʃʃ] [ʃʃ] uśmiecha się pan szeroko. [ʃ] (26.02MD-PG)

Wiodące tempo wypowiedzi: LENTO

Barwa głosu: NEUTRALNA

Neutralne brzmienie uwypukla nie tylko złośliwość skądinąd niestosownej uwagi, ale przede wszystkim ukazuje sceptyczne nastawienie dziennikarza do złożonych na konwencji Prawa i Sprawiedliwości obietnic finansowych. Tak zainicjowana rozmowa może zasiać w umysłach słuchaczy myśl o nierealności przedstawionych deklaracji.

Sygnalizowanie negatywnego stosunku do współrozmówcy w sytuacji, gdy niedopuszczalne jest wyrażenie go słowami, przybiera często formę brzmieniową.

A która będzie **miała** [<] **w sobie** [<] [ʃ] [ʃ] pana imię i nazwisko? [ʃ] (01.02RB-KG)

Wiodące tempo wypowiedzi: ALLEGRO

Barwa głosu: NEUTRALNA

Z pozoru rzeczowe pytanie ulega przekształceniu w akt przymówki, głównie za sprawą pauzy namysłu i niskiego tonu, niewymagającego uzupełnienia. Uszczypliwa uwaga pod adresem Roberta Biedronia, chociaż stanowi wyraz kompetencji prozodycznej, nosi w sobie znamiona dyskredytacji. Dziennikarka po prostu drwi z próżności przewodniczącego partii Wiosna. Podczas rozmowy sygnalizuje jeszcze kilkakrotnie swój negatywny stosunek do współrozmówcy, wykorzystując warstwę brzmieniową wypowiedzi. Broniąc swoich racji, momentami staje się wręcz arogancka.

[ʃʃ] O nie, nie. [ʃʃ] tak żeśmy się umawiali **razem** [ʌ] z rodzicami. [ʃʃ] (01.02RB-KG)

Wiodące tempo wypowiedzi: PRESTO

Barwa głosu: ŻÓŁĆ

Katarzyna Gójska mówi, jak na warunki audycji, znacznie za wysoko. Dodatkowo podkreśla swoje oburzenie bardzo silnym przyciskiem kończącym frazę.

Zakończenie

Interpretacja wypowiedzi dziennikarzy politycznych obok poziomu tekstowego i ramy tematycznej dyskursu (por. Awdiejew, Habrajska 2009) obejmuje w moim odczuciu również poziom brzmieniowy. Badania tkanki dźwiękowej zdania jednoznacznie dowodzą, iż niejednokrotnie sposób wyartykułowania słowa – a nie jego treść – jest wcieleniem myśli. Pomimo swej ulotności komunikacja werbalna jest bogatsza w możliwości ekspresji i żywsza w swej formie niż przekaz pisany, któ-

ry traci wiele znaczeń, pozbawiając tekst mnogości skojarzeń i spostrzeżeń. Z tego też względu transkrypcja wzbogacona o znaki wizualizujące warstwę dźwiękową znacznie przybliży możliwość holistycznego opisu czynników wpływających na proces odbioru komunikatu. Jak bowiem słusznie zauważa Barbara Sobczak, „umiejętność zarządzania warstwą wokalną jest wyznacznikiem profesjonalizmu dziennikarza. Tak, jak dalece udaje się osobom występującym w telewizji [bądź radiu – przyp. autora] spełnić oparte na stereotypie oczekiwania związane z określonymi rolami, jest istotnym składnikiem ich wiarygodności i co za tym idzie skuteczności przekazu” (Sobczak 2018: 110).

Celem dyskursu publicystycznego jest kształtowanie opinii społecznej. To, czy dziennikarz ma etyczne prawo do wyrażania swojego stosunku do istniejącego obiektu wartościowania bądź do osoby, z którą rozmawia, pozostawiam już ocenie specjalistom od etyki dziennikarskiej. Dla mnie istotny jest fakt, iż gospodarze programu *Sygnaly Dnia*, wpływając na sposób myślenia swojej publiczności, wykorzystują perswazyjny charakter zachowań prozodycznych.

Uważam, że niezwykle cenne okazałyby się holistyczne podejście do wywiadów dziennikarskich, uwzględniające obok analizy jakościowej także analizę ilościową. Ponadto przyjrzenie się innym zmiennym, jak chociażby temat rozmowy czy osoba gościa (jego baza ideologiczna, cel propagandowy) dałoby podstawy do opisanego osobniczego stylu prozodycznego dziennikarza i w efekcie pozwoliło na ocenę jakości stworzonego przez nich przekazu.

Wykaz użytych skrótów

- 01.02RB-KG – *Sygnaly Dnia* 1 lutego 2019 r., rozmowa z Robertem Biedroniem
 05.02HD-PG – *Sygnaly Dnia* 5 lutego 2019 r., rozmowa z prof. Henrykiem Domańskim
 13.02AR-PG – *Sygnaly Dnia* 13 lutego 2019 r., rozmowa z Andrzejem Rogoyskim
 15.02JK-KG – *Sygnaly Dnia* 15 lutego 2019 r., rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim
 20.02SS-PG – *Sygnaly Dnia* 20 lutego 2019 r., rozmowa ze Stanisławem Szwedem
 21.02SSvS-PG – *Sygnaly Dnia* 21 lutego 2019 r., rozmowa z Szymonem Szynkowskim
 vel Sęk
 26.02MD-PG – *Sygnaly Dnia* 26 lutego 2019 r., rozmowa z Michałem Dworczykiem

Bibliografia

- Awdiejew A. 2007, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.
 Awdiejew A., Habrajska G. 2009, *Strategie propagandowe i agitacyjne [w:] Rozmowy o komunikacji 3*, red. G. Habrajska, Łask.
 Awdiejew A., Habrajska G. 2010, *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów*, Łódź.

- Kawada J. 2004, *Głos. Studium z etnolingwistyki porównawczej*, Kraków.
- Knapp M.L., Hall J.A. 1997, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wrocław.
- Kozyra B. 2008, *Komunikacja bez barier*, Warszawa.
- Kram J. 1988, *Zarys kultury żywego słowa*, Warszawa.
- Nieckula F. 2001, *Język ustny a język pisany* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Pisarek W. 2008, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa.
- Popek S. 1999, *Barwy i psychika*, Lublin.
- Sipowicz J. 2009, *Ja i mój głos*, Brzeźnia Łąka.
- Sobczak B. 2018, *Retoryka telewizji*, Poznań.
- Szwajkowska A. 2013, *Wstęp do prozodii komunikacyjnej* [w:] *Rozmowy o komunikacji 6. Dynamika dyskursu społecznego*, red. G. Habrajska, Łódź.
- Wieczorkiewicz B. 1980, *Sztuka mówienia*, Warszawa.

Anna Szwed-Walczak*

**NIEPOPRAWNOŚĆ POLITYCZNA
CZY DYSKREDYTACJA POLITYCZNA.
PRZYPADEK WSPÓŁCZESNEJ POLITYCZNEJ
PRASY NARODOWEJ W POLSCE
(ADRESOWANEJ DO MŁODZIEŻY)**

**POLITICAL INCORRECTNESS OR POLITICAL DISCREDIT.
THE CASE OF CONTEMPORARY POLITICAL NATIONAL PRESS
IN POLAND (AIMED AT YOUNG ADULT)**

Abstract

The contemporary political national press critically refers to all manifestations of political correctness. It regards it as a form of censorship. Instead, this kind of political press makes use of the language of political incorrectness. It is an expression of opposition and a method of counteracting the normative political principle. The objective of research includes obtaining an answer to the following research question: “What are the features of the political language of incorrectness used in the contemporary youth national press?” To do so, three magazines were analysed: *Bastion*, *My*, *Nowe Pokolenie!*, and *Wszepolak*. At the time of the research, each of the titles under consideration was affiliated with the All-Polish Youth Association.

Keywords: contemporary political national press, political press, political correctness, political incorrectness, political language

Wstęp

Kwestia poprawności politycznej stanowi problem badawczy dla filozofów, językoznawców, medioznawców, pedagogów, politologów, socjologów. Jej dwuwymiarowy (teoretyczny i praktyczny) charakter sprawia, że staje się częścią dyskursu publicznego inicjowanego przez polityków i dziennikarzy. Jest też jedną z zasad politycznych (Leśniak

* Katedra Myśli Politycznej, Wydział Politologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Plac Litewski 3, 20-080 Lublin, e-mail: anna.szwed-walczak@umcs.pl ORCID ID: 0000-0002-9878-1401

2017: 149), „nieskodyfikowaną normą obyczajową, na mocy której w dyskursie publicznym wskazane jest nie tylko unikanie pewnych tematów, ale również [...] eliminowanie z wypowiedzi pewnych słów” (Zdunkiewicz-Jedynak 2017: 163). Badacze wśród sfer jej wpływów wymieniają: kształcenie i wychowanie, zatrudnienie, świadczenia społeczne, komunikację masową, partycypację polityczną, administrację publiczną, praktyki religijne, obyczajowość (Paruch 2010: 147–148).

Poprawność polityczna popularyzowana w postaci katalogu antydyskryminacyjnych zachowań w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. na wielokulturowych uniwersytetach amerykańskich została przeniesiona na grunt innych sektorów aktywności człowieka (Bartyzel 2004: 195–199). Pierwotnie termin *political correctness* funkcjonował w dwóch kontekstach: 1) „prawicowej krytyki idei lewicy społecznej”, 2) „ironicznej autoidentyfikacji pewnych postaw i zachowań” w ramach Nowej Lewicy. Wkrótce jednak stał się on określeniem używanym przez amerykańską prawicę do nazwania zachowań ograniczających wolność słowa (Szahaj 2004: 156). Zdaniem Geoffrey Hughes poprawność polityczna ma charakter liberalny w celach, ale antyliberalny w praktykach (Hughes 2011: 4), stąd często bywa ukazywana jako forma cenzury dyskursu publicznego.

Jak zauważył Andrzej J. Szahaj, dwojakie rozumienie politycznej poprawności wynika z przyjmowania odmiennych epistemologii. Zwolennicy politycznej poprawności wskazują, że język kreuje rzeczywistość, pobudza do działania, wpływa na świadomość i na relacje społeczne, nie jest więc neutralny¹, stąd konieczne jest wyeliminowanie określeń oceniających. Z kolei przeciwnicy poprawności politycznej zwracają uwagę, że „język odbija rzeczywistość, jest lustrem, w którym przegląda się niejako istniejący niezależnie od niego świat” (Szahaj 2004: 156–157). W tym stanowisku język jawi się jako zobiektywizowane narzędzie opisu.

Poprawność polityczna miała wyeliminować z debaty publicznej określenia, które znieważały osoby lub grupy społeczne². Język poprawności politycznej definiowano jako język pozbawiony elementów wartościujących, neutralny i etyczny. Z dyskursu publicznego usunięto stereotypy narodowościowe, a także osąd ze względu na rasę, płeć, orientację seksualną, wiek, pochodzenie, wygląd, wykonywany zawód czy status

¹ To podejście zgodne jest z hipotezą Sapira-Whorfa, w której zakłada się, że język nie tyle opisuje świat, co go kształtuje, „określa świat spostrzeżeniowy ludzi” (Mich 2017: 382–384).

² Badacz zwrócił uwagę, że termin ten nie był początkowo związany z „politycznością”, lecz pochodził od ang. słowa *polite* – grzeczny, uprzejmy (Nalaskowski 2012: 212–213).

społeczny (Hughes 2011: 3–4; Dronia 2012: 12–13). Część badaczy określało te zabiegi mianem tabuizacji, która obejmowała nie tylko słowa, lecz również osoby i tematy uznane za „niepoprawne” (Soczyński 2016: 80; Sielezin 2010: 162–163). „Poprawność polityczna” związana była bowiem z „wizją społeczeństwa wielokulturowego, pluralistycznego, opiekuńczego i nie osądzającego” (Scruton 2002: 287).

Sprzeczne interpretacje źródeł i celów poprawności politycznej powodowały dyferencjację autokategoryzacji polityków do jej zwolenników i przeciwników. Do tej drugiej klasyfikują się sympatycy ideologii narodowej w Polsce. Stosując kryterium radykalności treści oraz odwołania do narodowodemokratycznej lub/i radykalno-narodowej myśli politycznej, zaproponowane przez Ewę Maj, można rozgraniczyć polską prasę narodową oraz polską prasę nacjonalistyczną (Maj 2008: 114–115; 2002: 185). Przedmiotem badań była ta pierwsza. Charakteryzowała się odwołaniem do nacjonalizmu chrześcijańskiego, którego fundamentem był katolicyzm, postulowała wizję państwa narodowego, funkcjonującego zgodnie z etyką katolicką oraz prawem naturalnym. Wszelka aktywność człowieka (prywatna i publiczna) podlegała ocenie z punktu widzenia zasad chrześcijańskich. W związku z tym konfrontacja z przeciwnikiem czy wrogiem politycznym była uwarunkowana wzorcami zachowań wynikającymi z etyki katolickiej, w dalszej kolejności z tradycji narodowodemokratycznej. W przeciwieństwie do prasy nacjonalistycznej, w prasie o proweniencji narodowej nie przewidziano radykalnych metod postępowania. Podobnie zrezygnowano z fundamentalizmu narodowego czy ortodoksji religijnej, choć warto zaznaczyć, że w obu rodzajach prasy interes narodowy stanowił główną oś rozważań. Biorąc pod uwagę recepcję myśli politycznej, można dostrzec, że w prasie narodowej odwoływano się do ideologów, myślicieli i publicystów związanych z przedwojennym obozem Narodowej Demokracji, z kolei w prasie nacjonalistycznej nawiązywano też do spuścizny Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC” oraz Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” (Maj 2008: 114–115; Szwed-Walczak 2019: 92–93).

Mimo niszowości współczesnej politycznej prasy narodowej zauważalna jest wielość konkurujących tytułów nawiązujących do ideologii narodowodemokratycznej, ale też jej efemerydalność. Obecnie funkcjonują: „Myśl Polska” (średni nakład 1500–1700 egz.), „Myśl.pl” (ok. 1500 egz.), „Opoka w Kraju” (rozsyłana bezpłatnie do ok. 800 adresatów, w tym 80 mieszkających poza granicami Polski, dostępna również online³), „Polityka Narodowa” (ok. 1100 egz.), „Wszechpolak” (ok. 1500

³ Ostatni (100) numer w wersji papierowej ukazał się w lipcu 2019 r. Założyciel i redaktor pisma zapowiedział, że kolejne numery będą dostępne wyłącznie w wersji elek-

egz.), przy czym należy odnotować, że regularnie ukazuje się wyłącznie dwutygodnik „Myśl Polska”. Cechą charakterystyczną prasy narodowej jest również podział rynku jej odbiorców pod względem: 1) wieku, 2) stanu zaawansowania wiedzy w zakresie myśli narodowej, 3) pism przeznaczonych dla działaczy politycznych i pism teoretycznych. Coraz częściej tytuły wspomagane są lub zastępowane przez strony internetowe. Rozwija się także projekt tzw. Mediów Narodowych, platformy internetowej łączącej zwolenników idei narodowej (Szwed-Walczak 2018: 22–25).

Przedmiotem badań była współczesna polityczna prasa narodowa adresowana do młodzieży, wydawana w Polsce od 1989 r.⁴ Analiza objęła wszystkie numery pism⁵: 1) „Bastion” (w 1993 r. średni nakład wynosił ok. 13 000 egz.) założony w 1989 r. w Białymstoku, początkowo kwartalnik, następnie dwumiesięcznik (okres aktywności: 1989–1994, 1997, 2002–2003); 2) „Wszechpolak” – reaktywowany w 1992 r. (1992–2006; ponownie zaczął ukazywać się w 2016 r. początkowo jako miesięcznik, następnie kwartalnik, częste zmiany siedziby redakcji: Olsztyn, Kórnik, Warszawa, Kraków, Warszawa, średni nakład ok. 1500 egz.), pismo ukazywało się nieregularnie; 3) kwartalnik „My, Nowe Pokolenie!” (brak danych dotyczących nakładu), wychodzący w Lublinie w latach 1999–2006. Cechą charakterystyczną badanych pism były zmiany częstotliwości ich wydawania, a także okresy zawieszenia pracy redakcji, wynikające z trudności finansowych i technicznych. Wymienione pisma znajdowały się pod auspicjami Stowarzyszenia Młodzież Wszechpol-

tronicznej – na stronie internetowej <http://opoka.giertych.pl> lub na prośbę czytelników rosyłane pocztą elektroniczną, zob. Giertych 2019: 1.

⁴ Jadwiga Witek i Zbigniew Żmigrodzki wskazali, że *political correctness* pojawiło się w Polsce wraz z rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu. Rozumieli ją jako ideologię zniewolenia, opartą na filozofii marksistowskiej i liberalnej. Mechanizm politycznej poprawności ujmowali jako formę cenzury i etykietyzacji polskiej prawicy (Witek, Żmigrodzki 2003: 5–6). Jacek Bartyzel stwierdził, że rozwój politycznej poprawności w Polsce wzmacniał kompleks niższości polskich elit wobec Zachodu (funkcjonujący od czasów oświecenia), a objawiający się „chęcią dorównania mu w «postępie»” (Bartyzel 2004: 195–199).

⁵ W 1989 r. pismo „Bastion” było typowym tytułem lokalnym, dopiero w 1990 r. po Walnym Zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej zdecydowano się na rozszerzenie jego zasięgu. W bibliotekach nie zachował się żaden numer z 1989 r., stąd analizę rozpoczęto od ogólnopolskiej wersji pisma z 1990 r. Podobnie wygląda sytuacja z pismem „Wszechpolak”. W opracowaniach wydanych przez Stowarzyszenie Młodzież Wszechpolska pojawia się informacja, że pismo reaktywowano w 1990 r., jednakże było ono wówczas biuletynem wewnętrznym organizacji (Kaliściński 2007: 59). W szerszym obiegu nie ma dostępu do archiwalnych numerów z 1990 r. Z kolei numery „Wszechpolaka” z 1992 r. kontynuują numerację pisma z lat 1937–1939 oraz 1944–1945.

ska⁶, co odzwierciedlało się w promocji programu ideowego i działalności organizacji (ostatnie w 2002 r. zostało organem sekcji młodych Stronnictwa Narodowego). Ich celem było wychowanie w duchu narodowym młodego pokolenia Polaków. Adresatami pism „Bastion” oraz „My, Nowe Pokolenie” byli uczniowie szkół średnich oraz studenci, „Wszepocholaka” – studenci.

Badaniu poddano 38 numerów pisma „Bastion”, 43 „Wszepocholaka”, 25 kwartalnika „My, Nowe Pokolenie!” (część z nich była podwójna). Z numerów wyszczególniono materiały publicystyczne, w których autorzy poddawali krytyce poprawność polityczną, oraz treści, gdzie zastosowano „niepoprawność polityczną”. Uwagę skierowano na zabiegi językowe ukazujące figurę przeciwnika politycznego. Przyjęto tezę, że język niepoprawności politycznej stanowi dla publicystów współczesnej prasy narodowej formę obrony wartości narodowych i mobilizacji sympatyków ideologii narodowej. Celem badań było ukazanie cech języka politycznego stosowanego we współczesnej polskiej prasie narodowej adresowanej do młodego pokolenia czytelników. Z tego względu za zasadne uznano odpowiedzi na pytania: 1) czym była propagowana przez narodowców „niepoprawność” polityczna?, 2) w jaki sposób uskuteczniano ją na łamach pism narodowych?, 3) czy „niepoprawność” polityczna stanowiła już formę dyskredytacji?

Dyskredytację polityczną za Mirosławem Karwatem rozumiem jako „szczególny rodzaj krytyki”, w wyniku której pozbawia się przeciwnika politycznego zaufania społecznego. Ten rodzaj krytyki nie ma wymiaru merytorycznego, lecz ma charakter ocenny, interesowny i dyskwalifikacyjny, a jego celem jest zdezwauowanie jednostki lub grupy (Karwat 2006: 47). Badacz wyróżnił dyskredytację osobistą (reprezentantów), gdzie obiekt (jednostka lub jednostka jako członek grupy) jest dokładnie rozpoznany, a użyte sformułowania godzą w jego rzetelność, interesy, prawa, oraz dyskredytację grupową (reprezentowanych), która bazuje na uprzedzeniach i stereotypach. Dyskredytacja osobista realizowana jest na płaszczyznach: tożsamości i autentyczności (identyfikacyjna, biograficzna), pozycji i dorobku (statusowa, tezauryczna), kwalifikacji i predyspozycji (poznawcza, dziedzinowa, zawodowa), psychologicznej (impresyjno-emocjonalna, estetyczna, komunikacyjna, charakterologiczna, psychiatryczna), środowiskowej (alienacyjna, socjometryczna, towarzyska, obyczajowa), postaw (wulgarno-ekonomiczna, ideowa, moralna), „występku i kary” (pruderyjna, prawna i pseudoprawna, integrystyczna).

⁶ Organizacja została reaktywowana w 1989 r. z inicjatywy Romana Giertycha. Kultywowała tradycję ideową i organizacyjną powstałego w 1922 r. Związku Akademickiego „Młodzież Wszepocholska” (zob. szerzej: Dobrowolski 2012: 142–143).

W dyskredytacji grupowej można zaś zastosować płaszczyzny: statusu grupy (socjalna lub deprywatyzacyjna), obcości (kulturowo-rasowo-etniczna, światopoglądowa), historyczną (genealogiczna, bilansowa), ideologiczną (reliktowa, likwidatorska, kliniczna), nieprawowitości (delegitymizacyjna, delegalizacyjna) (Karwat 2006: 193–195, 200–264).

W badaniach wykorzystano analizę treści, która pozwoliła na dokonanie selekcji materiałów źródłowych (wybór tekstów poruszanych w ramach „niepoprawności politycznej”) i ich kategoryzację, następnie na wyjaśnienie, dlaczego narodowcy podważali założenia poprawności politycznej. Metoda umożliwiła też odkrycie i scharakteryzowanie cech języka polityki stosowanego przez publicystów narodowych (Mayntz, Holm, Hübner 1985: 192–194).

Narodowa „niepoprawność” polityczna

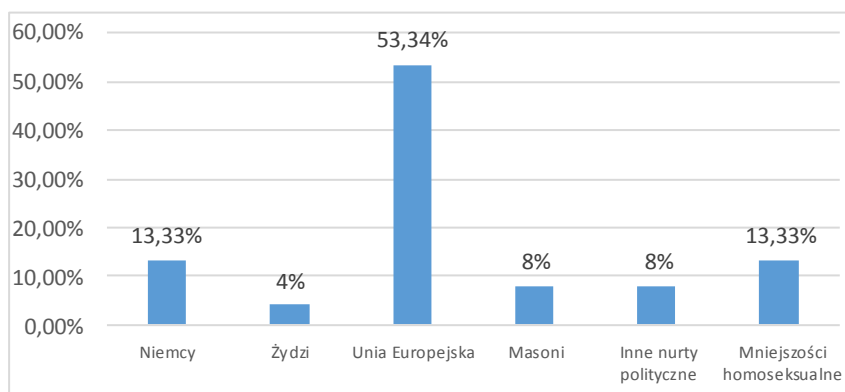
Narodowcy poprawność polityczną pojmowali jako formę ograniczenia wolności słowa, zmierzającą do wprowadzenia relatywizmu moralnego, zniszczenia tożsamości narodowej oraz wyrugowania prawa naturalnego ze sfery publicznej. W piśmie „My, Nowe Pokolenie!” wskazano: „to nic innego, jak polityczny, autorytarny nakaz myślenia. To jest wręcz ingerencja w wolność osobistą lub propagowanie zbrodni” (Stefanowicz 2004: 13). Narzucanie poprawności politycznej określano mianem „totalitaryzmu intelektualnego” (Stefanowicz 2004: 13). Rozpatrywano ją w kategoriach zagrożenia dla wartości sztandarowych, konstytuujących ideologię narodową: katolicyzmu, tradycyjnego modelu rodziny (opartej na sakramentalnym związku kobiety i mężczyzny), państwa narodowego, kultury narodowej, cywilizacji łacińskiej. Poprawność polityczna godziła w konstytucyjne zasady życia narodowego wynikające z hasła „Bóg, Honor, Ojczyzna” (Hojda 2000: 5).

Narodowcy wskazywali, że „poprawnościowy język polityki” prowadzi do destrukcji języka narodowego i jego tradycji, unikania w debacie publicznej sformułowań związanych z pojęciem narodu, faworyzowania mniejszości, tworzenia nienaturalnej nowomowy, manipulacji, tworzenia „antywartości” (Maj 2013: 302–303). Stąd pojawiła się koncepcja „niepoprawności politycznej”. Miała ona stanowić równowagę w myśleniu politycznym, ale przede wszystkim wypełniać wyznaczone dla prasy narodowej funkcje: 1) obronę tradycyjnych wartości narodowych, 2) upowszechnianie „prawdziwej” historii oraz odkrywanie białych plam, pomijanych przez „polskojęzyczne media” (MW 1999: 1); 3) diagnozę zagrożeń dla Polski, 4) wychowanie patriotyczne (Parda 2005: 2; Farfał 2005: 1), 5) wychowanie religijne (Surowiecki 2003: 40; Sobczak 2003: 41), 6) ukaza-

nie wydarzeń politycznych z punktu widzenia ideologii narodowej i interesu narodowego.

Krytykowano kunktatorstwo oraz eufemizmy. „Niepoprawność” polityczna w młodzieżowej prasie narodowej polegała na wartościowaniu religii, cywilizacji, kultur, ideologii, zachowań. Propagowano katalog zasad narodowych i religijnych: wypełnianie obowiązków względem ojczyzny, kultywowanie tradycji i zwyczajów narodowych, założenie tradycyjnej rodziny i patriotyczne wychowanie potomstwa. Wszelkie odstępstwa od popularyzowanego życia narodowego poddawano krytycznej ocenie i jednoznacznej konfrontacji. Na łamach „Bastionu” Roman Giertych pisał: „My nie mówimy, że każda religia jest dobra. Prawda jest jedna i jako depozyt wiary przechowywana jest w Kościele Rzymskokatolickim” (Giertych 1991: 3). Realizacji zasad moralnych i życia zgodnie z dekalogiem wymagano przede wszystkim od własnego środowiska politycznego (Midro 1991: 2). Należy zaznaczyć, że w narodowym środowisku politycznym poprawność polityczną rozumiano jako zaprzeczenie katolickiej koncepcji wolności. Było to podejście zgodne z nauką katolicką, w której dostrzegano „związek wolności z obiektywną prawdą – pierwsza ma w istocie służyć dotarciu do tej drugiej” (Musiewicz 2018: 123).

W prasie narodowej „niepoprawność polityczna” stosowana była szczególnie przy podejmowaniu określonej tematyki: antypolskiej działalności Niemiec (13,33%) i Żydów (4%), zagrożeń ze strony: Unii Europejskiej (53,34%), masonów (8%), przedstawicieli innych nurtów ideowych (8%), mniejszości homoseksualnych (13,33%), zob. wykres 1.

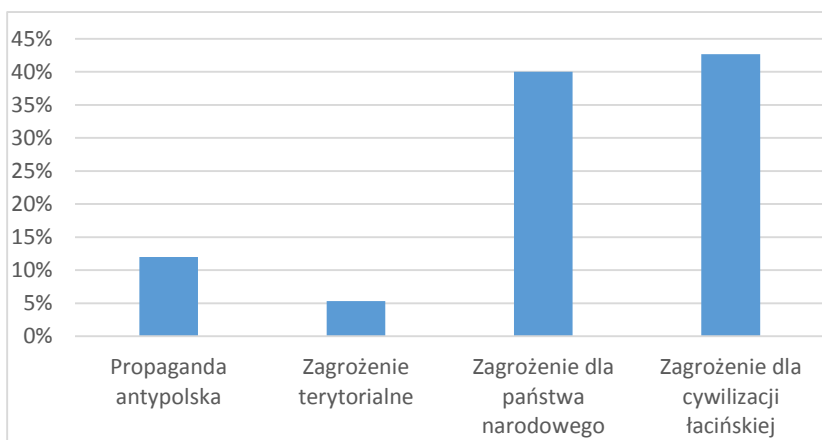


Wykres 1. Kategorie tematów poruszanych w ramach „niepoprawności politycznej” na łamach młodzieżowej prasy narodowej

Źródło: badania własne.

Dostrzec można zdecydowaną przewagę pisarstwa „niepoprawnego politycznie” na temat UE. Narodowcy postrzegali ją jako instytucję maońską zdominowaną przez Niemcy, realizującą ich interesy. Stanowiła konglomerat zagrożeń dla integralności terytorialnej, tożsamości i suwerenności państwa narodowego, ale też dla moralności narodu i cywilizacji łańskiejskiej (Dobrowolski 2003b: 9). W badanej prasie najmniej materiałów o charakterze „niepoprawnym politycznie” dotyczyło Żydów.

Na podstawie badań młodzieżowej prasy narodowej działalność sześciu wymienionych podmiotów można zobrazować w postaci czterech kategorii niebezpieczeństw dla: 1) reputacji Polski, wynikających z prowadzonej przez wskazane podmioty antypolskiej propagandy (12%), 2) integralności terytorialnej (5,33%), 3) państwa narodowego (40%), 4) cywilizacji łańskiejskiej (42,67%). W pierwszej kategorii dominowały Niemcy, Żydzi oraz mniejszości homoseksualne, w drugiej Niemcy i UE, w trzeciej i czwartej każdy z wymienionych podmiotów, zob. wykres 2.



Wykres 2. Kategorie zagrożeń artykułowanych na łamach współczesnej młodzieżowej prasy narodowej

Źródło: badania własne.

Antypolska propaganda miała przejawiać się w ośmieszaniu i prowokowaniu Polaków na arenie międzynarodowej, oskarżaniu o współodpowiedzialność za Shoah, podważaniu katolickiego fundamentu narodu. Zagrożenie terytorialne zauważano zarówno ze strony Niemiec, jak i Unii Europejskiej. Obawiano się wykupu polskiej ziemi przez Niemców oraz przejęcia jej w konsekwencji odszkodowań za przesiedlenia powojenne (Wiechecki 2002: 18–19; Szepietowski 2004: 3).

Zagrożenia dla państwa narodowego w publicystyce narodowej miały wieloaspektowy charakter. Związane były z koncepcją integracji europejskiej. Narodowcy obawiali się, że UE zmierzała do zlikwidowania suwerenności państw narodowych, „wygaszania kultur narodowych”, ich unifikacji i w konsekwencji utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy (Wierzejski 2002; 2003: 33–34; Farfał 2003: 20–21; 2004a: 10–11). Narodowcy obawiali się też powrotu Niemiec do realizacji koncepcji *Mittleuropy*, której celem było zdominowanie państw Europy Środkowo-Wschodniej i stworzenie jednego państwa będącego pod niemiecką kontrolą administracyjną. Zagrożeniem dla państwa narodowego była też zmiana modelu rodziny. W ideologii narodowej rodzina stanowiła podstawę narodu, co związane było z jej funkcjami, głównie prokreacyjną i wychowawczą (Farfał 2005: 1). Za szczególne niebezpieczeństwo dla przetrwania narodu uznano dopuszczalność aborcji (Bratkowska 2006: 3). Zwracano też uwagę na zagrożenia dla moralności w związku z popularyzowaniem związków homoseksualnych i liberalnego stylu wychowania.

Zagrożenie dla tożsamości narodowej dostrzegano w kosmopolitycznych ideologiach (Wąchocki 1990: 10). Niebezpieczeństwa dla cywilizacji łacińskiej wiązały się z eliminowaniem z życia publicznego i państwowego zasad chrześcijańskich, umniejszaniem prawa naturalnego, np. przyzwolenia na aborcję, eutanazję, promocję antykoncepcji (Surowiecki 2003: 40; Sobczak 2003: 41), a także zdominowaniem organizacji międzynarodowych przez obce cywilizacje (głównie bizantyjską), propagowaniem konsumpcyjnego stylu życia (Rutecki 2004: 11).

Należy zatem wskazać, że „niepoprawność polityczna” w badanym segmencie politycznej prasy narodowej stanowiła formę walki politycznej za pomocą nieakceptowanego w debacie publicznej języka. We „Wszechpolaku” wskazano, że politycznie poprawne media „lansują tolerancję”, a to „Dyskryminacja często jest wręcz pożądana i wskazana dla normalnego funkcjonowania społeczeństwa i nie musi się wcale kłócić z etyką katolicką” (Surowiecki 2003: 33). „Niepoprawny politycznie” w dyskursie narodowym oznaczał odważnego, działającego zgodnie z prawdą i w imię prawdy. Stąd w młodzieżowej prasie narodowej pojawiały się reklamy książek „niepoprawnych politycznie”, dostępnych w Księgarni Ostoja.

Język „niepoprawności” politycznej

Język polityki stosowany przez narodowców jest funkcjonalną odmianą języka ogólnego. Dominuje w nim perswazja (Walczak 1994: 20), nadreprezentatywność pierwszej osoby liczby mnogiej, szczególnie zasto-

sowanie do „nazywania, opisywania i apelowania” (Bralczyk 2007: 292). Zabiegi językowe stosowane na łamach młodzieżowej prasy narodowej miały demaskować niebezpieczeństwo i niemoralne zachowanie podmiotów wrogich narodowej wizji Polski. Do ich określeń używano słów nacechowanych negatywnie, których efektem był niepokój lub strach (Fras 1999: 92, 100) np. UE określano mianem „kłamstwa” (Kaliściński 2003: 8–9; Twaróg 2003: 4–6; Farfał 2004a: 20–21; 2004b: 3; Olbrycht 2004: 4), mniejszości homoseksualne „dewiantami” (Dobrowolski 2003a: 3), „zbozczeńcami” (Rutecki 2004: 11; Nycz 2005: 18; Kluska 2001: 13), ludźmi nietolerancyjnymi (Nemeczek 2004: 8), porozumienie przy Okrągłym Stole definiowano jako „spisek na Narodzie lewactwa różnych odcieni” (Wierzejski 2004: 4), przedstawiciele innych niż narodowy nurtów ideologicznych określano „kosmopolityczną siłą rządzącą Polską” (Szlec 2001: 1), bądź pisano o nich „nawiedzeni piewcy pseudowolności i tolerancji oraz prymatu rynku nad moralnością” (Sosiński 1997: 47). Na uczelniach polskich dostrzegano lewicowy „monopol” (Redakcja 1993: 1). Na określenie działań zagrażających Polsce podmiotów stosowano różne pojęcia: „ofensywa” (Wojnarowski 2006: 32–33), „propaganda” (Farfał 2005: 1), „totalitarny” (Nemeczek 2004: 8), „rozkradanie” (MW 2000: 1). Leksemów „euro” i „unijne” używano do naznaczania czy ośmieszania Unii Europejskiej i łączono je ze słowami kojarzonymi negatywnie, np. „eurokołchoz” (Dobrowolski 2003b: 9; Pawłowicz 2001: 16), „unijne kajdany” (Pawłowski 2000: 14), „euroslugusy” (*Z naszego punktu...* 2000: 4). W dyskursie narodowców „europejskość” w odniesieniu do działań UE stanowiła zaprzeczenie polskości. Wskazywano, że UE jest „wieżą Babel” (S.M.K. 1991: 7).

Wprowadzono dyferencjację na pozytywne zachowania środowisk narodowych i negatywne przedstawiciele kosmopolitycznych ideologii. Zastosowanie miały dwa mechanizmy: 1) autoidentyfikacyjny ukazujący grupę własną jako patriotów oraz 2) stygmatyzacyjny – negatywnie wpływający na postrzeganie przeciwników politycznych (Bralczyk, Mosiołek-Kłosińska 2001: 114). Na łamach pisma „My, Nowe Pokolenie!” wskazano: „My proponujemy nowe autorytety, święta, wizję państwa i narodu. W naszej przestrzeni można odnaleźć sens istnienia na tym świecie. [...] Dołącz do nas, a nie będziesz wieształ się na kłamce możnych tego świata. Za miskę euro-papki nie sprzedasz tego tysiąca lat naszego istnienia! Dołącz do nas, a zamiast bić «brudasów», demolować stadiony, zbijać bąki, poznasz ideę, dla której warto żyć. Dołącz do nas, a zrozumiesz co oznacza być Polakiem wiernym Bogu, Narodowi i Ojczyźnie!” (*Co w nas...* 1999: 4). Młodzież Wszechpolską określano „wichrem, który zmiecie w przyszłości ten „ład z piekła rodem” (*Co w nas...*

1999: 4). To, co „obce”, było nienormalne, chore i nieprawdziwe (związki homoseksualne) (Surowiecki 2003: 33), związane z „cywilizacją śmierci” (aborcja) (Mrowca-Ciułacz 2004: 14). Konfrontowano więc grupę własną i alternatywę wobec ideologii narodowej. Stosowano apele mające skłonić czytelnika do zajęcia pożądanego stanowiska, ale też przyjęcia proponowanej interpretacji i wartościowania „obcych” (Fras 1999: 91). W apelach obecne były odniesienia do przeszłości, odwoływano się do wspólnoty doświadczeń międzypokoleniowych, pisano, że należy „Głośno powiedzieć NIE germańskiemu naporowi jak nasi dziadkowie w jesienne dni 1939 r. Tylko od nas zależy jaką Polskę oddamy przyszłym pokoleniom, jest nas coraz więcej i tylko razem zjednoczeni podjąć możemy walkę. Jeszcze nie jest za późno. Przyłącz się do nas!!!” (Kluska 2000: 1). Wzywano do buntu wobec demoralizacji i relatywizacji wartości (MW 1999: 1), które w Polsce miały przybierać postać postaw antychrześcijańskich, powodować rozpad rodzin, sekularyzację, przesadną troskę o potrzeby mniejszości i wzrost znaczenia poprawności politycznej (*Od kiedy...* 2000: 13).

We współczesnej prasie narodowej dominowała agitacyjna forma (nazywana również manifestacyjną) języka polityki. Cechowały ją: demaskatorski cel, odwołanie do zagrożeń i powoływanie się na wartości narodowe (Balczyńska-Kosman 2013: 147). Przejawiała się ona w apelach do natychmiastowego przeciwdziałania „poprawności politycznej” i aktywności w organizacjach narodowych. Wynikało to też z doboru adresata treści narodowych – młodych ludzi, gotowych do natychmiastowego działania.

Ponadto w narodowej publicystyce odwoływano się do honoru czy patriotycznych pobudek, które miały regulować działanie (Pisarkowa 1994: 55–56) sympatyków ideologii narodowej i neutralizować konsekwencje działań wrogich podmiotów. Uproszczenie dyskursu pozwalało na jego zrozumienie, a wprowadzanie kategorii różnicujących grupę własną i obcą wzmacniało proces budowy tożsamości pomiędzy uczestnikami aktu komunikacyjnego. Stąd częste stosowanie czasowników w 1. osobie liczby mnogiej oraz zaimków „my”, „nasz” (Kampka 2009: 33). Epatowano zagrożeniami, apokaliptyczną wizją świata. Wskazywano: „Żyjemy w czasach destrukcji, zhańbienia idei, struchlenia świadomości, stoimy na zgłiszczach ducha. Oto przez ostatnie lata dokonano ataku na wszelkie miary i wagi, normy i kryteria. Reklamowane są bluźnierstwa. Ginią symbole i konwencje. Pojęcia tożsamości i różnic zastąpione zostały egalitaryzmem i jednorodnością (...). Znamy sprawców tego stanu – to cyniczni specjaliści od reklam, wyborczego marketingu, kapłani demoliberalizmu, skomunizowani urzędnicy, farbowani Polacy nienawidzący naszego kraju, to nawiedzeni piewcy pseudowolności i tolerancji oraz

prymatu rynku nad moralnością, to pazerni i gadatliwi politykierzy, mistrzowie demokratycznych gier, to bezideowi ludzie mediów” (Sosiński 1997: 47). Stawiane diagnozy z jednej strony uzasadniały narodową krytykę politycznej poprawności, z drugiej zaś stanowiły usprawiedliwienie dla języka niepoprawności.

„Niepoprawność” polityczna a dyskredytacja

Dostrzec można bliskość języka „niepoprawności politycznej” i form dyskredytacji politycznej. W obu przypadkach stosuje się ocenę i wartościowanie podmiotu związane z podważaniem jego konstytutywnych cech lub jego istnienia. Dyskredytacja wynika z rozbieżności interesów, światopoglądów, a zmierza do pozbawienia zaufania i wiarygodności określonego podmiotu lub grupy. Ma więc wymiar dyskwalifikujący, a czasem dyskryminacyjny (Karwat 2006: 47), co znowu łączy ją z „niepoprawnością polityczną”. Dyskredytacja pozbawia podmiot wielowymiarowości i prezentuje go poprzez jedną cechę, np. orientację seksualną, pozytywny stosunek do integracji europejskiej, obecność na liście wyborczej konkretnej partii politycznej (Trzaskowski 2016: 20). Ma więc miejsce kategoryzacja na swoich i obcych. Jak zauważyła Krystyna Skarżyńska, prowadzi to do „przecenienia różnic między kategoriami, a niedoceniań podobieństw”, a z drugiej strony faworyzowania grupy własnej i defaworyzowania obcej (Skarżyńska 2001: 122).

W prasie narodowej skierowanej do młodzieży można dostrzec dyskredytację grupową skierowaną do „euroentuzjastów”, przedstawicielstwa politycznego „obcych ideologii” oraz mniejszości homoseksualnych. Jej podstawą było ukazanie różnic o charakterze światopoglądowym, moralnym i cywilizacyjnym pomiędzy grupą własną i obcą (Karwat 2007: 256–257). W tym zakresie stosowano zabieg naznaczenia (Sałkowska 2013: 91), wykorzystano dyskurs problematyzujący oraz techniki retoryczne (Bukowska 2013: 10–11). Dyskredytacja przybierała formę poznawczo-moralnej, wskazując na celowość antypolskich i demoralizujących działań przeciwników politycznych (Karwat 2007: 196, 240). W stosunku do przedstawicieli obcych nurtów ideologicznych skorzystano z dyskredytacji identyfikacyjnej, podważając ich polskie pochodzenie i ukazując ich „obcość”, oraz dyskredytacji sztandaru – idei łączącej grupę przeciwników (Karwat 2006: 200–201, 260). Dla narodowców zabiegi dyskredytacyjne stanowiły formę pisarstwa o zagrożeniach i wrogach, uzasadniały i wyjaśniały stawiane diagnozy rzeczywistości politycznej.

Zakończenie

Narodowcy byli przeciwnikami poprawności politycznej. Uważali, że należy unikać eufemizmów, wystrzegać się nowomowy, oceniać wydarzenia i zachowania z punktu widzenia moralności, etyki katolickiej oraz interesu narodowego. Na łamach „Bastionu” wskazano: „Wrogowie Polski i Kościoła mówią nam, że powinniśmy być dla wszystkich i wszystkiego tolerancyjni. My natomiast nie możemy być tolerancyjni wobec zła, nie możemy i nie będziemy tolerować zabijania nienarodzonych dzieci, pornografii, demoralizacji, satanistów, czy ludzi mszczących się i opluwających naszą Wiarę i nasz Naród” (Giertych 1991: 3). W pierwszych numerach pism redakcje wskazywały, że czytelnicy znajdą w nich prawdę pomijaną przez popularne tytuły prasowe. Za stosowne uznali używanie języka niepoprawności politycznej jako 1) aktu sprzeciwu wobec relatywizacji wartości i 2) formy demistyfikacji antypolskich działań. Stosowali go głównie w publicystyce dotyczącej działalności i charakterystyki: Unii Europejskiej, Niemiec, Żydów, masońców, mniejszości seksualnych oraz przedstawicieli innych nurtów ideowych. Wskazane podmioty w dyskursie narodowców zagrażały cywilizacji łańskiejskiej, państwu narodowemu oraz jego integralności terytorialnej, a także wizerunkowi Polski na arenie międzynarodowej. Język niepoprawności politycznej służył więc do obrony wartości i integracji zwolenników programu narodowego.

Język w młodzieżowej prasie narodowej zawierał cechy właściwe dla języka polityki. Pojawiły się apele do sympatyków środowiska narodowego, kategoryzacje do grupy własnej i obcej, stosowano metaforykę, do określania wrogów i zagrożeń używano pojęć o negatywnej konotacji. Jednakże do cech języka niepoprawności politycznej należy dodać dyskredytację polityczną. W młodzieżowej prasie narodowej przybierała ona formę dyskredytacji poznawczo-moralnej oraz sztandaru. W badanej publicystyce dostrzec można było też tzw. słowa sztandarowe polskiego środowiska narodowego, odpowiadające zarówno wartościom pożądanym (*miranda*), tj. naród oraz jego derywaty, katolicyzm, jak i potępianym (*kondemnanda*), tj. unijny, europejski, masonski, kosmopolityczny. Jak zauważył Walery Pisarek, pełniły one funkcje: denotacyjną, konotacyjną i emotywną (Pisarek 2002: 7).

Bibliografia

- Balczyńska-Kosman A. 2013, *Język dyskursu publicznego w polskim systemie politycznym*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2.
Bartyzel J. 2004, *Polityczna poprawność* [w:] *Encyklopedia Białych Płom*, t. XIV, Radom.

- Bralczyk J. 2007, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007.
- Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. 2001, *Zwyczajne nominacyjne w polityce – auto-identyfikacja i stygmatyzacja* [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Bratkowska L. 2006, „Tolerancja” w Europarlamencie, „My, Nowe Pokolenie!”, nr 1–2.
- Bukowska X., 2013, *Wstęp* [w:] *To oni są wszystkiemu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, red. X. Bukowska, B. Markowska, Warszawa.
- Co w nas takiego niezwykłego?* 1999, „My, Nowe Pokolenie!”.
- Dobrowolski R. 2003a, *Pedały w natarciu*, „My, Nowe Pokolenie!”, nr 3.
- Dobrowolski R. 2003b, *Teoria historiozoficzna prof. Konecznego*, „My, Nowe Pokolenie!”, nr 2.
- Dronia I. 2012, *The language of political correctness and special education needs*, Sosnowiec.
- Farfał P. IV–VI 2003, *Suwerenność, której nie oplaca się tracić*, „Wszecchpolak”, nr 112.
- Farfał P. VI 2004a, *Po co nam europarlament?*, „Wszecchpolak”, nr 115.
- Farfał P. VI 2004b, *Tytułem wstępu*, „Wszecchpolak”, nr 115.
- Farfał P. XII 2004, *Nie dla Konstytucji Europejskiej*, „Wszecchpolak”, nr 119.
- Farfał P. V 2005, *Czym jest Młodzież Wszecchpolska?*, „Wszecchpolak”, nr 121.
- Fras J. 1999, *Język propagandy politycznej* [w:] *Teoria i praktyka propagandy*, red. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, Wrocław.
- Dobrowolski R. 2012, *Związek Akademicki „Młodzież Wszecchpolska” – rys historyczny* [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek: dzieje ruchu politycznego. Księga pamiątkowa poświęcona Pamięci Profesora Romana Wapińskiego (1931–2008)*, t. 2: *Działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor.
- Giertych M. VII 2019, *Setny numer*, „Opoka w Kraju”, nr 100.
- Giertych R. I–III 1991, *Młodzież Wszecchpolska*, „Bastion”, nr 1.
- Hojda T. wiosna 2000, *Bóg, Honor, Ojczyzna*, „My, Nowe Pokolenie!”, nr 2.
- Hughes G. 2011, *Political Correctness. A History of Semantics and Culture*, Hoboken John Wiley & Sons.
- Kaliciński K. IV–VI 2003, *UE – kolejne kłamstwa*, „Wszecchpolak”, nr 112.
- Kaliciński K. 2007, *Historia Młodzieży Wszecchpolskiej 1989–2006* [w:] *Konспекty szkoleniowe Młodzieży Wszecchpolskiej*, red. M. Tomczak, Warszawa.
- Kampka A. 2009, *Perswazja w języku polityki*, Warszawa.
- Karwat M. 2007, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa.
- Kluska Ł. jesień 2000, *Młody Polaku!*, „My, Nowe Pokolenie!”, nr 4.
- Kluska Ł. wiosna 2001, *O ustroju politycznym państwa*, „My, Nowe Pokolenie!”, nr 2.
- Leśniak A. 2017, *Political correctness, czyli o etycznej wrażliwości języka*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, nr 313.
- Maj E. 2002, *Recepcja nacjonalizmu w publicystyce politycznej obozu narodowego w Polsce (po 1989 roku)* [w:] *Polacy – Polska – Europa. Interpretacje idei politycznych*, red. T. Godlewski, W. Jurkiewicz, Bydgoszcz.
- Maj E. 2008, *Mysł narodowa i nacjonalistyczna* [w:] *Mysł polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, red. E. Maj, A. Wójcik, Lublin.
- Maj E. 2013, *Język niepoprawności politycznej w neoendeckiej publicystyce prasowej* [w:] *Współczesne media, język mediów*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin.
- Mayntz R., Holm K., Hübner P. 1985, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, przeł. W. Lipnik, Warszawa.

- Mich W. 2017, *Prolegomena do historii komunikacji społecznej*, t. IV: *Psychosomatyczne uwarunkowania komunikacji*, Lublin.
- Midro E. IV–IX 1991, *Młodzież Wszechpolska przeciw bierności*, „Bastion”, nr 2/3.
- Mrowca-Ciułacz J. X 2004, *Śmierć czy życie*, „Wszechpolak”, nr 118.
- Musiewicz P. 2018, *Korzenie postprawdy i politycznej poprawności. (Pewna) teoria katolicka* [w:] *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, red. T. W. Grabowski, M. Łakomy, K. Oświecimski, A. Pohl, Kraków.
- MW 1999, *Młody Polaku!*, „My, Nowe Pokolenie!”.
- MW zima 2000, *Młody Polaku!*, „My, Nowe Pokolenie!” nr 1 (4).
- Nalaskowski F. 2012, *Poprawność polityczna – ten zły, który nie istnieje*, „Kultura i Edukacja”, nr 2.
- Nemeczek VII 2004, *Totalirancja*, „Wszechpolak”, nr 116.
- Nycz D. 2005, „*Niech nas zobaczą*” – *ciąg dalszy*, „My, Nowe Pokolenie”, nr 2.
- Od kiedy Polska w Europie* VI 2000, „Wszechpolak”, nr 2.
- Olbrycht M. VI 2004, *Wywiad z Wojciechem Wierzejskim*, „Wszechpolak”, nr 115.
- Parda R. V 2005, *Ojczyste barwy biało-czerwone*, „Wszechpolak”, nr 121.
- Paruch W. 2010, *Polityczna poprawność 0 czynnik kształtujący polityczny wymiar wolności i demokracji* [w:] *Współczesne oblicza demokracji*, red. D. Gizicka, Toruń.
- Pawłowicz D. wiosna 2001, *Teoria poprawy*, „Wszechpolak”, nr 2.
- Pawłowski S. VI 2000, *Nie tak prędko w unijne kajdany*, „Wszechpolak”, nr 2.
- Pisarek W. 2002, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków.
- Pisarkowa K. 1994, *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka. Wybór zagadnień*, Kraków.
- Redakcja I–III 1993, *Do naszych czytelników*, „Wszechpolak”, nr 1.
- Rutecki M. XII 2004, *Rodzina w Konstytucji UE*, „Wszechpolak”, nr 119.
- S.M.K. X–XII 1991, *Wieża Babel*, „Bastion”, nr 4.
- Sałkowska M. 2013, *Jak „inny” staje się „obcym”, albo kiedy różnica staje się piętnem*, [w:] *To oni są wszystkimu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, red. X. Bukowska, B. Markowska, Warszawa.
- Scruton R. 2002, *Słownik myśli politycznej*, tł. T. Bieroń, Poznań.
- Sielezin J.R. 2010, *Poprawność polityczna jako ograniczenie prawa do wolności słowa i swobody badań naukowych* [w:] *Współczesne oblicza demokracji*, red. D. Gizicka, Toruń.
- Skarżyńska K. 2001, *Jak porozumiewają się politycy: język ostrych kategoryzacji; psychologiczne przyczyny i konsekwencje* [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Sobczak B. III 2003, *Katolikiem być – polityką żyć...*, „Wszechpolak”, nr 111.
- Soczyński S. 2016, *Tabu politycznej poprawności – tarcza czy kaganiec?*, „Studia Socialia Cracoviensia”, nr 2.
- Sosiński P. IX 1997, *Nowoczesny patriotyzm*, „Bastion”, nr 26-27.
- Stefanowicz W. 2004, *Lewica: ideologiczny rasizm*, „My, Nowe Pokolenie!” nr 2.
- Surowiecki P. III 2003, *Potrzebny radykalizm wiary*, „Wszechpolak”, nr 111.
- Surowiecki P. IV–VI 2003, *Tolerancja a dyskryminacja*, „Wszechpolak”, nr 4.
- Szahaj A.J. 2004, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków.
- Szepietowski M. 2004, *Niemieckie przebudzenie*, „My, Nowe Pokolenie!” nr 3.
- Szlec K. wiosna 2001, *Rzucamy wyzwanie!*, „My, Nowe Pokolenie!” nr 2.

- Szwed-Walczak A. 2018, *Wykorzystanie mediów społecznościowych jako platformy prowadzenia sporów politycznych. Kазus projektu polskiego ruchu narodowego „Media Narodowe”*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 3 (16).
- Szwed-Walczak A. 2019, *Obraz wroga Polski we współczesnej politycznej prasie narodowej*, Lublin.
- Trzaskowski P. 2016, *Wstyd i duma – etyka słowa w dyskusji o Ruchu Narodowym* [w:] P. Trzaskowski, U. Wysocka, *Narracje o narodowcach i walce z aborcją z perspektywy etyki słowami*, Warszawa.
- Twaróg M. IV–VI 2003, *Komu kłaniają się elity*, „Wszechpolak”, nr 112.
- Walczak B. 1994, *Co to jest język polityki?* [w:] *Język a kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław.
- Wąchocki F. IX–XX 1990, *Narodowa Demokracja w oczach społeczeństwa*, „Bastion”, nr 2.
- Wiechecki R. zima–wiosna 2002, *Ziemia odzyskana w wielkim niebezpieczeństwie*, „Wszechpolak”, nr 105–106.
- Wierzejski W. zima–wiosna 2002, *Dlaczego nie dla UE? – kontrowersje ideowe*, „Wszechpolak”, nr 105–106.
- Wierzejski W. IV–VI 2003, *Dlaczego nie dla UE?*, „Wszechpolak”, nr 112.
- Wierzejski W. XII 2004, *Historia Ruchu Narodowego*, „Wszechpolak”, nr 119.
- Witek J., Żmigrodzki Z. 2003, *„Polityczna poprawność” w III Rzeczypospolitej*, Radom.
- Wojnarowski M. VIII–X 2006, *Homoseksualna ofensywa europejska*, „Wszechpolak”, nr 123.
- Z naszego punktu widzenia lato 2000*, „My, Nowe Pokolenie!”, nr 3.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. 2017, *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka* [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, W. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzyńska, Lublin.

Elżbieta Pawlak-Hejno*

**KOMPETENCJE REPORTERA
NA RYNKU PRACY
NA PODSTAWIE ANALIZY MATERIAŁÓW
PROJEKTU SZKOŁY SPOŁECZNEJ UWAGAŃ**

**REPORTERS COMPETENCIES ON THE LABOR MARKET
BASED ON THE ANALYSIS OF MATERIALS OF THE SCHOOL
OF SOCIAL MINDFULNESS PROJECT**

Abstract

The aim of this article is to bring the idea of The School of Social Mindfulness closer to the scope determined by the title question. Using a qualitative analysis of the reporters' auto-thematic statements, one can enunciate a repertoire of basic skills self-defined by professionals. The material corpus is composed of the statements collected in the volumes *Reportery bez fikcji* (Wojcińska 2011) and *Autoportret reportera* (Kapuściński 2003), as well as interviews given by Katarzyna Michalak, the co-creator of the workshops. The reflection on the condition of the Polish reportage and on the place of the genre in the era of the appreciation of sensationalist and entertainment-focused messages is born on the basis of the research.

Keywords: reportage, reporter's competences, media education

Wstęp

Innowacyjny wymiar reportażu w projekcie społecznym

„Szkoła Społecznej Uwagań – kompetencje dziennikarskie kluczem do sukcesu w zawodowym starcie” to projekt realizowany przez Pracownię Badań nad Reportażem¹, a finansowany przez Lubelską Fundację Rozwoju

* Zakład Komunikacji Społecznej, Wydział Politologii UMCS, ul. Wileńska 2e/1, 20-603 Lublin, adres e-mail: elzbieta.pawlak-hejno@umcs.pl, ORCID ID: 0000-0003-4731-363X

¹ Pracownia Badań nad Reportażem funkcjonuje przy Zakładzie Komunikacji Społecznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Kontakt: pracownia.reportaz@umcs.pl

w ramach konkursu *Mikro innowacje – makro korzyści*², którego główny cel to opracowanie i wdrożenie innowacji społecznych wspomagających licealistów i studentów w podjęciu pracy po zakończeniu edukacji³.

Nadrzędnym wymaganiem stawianym projektem była ich innowacyjność rozumiana jako aktywność zmierzająca do wprowadzenia nowych rozwiązań. Należy przy tym zaznaczyć, że proponowane rozstrzygnięcia mogą mieć charakter globalny i prowadzić do powstania nieistniejących wcześniej produktów czy usług, lub cząstkowy, służący do udoskonalenia już funkcjonujących lub znalezienia dla nich nowych zastosowań (Portal Innowacji).

W ramach Szkoły Społecznej Uważności powstał kurs tworzenia reportażu, który jest dostępny nieodpłatnie pod adresem ssu.com.pl. Oprócz ośmiu modułów warsztatowych na portalu opublikowane są również założenia programowe projektu oraz prace uczestników pilotażowego kursu, który odbył się w dniach 11 stycznia – 28 lutego 2019 r. w Domu Słów Ośrodek Brama Grodzka w Lublinie.

Należy jednak wykazać, że formuła warsztatów reporterskich adresowana do niespecjalistów jest dostępna i popularna. Kursy często prowadzą uznani reportażyści, np. w ramach wydarzeń tematycznych, jak Festiwal Reportażu w Radiu Lublin w 2019 r. (Paweł P. Reszka), czy projektowych, jak w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żorach pt. *Jak pytać, żeby nie bolało?* w 2018 r. (m.in. Renata Radłowska), a także komercyjnych, np. lekcje gatunku z Marcinem Kąckim organizowane przez portal *Maszyna do pisania*.

Można zatem zadać pytanie, na czym polega innowacyjność Szkoły Społecznej Uważności? Swoistym novum jest spojrzenie na kompetencje dziennikarskie, a zwłaszcza reporterskie, jako na sprawności niezbędne na współczesnym rynku pracy. Założenie to potwierdzają wnioski płynące z raportu *Future work skills 2020* (Davies, Fidler, Gorbis 2011), którego autorzy wśród dziesięciu kompetencji kluczowych potrzebnych pracownikom w najbliższej przyszłości wskazują m.in. na: inteligencję społeczną, zdolność do odkrywania ukrytych sensów, umiejętność pozyskiwania oraz filtrowania informacji, a także sprawność w myśleniu transdyscyplinarnym.

Warto doprecyzować, że głównym celem warsztatów w ramach Szkoły Społecznej Uważności jest doskonalenie umiejętności społecz-

² Projekt dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z programu operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020.

³ Wiceminister rozwoju Paweł Chorąży następująco scharakteryzował najważniejsze kryteria konkursowe: „Stawiamy na oddolne inicjatywy i podmioty, które mają koncepcję na to, jak dotrzeć do ludzi z nowymi pomysłami i jak ich wesprzeć, by byli w stanie zrealizować swój plan” (*Konkurs...* 2016).

nych poprzez udział w projekcie twórczym, a nie powstanie konkretnego tekstu. Inspiracji do spojrzenia na reportaż jako na proces, a nie na wytwór, dostarczyła Arystotelesowska koncepcja retoryki, w której przemówienie jest efektem finalnym, ale nie istotą przekonywania (Podbielski 1988: 34). O innowacyjności projektu zdecydowała więc przede wszystkim koncepcja funkcjonowania szkoły, a nie treści merytoryczne, które przecież stanowią wiedzę wspólną wszystkim reporterom.

Badanie kompetencji reporterów

Celem niniejszego artykułu będzie przedstawienie kompetencji reporterów, które zgodnie z ideą Szkoły Społecznej Uważności mogą być przydatne na współczesnym rynku pracy. Można założyć, że definicje i opisy profesjonalnych umiejętności są obecne w autotematycznych wypowiedziach reportażyistów, dlatego korpus materiałowy stanowią wywiady zgromadzone w tomach *Reporterzy bez fikcji* (Wójcińska 2011) oraz *Autoportret reportera* (Kapuściński 2003), a także rozmowy z Katarzyną Michalak, współtwórczynią warsztatów.

Wybór rozmów przeprowadzonych przez Agnieszkę Wójcińską wydaje się trafny, ponieważ przedmiotem wywiadów są metody pracy reporterów, a selekcji rozmówców dokonywała profesjonalna dziennikarka – można zatem zakładać, że interesowali ją mistrzowie gatunku. Choć ten katalog można by jeszcze poszerzyć, chociażby o Justynę Kopińską czy Dariusza Rosiaka, to przegląd stanowisk zaprezentowany przez Wójcińską jawi się jako wystarczający do przeprowadzenia wstępnych ustaleń.

Współcześnie aktywni reportażyści także powołują się na swoich mistrzów, wymieniając najczęściej nazwiska Hanny Krall i Ryszarda Kapuścińskiego, dlatego *Autoportret reportera* (2003), wydany za życia autora i z jego aprobatą, uzupełni korpus materiałowy niezbędny do ustalenia katalogu kompetencji. Analiza wypowiedzi Katarzyny Michalak, wielokrotnie nagradzanej za radiowy *feature* (Prix Europa 2006, Prix Italia 2006; 2009, Grand Press 2018) pozwoli zweryfikować założenie o uniwersalności kompetencji reporterskich niezależnie od stosowanego przez dziennikarzy tworzywa (słowo pisane, dźwięk).

Dzięki zastosowaniu metody jakościowej analizy treści autotematycznych wypowiedzi reporterów można wyekscerpować repertuar umiejętności podstawowych, autodefiniowanych przez zawodowców. Do pogrupowania wyodrębnionych umiejętności zostaną wykorzystane narzędzia analizy retorycznej.

Na kanwie rozważań rodzi się refleksja o kondycji polskiego reportażu i miejscu gatunku w dobie aprecjacji przekazów sensacyjnych

i rozrywkowych (por. Kaliszewski, Żyrek-Horodyska 2018: 114–115). Należy jednak podkreślić, że założenia projektu mają przede wszystkim wymiar praktyczny i popularyzatorski, co prawdopodobnie nie usatysfakcjonuje genologów, ale może ucieszy miłośników gatunku.

Reportaż jako mistrzowski gatunek dziennikarski

„Cóż to takiego ten reportaż?” Można zaryzykować stwierdzenie, że pytanie postawione przez Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego (2004) wciąż inspiruje badaczy do refleksji nad istotą gatunku, który nie poddaje się łatwym zaszeregowaniom, o czym piszą m.in. Maria Wojtak (2004), Zygmunt Ziątek (1999, 2013), Urszula Glensk (2014), Magdalena Piechota (2016) czy Monika Wiszniowska (2017). Złożoność reportażu wynika przede wszystkim z jego pograniczności, która – uwzględniając wszystkie odmiany reportażu: pisaną, radiową, telewizyjną, filmową i fotoreportaż, a także najnowszą multimodalną – da się określić jako napięcie między formą artystyczną a użytkową. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że niełatwo na tej osi znaleźć teksty neutralne, zbliżone do umownego punktu „0”, ponieważ o prymarnej funkcji tekstu, jego kształcie językowo-stylistycznym czy dramaturgii emocjonalnej decyduje autor. Jak pisze Magdalena Piechota (2016: 100) „formalne rozwiązania gatunkowe reportażu rysują bardzo szerokie pole z możliwościami licznych interferencji”. Bogactwo gatunkowe reportażu znajduje również odzwierciedlenie w poszukiwaniu odpowiednich metod badawczych przedstawionych w artykule Andrzeja Kaliszewskiego i Edyty Żyrek-Horodyskiej (2018), uzasadniających stosowanie procedury interdyscyplinarnej w analizach konkretnych tekstów reporterskich.

Pomimo trudności definicyjnych i pojemności terminologicznej badacze wyodrębniają cechy reprezentatywne dla omawianego gatunku. Wymieniając za Magdaleną Piechotą (2016), reportaż można określić jako wypowiedź:

- faktograficzną i dokumentarną,
- poruszającą tematy istotne i aktualne,
- podmiotową – wynikającą z bezpośredniego zetknięcia autora z tematem i autorskiej prezentacji zdarzeń,
- mającą znaczny potencjał uartystycznienia.

Warto zauważyć, że w tytułach swoich prac badacze do opisu zjawiska wykorzystują czasowniki: *Zrozumieć i opowiedzieć – o sztuce reportażu* (Piechota 2016) czy *Zobaczyć – opisać – zrozumieć* (Wiszniowska 2017: 10). Niezależnie, czy następstwo czynności dotyczy pracy dziennikarza, czy uwzględnia także perspektywę odbiorcy, eksponuje się

przede wszystkim rolę agensa jako kluczową dla istoty gatunku. W tym kontekście to podmiotowość jawi się jako nadrzędna właściwość, decydująca zarówno o tożsamości genologicznej wypowiedzi, jak i o jej jakości, a pośrednio o kwalifikacji do dziedziny literatury lub mediów. Reportaż zaś można odczytywać nie tylko jako formę przedstawiania treści, ale także jako działanie konkretnej osoby. Takie stanowisko wyraża Wojciech Tochman zarówno w rozmowie z Agnieszką Wójcińską, jak i w *Biblii dziennikarstwa*, podręczniku stworzonym przez uznanych praktyków (Szczygieł, Tochman 2010: 306). „Reportaż musi być subiektywny, powtarzam to w kółko. Reportaż obiektywny nie istnieje. Obiektywna powinna być informacja, relacja. Reportaż jest przede wszystkim zapisem faktów i one są święte, ale to także zapis wrażeń, emocji i refleksji autora” (Wójcińska 2011: 64).

Wydawać by się mogło, że przynajmniej nazwa twórcy gatunku – reporter, pozostaje bezdyskusyjna, jednakże również wymaga doprecyzowania. W podręczniku *Reporter i jego warsztat* Andrzej Magdoń (2000) wprowadza rozróżnienie między reporterem, czyli dziennikarzem zbierającym materiał medialny, a reportażystą, twórcą omawianego gatunku, który w sposobie prezentacji świata zbliża się do pisarza. Jak podają autorzy hasła „reporter” w *Słowniku terminologii medialnej* (2006: 187), obecnie odchodzi się od stosowania drugiego terminu. Można jednak zauważyć, że nieco już archaicznie brzmiący „reportażysta” wciąż zapewnia funkcjonalny synonim stosowany w opracowaniach, dlatego wypada stwierdzić, że współcześnie rezygnuje się raczej z rozgraniczania profesji. Dokumentacja, gromadzenie materiałów, przeprowadzanie wywiadów, poszukiwanie świadków – stanowią przecież istotną część pracy każdego reportażysty. Różnica tkwi w warunkach opracowania tematu i czasie, jaki dziennikarz może poświęcić na jego przygotowanie.

Współczesny depešowiec musi działać szybko, konkurując z relacjami w mediach audiowizualnych i z publikacjami niespecjalistów rozpowszechnianymi w sieci, dostarczać odbiorcom pożądaną informację podstawowych pozwalających na wstępną kwalifikację i interpretację wydarzeń. Natomiast reporter, posługujący się określoną formą gatunkową z klasycznej teorii dziennikarskiej 5W, koncentruje się na poszukiwaniu odpowiedzi na *why* – dlaczego, wzbogacając sprawozdania informacyjne wnikliwą obserwacją i refleksją wynikającą z głębszego namysłu (Szczygieł, Tochman 2010). Warto też podkreślić, że w Polsce ten gatunek ma wyjątkową historię, tradycję i kontynuację określaną przez badaczy mianem „Polskiej Szkoły Reportażu” (Piechota 2016). Jak pisze Agnieszka Wójcińska (2015: 5), „pod hasłem «reportaż» na świe-

cie kryje się bardzo różne pisanie, niekoniecznie stosujące się do naszych rodzimych zasad gatunku”.

Ta szczególna pozycja polskiego reportażu wśród różnorodnych tekstów dziennikarskich i jej ścisły związek z osobowością twórcy, zwłaszcza w reportażu literackim (Wiszniowska 2017), pozwala określić tę formę wypowiedzi jako mistrzowską. Jak pisze Anna Szkolak-Stępień (2016), mistrzostwo zawodowe jest wartością wielowymiarową. Może być traktowane jako cel w rozwoju osobistym, a także środek do osiągnięcia satysfakcji ekonomicznej lub pozycji społecznej zapewniającej mistrzowi rangę rzeczywistego autorytetu. Jak zauważa Barbara Sobczak (2016: 228–229), w polskiej etymologii autorytet ma wymiar personalistyczny i oznacza osobę, która w wybranej dziedzinie osiągnęła znakomitość i wyróżnia się przymiotami intelektualnymi, doświadczeniem oraz umiejętnościami, choć bycie specjalistą nie jest równoznaczne ze społecznym uznaniem. Do tego niezbędne są kwalifikacje moralne, postawa zgodna z własnymi przekonaniem, prawdomówność czy przedkładanie dobra wspólnego nad partykularne interesy.

Chociaż badacze wskazują na współczesny kryzys tradycyjnie pojmowanych autorytetów (Iłowiecki 1997; Chlewiński 2010), to potrzeba mistrzów pozostaje aktualna. Posługując się terminologią retoryczną, starożytny *ethos* mówcy *Vir bonus, dicendi peritus*, pozbawiony kwalifikacji etycznych, współcześnie zastępuje powierzchownie traktowany *image* i nastawiona na skuteczność autoprezentacja, co prowadzi do popularności pseudoautorytetów i sprzyja kreowaniu ekspertów medialnych (por. Sobczak 2016). Zagrożenie to zauważa także Wojciech Jagielski w środowisku dziennikarzy: „Odnoszę wrażenie, że dziś jedną z głównych motywacji do wykonywania tego zawodu jest, by w szczytowym momencie kariery zostać zaproszonym do programu typu *Taniec z gwiazdami* lub znaleźć się na kanapie u Wojewódzkiego” (Wójcińska 2011: 80).

Mistrzostwo jest zatem także wartością społeczną, szczególnie istotną na wszystkich poziomach procesu edukacji, niestety coraz rzadziej spotykaną (Szkolak-Stępień 2016).

Czy w tak zarysowanej hierarchicznej perspektywie, w której reportaż zarezerwowany jest dla ukształtowanych zawodowo profesjonalistów, a nie początkujących czeladników, istnieje możliwość kształcenia tych umiejętności u osób zupełnie niezwiązanych z dziennikarstwem? Odpowiedzi na to pytanie można poszukać w refleksji mistrza gatunku, Ryszarda Kapuścińskiego, który w swoim zawodowym autoportrecie wyraźnie wskazuje na nierozłączność postawy życiowej i profesjonalnej reportera: „Do tego, żeby uprawiać dziennikarstwo, przede wszystkim trzeba być dobrym człowiekiem. Żli ludzie nie mogą być dobrymi

dziennikarzami. Jedynie dobry człowiek usiłuje zrozumieć innych, ich intencje, ich wiarę, ich zainteresowania, ich trudności, ich tragedie. I natychmiast od pierwszej chwili stać się częścią ich losu” (Kapuściński 2003: 21)⁴.

Można zatem stwierdzić, że traktowane warsztatowo kompetencje dziennikarskie mogą jedynie usprawniać proces powstania tekstów. Ale tylko umiejętności zakorzenione w wartościach humanistycznych umożliwiają zrozumienie oraz opisanie świata w reportażu. To właśnie tej humanocentrycznej postawy można uczyć się poprzez lekturę cudzych i próby tworzenia własnych tekstów.

Kompetencje reportera w edukacji medialnej

Łacińskie *compētō* oznacza m.in. „być zdatnym”, „starczyć”, a *competentia* to „odpowiedzialność”, „zajmowanie określonej pozycji”. Kompetencje można zatem rozumieć jako zdolności czy predyspozycje pozwalające na realizację celów w określonej dziedzinie. Jak ustala Urszula Żydek-Bednarczuk (2009), choć nie ma jednej powszechnie akceptowanej definicji kompetencji, badacze są zgodni, że nabywane w procesie kształcenia umiejętności są równie istotne jak wiedza i powinny towarzyszyć sobie w edukacji. Doświadczenie w zawodzie nauczyciela akademickiego pozwala jednak na sformułowanie dobitniejszej tezy, że wiedza i umiejętności warunkują się wzajemnie i bez siebie nie istnieją.

Kompetencje reporterskie można spróbować zdefiniować jako umiejętności wynikające z wrodzonych cech osobowości oraz z uposażenia kulturowego twórcy jako następstwa nabytej przez niego wiedzy i doświadczenia zawodowego, umożliwiające skuteczne i efektywne realizowanie profesjonalnych zadań.

Korzystając ze specjalistycznego klucza, zastosowanego przez Agnieszkę Ogonowską (2015: 74) do opisu kompetencji medialnych, można wyłonić komponenty składające się na predyspozycje reportera:

- komponent techniczny: wiedza oraz umiejętności warsztatowe umożliwiające tworzenie tekstów w języku stosownym dla wybranego medium;
- komponent poznawczy: związany z wiedzą i umiejętnościami niezbędnymi do eksploracji wybranych fragmentów rzeczywistości, a także gromadzeniem i selekcją pozyskanych informacji;

⁴ W książce Ryszarda Kapuścińskiego *To nie jest zawód dla cyników* (2013: 149), przywołany cytat ma ciąg dalszy: „Ta cecha w psychologii zwana jest empatią. To dzięki empatii możesz zrozumieć osobę, z którą rozmawiasz, oraz w sposób naturalny i szczerzy podzielić jej los i trudności”.

- komponent komunikacyjny (społeczny), czyli wiedza i umiejętności niezbędne w procesach interpersonalnych, zdolność do tworzenia przekazów autorskich, humanitarna postawa wobec zjawisk, środowisk, bohaterów indywidualnych.

Poprzez poznawanie efektów pracy mistrzów i wzorowanie się na ich metodach twórczych uczestnik Szkoły Społecznej Uwagałości ma szanse nabywania i rozwijania własnych kompetencji medialnych. Analizując zawarte w sylabusach efekty kształcenia na kierunku Dziennikarstwo i komunikacja społeczna UMCS można zauważyć, że wiele kompetencji nabywanych w procesie edukacji ma charakter uniwersalny i niejako uprzedni wobec wiedzy czy technik związanych stricte z zawodem dziennikarza, którego status w dobie dynamicznych zmian na rynku medialnym nie daje się tak łatwo określić. Otwartość na różne formy komunikacji społecznej, poszanowanie etyki i zasad współżycia społecznego, gotowość do podejmowania pracy zespołowej oraz samodzielnego rozwiązywania zadań czy rozumienie funkcjonowania mediów i praktyk społecznych z nimi związanych – to umiejętności niezbędne w wielu zawodach, nie tylko związanych z mediami.

Jak stwierdza Agnieszka Ogonowska (2015: 75): „Przed wszystkim obecnie podkreśla się potrzebę łączenia edukacji medialnej z ideą nowego humanitaryzmu jako odpowiedzi na wyzwania współczesnego globalnego multikulturowego społeczeństwa. Nowy humanizm implikuje właśnie szacunek wobec wielości i różnorodności kulturowej, wsparcie dla rozwoju mediów służących tej idei oraz wszelkich dążeń związanych z nową kulturą pokoju. Kształcenie i rozwijanie kompetencji medialnych jest w kontekście nowego humanizmu postrzegane jako głębszy proces humanizacji obywateli oraz wzmacniania godności osoby ludzkiej”.

To właśnie etos humanistyczny, wywodzący się z kategorii i wartości moralnych obecnych w kulturze europejskiej od czasów antyku, które starożytnym Grekom pozwalały „drugiego rozpoznać jako do siebie podobnego niż od siebie różnego” (Urbański 2010: 8), wzmacnia potrzebę eksplorowania działalności reporterów, poznawania świata w jego złożoności i rozumienia odmiennych od naszych punktów widzenia.

Sposób rozwijania pożądanej społecznie aktywnej postawy obywatelskiej, krytycznego i twórczego myślenia, a także otwartości i wyrozumiałości może odbywać się w formalnie zorganizowanych grupach prowadzonych przez moderatora (np. nauczyciela, pracownika instytucji kultury, bibliotekarza, studenta). Ale prezentowany projekt umożliwia również poszerzanie horyzontów myślowych i rozwijanie umiejętności w ramach samokształcenia i indywidualnego podejmowania twórczych wyzwań. Ważna dla idei szkoły jest kultura uczestnictwa w tworzeniu

reportażu na różnych poziomach: od lektury, skupienia i przeżywania konkretnych realizacji, przez poznawanie i praktykowanie kolejnych etapów powstawania tekstów, po zmierzenie się z własnym pomysłem i poddanie go ocenie kształtującej.

Kompetencje reporterów w świetle ich wypowiedzi

Analizując wypowiedzi reportażystów, w których odnoszą się do kwestii związanych z własnym warszatem pracy, można odnieść wrażenie, że niejednoznaczność gatunku wynika także z różnych przekonań jego twórców. To, co pozostaje im wspólne, to wierność faktom i konieczność spotkania z drugim człowiekiem. Różnice w postawie reporterów dotyczą indywidualnych sposobów realizacji tekstów, emocjonalnego zaangażowania w przedstawiane historie czy określenia celów zawodowych. Jako przykład można przywołać wypowiedź Wojciecha Tochmana: „Ale nie zgadzam się z Wojtkiem Jagielskim, który mówi, że praca reportera oduczyla go pokus, by pomagać tym, o których pisze, albo zapłakać z nimi. A dlaczego nie?” lub Mariusza Szczygła: „Tu różnimy się z Małgorzatą Szejnert [...]. Uważa, że reportażowi nie przystoi strojenie się w piórka. A ja o formie mógłbym rozprawiać godzinami” (Wójcińska 2011: 63, 174).

Reportaż, jak go określa Urszula Glensk (2014), to gatunek negocjowany i wydaje się, że sformułowanie badaczki wciąż dotyczy nie tylko ujęcia teoretycznego, ale także realizacji tekstów od strony praktycznej. Elementy wspólne dla gatunku w koncepcji szkoły uogólniono w formule „społecznej uważności”⁵, czyli reporterskiej umiejętności bycia z ludźmi w ich „tu i teraz”, skoncentrowaniu na bohaterach i próbach zrozumienia ich sytuacji, a poprzez opisywanie różnorodnych doświadczeń, najczęściej skrajnych (nawet jeśli są one zwykłe czy powszechne), ukierunkowaniu na społeczną wrażliwość oraz otwarciu na świat i jego problemy.

Kompetencje właściwe reportażystom, choć stanowią repertuar uniwersalnych umiejętności przydatnych w wielu aspektach życia, są jednocześnie bardzo indywidualne. I tak Wojciech Jagielski będzie czuł się niekomfortowo, rozmawiając z ofiarami, a Barbara Pietkiewicz umiejętność otwierania rozmówcy zdefiniuje: „To taka dziwna intuicja, tego nie można się wyuczyć” (Wójcińska 2011: 82–83, 115).

⁵ Koncepcja „społecznej uważności” była przedmiotem wystąpienia w trakcie konferencji „Trzydzięci. Polska w reportażu po 1989 r.”, która odbyła się w dniach 5–6 grudnia 2018 r. w Lublinie.

Z autotematycznych wypowiedzi reporterów można jednak wyłuskać uniwersalne cechy i procedury, które ułatwiają im realizację zawodowych zadań. Pytania o tajniki profesji są częstym elementem spotkań z autorami, a sposoby dochodzenia do tematów, rozmów z bohaterami w trudnych sytuacjach czy radzenia sobie po przeżytych doświadczeniach interesują publiczność. Budzą także zainteresowanie w środowisku dziennikarzy, skoro rozmowy z polskimi reportażyстами o ich warsztacie Agnieszka Wójcińska uczyniła tematem swojej książki (Wójcińska 2015: 5). Szkoła Społecznej Uważności ma także swojego nauczyciela-mistrza. To lubelska reporterka radiowa Katarzyna Michalak, dwukrotna laureatka nagrody Prix Italia w 2006 r. za reportaże *Niebieski płaszczyk* oraz w 2009 r. wraz z Dorotą Hałasą za *Modlitwę zapomnianej*. W 2015 r. została uhonorowana nagrodą Złotego Mikrofonu Polskiego Radia, a w 2018 r. jej *Człowiek, którego nie znałem* zdobył nagrodę Grand Press, dlatego w artykule zostaną przywołane również jej wypowiedzi⁶.

Analizując opinie reporterów, można pogrupować wymieniane przez nich sprawności, posługując się nazwami zaczerpniętymi z retoryki rozumianej w tym kontekście jako teoria tekstu, a nie sztuka skutecznego przekonywania (Lichański 1984; Wilczek 2008). I tak można wyznaczyć następujące grupy kompetencji:

- inwencyjne – związane z poszukiwaniem tematu i gromadzeniem materiału,
- dyspozycyjne – dotyczące wyboru materiału i układu treści,
- elokucyjne – najbardziej indywidualne, związane ze stylistyką, sposobem wyrażania świata, umiejętnością nie tylko jego opisu, ale i symbolizowania,

⁶ Na korpus tekstów wybranych do analizy składają się następujące publikacje: Wójcińska A. 2011, *Reporterzy bez fikcji*, Wołowiec; Kapuściński R. 2003, *Autoportret reportera*, Kraków oraz wywiad z Katarzyną Michalak przeprowadzony przez Wiesława Łukę: Łuka W. 2016, *O odpowiedzialności reportera za swego bohatera, o rozmowach z „mistrzami życia” oraz o intymności radiowego przekazu z Katarzyną Michalak rozmawia Wiesław Łuka*, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, <http://www.sdp.pl/wywiady/12229,o-odpowiedzialnosc-reportera-za-swego-bohatera-o-rozmowach-z-mistrzami-zycia-oraz-o-intymnosc-radiowego-przekazu-z-katarzyna-michalak-rozmawia-wieslaw-luka,1451919529> (15.06.2019). Aby uprościć procedurę cytowania, w nawiasach będą podawane inicjały reporterów wraz z numerami stron cytowanych wypowiedzi z wymienionych publikacji: RK – Ryszard Kapuściński, KM – Katarzyna Michalak, MS – Małgorzata Szejnert, MG – Magdalena Grochowska, AK – Angelika Kuźniak, WT – Wojciech Tochman, WJ – Wojciech Jagielski, KKR – Krystyna Kurczab-Redlich, BP – Barbara Pietkiewicz, WN – Włodzimierz Nowak, AB – Anna Bikont, JS – Joanna Szczęśna, MS – Mariusz Szczygieł, IM – Irena Morawska, LO – Lidia Ostalowska, KSD – Katarzyna Surmiak-Domańska, JHB – Jacek Hugo-Bader, PS – Paweł Smoleński, WS – Witold Szablowski.

- etyczne – wynikające z postawy reportera wobec wydarzeń i ich bohaterów,
- patetyczne – odnoszące się do wszelkich form kontaktu reportera z bohaterami i odbiorcami, związane z przeżywanymi i przekazywanymi emocjami⁷.

Można też wyróżnić zestaw kompetencji związanych z retorycznym *memoria*, dotyczących sposobów utrwalania informacji przez reporterów, jak notowanie, spisywanie po rozmowie czy nagrywanie bohaterów. Warsztatowy aspekt pamięci wiąże się z zagadnieniem „prawdy” w reportażu. Chociaż, jak obrazowo określa to Wojciech Tochman (63–64), reporter nie jest dyktafonem, to jednak sposób zapamiętywania przez niego informacji ma wpływ na późniejsze przedstawienie tematu. Bardziej istotna od metod i narzędzi wykorzystywanych przez twórców jest jednak późniejsza próba odtworzenia prawdy spotkania, złożonej nie tylko z precyzyjnie odtworzonych słów, ale też wrażeń, emocji, detali. Dlatego kwestia doboru odpowiednich technik mnemoniczych pozostaje sprawą indywidualną, a każdy aspirujący reporter będzie musiał wypracować stosowne dla siebie narzędzia; na przykład Irena Morawska mówi o swoich następująco: „Ale muszę znać całusieńki materiał na pamięć, nieważne, czy rozmawiałam z jedną osobą, czy z pięcioma. Wtedy ten reportaż krąży w moim krwioobiegu i nie uwolnię się od niego, dopóki nie napiszę” (IM 185).

Warto jednak wykazać, że oprócz funkcji technicznej, *memoria* ma także znaczenie uniwersalne – reportaż ocala i przechowuje pamięć społeczną, a reporter jest tym, który tę pamięć przywraca. Umiejętność pamiętania staje się także etycznym obowiązkiem publiczności, a reportaż nie tylko rzuca jej moralne wyzwanie, ale i umożliwia zetknięcie z dramataми ludzkimi rozgrywającymi się na różnych płaszczyznach: „Myślę, że namawiam ludzi do przejścia ze strony sprawców na stronę ofiar. Bo jeśli nie potrafisz powiedzieć dwudziestu zdań o tym, co stało się w Rwandzie w 1994 r., to jesteś po stronie sprawców” (WT 72).

⁷ Podział kompetencji nawiązuje do pięciu retorycznych zadań mówcy (inwencja, dyspozycja, elokucja, *memoria* i akcja) oraz do trzech środków przekonywania (etos, patos i logos) według teorii Arystotelesa. Kompetencje logiczne, które w odniesieniu do przywołanej teorii retorycznej wydają się niezbędnym uzupełnieniem, nie zostały wyodrębnione, ponieważ wpisują się w każdą wymienioną grupę. I tak na poziomie zdolności inwencyjnych działania reporterów wymagają merytorycznego przygotowania. W przypadku dyspozycji konieczna jest umiejętność logicznej konstrukcji opowieści. Etyka zawodowa wymaga od reportera dążenia do jak najpełniejszego obrazu omawianego wycinka rzeczywistości, a rozmowa z bohaterem – umiejętności wychwytywania szczegółów, w tym nieścisłości w wywodach (Korolko 1990; Podbielski 1988).

Zatem pamięć reportażu pełni istotną rolę społeczną, poprzez lekturę może zaspokajać poznawcze potrzeby odbiorców, a także służyć edukacji, eksponując wątki marginalizowane w debacie publicznej lub celowo spychane do historycznej niepamięci.

Kompetencje inwencyjne są ściśle powiązane z wiedzą reportera, która z jednej strony powinna być wszechstronna i specjalistyczna, a z drugiej reporter powinien odczuwać jej niedosyt. „Istnieją trzy rodzaje źródeł, z których najważniejszym są ludzie. Drugim są dokumenty, książki, artykuły. Trzecim źródłem jest świat, który nas otacza, w którym jesteśmy zanurzeni – barwy, temperatury, aury, klimaty, wszystko, co określa się jako imponderabilia, co jest trudne do zdefiniowania, a jednak stanowi istotną część naszej pracy” (RK 79–80).

Poszukiwanie tematu wymaga zatem stałej obecności w rzeczywistości i zanurzenia w konkretnych doświadczeniach zmysłowych. Reporter to ten, kto dostrzega więcej niż inni i potrafi zadziwić się światem. Bacznie obserwuje zdarzenia niezwykle i powszednie: „ludzie wokół nie zauważają, że przed chwilą rozegrał się tu mały dramat” (MG 33). Potrafi też łączyć zdarzenia na pozór od siebie oddalone, dzięki temu jednostkowe doświadczenie bohatera nabiera sensu w wymiarze uniwersalnym. Reportaż rodzi się z relacji, nawet jeśli jest historyczny, a jego bohaterowie już dawno odeszli, o czym mówi Małgorzata Szejnert: „Zawsze sięgam do historii, dlatego, że jakieś miejsce zaciekało mnie dzisiaj, w swej dzisiejszej postaci” (MS 24).

Z jednej strony brak wiedzy stwarza reportowi impuls do rekonstruowania źródeł, jak w przypadku *Wyspy klucz*: „Robiłam wśród swoich znajomych sondaż, bo reporter powinien pisać o czymś, o czym ludzie mało wiedzą, albo wiedzą w niewłaściwy sposób” (MS 12). Z drugiej zaś strony tematy na pozór wyeksploatowane również mogą kryć niesamowite historie, o czym przekonał się Mariusz Szczygieł, pisząc *Łowcę tragedii*. Tym, co wydaje się najważniejszą cechą reportażysty, obok skupienia i uważności, jest nieustanna chęć zgłębiania świata i niezaspokojona ciekawość. Reporter to także ten, który uczy się od swoich bohaterów – „mistrzów życia”, jak za Ryszardem Kapuścińskim powtarza Katarzyna Michalak.

Kompetencje dyspozycyjne i elokucyjne należą do najbardziej indywidualnych w procesie twórczym. Wiążą się z umiejętnościami selekcji i układu materiału, z zachowaniem odpowiedniej dramaturgii i temperatury zdarzeń. Procesu selekcji materiału reporter dokonuje poprzez subiektywne filtry, wybiera fragmenty, które chce przedstawić czytelnikowi, szukając momentów zaskakujących, ważnych, wyrazistych. Na jedną napisaną stronę przypada wiele stron lektur i no-

tatek, o czym wspominają i przywołują Kapuścińskiego Angelika Kuźniak (48) i Joanna Szczęsna (158). Co jednak wydaje się ważne, w swojej pracy reporter celowo nie pomija, nie wyklucza niewygodnych wątków, szanuje swoich bohaterów, ale nie tworzy zamówionych laudacji. Krystyna Kurczab-Redlich (98) wskazuje, że zabezpieczeniem dla reportera przed stronniczością może być dokumentacja faktów, dat i nazwisk.

W przypadku wysłownienia reporter może się zderzyć z ograniczeniem, jaki stawia mu gatunek, jak zdarzyło się to Wojciechowi Jagielskiemu w *Nocnych wędrówkach*, reportażu (lub powieści dokumentalnej) o dzieciach-żołnierzach z Ugandy. Imperatyw wiarygodności nie pozwala reporterowi zataić zabiegu literackiego, którego dokonał, tworząc z autentycznych postaci fikcyjne figury Samuela i Nory, a jednocześnie forma i warsztat dziennikarski są niewystarczające do opisu rzeczywistości, z jaką zetknął się twórca. W obrazowym opisie doświadczeń i zdarzeń ogromną rolę odgrywa szczegół, który „powinien pomagać w przeniesieniu czytelnika na scenę wydarzeń, w zrozumieniu bohatera, w nawiązaniu kontaktu między czytelnikiem a reporterem, potwierdzić kroki i wiedzę reportera, powinien pomagać w nadaniu reportażowi formy” (MS 23).

Najważniejszym elementem autotematycznych rozważań reporterów okazują się jednak kwalifikacje etyczne, z których na plan pierwszy wybijają się odpowiedzialność za bohaterów i za słowa użyte przez twórcę, sposoby pozyskiwania informacji, które czasami wymagają zastosowania forteli, jak w przypadku Anny Bikont niewyraźnie wymawiającej swoje nazwisko (144), a także granica, której reporter nie może przekroczyć – instrumentalnego traktowania bohaterów dla osiągnięcia zawodowej korzyści. „Jak inaczej potem żyć z tym, że się kogoś skrzywdziło dla własnej chwały?” (LO 207) – to pytanie wyrażone przez Lidzię Ostalowską pobrzmiewa w rozważaniach większości interlokutorów Wójcińskiej. Mimo szacunku i wrażliwości, z którymi dziennikarze starają się traktować swoich rozmówców, zdarza się i tak, że skutki prawdy ujawnionej w tekście są nieprzewidywalne, jak w historii przytoczonej przez Barbarę Pietkiewicz (119): „sprawa niekoniecznie wygląda tak, jak on ją widział. I tak to opisałam. A on przeczytał ten tekst i zmarł na serce”. Dylematy etyczne reporterów wynikają z granic wyznaczanych przez godność ludzką, poczucie odpowiedzialności i prawdę, która także okazuje się subiektywna, może być fragmentaryczna i może bardzo boleć. Ubezpieczeniem wobec jej braku lub niemożności pełnego jej odsłonięcia mogą być fakty i dokumentacja wydarzeń, zakorzeniająca tekst w rzeczywistości.

Za kompetencje patetyczne uznano te umiejętności, które pomagają reporterowi w nawiązywaniu relacji zarówno z bohaterami, informato-rami, jak i z publicznością. Należą do nich predyspozycje komunikacyj- ne i interpersonalne, w tym podkreślana przez reporterów empatia. Tym, co warto wyeksponować, jest związek między poczuciem odpowiedzial- ności a nawiązywaniem relacji. Na etapie inwencji rodzi się potrzeba zrozumienia, w relacji bezinteresownego i uważnego wysłuchania, które wymaga szeregu innych umiejętności, jak skupienie, zadawanie pytań, budowanie zaufania, stworzenie bezpiecznej przestrzeni spotkania. Jak podkreśla Katarzyna Michalak, przywołując Emanuela Levinasa i ks. Józefa Tischnera, reportaż jest przede wszystkim spotkaniem z drugim człowiekiem, opartym na filozofii dialogu. W koncepcji tischnerowskiej doświadczenie Innego to otwarcie się na jego wnętrze, podmiotowe trak- towanie, które wyklucza instrumentalizm i wywołuje dialogiczność (Sporek 2013: 103). Rola reportera nie ogranicza się do pozyskania opowieści i przekazania jej publiczności, to za każdym razem próba zrozumienia drugiego człowieka w jego złożoności, nawet gdy jest mordercą i katem.

W zamieszczonej poniżej tabeli znajdują się cytaty ilustrujące poszczególnie grupy kompetencji i ich części składowe, opracowane na podstawie wskazanej literatury.

Kompetencje	Komponenty	Cytaty ilustrujące
1	2	3
<i>memoria</i>	Obowiązek pamię- tania Ocalenie od za- pomnienia Rehabilitacja pamięci Używanie narzę- dzi	„Przywracałam pamięć tego miejsca” (WN 132); „ale, że taka Polska też jest i nie wolno o niej zapominać, pomijać jej” (WN 134); „Po pierwsze miałam poczucie, że milczenie to jakby powtórne morderstwo tych ludzi. [...] Chciałam przywrócić pamięć o nich” (AB 145); „Mam nadzieję, że od <i>Piętna</i> rozpocznie się proces rehabilitacji Wiery Gran w pamięci społecznej” JS 160; „Dzięki wielkie za to, że Pan tatę wskrzesił w całej jego życiowej tragedii” (MS 169); „Ja wszystko nagrywam. [...] Nie potrafię rozmawiać z człowiekiem i notować. Potrzebuję patrzeć na niego, żeby widzieć, czy rozumie moje pytania” (JHB 229); „To był jedyny przypadek, w którym nagrywałam” (AB 146); „trzeba siadać i gadać i zapamiętywać to, co wejdzie w głowę” (PS 248).

1	2	3
inwencyjne	<p>Niewyczerpanie tematu, głęboki <i>research</i></p> <p>Ciekawość</p> <p>Obowiązek moralny</p> <p>Zbieranie materiałów w różnych warunkach</p> <p>Wyostrenie zmysłów</p> <p>Obserwacja</p>	<p>„I do tego ma się poczucie, że wielu rzeczy nie zdołało się opisać” (WN 132–133); „Całe miasteczko w spisku – jak to wygląda?” (AB 139); „Jestem dość czytana w literaturze warszawskiego getta...” (JS 153); „Poczułam, że jeśli o tym nie napiszę, krzywda Wiery nie da mi spokoju” (JS 154); „Bez reporterskiej ciekawości i zachłanności, światy te mijamy i nie wiemy, że one istnieją. Dlatego dociekliwość zawsze była we mnie i popychała mnie do podróżowania” (RK 79); „Ja ludzi generalnie lubię, ale się też nimi interesuję” (KSD 219); „Notowałam po ciemku, spisywałam od razu po powrocie, bo bałam się, że później nie odcyfruję swoich gryzmołów” (JS 155); „Ja tych Chińskich twarzy nie rozumiałem. Przez dwa miesiące nie byłem w stanie się tego nauczyć. Musiałbym pisać o nich latami” (JHB 231); „Kiedy piszę bardzo szeroko zarzucam się na lektury dotyczące tematu” (JS 155); „Zwykle mam epicki rozmach przy researchu i później nieźle się z tym biedzę” (JS 159); „Mówi się, że tematy leżą na ulicy. Otóż kryją się też w gazetach i księgarniach” (MS 166); „Obserwowanie świata weszło mi w krew” (MS 173); „W reportażu, to bardzo ważne, by zauważyć szczegóły, których inni nie widzą” (MS 173); „Słuch mi się wyostrzył na wszystko, co dotyczyło tego wątku” (MG 35); „Lubię obserwować [...]. W sumie wnioski z tego przyglądania się są budujące” (LO 205–206).</p>
dyspozycyjne	<p>Nadanie odpowiedniej struktury</p> <p>Wybór ciekawych elementów</p> <p>Planowanie</p> <p>Selekcja i redukcja</p> <p>Wybór bohatera</p>	<p>„Na pewno w pewnym momencie musi się pojawić szkielet konstrukcyjny, wokół którego budujemy historię” (JS 158); „Sztuka pisania, to sztuka eliminacji” (JS 158); „Miałam miliony szczegółów, które nie układały się w żadną opowieść w rozumieniu klasycznym” (LO 204); „Trzeba tak gospodarować materiałem, żeby znaleźć te zaskakujące momenty i nimi czytelnika świadomie obdarowywać” (MS 172); „Pisanie jest happeningiem [...]. Nudziłoby mnie to. Ja niczego nie potrafię z góry zaplanować ani określić” (RK 65); „Autor musi być wobec siebie bezwzględny – trzeba ciąć niemilosiernie” (MG 35); „Potem dzwoni drugi, trzeci i człowiek robi się trochę wybredny” (KSD 217).</p>

1	2	3
elokucyjne	<p>Stosowność stylistyczna</p> <p>Oryginalność</p> <p>Obrazowość</p>	<p>„Pisanie to jest pewna chemia. Należy uchwycić właściwą <i>gęstość</i> zdania, to jest stopień nasycenia faktami, informacjami, a także odpowiednie proporcje w tekście między opisem, dialogiem, anegdotą, refleksją” (JS 159); „Trzeba tylko mieć warsztat, pomysł i zmierzyć się z nim w nieoczywisty sposób...” (MS 171); „Na tym polega bycie reportażystą, na własnym spojrzeniu” (MS 173); „Gdy zaczynam pisać tekst, wyobrażam sobie, że jest to film rozpisany na słowa” (MS 175); „Ale można też pod mikroskopem przyjrzeć się drobnemu elementowi wielkiego procesu życia” (LO 205); „Pisz tak, jak jeszcze nikt nie pisał” (KSD 222); „zanim się coś napisze, trzeba to komuś opowiedzieć” (KSD 223).</p>
etyczne	<p>Ochrona tożsamości bohaterów</p> <p>Sposoby pozyskiwania informacji</p> <p>Oddanie głosu bohaterom negatywnym</p> <p>Odpowiedzialność za słowa</p> <p>Granice reportażu</p> <p>Odpowiedzialność za bohatera</p>	<p>„W reportażu bardzo ważna jest strona etyczna. My wyjeżdżamy z miejsca, o którym piszemy, bohaterowie zostają” (AB 141); „bardzo często miałam raczej poczucie, że jeżeli udało mi się z kimś porozmawiać, to nie dlatego, że uruchomiłam w nim dobro, tylko wręcz przeciwnie – zło. Czułam się źle z tym, że podpuszczam ludzi, ale bez tego niczego bym nie wydobyła” (AB 141); „Odwracanie głowy od ludzkiego cierpienia, a więc na przykład od rwandyjskiego ludobójstwa, byłoby źródłem mojego niepokoju, lęku” (WT 68); „Oszukiwać bohaterów nie wolno, to najświętsza zasada” (JHB 234); „Zawsze w <i>Gazecie</i> zastanawiamy się, gdzie jest granica nagłaśniania takich wątpliwych osób” (AB 146); „Moc jaką mają słowa. [...]. Ale trzeba też pamiętać, że słowa mogą niszczyć” (JS 160); „Zbiorowa odpowiedzialność za słowo” (KM); „Nie chciałem jej oszukiwać, tylko obawiałem się, że przestanie ze mną współpracować” (MS 168); „Nie umiem nie być wobec ludzi okej” (MS 169); „Taka zgodna nie jest potrzebna formalnie [...]. Ale mimo to, była dla mnie ważna” (MS 170); „Piszą, że rozumiem ich do bólu, że mam do nich podejście, jak Norman Davis do Europy” (MS 171); „Środek wyrazu jest inny [...] ale podejście do bohaterów mam w obu przypadkach takie samo” (IM 184); „Też mam często problem z tym, co filmować. Gdzie jest granica” (IM 186); „aby każdy z moich bohaterów [...] podczas rozmowy czuł się absolutnie bezpieczny” (IM 192); „Na siłę doszukiwać się w nich słabych stron? Tak też nie wolno robić” (PS 253); „Nigdy</p>

1	2	3
		<p>nie zostawiam bohatera z tekstem czy z filmem sam na sam” (IM 194); „Relacji z bohaterem nie można sprowadzić do wysysania i pasożytowania na nim” (MG 38); „Zaufali mi, chciałam być lojalna” (LO 207); „Nie znam sztuczek, które sprawiają, że ktoś się otwiera. Człowiek nie jest puszką sardynek” (LO 206); „Przy pierwszym moim poważniejszym reportażu miałam spory dylemat, czy powinnam go napisać tak, by przede wszystkim pomóc bohaterce. Po latach pracy wiem na pewno, że nie wolno pisać dla bohatera” (KSD 220); „Trzeba trzymać się umowy” (KSD 220).</p>
patetyczne	<p>Szanowanie potrzeb bohaterów</p> <p>Uważne słuchanie i chęć wysłuchania</p> <p>Umiejętność opanowania własnych emocji</p> <p>Elastyczność komunikacyjna</p> <p>Empatia wobec bohatera</p> <p>Umiejętność zadawania pytań</p> <p>Wzajemność – reporter też jest dla bohatera</p>	<p>„Dla mnie bohater to pępek świata” (IM 192); „Trzeba było odwiedzać ich po zmroku. [...] Nikt nie chciał ze mną rozmawiać w ciągu dnia” (AB 140); „Reporter jest niewolnikiem ludzi, może zrobić tylko tyle, na ile mu pozwolą” (RK 59); „liczy się wtopienie, wysłuchanie rozmówcy, nieprzerywanie mu” (AB 142); „Muszę ich przekonać, że naprawdę chcę usłyszeć, co mają do powiedzenia. Później rozmowa toczy się łatwo” (LO 206); „A ja jem te pyszne pierniczki, przez nich upieczone, które stają w mi w gardle, wsłuchuję się w ich opowieść i miło się uśmiecham” (AB 143); „Wchodziłam w ich dyskurs, a nie mój własny” (AB 146); „Mam wspólny język z moimi bohaterami, podobną wrażliwość” (IM 189); „po prostu było mi jej żal, czułam, że przydadzą jej się rozmowy z kimś życzliwym” (JS 154); „decydująca jest tu nieoparta na kalkulacji empatia” (RK 59); „Empatia. Ale taka, która nie wyłącza krytycyzmu” (JS 158); „to jest właśnie idea reportażu – reporter ma zrozumieć, nie osądzać” (MS 169); „Zawsze chcę uwieść czytelnika” (MS 174); „Czasem to samo pytanie zadaję po kilka razy, tylko inaczej, innym tonem, w różnych kontekstach” (IM 192); „Te pierwsze pytania są o tyle ważne, że budują relację” (LO 206); „Pytania powinny być reakcją, wypływać z tego, co mówi bohater” (KSD 219); „Trzeba pisać dla czytelnika” (KSD 220); „ludzie czekają na okazję, chcą być wysłuchani (LO 206); „Potem rozmawiałam z nią [...] dłużej, niż było mi to potrzebne. Często tak robię, bo czuję, że jeśli zmusiłam kogoś jakimś zawodowym trikiem do wpuszczenia mnie, to jestem mu coś winna” (BP 113); „Nie wierzą, że on coś zmieni, ale przynajmniej można mu się wyżalić” (WS 263).</p>

Zakończenie

Przeprowadzona analiza wywiadów pozwala stwierdzić, że kompetencje reporterów mają charakter ogólnoludzki i są przydatne nie tylko w pracy zawodowej, ale w życiu w ogóle. Kompetencje reportażyistów można podzielić na: inwencyjne, dyspozycyjne, elokucyjne, pamięciowe, etyczne i patetyczne. Możliwe jest rozgraniczenie, że z profesjonalną działalnością reportażyistów związane są umiejętności konstrukcyjne i stylistyczno-językowe, ale o wiele ważniejsze i podkreślane przez samych twórców są predyspozycje z zakresu wrażliwości społecznej, otwartości na drugiego człowieka, odpowiedzialności, a także nawiązywania wartościowych relacji. Pośrednio decydują one także o funkcji, jaką współcześnie pełni reportaż: udziela głosu różnym bohaterom, przechowuje pamięć o wydarzeniach lub wskrzesza wydarzenia z niepamięci, pomaga zrozumieć świat i ludzi, uczy odchodzić od schematów myślowych, burzy spokój, często pomaga spojrzeć na własne życie z innej perspektywy, uwrażliwia, a nawet prowadzi do realnych zmian w czyimś życiu. Poprawia jakość naszego bycia w świecie, pod warunkiem, że uczymy się od mistrzów i potrafimy przyjąć ich humanocentryczną postawę we własnych wyborach. Jak pisał bowiem mistrz Kapuściński (60): „Dziennikarstwo pozbawione relacji z ludźmi nie jest dziennikarstwem. Kontakty z innymi ludźmi są nieodzownym składnikiem naszej pracy. W naszym zawodzie trzeba mieć pojęcie o psychologii, trzeba wiedzieć jak się zwracać do innych, jak się do nich odnosić i jak ich rozumieć”.

Czynność opowieści o czyimś losie okazuje się bardzo dobrym mechanizmem doprowadzającym do podniesienia kompetencji społecznych, psychologicznych, narracyjnych i kreatywnych, czy wreszcie zmuszającym do trenowania empatii w procesie zbierania materiału i komponowania go. W dobie technologizacji życia kontakt i komunikacja z drugim człowiekiem zaczynają być specjalną umiejętnością, której trzeba się od nowa uczyć. Reportaż i związane z nim działania mogą być tego świetną, naturalną szkołą.

Bibliografia

- Arystoteles 1988, *Retoryka, poetyka*, oprac. H. Podbielski, Warszawa.
- Chlewiński Z. 2010, *Kryzys autorytetu?*, „Ethos” 1 (37).
- Davies A., Fidler D., Gorbis M. 2011, *Future Work Skills 2020*, Phoenix, http://cdn.theatlantic.com/static/front/docs/sponsored/phoenix/future_work_skills_2020.pdf (6.12.2019).
- Glenks U. 2014, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Kraków.
- Hłowiecki M. 1997, *Strażnicy, żeglarze i błazny. Autorytet i media*, „Ethos” 1 (37).

- Innowacje*, Słownik Innowacji – Leksykon haseł, Portal Innowacji, https://www.pi.gov.pl/parp/chapter_96055.asp?soid=677964766D394262AB915FB61187C008 (10.06.2019). Portal aktywny do 30 czerwca 2019 r.
- Kaliszewski A., Żyrek-Horodyska E. 2018, *Kilka uwag o metodach analizy tekstów dziennikarskich ze szczególnym uwzględnieniem reportażu* [w:] *Metody badań medialnych i ich zastosowanie*, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess, Kraków.
- Kapuściński R. 2003, *Autoportret reportera*, Kraków.
- Kapuściński R. 2013, *To nie jest zawód dla cyników*, Warszawa.
- Konkurs na innowacje społeczne rozstrzygnięty* 2016, Serwis Programu Wiedza Edukacja Rozwój, <http://politologia.ur.edu.pl/polityka-i-spolescenstwo/autorzy> (10.06.2019).
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Lichański J.Z., 1984, *Retoryka. Przegląd współczesnych szkół i metod badawczych* [w:] *Retoryka i literatura*, red. B. Otwinowska, Wrocław.
- Luka W. 2016, *O odpowiedzialności reportera za swego bohatera, o rozmowach z „mistrzami życia” oraz o intymności radiowego przekazu z Katarzyną Michalak rozmawia Wiesław Łuka*, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, <http://www.sdp.pl/wywiady/12229,o-odpowiedzialnosc-reportera-za-swego-bohatera-o-rozmowach-z-mistrzami-zycia-oraz-o-intymnosc-radiowego-przekazu-z-katarzyna-michalak-rozmawia-wieslaw-luka,1451919529> (15.06.2019).
- Magdoń A. 2000, *Reporter i jego warsztat*, Kraków.
- Ogonowska A. 2015, *Kompetencje medialne i informacyjne: wybrane modelowe ujęcia i koncepcje*, „Zeszyty Prasoznawcze”, t. 58, nr 1 (221), doi: 10.4467/2299-6362 PZ.15.006.3144.
- Piechota M. 2016, *Pochopit a převyprávět: o umění reportáže* [w:] *Fenómén: Polská literární reportáž*, red. M. Benešová, R. Rusin-Dybalska, L. Zakopalová a kol., Praha (dzięki uprzejmości autorki cytowany w polskim tłumaczeniu).
- Podbielski H. 1988, *Wstęp* [w:] Arystoteles, *Retoryka, poetyka*, Warszawa.
- Słownik terminologii medialnej* 2006, red. W. Pisarek, Kraków.
- Sobczak B. 2016, *Kreowanie autorytetów medialnych* [w:] *Retoryka wizerunku medialnego*, red. A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska, Warszawa.
- Sporek P. 2013, *Doświadczenie jako kategoria wyznaczająca podstawy uniwersalnego dialogu: zarys koncepcji kształcenia wyrastającej z myśli filozoficznej Józefa Tischnera*, „Podstawy Edukacji”, 6.
- Szczygieł M., Tochman W. 2010, *Reportaż – opowieść o tym, co wydarzyło się naprawdę* [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków.
- Szokolak-Stępień A. 2016, *Mistrzostwo zawodowe nauczycieli wczesnej edukacji: istota, treść, uwarunkowania*, wydanie poprawione i rozszerzone, Kraków.
- Urbański P. 2010, *Od redaktora. Etos humanistyczny – perspektywa europejska* [w:] *Etos humanistyczny*, red. P. Urbański, Warszawa.
- Wilczek P., 2008, *Co to jest retoryka i dlaczego warto ją studiować?* [w:] *Retoryka*, red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek, Warszawa.
- Wiszniewska M. 2017, *Zobaczyć – opisać – zrozumieć*, Katowice.
- Wolny-Zmorzyński K., 2004, *Reportaż* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków.
- Wójcińska A. 2011, *Reporterzy bez fikcji*, Wołowiec.
- Wójcińska A. 2015, *Perspektywa mrówki*, Wołowiec.

Data przekazania tekstu: 14.08.2019 r.; data zaakceptowania tekstu: 14.12.2019 r.

Paweł Kuca*

**MEDIA INTERNETOWE JAKO ELEMENT
PROWADZENIA POLITYKI INFORMACYJNEJ
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
– STUDIUM PRZYPADKU DIECEZJI RZESZOWSKIEJ**

**ONLINE MEDIA AS PART OF THE CATHOLIC CHURCH'S
INFORMATION POLICY
– A CASE STUDY OF THE RZESZÓW DIOCESE**

Abstract

The paper analyses the use of online media to conduct information policy in the parishes of the Roman Catholic Church in the Rzeszów diocese. The basis for the analysis is provided by two co-authored studies on the information policy of priests in the Diocese of Rzeszów conducted jointly with Dr Zbigniew Chmielewski at the turn of 2012 and 2013, and later repeated in 2018. The research was altogether carried out on the basis of similar methodological assumptions, which were implemented in a series of anonymous questionnaires. The paper focuses on the part of the research that concerned the use of Internet-related (online) media in the communication activities of the parish website, as well as social media (both official parish profiles in social media, as well as private profiles of priests).

Keywords: Rzeszów Diocese, Catholic Church, online media, social media

Wstęp

Celem prezentowanego artykułu jest analiza wykorzystania mediów internetowych do prowadzenia polityki informacyjnej w parafiach Kościoła rzymskokatolickiego. Analiza została przeprowadzona na podstawie badań polityki informacyjnej księży przeprowadzonych w diecezji rzeszowskiej. Były to dwa projekty współautorskie zrealizowane wspólnie z dr. Zbigniewem Chmielewskim. Pierwsze badanie zrealizowano na przełomie 2012 i 2013 r. Projekt ten został powtórzony z tymi samymi

* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, ul. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail pawel.kuca@ur.edu.pl, ORCID ID 0000-0001-9424-090X.

założeniami metodologicznymi w 2018 r. Badania dotyczyły szerokiego spektrum narzędzi polityki informacyjnej wykorzystywanych w parafiach do komunikowania się z wiernymi. Były to zarówno narzędzia uznawane za tradycyjne (m.in. ogłoszenia parafialne, tablica ogłoszeniowa przy kościele), jak i narzędzia nowoczesne. Raporty badawcze zostały zaprezentowane w publikacjach naukowych (Kuca, Chmielewski 2019¹). Przedstawiony artykuł dotyczy stosunku uczestniczących w badaniu księży do wykorzystywania w działaniach komunikacyjnych parafii narzędzi związanych z Internetem.

Internet w działaniach komunikacyjnych Kościoła jako wymóg współczesności

Internet to zbiór sieci łączących komputery i serwery. Jest on technologiczną podstawą funkcjonowania aplikacji komunikacyjnych, takich jak np. poczta elektroniczna lub system stron internetowych (Nowak 2011: 21). Specyfika Internetu przejawia się w jego szerokiej dostępności, co pozwala na rozpowszechnienie przekazu szerokiemu gronu odbiorców. Istotną cechą Internetu jest jego interaktywność, która umożliwia użytkownikom komunikację zwrotną z nadawcą komunikatów lub innymi odbiorcami. Jest to cecha, która wyróżnia Internet na tle innych mediów komunikacyjnych (Kalinowska-Żeleźnik 2017: 45).

W kontekście komunikowania można wskazać na kilka zalet Internetu, które mogą być przydatne w działaniach informacyjnych. Należą do nich multimedialność, czyli możliwość wykorzystywania tekstu pisanego, a także dźwięku i obrazu; niewielki koszt dotarcia do odbiorcy, który potrzebuje wiedzy, jaki jest np. adres strony internetowej organizacji; charakter informacji o organizacji, które są zamieszczane w Internecie. Mogą to być informacje zarówno aktualne, jak i archiwalne (Zawadzki 2007: 188).

Internet pozwala na stosowanie w działaniach informacyjnych różnych kanałów komunikacji. Mogą to być tradycyjne strony internetowe, grupy dyskusyjne, newslettery, czaty, e-mailing, ale także serwisy społecznościowe, takie jak Facebook czy Nasza Klasa, mikroblogi, jak np. Twitter, blogi, jak również serwisy dziennikarstwa obywatelskiego (Garlicki, Mider 2012: 194–195).

¹ P. Kuca, Z. Chmielewski, *Information policy in the parishes of the Roman Catholic church in the diocese of Rzeszów – a comparative analysis of research results*, „Modern Management Review” 2019, nr 3; P. Kuca, Z. Chmielewski, *Polityka informacyjna parafii w diecezji rzeszowskiej w 2018 r. Wyniki badań*, Łódzkie Studia Teologiczne 2019, nr 1.

Wykorzystywanie Internetu w działaniach komunikacyjnych Kościoła było już wiele razy przedmiotem analizy w publikacjach naukowych. J. Kloch podkreśla, że technologie cyfrowe dają Kościołowi w prowadzeniu dialogu z człowiekiem możliwość stosowania metod, które kilkanaście lat temu nie były jeszcze znane (Kloch 2013: 279). Przy czym należy zauważyć, że narzędzia internetowe mogą być wykorzystywane przez kościelne struktury w szeroki sposób. Strona internetowa parafii lub kościelnej organizacji, profil w mediach społecznościowych może być elementem polityki informacyjnej, informowania o wydarzeniach i inicjatywach, które są adresowane do otoczenia zewnętrznego. Jednocześnie te same narzędzia, w zależności od treści, mogą mieć charakter ewangelizacyjny i duszpasterski.

M. Przybysz zwraca uwagę, że obecność Kościoła w Internecie i intensyfikacja tej obecności jest ważna w kontekście zadania Kościoła, jakim jest mówienie o Jezusie Chrystusie do jak największej grupy osób, także więc do szerokiej grupy użytkowników Internetu (Przybysz 2013: 246). Ta sama autorka podkreśliła, że media społecznościowe ze swoją popularnością mogą być szansą na prowadzenie działań ewangelizacyjnych, które są adresowane do osób młodych, spędzających wiele czasu w serwisach społecznościowych. Jednak, żeby tego typu aktywność Kościoła była efektywna, musi być ona realizowana w profesjonalny sposób (Przybysz 2013: 16). W podobnym duchu na obecność Kościoła w Internecie zwraca uwagę K. Marcyński. Podkreśla, że Kościół „o tyle może sobie pozwolić na bycie i komunikowanie przez media, na ile jest poza mediami czyli w żywych, osobowych relacjach”. Dodaje też, że Kościół, który chce, żeby jego głos był społecznie i publicznie słyszany, powinien prowadzić aktywne działania z wykorzystaniem narzędzi internetowych, ponieważ w takich mediach są aktywni ludzie (Marcyński 2011: 33).

Oddziaływanie mediów może mieć także istotne znaczenie dla efektywności działań duszpasterskich. Zwraca uwagę na ten aspekt M. Laskowska, która zaznacza, że media, również te mające związek z Internetem, wywierają wpływ na to, co ludzie myślą o życiu. Dlatego też Kościół, który jest obecny i aktywny w takich mediach, może wpływać na kształt działań ludzi w tej sferze (Laskowska 2014: 203). Co istotne, jak podkreśla ta sama autorka, obecność i aktywność kapłanów w mediach społecznościowych może mieć charakter duszpasterski. Duszpasterskie podejście kapłana do obecności w serwisach społecznościowych dla ich znajomych w wirtualnej przestrzeni może oznaczać kontakt z treściami o charakterze religijnym i ewangelizacyjnym (Laskowska 2014: 222). Dla części z takich osób może to być jeden z podstawowych kontaktów o charakterze religijnym. Warto też dodać, że jak zaznacza

M. Robak, granicą dla duszpasterstwa internetowego jest liturgia i sakramenty. Autor ten przywołuje słowa papieża Jana Pawła II, że „Internet nie może zastąpić głębokiego przeżycia Boga, jakie może dać tylko liturgiczne i sakramentalne życie Kościoła, to jednak Internet może stanowić jedyne w swoim rodzaju uzupełnienie i wsparcie zarówno w przygotowaniu się do spotkania z Chrystusem we wspólnocie, jak i w podtrzymaniu nowych wierzących na rozpoczętej już drodze wiary” (Robak 2014: 285).

Założenia metodologiczne prowadzonych badań

Prezentowane w tekście badania zostały przeprowadzone w diecezji rzeszowskiej. Należy ona do grupy diecezji w Polsce o wysokim współczynniku zaangażowania religijnego wiernych. Z danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wynika, że w 2017 r. w niedzielnej mszy św. uczestniczyło w diecezji rzeszowskiej 64,1% wiernych. To drugi wynik w skali Polski, po diecezji tarnowskiej (www.iskk.pl).

Diecezja rzeszowska powstała w 1992 r. z części diecezji przemyskiej i diecezji tarnowskiej. W momencie powołania w skład diecezji wchodziło administracyjnie 201 parafii (www.diecezja.rzeszow.pl). Obecnie w diecezji mieszka ponad 600 tys. osób i jest ona administracyjnie podzielona na 25 dekanatów i 244 parafie. Pracuje w niej 710 księży diecezjalnych (wliczając także tych, którzy pracują poza diecezją i są na emeryturze) oraz 120 ojców i księży zakonnych (www.diecezja.rzeszow.pl).

Analizowane badania dotyczące prowadzenia polityki informacyjnej w parafiach diecezji rzeszowskiej zostały przeprowadzone w ramach dwóch podobnych projektów, opartych na takich samych założeniach metodologicznych. Pierwsze badanie zrealizowano od grudnia 2012 do stycznia 2013 r., drugie badanie wykonano od czerwca do września 2018 r. Badania zostały przeprowadzone metodą anonimowych wywiadów ankietowych. W obydwu przypadkach ankiety zostały rozesłane za pośrednictwem Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie do wszystkich parafii w diecezji (240 w 2012 r. i 244 w 2018 r.). W 2013 r. odpowiedzi uzyskano z 81 parafii (33,7%). W 2018 r. uzyskano 85 ankiet, co stanowiło 34,8% wszystkich parafii w diecezji. W 2018 r. zasadniczą część ankiet księża odesłali do Kurii Diecezjalnej, kilka pocztą do autorów badań, kilkanaście ankiet uzyskano w drodze indywidualnych kontaktów z parafiami. W przypadku analizowanych badań odsetek odpowiedzi uznano za wystarczający do przeprowadzenia analizy. Jednak z powodu liczby respondentów, którzy wzięli udział w badaniu (poniżej 100), analiza

wyników jest oparta na wskazaniach liczbowych, a nie danych procentowych.

W obydwu badaniach w grupie respondentów przeważali przedstawiciele parafii wiejskich (55 osób w 2012 r. i 56 badanych w 2018 r.). Pozostali kapłani pracowali w parafiach miejskich (26 w 2012 r. i 25 w 2018 r.). W 2018 r. 4 księża zaznaczyło, że pracuje w parafii miejsko-wiejskiej. Większość badanych stanowili proboszczowie (77 w 2012 r. i 68 w 2018 r.). W 2012 r. w badaniu wzięło udział 3 wikariuszy, w 2018 r. było ich 17.

Kapłani byli w różnych przedziałach wiekowych. Najliczniejszą grupę stanowili księża w wieku od 46 do 55 lat (42 osoby w 2012 r. i 33 osoby w 2018 r.). Drugą pod względem liczebności grupą wiekową byli księża w wieku 56–65 lat (19 badanych w 2019 r. i 28 osób w 2018 r.). W badaniu w 2018 r. 8 księży miało od 36 do 45 lat, w roku 2012 takich kapłanów było 12. W 2018 r. w grupie badanych przybyło osób młodszych, w przedziale wiekowym 25–35 lat. Było ich 12, w porównaniu do jednego w 2012 r. W obydwu badaniach uczestniczyła podobna liczba księży w wieku 66 lat lub więcej (3 osoby w 2012 r. i 4 badanych w 2018 r.).

Badania zostały przeprowadzone z wykorzystaniem tego samego kwestionariusza badawczego. Zawarto w nim 9 pytań, wśród nich były pytania półotwarte i otwarte. Kwestie dotyczące mediów związanych z Internetem pojawiły się w trzech pytaniach, w których ankietowani oceniali, jakie elementy uważają za składowe polityki informacyjnej parafii; jakie formy polityki informacyjnej księża stosują w swoich parafiach; jakie narzędzia polityki informacyjnej kapłani uważają za najbardziej efektywne w relacjach z wiernymi z punktu widzenia prowadzenia polityki informacyjnej parafii. W pytaniach tych badani mogli wskazywać narzędzia spośród 13 wymienionych w kafeterii, które zostały zaliczone przez autorów do katalogu narzędzi, jakie mogą być wykorzystywane w prowadzeniu polityki informacyjnej parafii. Były to zarówno narzędzia tradycyjne, jak i uważane za nowe, związane z Internetem. Kwestie dotyczące Internetu pojawiły się także w pytaniu, w którym poproszono kapłanów o ocenę narzędzi polityki informacyjnej preferowanych ich zdaniem przez parafian. W dwóch pytaniach użyto skali Likerta od „bardzo często” do „nigdy” oraz od „zdecydowanie tak” do „zdecydowanie nie”. W 2012 r. skali Likerta od „bardzo efektywne” do „nieefektywne” użyto także do oceny efektywności wykorzystywanych przez parafie narzędzi polityki informacyjnej w relacjach z wiernymi.

Na użytek badań sformułowano następujące hipotezy badawcze dotyczące polityki informacyjnej prowadzonej w parafiach diecezji rzeszowskiej: media internetowe są mniej popularne w prowadzeniu

działań z zakresu polityki informacyjnej niż narzędzia tradycyjne; w grupie mediów internetowych najbardziej popularnym narzędziem działań informacyjnych jest strona internetowa; media społecznościowe nie należą do czołowych narzędzi wykorzystywanych w działaniach informacyjnych parafii.

Analiza wyników badań

Z danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego dotyczących komunikacji w diecezjach i parafiach wynika, że w 2016 r. 93,7% parafii w diecezji rzeszowskiej publikowało treści w formie elektronicznej. Jednocześnie w 2016 r. stronę internetową posiadało 64,6% parafii w diecezji. 11% parafii deklarowało, że ma stronę internetową w budowie, a 24,5% parafii nie miało własnej strony internetowej. W stosunku do 2010 r. liczba parafii, które posiadają własną stronę internetową, wzrosła o 17,9% (w 2010 r. parafii, które miały strony internetowe, było 47,6%). Znacznie niższe wskaźniki odnotowano, jeśli chodzi o media społecznościowe. W 2016 r. zaledwie 13,9% parafii posiadało własny profil w portalu społecznościowym. Aż 86,1% parafii nie miało takiego profilu, tym samym media społecznościowe nie były tam wykorzystywane w działaniach informacyjnych parafii (*Annuario statistico ecclesiae in Polonia 2018*).

Można postawić więc tezę, że dane Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego pokazują, że media związane z Internetem, zwłaszcza media społecznościowe, nie należą do czołowych narzędzi komunikacyjnych w parafiach diecezji rzeszowskiej. Podobne wnioski można wysnuć, porównując badania prezentowane w artykule, które dotyczą polityki informacyjnej w parafiach diecezji rzeszowskiej na przełomie 2012/2013 r. i w roku 2018.

Pierwszy taki wniosek można wyciągnąć z pytania, które dotyczyło składowych polityki informacyjnej parafii według kapłanów. W obydwu zrealizowanych badaniach strona internetowa parafii znalazła się na stosunkowo wysokim, bo czwartym miejscu, jeśli chodzi o składowe polityki informacyjnej parafii (na 13 narzędzi wskazanych w kafeterii). W roku 2012 wskazało to narzędzie 59 badanych (na 81 respondentów). W 2018 r. odnotowano większą popularność strony internetowej, biorąc pod uwagę liczby bezwzględne (wskazało na to narzędzie 72 kapłanów na 85 badanych). Jednocześnie w obydwu badaniach strona internetowa jako składowa polityki informacyjnej parafii wyraźnie przegrała z bardzo tradycyjnymi narzędziami działań informacyjnych, takimi jak ogłoszenia parafialne czy tablica ogłoszeniowa przy kościele.

Dużo niższe znaczenie, w opinii kapłanów, mają media społecznościowe. Profil parafii w mediach społecznościowych, jako element składowy polityki informacyjnej, był uznawany w 2013 r. tylko przez 13 kapłanów. Było to 12. miejsce na 13 składowych w kafeterii. W roku 2018 odnotowano wzrost znaczenia narzędzia, jakim jest profil parafii w mediach społecznościowych. Jako element składowy polityki informacyjnej parafii wskazało go 32 badanych na 85 respondentów. Było to 7. miejsce na 13 możliwych narzędzi. Analizując znaczenie poszczególnych składowych według liczby wskazań, według kapłanów większe znaczenie w polityce informacyjnej mają nie tylko takie narzędzia, jak ogłoszenia parafialne, ale też gazetka parafialna i spotkania organizowane przez parafie.

Zdecydowanie małe znaczenie, jako składowa polityki informacyjnej parafii, mają, w opinii badanych, prywatne profile księży w mediach społecznościowych. Zarówno w 2013, jak i w 2018 r. zajęły one liczbowo ostatnie miejsca wśród możliwych składowych polityki informacyjnej parafii. W 2013 r. wskazało na nie tylko 4 badanych na 81, a w 2018 r. 7 kapłanów na 85, którzy udzielili odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 1. Media internetowe wśród składowych polityki informacyjnej parafii w latach 2012/2013 i w 2018 r.

Lp.	Składowe polityki informacyjnej parafii w diecezji rzeszowskiej	Liczba odpowiedzi	
		2012/2013 (N=81)	2018 (N=85)
1.	Ogłoszenia parafialne w trakcie mszy św.	80	84
2.	Tablica ogłoszeniowa przy kościele	75	81
3.	Kolęda	64	69
4.	Strona internetowa parafii	59	72
5.	Gazetka parafialna	46	39
6.	Spotkania organizowane przez parafię	44	42
7.	Spotkania indywidualne z parafianami	41	40
8.	Kazania	37	27
9.	Pielgrzymki i wycieczki organizowane przez parafię	37	28
10.	Informowanie mediów o wydarzeniach w parafii	36	28
11.	Listy do parafian	17	12
12.	Profil parafii na portalu społecznościowym	13	32
13.	Prywatny profil księdza na portalu społecznościowym	4	7

Źródło: P. Kuca, Z. Chmielewski, badania własne.

Prócz informacji, w jakim stopniu księża zaliczają do składowych polityki informacyjnej parafii media związane z Internetem, istotną kwestią jest to, jak często wykorzystują takie narzędzia komunikacyjne na co dzień. W tym obszarze także widać, że media internetowe odstają pod względem częstotliwości ich wykorzystywania od narzędzi tradycyjnych.

Szczegółowe dane są zaprezentowane w tabeli 2. Badani księża określali częstotliwość wykorzystywania poszczególnych 13 narzędzi polityki informacyjnej zawartych w kafeterii na skali od „bardzo często” do „nigdy”. Jeśli połączy się wskazania, że dane narzędzie było stosowane „bardzo często” i „często”, widać, że w 2013 r. strona internetowa była na czwartym miejscu pod względem częstotliwości stosowania w polityce informacyjnej parafii (39 wskazań). Najbardziej popularne w 2013 r. w kategoriach „bardzo często” i „często” były ogłoszenia parafialne w trakcie mszy św. (73 wskazania). W badaniach z 2018 r. można zaobserwować szersze wykorzystywanie strony internetowej parafii (63 wskazania „bardzo często” i „często” stosowane). Jednak w katalogu wszystkich narzędzi polityki informacyjnej używanych w parafiach oznacza to awans na trzecie miejsce, za ogłoszeniami parafialnymi (81 wskazań) i tablicą ogłoszeniową przy kościele (79 wskazań).

Zdecydowanie z mniejszą częstotliwością były stosowane w ramach działań informacyjnych parafii media społecznościowe. Chodzi tu zarówno o oficjalne profile parafii w mediach społecznościowych, jak również o prywatne profile księży. W roku 2013 profil parafii w mediach społecznościowych był stosowany „bardzo często” w 4 parafiach (kategorii „często” nie wskazał nikt). Było to 11. miejsce na 13 analizowanych narzędzi. W roku 2018 liczba wskazań potwierdzających wykorzystywanie profilu parafii w portalach społecznościowych wzrosła (15 wskazań „bardzo często” i „często”), ale narzędzie to było na 10. miejscu pod względem częstotliwości wykorzystywania w parafiach. Bardziej popularne, prócz ogłoszeń parafialnych, tablicy ogłoszeniowej były też m.in. spotkania indywidualne z parafianami, gazetki parafialne oraz pielgrzymki i wycieczki organizowane przez parafie.

Incydentalne znaczenie w prowadzeniu działań informacyjnych parafii miały prywatne profile księży w mediach społecznościowych. Sumując wskazania „bardzo często” i „często”, w 2013 r. wykorzystywało to narzędzie 2 badanych, a w roku 2018 – 3 respondentów. W obydwu badaniach było to 12. miejsce na 13 analizowanych narzędzi.

Tabela 2. Media internetowe na tle metod i narzędzi polityki informacyjnej parafii w diecezji rzeszowskiej w latach 2012/2013 i w 2018 r.

Narzędzie polityki informacyjnej	Bardzo często		Często		Rzadko		Bardzo rzadko		Nigdy		Liczba respondentów	
	2012/2013	2018	2012/2013	2018	2012/2013	2018	2012/2013	2018	2012/2013	2018	2012/2013	2018
Ogłoszenia parafialne w trakcie mszy św.	66	68	7	13	4	1	0	0	0	0	N=77	N=82
Tablica ogłoszeniowa przy kościele	51	57	15	22	2	0	0	1	1	0	N=69	N=80
Kolęda	24	22	22	27	10	10	4	5	0	0	N=60	N=64
Strona internetowa parafii	33	47	6	15	2	0	2	0	4	1	N=47	N=63
Kazania	22	23	15	11	6	5	6	6	1	2	N=50	N=47
Spotkania organizowane przez parafię	6	5	22	19	11	17	3	7	0	1	N=42	N=49
Spotkania indywidualne z parafianami	9	7	22	26	10	8	3	6	0	1	N=44	N=48
Gazetka parafialna	11	14	11	3	4	4	4	3	7	12	N=37	N=36
Pielgrzymki i wycieczki organizowane przez parafię	6	4	14	13	23	23	6	5	0	1	N=49	N=46
Informowanie mediów o wydarzeniach parafii	5	1	5	5	13	14	12	14	3	2	N=38	N=36
Profil na portalu społecznościowym	4	11	0	4	0	2	0	0	16	10	N=20	N=27
Prywatny profil księdza na portalu społecznościowym	1	2	1	1	1	3	1	5	12	8	N=16	N=19
Listy do parafian	0	0	1	0	6	3	9	3	11	15	N=27	N=21

Źródło: P. Kuca, Z. Chmielewski, badania własne.

Interesująca w analizie polityki informacyjnej parafii może być kategoria oceny efektywności poszczególnych narzędzi komunikacyjnych. Kryterium to w odniesieniu do badań z przełomu 2012 i 2013 r. oraz z roku 2018 daje podobne wnioski – wzrost znaczenia strony internetowej oraz bagatelizowanie znaczenia mediów społecznościowych.

W badaniu z 2012 i 2013 r. strona internetowa była na trzecim miejscu w grupie 13 narzędzi, pod względem oceny przez księży efektywności narzędzi polityki informacyjnej parafii (wskazało na nią łącznie 39 badanych w kategoriach narzędzie „bardzo efektywne” i „średnio efektywne”). W badaniu zrealizowanym pięć lat później strona internetowa parafii awansowała pod względem efektywności narzędzi polityki informacyjnej na drugie miejsce (51 wskazań). Wyżej oceniane przez księży były tylko ogłoszenia parafialne w trakcie mszy św.

Zupełnie w odmienny sposób uczestniczący w badaniu księża oceniali efektywność narzędzi związanych z mediami społecznościowymi. W obydwu badaniach zajmują one odległe miejsca w grupie 13 analizowanych narzędzi polityki informacyjnej. W projekcie zrealizowanym na przełomie 2012 i 2013 r. profil parafii w mediach społecznościowych jako narzędzie „bardzo i „średnio” efektywne wskazało tylko 3 księży. Było to 12. miejsce na 13 badanych narzędzi. Ostatnie miejsce w ocenie efektywności narzędzi polityki informacyjnej zajął prywatny profil księdza w portalu społecznościowym (dwa wskazania jako narzędzie „średnio” efektywne). Podobną, niską ocenę mediów społecznościowych widać w badaniu z 2018 r. Profil parafii w serwisie społecznościowym jako narzędzie najbardziej efektywne wskazało tylko 7 badanych. Prywatny profil księdza w serwisie społecznościowym jako narzędzie efektywne w działaniach informacyjnych wskazał w 2018 r. jeden kapłan uczestniczący w badaniu. Patrząc pod kątem liczby wskazań na poszczególne narzędzia, był to najgorszy wynik (podobny uzyskały listy do parafian, pielgrzymki i wycieczki parafialne oraz informowanie mediów o wydarzeniach w parafii).

Tabela 3. Ocena efektywności narzędzi polityki informacyjnej parafii według księży w latach 2012/2013

Narzędzie polityki informacyjnej	Bardzo efektywne	Średnio efektywne	Mało efektywne	Nieefektywne	Liczba respondentów
1	2	3	4	5	6
Ogłoszenia parafialne w trakcie mszy św.	59	10	0	0	N=69
Tablica ogłoszeniowa przy kościele	23	21	5	0	N=49

1	2	3	4	5	6
Kolęda	21	10	1	0	N=32
Strona internetowa parafii	29	10	2	0	N=41
Kazania	17	9	3	1	N=30
Spotkania organizowane przez parafię	13	10	0	0	N=23
Spotkania indywidualne z parafianami	16	5	1	0	N=22
Gazetka parafialna	18	6	2	4	N=30
Pielgrzymki i wycieczki organizowane przez parafię	8	6	3	0	N=17
Informowanie mediów o wydarzeniach parafii	6	5	6	0	N=17
Profil na portalu społecznościowym	1	2	1	3	N=7
Prywatny profil księdza na portalu społecznościowym	0	2	1	3	N=6
Listy do parafian	2	4	3	1	N=10

Źródło: P. Kuca, Z. Chmielewski, badania własne.

Tabela 4. Najbardziej efektywne narzędzia polityki informacyjnej parafii według księży (2018)

Narzędzia polityki informacyjnej	Najbardziej efektywne narzędzie
Ogłoszenia parafialne w trakcie mszy św.	80
Tablica ogłoszeniowa przy kościele	42
Kolęda	32
Strona internetowa parafii	51
Kazania	18
Spotkania organizowane przez parafię	6
Spotkania indywidualne z parafianami	10
Gazetka parafialna	17
Profil na portalu społecznościowym	7
Prywatny profil księdza na portalu społecznościowym	1
Listy do parafian	1
Pielgrzymki i wycieczki organizowane przez parafię	1
Informowanie mediów o wydarzeniach parafii	1

Źródło: P. Kuca, Z. Chmielewski, badania własne.

Być może jedną z odpowiedzi, która tłumaczy mniejsze znaczenie mediów związanych z Internetem, daje ta część badań, w której księża wskazywali na bariery w prowadzeniu polityki informacyjnej parafii. Jedną z wymienianych barier był brak wykwalifikowanej kadry, która mogłaby stosować różne narzędzia polityki informacyjnej. W obydwu badaniach taką barierę wskazała podobna liczba księży (w 2012/2013 r. łączna liczba odpowiedzi, że „zdecydowanie tak” i „raczej tak” jest to bariera, wyniosła 33; w roku 2018 liczba odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” wyniosła 30). Media internetowe wymagają pewnego przygotowania do ich efektywnego stosowania. Brak osób z takimi kwalifikacjami może wpływać na sytuację, że bardziej popularne w parafiach są inne narzędzia komunikowania się z wiernymi.

Zakończenie

Formułując wnioski dotyczące przedstawionej analizy, należy mieć świadomość, że w obydwu zrealizowanych badaniach wzięło udział odpowiednio 33,7% i 34,8% przedstawicieli parafii z diecezji rzeszowskiej. Może to mieć znaczenie w kontekście interpretacji, czy odkryte zależności dotyczą całej diecezji. Z powodu liczby badanych zrezygnowano też np. z oceny zależności związanych z wiekiem kapłanów i stosowanymi przez nich narzędziami polityki informacyjnej. Przeprowadzona analiza daje jednak podstawy do wskazania kilku tendencji dotyczących wykorzystywania w działalności komunikacyjnej parafii diecezji rzeszowskiej mediów związanych z Internetem.

Wyniki badań wskazują na różnicę w wykorzystywaniu strony internetowej i mediów społecznościowych. Z badań wynika wzrost znaczenia w polityce informacyjnej parafii narzędzia, jakim jest strona internetowa. Przegrywa ono z narzędziami bardzo tradycyjnymi, jak np. ogłoszenia w trakcie mszy św., ale jest wskazywane w grupie czołowych narzędzi, zarówno jeśli chodzi o element składowy polityki informacyjnej parafii, ocenę efektywności komunikacyjnej, jak również jego praktyczne wykorzystywanie.

Wyniki badań pokazują też, że w parafiach diecezji rzeszowskiej inaczej postrzega się rolę mediów społecznościowych. Porównując wyniki badań z lat 2012/2013 i roku 2018, można zauważyć, że w niektórych obszarach częstotliwość wykorzystywania takich mediów wzrosła. Jednak, jeśli przeanalizuje się ich znaczenie na tle wszystkich badanych narzędzi, widać, że oficjalne profile parafialne nie są popularne i szeroko wykorzystywane w działalności informacyjnej parafii. Można więc założyć, że nie odgrywają one także istotnej roli w działalności duszpaster-

skiej. Jeszcze mniejszą rolę w takich działaniach odgrywają prywatne profile księży w social mediach. Z analizy badań wynika, że to narzędzie ma raczej charakter incydentalny.

Warto też zaznaczyć, że przeprowadzone badania otwierają pole do realizacji dalszych projektów badawczych dotyczących poruszanej tematyki. Z jednej strony warto byłoby poszerzyć zakres badań i skonfrontować wyniki uzyskane w diecezji rzeszowskiej z innymi diecezjami w Polsce. Z drugiej strony, interesująca badawczo mogłaby być analiza jakościowa mediów internetowych w tych parafiach diecezji rzeszowskiej, w których są one wykorzystywane w działaniach komunikacyjnych. Tym samym, wyniki badań ilościowych dotyczące wykorzystywania stron internetowych i mediów społecznościowych w działalności informacyjnej parafii można skonfrontować z jakością tych narzędzi i ich efektywnością komunikacyjną. Powyższe zastrzeżenia należy potraktować jako punkt wyjścia do kolejnych badań z tego obszaru.

Bibliografia

- Annuario statistico ecclesiae in Polonia*, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Annuario_Statisticum_2019.pdf
- Annuario statistico ecclesiae in Polonia*, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Annuario_Statisticum_2018.pdf
- Garlicki J., Mider D. 2012, *Wykorzystanie Internetu w komunikowaniu politycznym elit z wyborcami*, „Studia Politologiczne”, nr 25.
<http://www.diecezja.rzeszow.pl/2015/04/diecezja-podstawowe-informacje>
<http://www.diecezja.rzeszow.pl/2015/04/podzial-administracyjny-diecezji>
- Kalinowska-Żeleźnik A. 2017, *Wykorzystanie nowych mediów w komunikowaniu politycznym na przykładzie Urzędu Miejskiego w Elblągu*, „Media Biznes Kultura”, nr 2.
- Kloch J. 2013, *Kościół w Polsce wobec WEB 2.0*, Kielce.
- Kuca P., Chmielewski Z. 2019, *Polityka informacyjna parafii w diecezji rzeszowskiej w 2018 r. Wyniki badań*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, nr 1.
- Kuca P., Chmielewski Z., *Information policy in the parishes of the Roman Catholic Church in the diocese of Rzeszów – a comparative analysis of research results*, artykuł złożony do druku w czasopiśmie *Modern Management Review*, po pozytywnej procedurze recenzyjnej.
- Laskowska M. 2014, *Nowe media w duszpasterstwie* [w:] *Media w duszpasterstwie*, red. M. Przybysz, T. Wielebski, Warszawa.
- Marcyński K. 2011, *Kościół na informacyjnej autostradzie* [w:] *Media i Kościół*, red. M. Przybysz, K. Marcyński, Warszawa.
- Nowak J. 2011, *Aktywność obywateli online. Teoria a praktyka*, Lublin.
- Przybysz M. 2013, *Rzecznictwo prasowe w instytucjach kościelnych w Polsce w kontekście mediów społecznościowych*, Kielce.
- Robak M. 2014, *Duszpasterstwo w kulturze Internetu* [w:] *Media w duszpasterstwie*, red. M. Przybysz, T. Wielebski, Warszawa.
- Zawadzki J. 2007, *Internet jako narzędzie komunikacji politycznej w społeczeństwie obywatelskim*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2.

Kamil Glinka*

**IF NOT THE WAY OF VOTING ORGANIZATION,
THEN WHAT? IN SEARCH OF THE CONDITIONS
FOR THE TURNOUT IN THE PARTICIPATORY
BUDGET VOTING – THE CASE OF THE SIXTEEN
LARGEST POLISH CITIES**

**JEŚLI NIE SPOSÓB ORGANIZACJI, TO CO? W POSZUKIWANIU
UWARUNKOWAŃ FREKWENCJI BUDŻETU OBYWATELSKIEGO
– PRZYPADEK SZESNASTU NAJWIĘKSZYCH POLSKICH MIAST**

Streszczenie

Głównym celem artykułu jest systemowa analiza uwarunkowań frekwencji głosowań przeprowadzonych w ramach budżetów obywatelskich szesnastu największych polskich miast. Oparta na wykorzystaniu kilku komplementarnych metod badawczych (analiza porównawcza, analiza danych zastanych, analiza treści), sprowadza się do testowania sześciu wyszczególnionych czynników. Artykuł dowodzi, że sformułowana hipoteza, zgodnie z którą o poziomie frekwencji decyduje sposób organizacji głosowania (weryfikowany za pomocą tych sześciu czynników), nie może być potwierdzona. Okazuje się, że zaledwie jeden z nich determinuje ten poziom. To z kolei skłania ku stwierdzeniu, że przyczyn wysokiej lub też niskiej frekwencji należy upatrywać po stronie innych uwarunkowań. Prezentowane rozważania wypełniają lukę w badaniach poświęconych aktywności obywatelskiej mieszkańców traktowanej jako warunek *sine qua non* prowadzenia polityki miejskiej.

Słowa kluczowe: budżet obywatelski, miasto, Polska, frekwencja, aktywność obywatelska

Introduction

The inclusion of residents in the process of voting on the issues from their immediate surroundings, treated as one of the pillars of contempo-

* Kamil Glinka, Assistant Professor at the Institute of Political Science, University of Wrocław, ORCID: 0000-0002-4983-9697, e-mail: kamil.glinka2@uwr.edu.pl.

rary urban policy¹, can take various forms. The participatory budget (PB) is one of them.

The largest Polish cities, that is those with at least 200,000 inhabitants (*cf.* *Miasta największe...*) according to the classification of the Central Statistical Office, can be regarded as a particularly interesting cognitive subject of research. It is in these local government units having the status of a city with district rights [Pol. *powiat*] that the participatory budget is organized annually.

The turnout in the participatory budget voting measured by the number of the residents selecting projects is certainly an element which differentiates the cases under discussion. The question concerning the reasons and motivations of participation (or lack of it) in the procedure of selecting citizen projects is important in the sense that it encourages the search for the catalogue of the factors which condition this participation.

For the purposes of the article, the following hypothesis (H.1) is formulated: the turnout in the voting in participatory budget is determined by the way it is organised. This way will be analysed using the following six factors: the number of the previous editions of PB voting (F.1), the form of PB voting (F.2), the number of days dedicated to PB voting (F.3), the types of projects submitted for PB voting (F.4), the directory of persons entitled to vote (F.5), and the general value of PB (F.6).

The analysis of the catalogue of the factors seems to be crucial as it allows one to determine if the actions undertaken by the local government units in the field of voting organization are reflected in the number of voters (if they increase the voter turnout). It shows therefore a kind of potential which, being the participation of local government administration bodies responsible for the implementation of the participatory budget, is associated with stimulating civic activity of the members of the local community and reversing the negative trend associated with lowering the level of trust in public institutions, including local government institutions (*cf.* Levitas 2018).

The justification for the hypothesis should be sought not so much in specific legal solutions (although they are certainly important), but in local government practice being a function of the implementation of generally applicable regulations. On the one hand, a cursory analysis of media reports presented, for example, via the official websites of Polish cities, suggests that the implementation of the idea of the participatory budget may take

¹ The postulate of the active participation of residents in the process of voting on the issues from their immediate surroundings is clearly formulated by the National Urban Policy (NUP). Participation is one of the ten main thematic threads (urban policy areas) characterized on the pages of the document (see: Krajowa Polityka Miejska).

place in various ways, taking into account both the expectations of residents and motivations of local government authorities: the council and the president. It can therefore be assumed that the organization of voting, understood through the prism of strictly technical solutions, is a function of the past experience of the residents and authorities of local government.

The method of verification of the above hypothesis, the catalogue of the applied research methods as well as the justification of the choice of the six factors are characterized in the next parts of the article.

Local democracy and participatory budget

The institutionalization of the participatory budget clearly distinguishes it from other often “ephemeral” participatory mechanisms (Joss: 293). It does not mean, obviously, that the voting dedicated to the projects proposed by the members of a local government community can be treated as a universal remedy for a relatively low level of civic activity in the countries of Central and Eastern Europe (see: Rose-Ackerman 2007, Guasti 2016; Shaffer, Black 2018), including Poland (see: Łabędź 2015). Nevertheless, the local government practice of the past few years shows that it is the participatory budget that becomes the instrument which, to the greatest extent, reflects the scale of expectations and aspirations presented not only by the residents of the Polish cities, but also by local authorities. In this sense, it becomes an instrument of urban policy defined through the prism of the purposeful and pro-participatory activity of the local government administration aimed at meeting the collective needs of residents (see: Sintomer, Herzberg, Röcke, Allegretti 2012). The extensive literature on the subject, as well as the national and local level legislation, provides a number of definitions of urban policy. Apart from the basic distinction between pro-development (directed at local development) and electoral interpretation (reflecting the dynamics of the competition for power in a city), it seems justified to emphasize such a way of understanding urban policy which forces us to perceive the civic activity, including the participatory budget, as an important link of the processes of programming, implementing and evaluating the pro-growth and pro-social activities (see: Kłębowski, Crieckingen Van 2014; Martyniuk-Peczak, Rembarz 2016; Cook, Dayot 2017).

It is hard to disagree with the statement that voting is an essence of local democracy, regardless of the fact whether one speaks about the election of executive or legislative bodies or the selection of projects within the participatory budget (Tybuchowska-Hartlińska 2012: 126). This Schumpeterian and therefore procedural approach seems to be important in the sense that it emphasizes the importance of the act of voting not only for the legitimacy of

the political system (in the case of the local political system in question), but also for shaping the sense of subjectivity (and therefore agency) of voting citizens (1995: 336–337). A much more extensive and comprehensive approach to the analysis of representative democracy is presented by Robert Dahl, who, characterizing its essence, states explicitly “(...) all members are to be treated (...) as if they were equally qualified to participate in the decision-making process (...)” (2000: 38). In this sense, democracy is to implement the principle of political equality (see: Dahl 2006). As Paulina Sekuła aptly notes, Dahl’s approach “thus introduces a normative element to the concept of procedural democracy” (Sekuła 2009: 24). The participatory budget, due to its inclusive nature, implements this Dahl’s postulate.

The extensive literature on the subject, including the official studies (reports) published by specialized analytical institutions, provides a range of data concerning the manifestations of local democracy. The works which allow the comparison of the case of the Polish local democracy with the situation on the “old continent”, especially in Western European countries, seem to be particularly interesting. The analysis shows that the voter turnout level in elections in Poland (see: IDEA), including the local elections in Poland, is generally lower than the one recorded in the countries of the “old” European Union (see: Gendźwiłł, Górecki 2019; *cf.* Morlan 1984). On the other hand, the turnout in the voting in the participatory budget seems to be clearly higher in Poland than it is in other European countries (*cf.* Brzeziński 2016).

It is difficult to unequivocally point to the reason for this. Especially if one takes into account the objective differences between the political, economic and socio-cultural systems of European countries (see: Hope for Democracy...). The systems create a context for analysing citizens’ electoral activity which is difficult to classify and compare but, at the same time, very important (Wiszniewski, Babińska, Glinka 2017: 53–54). The specifics of local government elections and participatory budget can be treated as an implied explanation for this difference.

In the first case (local elections), one needs to emphasize only thirty years of Poland’s experience in shaping representative mechanisms and more than fifty years of experience in functioning under the Soviet system (Wojtasik 2013a: 55–59). This mosaic of experiences seems to explain the situation in which Poles do not perceive local elections as the mechanism of representative democracy having a direct impact on their functioning. These elections are “too distant” and insignificant for them. Moreover, they cannot be clearly classified in a similar way to the election of the President of the Republic of Poland².

² There is an exception, namely the election of commune [Pol. *gmina*] heads, mayors and city presidents held since 2002 in a direct mode.

In the second case (participatory budget) the attention is drawn to a kind of “tangibility” of the manifestations (results) of the participatory budget in the form of the numerous infrastructural investments (road, recreation, cultural, etc.) or public services which appear shortly after the voting (Leśniewska-Napierała 2017: 112–117). A direct, everyday “contact” with these facilities or services created as a result of residents’ decisions seems to strengthen the sense of their real impact on the matters of the immediate environment, especially when compared with the election of local government authorities (*cf.* Pytlik 2017: 121–122). This, in turn, seems to explain the relatively high level of voter turnout accompanying the selection of projects within participatory budgets and the low interest of Poles in the local government elections.

The participatory budget can therefore be perceived as a mechanism which illustrates some kind of priorities in the field of local public policies, regardless of which urban policy area is covered (health, transport, social security, culture, sport, recreation, education, etc.). This is due to, not only the possibility of the wide participation of residents but also, and perhaps above all, the possibility of “bottom-up” submitting (proposing) projects. Therefore, it shows the deficits in the field of the functioning of local government communities which require elimination and, consequently, some kind of intervention on the part of local government authorities (see: Michalska-Żyła, Brzeziński 2017).

The participatory budget in Poland

The participatory budget is a mechanism which has a lasting, cyclical effect on the functioning of local government communities. It gives the opportunity to involve residents in the selection of projects which implementation is likely to improve the quality of infrastructure or services, regardless of the fact in which specific area of urban policy they are embedded in (see: Cabannes 2015).

The essence of the participatory budget results from the fact that, due to the decision of local government bodies, a part of the budget of the local government unit is allocated to the implementation of the projects of social importance, regardless of which unit is referred to (Harkins, Egan 2012: 4). What is particularly important, the projects are put to the popular vote of the residents who choose the initiatives (e.g. in the field of organization of public space, construction of infrastructure, or provision of public services) which best meet their expectations and needs (*cf.* the fifth model of participatory budget according to Sintomer, Herzberg and Rocke, 2008: 168). The right to submit (propose) individ-

ual projects also belongs to residents. In this case, local government authorities perform the function of an inspirer and organizer, starting from the promotion of the idea of participatory budget, through the definition of legal principles for its implementation, acceptance and verification of project submissions, organization of voting on projects, and ending with the implementation of those projects that have received the support of residents from the criterion of the largest number of votes obtained (Rytel-Warzocha 2013: 67). The local government units may be differentiated using the following criterion. Namely, the fact whether the projects which are submitted, subject to voting, and, consequently, implemented cover the area of the entire local government unit (e.g. the whole city) and perform socially useful functions for all residents, or are limited to specific parts of the city in question (e.g. district, housing estates) and meet the collective needs of a certain group of residents (*cf.* Szaranowicz-Kusz 2014).

Considering the Polish experience in implementing the participatory budget, it should be stated that it does not even cover a decade (Sopot was a precursor of the participatory budget, having implemented it in 2011, while Poznań and Łódź implemented the idea in 2012). However, this does not change the fact that an increasing number of local government units decide to organize voting on the projects submitted by residents (see: Radek 2018). The cities in question are a special category of these units. The cities, in addition to having the largest demographic potential, also enjoy the status of a *powiat*.

The importance of the participatory budget is evidenced by the fact that the vast majority of the Polish cities with the status of a district city organize, in a cyclical formula, voting on the projects proposed by residents. Taking into account the officially announced data from 2018, it can be concluded that all the sixty-six urban cities implement this participatory mechanism³.

The resolution of the council, which defines the rules and procedures for conducting consultations with city residents, is a legal basis for the implementation of the idea of the participatory budget. Each time the president (mayor) who is responsible for the technical (organizational) dimension of the voting process is an executor of the applicable resolution (on the relations between the council and the president see: Glinka 2016; 2018a; 2018b). Although local government practice shows that the residents' preferences are reflected in the projects implemented and fi-

³ The above statement is confirmed by the author's analysis including the information on the participatory budget published on the official websites of cities with district rights.

nanced by the city, the vote itself is in fact optional. This is confirmed by the verdict of the Provincial Administrative Court in Gliwice, which states that: “(...) consultations are only consultative; they do not create law. Their results do not bind the commune [Pol. gmina] authorities in contrast to the institutions of the local referendum or elections. That is why the legitimization for participation in the local referendum and in the elections has been regulated differently. Consultations are only aimed at familiarizing with opinions (wishes, expectations) on a given topic (...) (Wyrok WSA w Gliwicach...)”.

The inclusive nature of participatory budget needs to be emphasized. Its participants can be all members of the local community, which was confirmed by the Provincial Administrative Court in Kielce. The verdict stated explicitly: “(...) the legislator, granting (...) to the municipal council the right to determine the rules and procedure for consultations with the inhabitants of the commune, by no means limited the number of entities entitled to participate in the consultation. The only statutory requirement is the fact of being a member of a given community, and thus being a resident of a given commune (...) (Wyrok WSA w Kielcach...)”.

The significant changes in the field of organization of voting were introduced by the amendment of the Act of 8 March 1990 on local government (Ustawa z dnia 8 marca 1990 r...). In accordance with the adopted solutions, the projects selected in the course of voting must be included in the budget resolution, and the council should not modify them “to a crucial degree”. What is more, cities with district rights are faced with the obligation to organize voting, and the total value of the participatory budget must be at a level not less than 0.5% of the expenses borne by these cities. The amendment to the Act thus raises the rank of this participatory mechanism (Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r..., Art. 1, par 1).

Due to the fact that the above changes come into force in 2019, they do not refer directly to the voting of 2018 which is the subject of this article. The introduced regulations may, however, be perceived in the category of a kind of the summary of social and environmental (expert) discussion which origins should be seen already in 2011, when Sopot, as the first city in Poland, implemented the idea of the participatory budget (see: Pytlik 2017; *cf.* Shields, Shields 1998).

Methods and data

In order to verify the formulated hypothesis, the author applies a multifactorial comparative analysis (comparative method) of the ways of organization of voting in the sixteen largest Polish cities.

As indicated by Barbara Sorychta-Wojczyk, the organization of the participatory budget is of fundamental importance for its success defined in terms of the participation of residents in voting. Especially if one assumes that in Polish conditions a voter turnout of 10% is considered high (2015: 426–427). Therefore, a key role is played by determining such elements (distinctive features) of participatory budgets which meet the two basic criteria. First of all, these are the elements that characterize the participatory budgets of the vast majority of the cities in question. Secondly, one needs to consider the elements which allow us to presume that they are the ones which determine the participation of residents in participatory budgets due to their rank. The various technical and practical amenities that are designed to encourage the participation in the selection of projects seem to be worth pointing out. According to this fact, the following issues are analysed: the number of the previous editions of PB voting (F.1), the form of PB voting (F.2), the number of days dedicated to PB voting (F.3), the types of projects submitted for PB voting (F.4), the directory of persons entitled to vote (F.5), and the general value of PB (F.6) The compilation and comparison of the sixteen cases has a chance to show which factors determine the turnout in the voting in the participatory budget.

As results from Table No. 1, each of the six factors analysed is accompanied by a strictly defined assumption which illustrates its impact on the voter turnout level.

Table No. 1. Factors determining the voter turnout within the participatory budget – conceptualization attempt

Factor	Assumption
F.1. Number of PB previous editions	With the increase in the number of PB editions, the level of voter turnout increases
F.2. Forms of PB voting	With the extension of the traditional catalogue of voting forms (voting via the Internet), the level of voter turnout increases
F.3. Number of days dedicated to PB voting	With the increase in the number of days dedicated to voting (extending the voting period), the level of voter turnout increases
F.4. Type of projects submitted for PB voting	With the extension of the catalogue of projects subject to voting, the level of voter turnout increases
F.5. Entitled to vote in PB	With the extension of the catalogue of the people entitled to vote, the level of voter turnout increases
F.6. General value of PB	With the increase of the overall value of PB increases, the level of voter turnout increases

Source: author's own compilation.

As illustrated in Table 1, in each of the cases in question (factors from F.1 to F.6) the relationship has a positive character, i.e. a change consisting in a broadly understood increase or extension translates into a higher level of voter turnout. This assumption requires a detailed justification.

In the first case (F.1, the number of PB editions), the key to justifying the assumed dependency seems to consist in the fact that with each subsequent voting edition the inhabitants get to know the PB idea and the benefits associated with it. The choice of projects ceases to be something new and not worth interest. The residents get used to its essence. In other words, the members of local communities experience the real (tangible) and, importantly, positive results of PB in the form of infrastructure and services located in their immediate environment. They are therefore convinced that participation in the voting brings measurable results and PB itself is not ephemeral.

In the case of the forms of PB voting (F.2), the possibility to choose projects via the Internet naturally increases the number of voters, especially when the two elements are considered. The first element consists in the growing number of Internet users in Poland (GUS, 2018), especially among young people, including minors (these people, as will be shown later in the article, may also participate in voting). The second element relates to an incomparably more convenient and faster (in comparison with traditional voting at the ballot box) procedure related to voting.

The analysis of the third factor (F.3, the number of days dedicated to PB voting) is justified in the sense that the extension of the voting period for projects excludes the situation in which a resident is obliged to cast a vote within a strictly defined, restrictively limited period (as in the case of local elections). Therefore, the extended voting seems to be more comfortable and available also for those who, for various reasons (e.g. professional ones), could not participate in the selection of projects if it lasted, e.g. just one day or several days.

Another factor (F.4.) seems to be important for at least one reason. Namely, due to the possibility of choosing two types of projects (urban-wide project *versus* partial project) residents can simultaneously decide on the initiatives of significant importance not only for the entire city and the entire urban community, but also, and perhaps above all, on such proposals that translate into the improved quality of their immediate surroundings. This, in turn, increases the attractiveness of the voting.

In accordance with the assumption accompanying the penultimate factor (F.5), the participation in the voting of all interested residents, including minors and persons not registered in a given city, clearly

broadens the potential catalogue of voting participants. This in turn determines a higher level of voter turnout.

The significance of the sixth factor in question (F.6) results from one fact. Namely, due to the increase in the total value of PB both the quality and the number of implemented projects increase (higher financial investments allow for the implementation of projects on a larger scale). By using the infrastructure and services offered, the residents perceive this change in a “tangible” way, which in turn determines their participation in the voting.

Obviously, there is no doubt that civic activity is a complex and multifaceted problem which goes beyond rigid (one-sided) classifications and diagnoses. The catalogue of the factors determining decisions about involvement can be analysed, for example, in the psychological context (individual decisions), the social, biosocial or even anthropological one (the level of political culture of voters). The author of this article recognizes and emphasizes the importance of these variants of searching for the answers to the question about the reasons for civic activity (*cf.* Nishishiba, Nelson, Shinn 2005).

However, narrowing the research down to the six strictly defined factors is an intentional procedure. It results from the system perspective adopted by the author, which, emphasizing only the selected manifestations (results) of the functioning of the local political system, allows to capture nodal dependencies between the turnout in the voting in the participatory budget and the way of organizing this procedure (see: Easton 1965; Stewart, Ayres 2001). The “detachment” from the broad, socio-cultural context, therefore, favours, in a sense, a model, universal view of these dependencies.

In addition to the aforementioned comparative method (Della Porta 2008: 199–202), the research procedure is based on the use of the comparative analysis of existing data and the content analysis of official documents and data. The key role is played by the data made available by municipal offices and state institutions, including Central Statistical Office and National Electoral Commission.

Analysis

Turnout in the participatory budget voting

Although the idea of the participatory budget is successfully implemented in all cities in question, the turnout, expressed both in absolute numbers and in percentages, is at a different level. The analysis of the

data presented in Table No. 2 presents that Łódź remains a leader. It happens regardless of the fact if one takes into account the number of voters (113 490), or voter turnout (21,3%). What is worth emphasizing, Łódź is the only city which exceeds the limit of 100,000 voting participants. The last position, however, reflects the situation prevailing in two different cities. In the case of absolute values (12,437 people), we refer to Radom, whereas in the case of voter turnout it is Kraków.

Table No. 2. Turnout in the participatory budget voting in the sixteen biggest Polish cities (2018)

City	The number of people entitled to vote in the local elections of 2018	Number of voters in PB	PB turnout (%)	Position of city according to PB turnout
Łódź	536 488	113 490	21,3	1.
Katowice	229 865	46 889	20,6	2.
Bydgoszcz	265 597	55 218	21,0	3.
Białystok	222 722	43 584	19,7	4.
Sosnowiec	162 828	25 529	15,7	5.
Gdynia	187 396	30 301	16,2	6.
Wrocław	482 037	68 670	14,3	7.
Gdańsk	349 385	48 760	14,0	8.
Częstochowa	178 727	<u>20 047</u>	11,2	9.
Poznań	399 290	45 151	11,4	10.
Lublin	263 628	25 318	9,7	11.
Toruń	151 252	<u>12 720</u>	8,4	12.
Radom	165 357	<u>12 473</u>	7,5	13.
Szczecin	299 810	21 591	<u>7,2</u>	14.
Warszawa	1 345 685	89 807	<u>7,0</u>	15.
Kraków	580 759	34 641	<u>6,0</u>	16.

Source: author's own compilation on the basis of sources acknowledged in the bibliography, i.e.: Największe miasta...; Wybory samorządowe...; Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Szczecin, Toruń, Warszawa, Wrocław. **Bold** refers to the best results and underline to the worst ones.

Unfortunately, there is a lack of the data on the voter turnout made available by the cities in question. In other words, in the vast majority of cases, cities do not estimate the voter turnout but only provide the number of voters. This is hardly surprising taking into account the two facts⁴. As shown in Table No. 2, the level of voter turnout is determined on the basis of the total number of people entitled to vote in the local government elections of 2018 (this is the same year in which the participatory budgets in question were carried out). The highest level of voter turnout is marked by the participatory budget in Łódź (21.3%), Bydgoszcz (21.0%) and Katowice (20.6%), while the lowest – in Kraków (6.0%), Warsaw (7.0%) and Szczecin (7.2%).

Organization of the participatory budget voting

According to the already-mentioned assumption, testing the hypothesis is based on the use of the six most important factors which relate to the organization of voting. These factors are summarized in Table No. 3.

The first one (F.1, number of editions) illustrates the previous experiences related to the implementation of the idea of the participatory budget. The comparison of the data allows one to formulate an opinion that in the half of the cities in question (8) the experience comes down to six editions of voting. This is the case not only in the cities where the level of voter turnout is high (e.g. Łódź), but also those in which the level is lower (e.g. Radom). By far the smallest number of editions (only 4) was carried out in Gdynia.

The second factor (F.2) refers to the three possible variants: in the first one voting takes place in a traditional way (T, cards thrown into ballot boxes), in the second – via the Internet (I, electronic form), while the third variant combines the both previously mentioned options. As can be seen from Table No. 2, the vast majority of cities (as many as 12)

⁴ First of all, all current residents of the cities in question can participate in voting. It often happens that people who are not registered in the cities (e.g. students) are their residents. As it is known, only registered residents are included in city registers. Secondly, as can be seen from Table 2, minors can also participate in voting. This additionally complicates the estimation of voter turnout. The cities in question do not keep the statistics showing the number of minors who are entitled to vote. It is hardly surprising, since the residents who are not registered in cities also are the voting participants, and thus they defy official classifications conducted by officials. Considering the above, it should be emphasized that the presented way of measuring voter turnout is certainly imperfect. However, it does not change the fact that it indicates the clear (observable) differences between the cities.

allow the option of choosing the form of voting – traditional (T) or Internet (I). One can speak in this case about such extreme voter turnout cases as Łódź and Kraków. Other cities (4) implement an electronic voting system.

Table No. 3. The organization of participatory budgeting (2018) in the sixteen biggest Polish cities

City according to PB turnout	F.1	F.2	F.3	F.4	F.5	F.6	
	Number of PB editions	Form of PB voting	Number of PB voting days	Type of PB projects	Entitled to vote in PB	PB value (PLN)	
						General	Per inhabitant
Łódź	6	T, I	16	P	NR, <18*	40,0	58,2
Katowice	5	I	13	U, P	R, <18	23,0	77,8
Bydgoszcz	6	T, I	31	U, P	NR, <18*	13,0	37,0
Białystok	6	T, I	14	U, P	NR, <18	10,0	33,6
Sosnowiec	5	I	10	P	NR, <18	8,0	39,4
Gdynia	4	I	15	P	NR, <18	6,0	24,4
Wrocław	6	T, I	18	U, P	NR, <18	25,0	39,1
Gdańsk	6	I	14	U, P	NR, <18	20,0	43,0
Częstochowa	5	T, I	22	U, P	NR, <18*	9,5	42,5
Poznań	6	T, I	21	U, P	NR, <18	20,0	37,2
Lublin	5	T, I	28	U, P	NR, <18	15,0	44,1
Toruń	6	T, I	10	U, P	NR, <18	7,0	34,6
Radom	6	T, I	30	U, P	NR, <18*	5,0	23,4
Szczecin	5	T, I	15	U, P	NR, <18	9,0	22,3
Warszawa	5	T, I	16	P	NR, <18	64,0	36,2
Kraków	5	T, I	15	U, P	NR, <18	12,5	16,2

Source: author's own compilation on the basis of sources acknowledged in the bibliography, i.e.: *Miasta największe...*; Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Szczecin, Toruń, Warszawa, Wrocław. The abbreviations used in the table should be read in accordance with the following explanation: T – traditional form, I – Internet form, U – urban-wide project, P – partial project, <18 – the possibility of voting by minors; NR – no obligatory registration, R – obligatory registration, * – age restriction (Łódź, Bydgoszcz, Częstochowa, Radom).

Another factor (F.3, number of voting days) enables one to determine those cities in which the period dedicated to the selection of projects is even one month and those in which it is shorter than two weeks (see: Table No. 2). The first group includes Bydgoszcz and Radom which are the cities with a high (15.8%) and low (5.8%) voter turnout. The second group also includes extreme cases, such as Katowice (being

second in terms of the level of voter turnout) and Toruń (in which the voter turnout is only 6.3%).

The type of projects is the fourth factor (F.4) that differentiates the cities in question. As in the case of the voting form, the three possible options draw attention. These are: the selection of city-wide projects, the selection of partial projects (e.g. city district, housing estate etc.) and the simultaneous selection of both urban and partial projects. It turns out that the authorities of only four cities in question (Łódź, Sosnowiec, Gdynia and Warsaw) have introduced the voting rule only for partial projects. As can be seen from Table No. 2, these are the cities characterized by both the highest (Łódź) and almost the lowest level of voter turnout (Warsaw). In the remaining twelve cases, voters express their opinions on the projects of the two kinds.

Taking into consideration the catalogue of persons entitled to vote (F.5, fifth factor), it can be stated that almost all cities (except Katowice) allow voting for submitted projects by persons who do not have adequate registration of residence (see: Table No. 3). What is symptomatic, in every analysed case, minors may participate in voting. However, the situation is not the same in all the analysed cities⁵.

The development potential and, consequently, the budget possibilities of the cities in question translate into the level of financing projects submitted to participatory budget (F.6, sixth factor). On the one hand, by far the largest amount (around 64 million PLN) is allocated to the implementation of the Warsaw participatory budget. The second place, with a value of approx. 40 million PLN, is occupied by Łódź. On the other hand, the residents of Radom (about 5 million PLN), Gdynia (about 6 million PLN), and Toruń (about 7 million PLN) decide about the division of the smallest amounts.

Another way of looking at the value of participatory budgets (value per one inhabitant) allows one to observe certain regularities. Namely, this value is definitely the highest in Łódź (56,2 PLN) and Katowice (77,8 PLN), so in the two cities which clearly enjoy the highest level of voter turnout. Although the value of the participatory budget of Bydgoszcz is not at such a high level (37,0 PLN) as it is the case of the two cities mentioned above, it should be emphasized that it is “in the middle of the rate”. On the other hand, Krakow and Szczecin, which are “anti-leaders” in voter turnout, vote on the projects with clearly the lowest value. In the case of Kraków, it is 16,2 PLN per one inhabitant, in

⁵ In twelve analysed cities no age limit has been defined – the choice of projects is then made by the minors entitled to vote. In three cities (Łódź, Bydgoszcz, and Radom), the age limit is 16 years old. What is more, in just one city (Czestochowa) voters must not be less than 13 years old.

Szczecin – not much more because it is only 22,3 PLN. The amount of funds dedicated to the Warsaw participatory budget (36,2 PLN) is definitely higher. Nevertheless, as many as nine cities in question have the higher value than the capital of Poland.

In search of other factors

An analysis of the way the participatory budget is organized is obviously not the only option to look for the factors which determine (or may determine) the turnout in voting in this mechanism. There is no doubt that due to the subject of the presented considerations (sixteen largest Polish cities), capturing all of the factors becomes impossible. This is also not the intention of the author of this article. However, the cities which have, respectively, the highest and lowest levels of voter turnout seem to be particularly interesting from a cognitive and explanatory point of view. For this reason, the reflection devoted to other factors can be considered justified. In this case, it concerns the factors indicating the importance of the financial component (F.7 and F.8) and the participation of residents in local elections (F.9).

Table No. 4 compares two other factors which could, to varying degrees and extent, condition the turnout in the voting in the participatory budget, and which are not related to the way it is organized. The first of them (F.7) is related to the overall wealth of the city. Taking this factor into account may be explained by using the theory of economic voting, according to which the satisfaction (or lack thereof) with the economic situation of citizens is an impulse to participate in elections (see: Wojtasik 2013b; Tybuchowska-Hartlińska 2013). Another (F.8) factor relates to the financial support which cities provide to NGOs. The conviction about its importance results from the assumption that the support for non-governmental organizations may affect their potential related to shaping pro-civic attitudes among members of local communities (see: Gliński 2007).

Table No. 4. Sixteen largest Polish cities according to wealth and support provided to non-governmental organizations (2018)

The wealth of the city per capita (in PLN)		Support for non-governmental organizations (% of city expenditures)	
1		2	
Warszawa (15)	7 747,11	Poznań	2,6
Wrocław	5 805,25	Wrocław	2,6
Gdańsk	5 617,72	Lublin	2,5
Kraków (16)	5 605,84	Kraków (16)	1,9

1		2	
Poznań	5 592,46	Białystok	1,9
Katowice (2)	5 411,84	Gdańsk	1,8
Gdynia	5 142,21	Katowice (2)	1,7
Białystok	4 768,84	Toruń	1,7
Łódź (1)	4 661,47	<u>Szczecin (14)</u>	1,6
<u>Szczecin (14)</u>	4 572,63	Bydgoszcz (3)	1,5
Lublin	4 567,07	Łódź (1)	1,4
Bydgoszcz (3)	4 498,59	Gdynia	1,4
Toruń	4 423,26	Sosnowiec	1,1
Częstochowa	4 341,21	<u>Warszawa (15)</u>	1,0
Radom	4 161,15	Częstochowa	0,8
Sosnowiec	3 737,51	Radom	0,7

Source: the author's own compilation on the basis of sources acknowledged in the bibliography, i.e.: Gumkowska 2018; Wspólnota. **Bold** refers to the highest level of voter turnout, while underline to the lowest level. The numbers in brackets (1, 2, 3, 14, 15, 16) reflect the extreme (three highest and three lowest) voter turnout values within the participatory budget.

As it results from Table 4, the level of the city's wealth per capita (F.7) in no way corresponds to the level of turnout in voting on the projects submitted within the participatory budget. For example, Warsaw, which occupies the penultimate, fifteenth position in terms of voter turnout, is at the same time by far the richest local government unit among all the cities in question (PLN 7 747.11). On the other hand, Łódź, which is an undeniable leader in voter turnout, occupies a distant, ninth position in the wealth ranking of the largest Polish cities (PLN 4,661.47).

Similar conclusions are provided by the analysis of the data relating to the financial support provided to non-governmental organizations (F.8). It turns out that Krakow, which ranks last in terms of voter turnout (the sixteenth position), is a city that supports the activities of these organizations to a relatively large extent (1.9% of the city's annual expenditure placing the capital of Małopolskie voivodeship in the fourth place). On the other hand, Łódź, which has already been mentioned, supports the activity of non-governmental organizations to a much lesser extent (this is demonstrated by the 1.4% indication giving only the eleventh position).

Similarly, as evidenced by the data presented in Table No. 4, the list of indications related to voter turnout within the participatory budget and the turnout in local elections (F.9) does not allow to observe positive regularities (see: Table No. 5).

Table No. 5. Turnout in the participatory budget voting (2018) and in municipal elections (2018) – comparative analysis

City according to PB turnout	PB turnout (%)	City according to local election turnout	Local election turnout (%)
Łódź	21,3	Warszawa	66,59
Katowice	20,6	Gdańsk	60,67
Bydgoszcz	21,0	Gdynia	59,84
Białystok	19,7	Kraków	58,43
Sosnowiec	15,7	Łódź	57,45
Gdynia	16,2	Poznań	57,19
Wrocław	14,3	Częstochowa	55,86
Gdańsk	14,0	Lublin	54,74
Częstochowa	11,2	Wrocław	53,94
Poznań	11,4	Toruń	53,79
Lublin	9,7	Białystok	53,47
Toruń	8,4	Bydgoszcz	53,03
Radom	7,5	Radom	52,84
Szczecin	<u>7,2</u>	Szczecin	<u>52,01</u>
Warszawa	<u>7,0</u>	Sosnowiec	<u>51,51</u>
Kraków	<u>6,0</u>	Katowice	<u>51,44</u>

Source: Source: author's own compilation on the basis of sources acknowledged in the bibliography, i.e.: Największe miasta...; Wybory samorządowe ...; Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Szczecin, Toruń, Warszawa, Wrocław. **Bold** refers to the best results and underline to the worst ones.

For example, Łódź, which is a leader in the voter turnout within the participatory budget (21.3%), is only fifth in the ranking showing the turnout in local elections (57.45%). What is symptomatic, Katowice, which occupies the second place in the ranking (PB turnout is 20.6%), is the city with the lowest turnout in local elections (only 51.44% which translates into the sixteenth place). A slightly better result was recorded in Bydgoszcz. With a turnout of 21.0% in voting within the participatory budget, the turnout in local elections is 53.03%, which puts Bydgoszcz in thirteenth position.

On the other hand, Krakow, which occupies the last place in the list of the cities implementing the idea of participatory budget (voter turnout at 6.0%), enjoys an incomparably higher position in terms of voter turnout (fourth place at turnout at 58.43%). What is more, the penultimate Warsaw (PB turnout at 7.0%) is an absolute leader in the turnout in local elections (up to 66.59%). Only one case (Sosnowiec) reveals an analogy between the two analysed turnout indicators (the participatory budget and local elections).

Summary and discussion

The comparison of the cases in question leads to the statement that the participatory budget, despite a number of occasional and environmental differences, becomes a permanent component of the practice of the functioning of the largest Polish cities. This is evidenced by the abrupt increase in the number of citizens' voting from eight in 2013 to sixteen in 2018. It can be assumed that the already mentioned amendment of the Act of 8 March 1990 on municipal local government only "preserves" or strengthens the previously observed tradition of organizing voting on projects initiated by local social actors, both individual and group ones.

The comparison of the analysed data prompts at least a few remarks that allow the verification of the hypothesis (H.1).

Taking into account the analysed factors, which refer to the method of organization of voting, it can be stated that only one of them differentiates the cases in question. It is the participatory budget value per capita (F.6). As can be seen from Table 3, the cities that allocate the most funds to the implementation of participatory budget projects have the highest voter turnout. This is confirmed by the cases of Łódź and Katowice, and to a moderate extent – Bydgoszcz. On the other hand, one can state that the relatively lowest level of financing of participatory budget projects (per capita) is associated with the lowest voter turnout. This is evidenced by the data reflecting the situation in Krakow and Szczecin and, to a lesser extent, in Warsaw.

The only partial confirmation of the formulated hypothesis provokes the search for other factors determining the turnout in the participatory budgets voting. It turns out that the wealth of the city (F.7), just like the amount of funds allocated by the cities to the activities of non-governmental organizations (F.8), does not differentiate the cases in question. It is also difficult to grasp the relationship between the turnout in local elections (F.9) and the turnout in the participatory budget voting. The data presented in Table No. 5 do not allow one to observe any positive relationship. In other words, the cities with the highest turnout in the participatory budget voting are not the cities with the highest turnout in local elections. This is confirmed, on the one hand, by the cases of Łódź and Kraków, and on the other hand, by Warsaw and Katowice. Therefore, it is impossible to state that the reasons for high or low voter turnout regarding the projects of participatory budgets are a part of the wider, high or low context of citizens' civic involvement, which is also manifested in participation in local elections.

As it was emphasized in the earlier parts of the article, due to its clearly systemic, and thus synthesizing character, the presented research procedure does not allow one to discuss all the meanders of civic engagement that, undoubtedly, affect the residents' decisions. Therefore, it seems reasonable to state that this problem, due to its importance for the development of local democracies, requires further, in-depth research.

References

- Białystok, Budżet Obywatelski 2018, https://www.bialystok.pl/pl/dla_mieszkancow/bialystok_obywatelski/budzet_obywatelski/budzet-obywatelski-2018.html (last accessed: 24 June 2019).
- Brzeziński K. 2016, "Między biernością a aktywnością obywatelską w kontekście łódzkiego budżetu obywatelskiego", *Studia Miejskie*, Vol. 21.
- Bydgoszcz, Bydgoski Budżet Obywatelski, <https://www.bdgbo.pl/2018/11/wyniki-gosowania-w-2018-roku.html> (last accessed: 24 June 2019).
- Cabannes Y. 2015, "The impact of participatory budgeting on basic services: municipal practices and evidence from the field", *Environment and Urbanization*, Vol. 27, Issue 1, DOI: <https://doi.org/10.1177/0956247815572297>.
- Castells M. 2013, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, trans. O. Siara, Warszawa.
- Cook M., Dayot Y. 2017, "Smart Cities: Towards a New Citizenship Regime? A Discourse Analysis of the British Smart City Standard", *Journal of Urban Technology*, Vol. 24, Issue 4, DOI: <https://doi.org/10.1080/10630732.2017.1336027>.
- Częstochowa, Budżet Obywatelski w Częstochowie. V edycja 2019, http://konsultacje.czestochowa.pl/?page_id=10613 (last accessed: 24 June 2019).
- Dahl R. 2000, *O demokracji*, Kraków.
- Dahl R. 2006, *On Political Equality*, Yale.
- Della Porta D. 2008, "Comparative analysis: case-oriented versus variable-oriented research" [in:] *Approaches and Methodologies in the Social Sciences. A Pluralist Perspective*, eds. D. Della Porta, M. Keating, Cambridge.
- Easton D. 1965, *A Systems Analysis of Political Life*, New York-London-Sydney.
- Gdańsk, Budżet Obywatelski 2018, <https://www.gdansk.pl/budzet-obywatelski/budzet-obywatelski-2018,a,2935> (last accessed: 24 June 2019).
- Gdynia, Gdynski Budżet Obywatelski 2018, https://bo.gdynia.pl/Gdynski_Budzet_Obywatelski_2018.html (last accessed: 24 June 2019).
- Gendźwił A., Górecki M. 2019, "Patterns of Electoral Participation in Local and National Elections: Evidence from a Large-Scale Survey in Fourteen Countries of Central and Eastern Europe" – paper presented during the 47th Joint Session of ECPR Workshops, Mons, Belgium.
- Glinka K. 2016, "W poszukiwaniu wyborczego sukcesu? (Nie)marketingowy potencjał budżetów partycypacyjnych największych miast Dolnego Śląska", [in:] *Ideowe i pragmatyczne uwarunkowania marketingu politycznego*, eds. A. Kasińska-Metryka, M. Molendowska, R. Wiszniowski, Kielce.
- Glinka K. 2018a, "Na styku marketingu wyborczego i miejskiego? W poszukiwaniu predyktora pozycji systemowej prezydentów największych polskich miast", *Anna-*

- les Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia*, Vol. 25, No. 1, DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/k.2018.25.1.157>.
- Glinka K. 2018b, "How to present an urban policy to win? The comments on the margin of the marketing activity of the presidents of the biggest Polish cities", [in:] *Fashion politics. The strategic directions of political marketing*, ed. R. Dudala, Kielce.
- Gliński P. 2007, *Style działań organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy grupy pożytku publicznego?*, Warszawa, <http://biblioteka.kijowski.pl/gliński%20piotr/grupy.pdf> (last accessed: 21 December 2019).
- Guasti P. 2016, "Development of citizen participation in Central and Eastern Europe after the EU enlargement and economic crisis", *Communist and Post-Communist Studies*, Vol. 49(3), DOI: <https://doi.org/10.1016/j.postcomstud.2016.06.006>.
- Gumkowska M. 2018, "Ile miasta przekazują organizacjom? Znamy kwoty", *NGO.pl*, <https://publicystyka.ngo.pl/ile-miasta-przekazuja-organizacjom-znamy-kwoty> (last accessed: 28 October 2019).
- GUS 2018. Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2018 r., <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2018-roku,2,8.html> (last accessed: 25 November 2019).
- Harkins C., Egan J. 2002, *The Role of Participatory Budgeting in Promoting Localism and Mobilising Community Assets*, Glasgow.
- Hope for Democracy. 25 Years of Participatory Budgeting Worldwide, http://www.in-loco.pt/upload_folder/edicoes/1279dd27-d1b1-40c9-ac77-c75f31f82ba2.pdf (last accessed: 28 October 2019).
- IDEA, Voters Turnout Database, <https://www.idea.int/data-tools/data/voter-turnout> (last accessed: 28 October 2019).
- Joss S. 1999, "Public participation in science and technology policy – and decision-making – ephemeral phenomenon or lasting change?", *Science and Public Policy*, Vol. 26, No. 5.
- Katowice, Budżet Obywatelski Katowice, <http://bo.katowice.eu/Strony/default.aspx> (last accessed: 24 June 2019).
- Kłębowski W., Crieckingen Van M. 2014, "How 'alternative' alternative urban policies really are? Looking at participatory budgeting through the lenses of the right to the city", *Métropoles*, No. 15.
- Krajowa Polityka Miejska, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, https://www.miiir.gov.pl/media/11579/Krajowa_Polityka_Miejska_2023.pdf (last accessed: 29 June 2019).
- Kraków, Budżet obywatelski 2018, https://budzet.krakow.pl/strona_glowna/228869,artykul,budzet_obywatelski_2018.html (last accessed: 24 June 2019).
- Leśniewska-Napierała K. 2017, "Budżet partycypacyjny jako narzędzie finansowania inwestycji w Łodzi", *Studia Miejskie*, Vol. 25, DOI: 10.25167/sm2017.025.06.
- Levitas A. 2018, "Local government reform as state building. What the Polish case says about 'decentralisation'", *Zarządzanie Publiczne*, Vol. 3(45), DOI: <https://doi.org/10.15678/ZP.2018.45.3.01>.
- Lublin, Budżet obywatelski 2018, <https://lublin.eu/mieszkanicy/partycypacja/budzet-obywatelski/budzet-obywatelski-v-edycja-2019/zwycieskie-projekty/> (last accessed: 24 June 2019).
- Łabędź K. 2015, "Partycypacja obywatelska na poziomie lokalnym – formy i ograniczenia", *Przegląd Politologiczny*, Vol. 4.
- Łódź, Łódzki Budżet Obywatelski 2018/2019, <https://uml.lodz.pl/bo/20182019/> (last accessed: 24 June 2019).

- Martyniuk-Peczek J., Rembarz G. 2016, "The Urban Mentoring as a New Method of Participatory Urban Planning in Poland", *Procedia Engineering*, Vol. 161.
- Miasta największe pod względem liczny ludności, Główny Urząd Statystyczny, <http://swaid.stat.gov.pl/Dashboards/Miasta%20najwi%C4%99ksze%20pod%20wzgl%C4%99dem%20liczby%20ludno%C5%9Bci.aspx> (last accessed: 25 June 2019).
- Michalska-Żyła A., Brzeziński K. 2017, "Budżet partycypacyjny jako mechanizm współrządzenia miastem", *Annales UMCS. Sectio K*, Vol. 24, No. 2.
- Morlan R. L. 1984, "Municipal vs National Election Voter Turnout. Europe and the United States", *Political Science Quarterly*, Vol. 99, No. 3.
- Nishishiba M., Nelson T. H., Shinn W. C. 2015, "Explicating Factors That Foster Civic Engagement among Students", *Journal of Public Affairs Education*, Vol. 11, No. 4.
- Poznań, Poznański Budżet Obywatelski 2019, <https://pbo2019.um.poznan.pl/> (last accessed: 24 June 2019).
- Pytlik B. 2017, "Budżet partycypacyjny w Polsce. Ewolucja i dylematy", *Studia z Polityki Publicznej*, No. 1.
- Radek R. 2018, "Local governance na przykładzie budżetu obywatelskiego miasta Katowice", *Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne*, Vol. 58.
- Radom, Budżet Obywatelski 2019, <https://konsultacje.radom.pl/page/190,budzet-obywatelski-na-rok-2019.html> (last accessed: 24 June 2019).
- Rose-Ackerman S. 2007, "From Elections to Democracy in Central Europe: Public Participation and the Role of Civil Society", *East European Politics and Societies and Cultures*, Vol. 21(1), DOI: <https://doi.org/10.1177/0888325406297132>.
- Rytel-Warzocho A. 2010, "Partycypacja społeczna w sprawach budżetowych. Model Porto Alegre jako pierwowzór rozwiązań europejskich", *Przegląd Prawa Konstytucyjnego*, No. 1.
- Schumpeter J. A. 1995, *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*, Warszawa.
- Sekula P. 2009, *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków.
- Shaffer, T. J., Black L. W. 2018, "Authoritarianism and Deliberative Democracy: Responding to Our Current Political Times and Contexts", *Journal of Public Deliberation*, Vol. 14, Issue 2.
- Shah A., ed., 2007, *Participatory Budgeting*, Washington.
- Shields J. F., Shields M. D. 1998, "Antecedents of participative budgeting", *Accounting, Organizations and Society*, Vol. 23, Issue 1, DOI: [https://doi.org/10.1016/S0361-3682\(97\)00014-7](https://doi.org/10.1016/S0361-3682(97)00014-7).
- Sintomer Y., Herzberg C., Röcke A. 2008, "Participatory budgeting in Europe: Potentials and challenges", *International Journal of Urban and Regional Research*, Vol. 32.
- Sintomer Y., Herzberg C., Röcke A., Allegretti G. 2012, "Transnational Models of Citizen Participation: The Case of Participatory Budgeting", *Journal of Public Deliberation*, No. 2.
- Sorychta-Wojczyk B. 2005, "Uwarunkowania wykorzystania budżetu obywatelskiego w administracji publicznej w Polsce", *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie*, Vol. 78.
- Sosnowiec, Budżet Obywatelski w Sosnowcu, <http://2018.obywatelski.sosnowiec.pl/> (last accessed: 24 June 2019).
- Stewart J., Ayres R. 2001, "Systems theory and policy practice. An exploration", *Policy Sciences*, Vol. 43, Issue 1.
- Szaranowicz-Kusz M. 2014, *Budżet partycypacyjny. Jak mieszkańcy mogą współdecydować o budżecie miasta*, Warszawa.

- Szczecin, Szczeciński Budżet Obywatelski 2019, http://bip.um.szczecin.pl/konsultacje/chapter_116233.asp (last accessed: 24 June 2019).
- Toruń, Budżet obywatelski w Toruniu w 2019, <https://www.torun.pl/pl/miasto/budzet-obywatelski-w-toruniu/budzet-obywatelski-w-toruniu-2019> (last accessed: 24 June 2019).
- Tybuchowska-Hartlińska K. 2012, *Wybory do samorządu terytorialnego w Polsce. Dwa-dziesiąt lat doświadczeń w subregionie ciechanowskim*, Toruń.
- Tybuchowska-Hartlińska K. 2013, "Głosowanie elektroniczne w Polsce z perspektywy deklaracji wyborców", *Preferencje Polityczne. Political Preferences*, No. 6.
- Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, *Dz.U.* 2018, poz. 130 [Act of 11 January 2018 on amending certain acts in order to increase the participation of citizens in the process of selecting, operating and controlling certain public bodies, *Journal of Laws* 2018, item 130].
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, *Dz.U.* 1990, nr 16, poz. 95 [Eng. Act of 8 March 1990 on local government, *Journal of Laws* 1990, No. 16, item 95].
- Warszawa, V edycja budżetu partycypacyjnego, <https://twojbudzet.um.warszawa.pl/v-edycja-bud-etu-partycypacyjnego> (last accessed: 24 May 2019).
- Wiszniewski R., Babińska M., Glinka K. 2017, *Przestrzeń wolności religijnej w Polsce, Czechach i Niemczech. Studium politologiczne*, Wałbrzych.
- Wojtasik W. 2013a, "Systemowa specyfika wyborów samorządowych w Polsce", *Roczniki Nauk Społecznych*, No. 1.
- Wojtasik W. 2013b, "Głosowanie ekonomiczne w Polsce. Koniec modelu tradycyjnego?", *Preferencje Polityczne. Political Preferences*, No. 6.
- Wrocław, Wrocławski Budżet Obywatelski, <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/wroclawski-budzet-obywatelski> (last accessed: 24 June 2019).
- Wspólnota, Bogactwo samorządów. Ranking dochodów JST 2018, http://www.wspolnota.org.pl/fileadmin/user_upload/07_2019/Ranking_-_Zamoznosc_samorza_dow_2018-ok.pdf (last accessed: 28 October 2019).
- Wybory samorządowe 2018. Dane w arkuszach. Państwowa Komisja Wyborcza, <https://wybory2018.pkw.gov.pl/pl/dane-w-arkuszach> (last accessed: 25 June 2019).
- Wyrok WSA w Gliwicach [Verdict of the Provincial Administrative Court in Gliwice], IV SA/GI 540/16, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/EC84E5B5B8> (last accessed: 25 June 2019).
- Wyrok WSA w Kielcach [Verdict of the Provincial Administrative Court in Kielce], II SA/Ke 38/17, Centralna Baza Orzeczeń Sądów administracyjnych, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/5D13000191> (last accessed: 25 June 2019).

Katarzyna Radzik-Maruszak*

WYBORY DO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W SŁOWENII – KONIEC UPARTYJNIEŃ SCENY LOKALNEJ?¹

LOCAL ELECTIONS IN SLOVENIA – THE END OF PARTY POLITICS AT THE LOCAL LEVEL?

Abstract

The aim of the article is to present the theory and practice of elections to local government bodies in Slovenia: above all, the formal conditions of elections as well as the results of the voting carried out so far. The analysis is based on quantitative data retrieved from the Statistical Office of the Republic of Slovenia and the State Election Commission, as well as qualitative research – interviews with councillors – conducted in selected Slovenian municipalities. The results of the research indicate a relatively high dynamics of changes in Slovenian local politics, including a systematic increase in support for candidates without party affiliation.

Keywords: Slovenia, local government, elections, political parties

Wstęp

W literaturze przedmiotu Słowenia często charakteryzowana jest w kontekście swojej drogi do niepodległości oraz udanej zarówno w porównaniu do państw byłej Jugosławii, jak i innych państw Europy Środkowej i Wschodniej transformacji ustrojowej (Wiatr 2009; Mikuli 2003; 2004; Wojnicki 2013; Rakar 2019). Państwo to od początku zainteresowane było także włączaniem się w międzynarodowe struktury i sojusze. W 2004 r. Słowenia stała się członkiem Unii Europejskiej i NATO, by trzy lata później jako pierwsze państwo spośród nowych członków Wspólnoty dołączyć do strefy euro.

* Katedra Administracji Publicznej, Instytut Nauk o Polityce i Administracji, Wydział Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Plac Litewski 3, 20-080 Lublin; ORCID ID 0000-0003-2147-0872; e-mail: katarzyna.radzik@umcs.pl

¹ Artykuł prezentuje częściowe wyniki badań przeprowadzone w ramach projektu finansowanego przez NCN nr 2013/09/B/HS5/04403

Istotnym filarem państwa słoweńskiego jest samorząd terytorialny. Jego początków należy upatrywać w średniowieczu, wtedy nastąpił bowiem dynamiczny rozwój miast powiększających zakres swojej autonomii (Brezovšek 2014: 25). Podstawową rolę w procesie kształtowania się samorządności odegrała jednak przynależność Słowenii do monarchii habsburskiej. Powstała wtedy oparta na prawie niemieckim scentralizowana i podporządkowana władzy w Wiedniu administracja lokalna. Tendencje centralistyczne zostały przełamane w wieku XIX, przede wszystkim na gruncie rewolucji marcowej w 1848 r. Wtedy też po raz pierwszy pojawiła się idea utworzenia nowych gmin, postrzeganych jako autonomiczne i samorządne jednostki znajdujące się najbliżej obywateli. Utworzenie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS), a następnie Królestwa Jugosławii nie zmieniło znacząco funkcjonowania samorządu terytorialnego (tamże: 51). Po II wojnie światowej Słowenia stała się częścią Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Niewątpliwie wpłynęło to na fakt, iż po 1948 r. samorząd terytorialny przestał tu de facto funkcjonować.

Po odzyskaniu niepodległości nowe władze były zainteresowane budową opartego na wartościach demokratycznych samorządu terytorialnego. Administracji lokalnej dotyczył rozdział V ustawy zasadniczej z 1991 r. Art. 138 i 139 Konstytucji stanowią, że obywatele Słowenii korzystają z samorządu lokalnego w gminach i innych wspólnotach lokalnych. Obszar gminy może obejmować jedną lub kilka jednostek pomocniczych, powiązanych wspólnymi potrzebami i interesami mieszkańców. Gminy tworzone są w drodze ustawy, której uchwalenie poprzedza referendum mające na celu potwierdzenie woli mieszkańców danego terenu (Konstytucja Republiki Słowenii 1991). Uzupełnieniem konstytucyjnych podstaw funkcjonowania samorządu terytorialnego są Ustawa o samorządzie terytorialnym (*The Law on Local Self-Government*) oraz Ustawa o wyborach lokalnych (*Law on Local Elections*), obie z 1993 r. W 1993 r. Słowenia podpisała również *Europejską Kartę Samorządu Lokalnego*, która zaczęła obowiązywać trzy lata później (Zawistowska 2010: 179).

Słowenia jest przykładem państwa, w którym demokracja przedstawicielska stanowi podstawę procesu decyzyjnego, systematycznie uzupełnianą o instytucje charakterystyczne dla demokracji partycypacyjnej i deliberatywnej (zob. Setnikar-Cankar 2012: 650). Istotnym filarem demokracji reprezentatywnej są partie polityczne. Celem artykułu jest przybliżenie teorii i praktyki wyborów do organów samorządu terytorialnego w Słowenii. Główna hipoteza artykułu zakłada, że w samorządzie słoweńskim następuje systematyczny spadek poparcia dla kandydatów startujących z list partyjnych. Autorka stawia w tym kontekście dwa pytania badawcze: 1) jaki jest stosunek obywateli do partii politycznych

oraz 2) jaki stosunek do swojej afiliacji mają radni lokalni. Prowadzona analiza opiera się na danych ilościowych zaczerpniętych ze stron Urzędu Statystycznego Republiki Słowenii (*Statistični urad Republike Slovenije*), Państwowej Komisji Wyborczej (*Državna volilna komisja*) oraz badaniach jakościowych (13 wywiadów z radnymi) przeprowadzonych w sześciu gminach słoweńskich w okresie 2016–2017. Były to Ajdovščina, Brda, Nova Gorica, Sempeter-Vrtojba i Vipava ulokowane w Regionie Gorizia oraz gmina Mengeš usytuowana w Regionie Centralnym (Osrednjeslovenska). Dobór jednostek do badania podyktowany był trzema czynnikami: 1) odmiennym typem gmin (jednostki wiejskie i miejskie); 2) zróżnicowaną wielkością jednostek²; 3) odmiennym składem politycznym rad gmin. We wszystkich badanych jednostkach radni wybierani byli według ordynacji proporcjonalnej. Wywiady zrealizowane zostały zarówno z respondentami mającymi afiliację partyjną, jak i startującymi z ramienia niezależnych komitetów lokalnych. W trakcie wywiadów radni pytani byli m.in. o to, czy partie polityczne / komitety lokalne odgrywają istotną rolę w procesie rządzenia gminą oraz czy ich afiliacja polityczna wpływa na podejmowane przez nich decyzje. Wypowiedzi radnych zostały nagrane i przetranskrybowane. Następnie przeprowadzono analizę zgromadzonego materiału empirycznego.

Artykuł zbudowany jest z pięciu części. W pierwszej przedstawiono informacje dotyczące organizacji samorządu w Słowenii. W kolejnej omówione zostały formalne uwarunkowania wyborów do samorządu terytorialnego. Następnie scharakteryzowano aktywność partii politycznych na poziomie lokalnym oraz zaprezentowano wyniki wyborów samorządowych. W części kolejnej przedstawiono stosunek radnych do ich afiliacji politycznej. Artykuł zamyka podsumowanie.

Organizacja samorządu terytorialnego w Słowenii

Samorząd terytorialny w Słowenii ma obecnie charakter jednostopniowy i zbudowany jest z 212 gmin (*občina*), pełniących rolę jednostek podstawowych. Przeprowadzona w czerwcu 2006 r. nowelizacja ustawy zasadniczej otwiera możliwość utworzenia w przyszłości regionów (*pokrajini*), które będą stanowiły drugi szczebel podziału terytorialnego. Przyszłe regiony mają być odpowiedzialne za przekazane im w ramach decentralizacji państwa funkcje i zadania o szerszym charakterze (art. 143 Konstytucji Republiki Słowenii 1991), realizowane dotychczas przez ministerstwa i tzw.

² W momencie przeprowadzania badań najmniejszą gminą była licząca 5 600 mieszkańców Brda, największą zaś licząca prawie 32 000 mieszkańców gmina miejska Nova Gorica.

jednostki administracyjne (*upravne enote*). Planowany jest podział na 13 regionów (12 + 1). W 2008 r. zostały przeprowadzone w tej sprawie regionalne referenda, frekwencja wyniosła jednak zaledwie 10,98%, co spowodowało, iż wiele osób kwestionowało zasadność wprowadzenia reformy (Bačlija-Brajnik 2018; zob. także Vlaj 2012: 676).

Od momentu odzyskania niepodległości przez Słowenię liczba gmin systematycznie wzrasta. Pierwsze referenda w sprawie utworzenia nowych jednostek tego typu przeprowadzone zostały w 1994 r. Na podstawie ich wyników drogą ustawową terytorium Słowenii podzielono w 1994 r. na 147 gmin, z których 11 miało charakter miejski. Do 2015 r. liczba gmin wzrosła do 212 i jest bardzo prawdopodobne, że będzie ich jeszcze więcej (Bačlija-Brajnik 2018: 245). Jest to rezultat działania kilku czynników. Po pierwsze, procedura tworzenia nowych jednostek nie jest zbyt skomplikowana, a chociaż oficjalnie minimalna liczba mieszkańców gminy to 5 000, wiele z nich ma mniejszą liczbę obywateli (tabela 1). Po drugie, przeważająca część terytorium Słowenii ma charakter rolniczy, co raczej ułatwia podział na nowe jednostki. Po trzecie, każda z nowo powstałych gmin otrzymuje znaczące wsparcie finansowe od państwa. Wreszcie, proces tworzenia nowych jednostek wspiera część partii politycznych, które widzą w tym możliwość poszerzenia swojego elektoratu (Setnikar-Cankar 2012: 648–649).

Tabela 1. Charakterystyka gmin słoweńskich

Liczba mieszkańców	Liczba gmin	Procent gmin
Mniej niż 1000	6	2,8%
1000–5000	105	49,5%
5000–10 000	48	22,6%
10 000–50 000	49	23,1%
50 000–100 000	2	0,9%
Więcej niż 100 000	2	0,9%
Razem	212	-

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bačlija-Brajnik 2018: 246. Por. dane Urzędu Statystycznego Republiki Słowenii: <https://www.stat.si/obcine/en> (22.10.2019).

Organami władzy w gminie są rada gminy (*občinski svet*) i burmistrz (*župan*). Rada gminy jest najwyższym organem decyzyjnym we wszystkich sprawach dotyczących praw i obowiązków gminy (art. 29 The Law on Local Self-Government). W skład organu przedstawicielskiego wchodzi od 7 do 45 radnych wybieranych na 4 lata (tabela 2). Do kompetencji rady należą między innymi:

- uchwalanie statutu gminy,
- przyjmowanie dekretów i innych aktów gminnych,

- uchwalanie budżetu,
- powoływanie lub odwoływanie członków komisji kontrolnej (*nadzorni odbor*) oraz członków komisji rady gminy,
- nadzorowanie działań burmistrza, jego zastępców i administracji gminnej w zakresie wprowadzania uchwał rady gminy w życie,
- decydowanie o nabyciu i zbyciu mienia komunalnego, o ile ustawa o samorządzie nie stanowi inaczej,
- podejmowanie decyzji w innych sprawach określonych przez prawo i statut gminy (art. 29, tamże).

Tabela 2. Liczba radnych w Słowenii

Liczba mieszkańców gminy	Liczba radnych
do 3 000	7–11
do 5 000	12–15
do 10 000	16–19
do 15 000	20–23
do 20 000	24–27
do 30 000	28–31
powyżej 30 000	32–35
powyżej 100 000	36–45

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kukovič 2014: 23.

Burmistrz wybierany jest w wyborach powszechnych i bezpośrednich, również na kadencję czteroletnią. W zależności od wielkości gminy ma on/ona od 1 do 4 zastępców wybieranych przez radę gminną. Do kompetencji burmistrza należy m.in.:

- reprezentowanie i działanie w imieniu gminy,
- reprezentowanie komisji gminnych oraz zwoływanie i przewodniczenie posiedzeniom rady gminy, jednak bez prawa głosu,
- przedkładanie radzie gminy propozycji budżetu, końcowego sprawozdania z realizacji budżetu, dekretów i innych aktów wchodzących w zakres kompetencji rady gminy,
- wykonywanie uchwał rady gminy,
- publikowanie statutu, dekretów i innych ogólnych aktów gminnych (zob. szerzej art. 33, The Law on Local Self-Government).

Burmistrz stoi również na czele gminnej administracji (Kukovič 2014: 9). Pełniąc tę funkcję, jest odpowiedzialny między innymi za wydawanie decyzji w sprawach administracyjnych mieszczących się w zakresie kompetencji gminy, rozstrzyganie odwołań od wydawanych przez wspólne organy gminne decyzji znajdujących się w jego/jej jurysdykcji terytorialnej, rozstrzyganie sporów między organami gminnymi, mianowanie i odwoływanie sekretarza gminnego (Haček 2014: 36–37).

Burmistrz może pełnić swój mandat honorowo lub zawodowo, przy czym zdecydowana większość osób pełniących tę funkcję decyduje się na pierwsze z rozwiązań (zob. szerzej Kukovič 2014: 11).

Formalne uwarunkowania wyborów do samorządu terytorialnego

Wybory lokalne przeprowadzane są w Słowenii co 4 lata, w niedzielę lub inny dzień ustawowo wolny od pracy. Datę wyborów wyznacza i ogłasza Przewodniczący Zgromadzenia Państwowego (*Državni Zbor*), jest ona również publikowana w Dzienniku Ustaw Republiki Słowenii (*Official Gazette of the Republic of Slovenia*). Wybory powinny odbyć się nie wcześniej niż na 135 dni przed końcem kadencji poprzednich władz. W wypadku wyborów przedterminowych do rad gminnych ich datę wyznacza burmistrz. Wybory przedterminowe powinny odbyć się nie później niż 20 dni od momentu rozwiązania rady gminy oraz nie wcześniej niż 40 dni od dnia ich ogłoszenia (art. 27 Law on Local Elections; Radzik-Maruszak 2019: 123).

Czynne i bierne prawo wyborcze posiadają obywatele Słowenii, którzy ukończyli 18. rok życia, pełnoletni obywatele wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej mający stały adres zamieszkania w jednej ze słoweńskich gmin oraz inni cudzoziemcy, którzy dysponują stałym adresem zameldowania w Słowenii. Prawo takie posiadają także przedstawiciele węgierskiej, włoskiej i romskiej mniejszości narodowej zameldowani w Słowenii (zob. Setnikar-Cankar 2012: 652; por. Bačlija, Haček 2007; 2012).

W wyborach do organu przedstawicielskiego w gminach liczących do 3 000 mieszkańców obowiązuje ordynacja większościowa. Kandydatów zgłaszają partie polityczne lub grupy obywateli (art. 48 Law on Local Elections). Według tej samej ordynacji wybierani są również radni reprezentujący poszczególne mniejszości narodowe. W gminach stosujących tę ordynację o zdobyciu mandatu przez kandydata decyduje liczba uzyskanych głosów. W sytuacji, gdy dwie osoby otrzymają taką samą liczbę głosów, o uzyskaniu miejsca w radzie rozstrzyga losowanie.

W gminach liczących powyżej 3 000 obywateli obowiązuje natomiast ordynacja proporcjonalna. Obywatele głosują na listy, jednocześnie dysponując możliwością preferencji jednego z kandydatów. Kandydatów na radnych zgłaszają partie polityczne lub komitety lokalne. W ostatnim przypadku wymaga się, aby kandydat miał poparcie minimum 1% mieszkańców danej gminy mających prawa wyborcze, co przekłada się na nie mniej niż 15 i nie więcej niż 1 000 podpisów (Radzik-Maruszak 2019: 123; por. Kukovič, Haček 2011: 7). W gminach, których obszar stanowi jeden okręg

wyborczy, do podziału mandatów między listy stosowana jest metoda d'Hondta. W tych gminach, które są podzielone na kilka okręgów wyborczych, podział mandatów jest bardziej skomplikowany i przeprowadzany w dwu etapach (zob. szerzej Radzik-Maruszak 2019: 124).

Od 2005 r. w Słowenii stopniowo wprowadzane są w wyborach do rad gmin kwoty płci. Rozwiązanie to ma na celu wzmocnienie udziału kobiet w życiu politycznym. Obowiązek umieszczania na listach lokalnych kobiet i mężczyzn wprowadzany był stopniowo i wynosił odpowiednio w wyborach lokalnych przeprowadzonych w 2006 r. 20%, w 2010 r. 30%, począwszy zaś od 2014 r. 40% (zob. szerzej Pleš, Nahtigal, Murko Pleš 2013).

Burmistrzowie wybierani są w Słowenii w wyborach powszechnych i bezpośrednich. Wybory ogłaszane są przez Przewodniczącego Zgromadzenia Państwowego (*Državni Zbor*) i organizowane w tym samym czasie, co wybory do organów przedstawicielskich. Czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje każdej osobie posiadającej prawo wybierania do rady gminy. Kandydata na stanowisko burmistrza mogą zgłaszać, tak jak w wypadku radnych, partie polityczne oraz lokalne komitety. Każda kandydatura musi być poparta przez minimum 2% mieszkańców gminy, co przekłada się na nie mniej niż 15 i nie więcej niż 2,5 tysiąca podpisów (Kukovič, Haček 2016: 101). Za wybranego na stanowisko burmistrza uważa się kandydata, który zdobył absolutną większość głosów. Gdy żaden z kandydatów nie uzyskał takiego poparcia, organizowana jest druga tura wyborów, w której udział biorą dwaj kandydaci z największym poparciem w pierwszej turze. W sytuacji, gdy dwie osoby otrzymają taką samą liczbę głosów, o wyniku wyborów rozstrzyga losowanie.

Mandatu burmistrza nie można łączyć z mandatem radnego, zastępcą burmistrza, członkostwem w komisji rewizyjnej oraz stanowiskiem w administracji gminnej (Setnikar-Cankar 2012: 652). Co ciekawe, zasada *incompatibilitas* nie obejmuje jednak mandatu parlamentarnego. Chociaż fakt piastowania stanowiska burmistrza i zasiadania w parlamencie jest w Słowenii szeroko krytykowany, przede wszystkim ze względu na zbyt małe zainteresowanie burmistrzów-parlamentarzystów sprawami lokalnymi, jest mało prawdopodobne, aby praktyka ta uległa zmianie. Wynika to z silnego lobby burmistrzów w Zgromadzeniu Państwowym (Setnikar-Cankar 2012: 653; Fink-Hafner 2011: 1131).

Całościowy nadzór nad prawidłowością wyborów sprawuje Państwowa Komisja Wyborcza (*Državna volilna komisija*). Ponadto w poszczególnych gminach działają gminne i obwodowe komisje wyborcze. W ich skład wchodzi przewodniczący, 3 członków oraz ich zastępcy (art. 35, Law on Local Elections). Kadencja obu komisji wynosi 4 lata. W każdym lokalu wyborczym ustanawiany jest dodatkowo tzw. zarząd

wyborczy (art. 40–43, tamże). W jego skład wchodzi przewodniczący oraz parzysta liczba członków i ich zastępców. Członkowie zarządu rekrutowani są spośród mieszkańców mających stały adres zamieszkania w danej gminie. Nowy zarząd ustanawiany jest każdorazowo podczas wyborów. Poza lokalem wyborczym Słowenicy mogą oddać głos korespondencyjnie. Głosy oddane za pomocą poczty muszą być jednak dostarczone do lokalu wyborczego nie później niż w południe dnia następującego po wyborach (art. 88, tamże).

Aktywność partii politycznych na poziomie lokalnym

W większości państw partie polityczne tworzone są jako odpowiedź na nierówności społeczne, kulturowe, ekonomiczne etc. Partie pełnią dwie zasadnicze role. Z jednej strony są aktorami społecznymi, którzy łącząc sympatyków danego ugrupowania i wybranych przez nich przedstawicieli, dbają o zacieśnianie społecznych więzi. Z drugiej są aktorami instytucjonalnymi, odpowiedzialnymi za niwelowanie konfliktów społecznych, formowanie instytucji politycznych oraz organizowanie życia parlamentarnego (Kukovič, Haček 2011: 1).

W Słowenii ugrupowania polityczne pojawiły się stosunkowo późno, bo dopiero w drugiej połowie XIX w., reprezentując wówczas przede wszystkim interesy środowisk związanych z Kościołem lub mających poglądy liberalne (tamże). Mimo różnic światopoglądowych głosiły one wspólną ideę zjednoczenia Słowian południowych, przede wszystkim Słowenów, Chorwatów i Serbów, w ramach jednego organizmu państwowego. W okresie drugiej wojny światowej na terenach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy i Włochy stosunkowo dużą aktywność wykazywały natomiast ugrupowania lewicowe – komuniści i chrześcijańscy demokraci – które utworzyły Front Wyzwolenia Narodu Słowenckiego. Front współpracował wówczas z partyzantką Tito (Patyra 2005: 230; por. Brezovšek 2014). Po drugiej wojnie światowej partie polityczne de facto zniknęły z życia społecznego. Jedynym legalnie działającym ugrupowaniem był Związek Komunistów Słowenii, będący lokalnym odłamek rządzącego Federacją Związku Komunistów Jugosławii. Partie polityczne odrodziły się podczas transformacji ustrojowej w latach dziewięćdziesiątych XX w. Podstawę ku temu dała nowelizacja Konstytucji z 1974 r. Zarejestrowanych zostało ponad 130 ugrupowań reprezentujących przede wszystkim interesy poszczególnych grup społecznych, między innymi rolników, emerytów, rzemieślników. Zdecydowana większość z ówczesnych partii nie miała zwartego programu mogącego przyciągnąć szerszy elektorat, a główną ideą cementującą ich działanie był protest wo-

bec poprzedniego reżimu. Niewątpliwie wpłynęło to na fakt, iż wiele z nich uległo rozpadowi (Haček 2014: 6–7).

Działanie partii politycznych nie jest w Słowenii obecnie uregulowane w sposób spójny (por. Patyra 2005: 230–231). Konstytucja Republiki Słowenii z 1991 r. nie wyraża wprost zasady pluralizmu politycznego i nie odnosi się do statusu partii politycznych. Zasadę tę można jednak częściowo wyprowadzić z art. 42 ustawy zasadniczej (Konstytucja Republiki Słowenii 1991). Zdecydowanie bardziej kompleksowo organizację i funkcjonowanie partii określa Ustawa o partiach politycznych z 2007 r. (*Political Parties Act*).

Pierwsze demokratyczne wybory samorządowe odbyły się w Słowenii w 1994 r. Kolejne głosowania przeprowadzone były odpowiednio w 1998, 2002, 2006, 2010, 2014 oraz 2018 r. W porównaniu do innych państw Europy Środkowej i Wschodniej wybory lokalne cieszą się wśród Słoweńców stosunkowo dużym zainteresowaniem. Do tej pory najwyższą frekwencję wyborczą zanotowano zarówno w wyborach do rad gminnych, jak i na stanowisko burmistrza w 2002 r. Wyniosła ona odpowiednio 72,1% w wyborach do rad oraz 71,1% (I tura) i 67,5% (II tura) w głosowaniu na stanowisko burmistrza (tabela 3).

Tabela 3. Frekwencja w wyborach samorządowych w latach 1994–2018 [w %]

Wybory	Frekwencja [w %]		
	Do rad gmin	Na stanowisko burmistrza	
		I tura	II tura
1994	61,1	61,1	48,5
1998	58,2	58,2	51,8
2002	72,1	71,1	67,5
2006	58,2	58,2	53,1
2010	50,9	50,9	48,8
2014	45,2	45,2	43,6
2018	51,2	51,2	49,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych STA: <https://www.sta.si/lokalne-volitve-2018/statistika> (23.10.2019) oraz danych Państwowej Komisji Wyborczej https://dvk-rs.si/arhivi/lv2018/udelezba/obcine_naziv.html (26.11.2019).

Analizując wyniki wyborów lokalnych przeprowadzonych w Słowenii, widać, iż coraz większą popularnością cieszą się kandydaci bezpartyjni. W 2006 r. do kandydatów deklarujących swoją niezależność i niewystępujących pod szyldem partyjnym trafiło prawie 20% mandatów, w 2010 r. blisko 22%, w 2014 około 30%, zaś w 2018 r. już prawie 32% mandatów (tabela 4). Na drugim miejscu zarówno w 2006, 2010, 2014, jak i 2018 r. uplasowała się Demokratyczna Partia Słowe-

nii (SDS). W 2006 r. ugrupowanie to zdobyło ponad 17% mandatów, w 2010 r. prawie 19%, cztery lata później ponad 14%, zaś w ostatnich wyborach blisko 17% mandatów. Świadczy to o stabilnym poparciu społecznym dla tej partii. Analiza danych zawartych w tabeli 5 wskazuje także, iż ugruntowaną pozycję w słoweńskim samorządzie terytorialnym mają Socjaldemokraci (SD). Ugrupowanie to zdobywało w latach 2006–2018 od 9,95% do 12,07% mandatów. W 2014 r. trzecią siłą w samorządach okazała się nowo powstała Partia Nowoczesnego Centrum (SMC)³, która zdobyła ponad 11% mandatów. W kolejnych wyborach poparcie dla tego ugrupowania spadło jednak do 4,13%. Stosunkowo stabilne, kilkuprocentowe poparcie w wyborach ma także Słoweńska Partia Ludowa (SLS). W roku 2014 było to 8,48%, zaś w 2018 r. 6,2%. Ponadto warto zwrócić uwagę na wysoką dynamikę zmian na samorządowej scenie partyjnej. Część ugrupowań znika, w ich miejsce tworzone są nowe. Pod tym względem rekordowy był rok 2014. W przeprowadzonych wówczas wyborach pojawiły się między innymi popierająca zrównoważony rozwój Partia Ekosocjalna (TRS), Pozytywna Słowenia (PS), Partia Alenki Bratušek (SAB)⁴ oraz Demokratyczna Partia Pracy (DSD). Żadna z partii nie uzyskała jednak poparcia przekraczającego 1%. W kolejnych wyborach w podziale mandatów uczestniczyła jedynie Partia Alenki Bratušek (SAB) (zob. tabela 4)⁵.

Tabela 4. Porównanie wyników wyborów do rad gminnych stosujących ordynację proporcjonalną przeprowadzonych w latach 2006–2018 [w %]

Partia	Poparcie uzyskane w 2006 r.*	Poparcie uzyskane w 2010 r.	Poparcie uzyskane w 2014 r.	Poparcie uzyskane w 2018 r.
1	2	3	4	5
Demokratyczna Partia Emerytów Słowenii (DeSUS)	5,24	9,41	7,45	4,84
Nowa Słowenia – Chrześcijańscy Demokraci (Nsi)	6,33	5,93	6,61	6,39

³ Partia Nowoczesnego Centrum (*Stranka modernega centra*) jest ugrupowaniem o profilu centrolewicowym i liberalnym. Do 2015 ugrupowanie nosiło nazwę Partia Mira Cerara (*Stranka Mira Cerarja*).

⁴ Partia Alenki Bratušek (*Stranka Alenke Bratušek*) jest partią o profilu centrolewicowym. Powstała pod nazwą Sojusz Alenki Bratušek (*Zaveznštvo Alenke Bratušek*), zaś w latach 2016–2017 działała pod nazwą Sojusz Socjalliberalnych Demokratów (*Zaveznštvo socialno-liberalnih demokratov*).

⁵ Przedstawione wyniki dotyczą wyłącznie gmin stosujących ordynację proporcjonalną. Tylko takie dane dostępne są na stronie Państwowej Komisji Wyborczej.

<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
Socjaldemokraci (SD)	12,06	12,07	9,95	10,14
Demokratyczna Partia Słowenii (SDS)	17,29	18,71	14,34	16,73
Słoweńska Partia Ludowa (SLS)	9,40	9,31	8,48	6,20
Liberalna Demokracja Słowenii (LDS)	14,95	7,39	-	-
Zares – Nowa Polityka	-	3,74	-	-
Słoweńska Partia Narodowa (SNS)	2,46	1,90	0,67	1,11
Partia Młodzieży – Zielona Europa (SMS) ⁶	2,21	1,62	-	-
Lipa	-	0,26	-	-
Partia Nowoczesnego Centrum (SMC)	-	-	11,11	4,13
Partia Ekosocjalna (TRS)	-	-	0,29	-
Pozytywna Słowenia (PS)	-	-	0,25	-
Partia Alenki Bratušek (SAB)	-	-	0,18	0,77
Demokratyczna Partia Pracy (DSD)	-	-	0,18	-
Inne partie i koalicje	8,53	7,72	9,89	10,95
Kandydaci niezależni	19,95	21,95	29,23	31,74

* Prezentowane wyniki dotyczą wyłącznie gmin miejskich.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej (*Državna volilna komisija*): http://volitve.gov.si/lv2014/rezultati/zbirni_podatki.html (26.12.2014); Lokalne Volitve 2006: https://www.dvk-rs.si/arhivi/lv2006/rezultati/zbirni_podatki.html (14.12.2019), Lokalne Volitve 2010: https://www.dvk-rs.si/arhivi/lv2010/rezultati/zbirni_podatki.html (1.12.2019); Lokalne Volitve 2018: https://dvk-rs.si/arhivi/lv2018/rezultati/zbirni_podatki.html (12.11.2019).

Systematyczny wzrost poparcia dla kandydatów niemających afiliacji partyjnej widoczny jest także w wyborach na stanowisko burmistrza (Kukovič, Copus, Haček, Blair 2015). W 1994 r. wybranych zostało zaledwie 20 nieposiadających afiliacji partyjnej burmistrzów, w 2006 – 66, zaś w 2014 r. już 115. W ostatnich wyborach, przeprowadzonych w 2018 r., stanowisko burmistrza zdobyło 123 bezpartyjnych kandydatów (tabela 5).

⁶ W 2008 r. SMS połączyła się z SLS.

Tabela 5. Kandydaci wybrani na stanowisko burmistrza w latach 1994–2018

Wybory	Reprezentujący partie	Niezależni
1994	127	20
1998	149	43
2002	134	59
2006	144	66
2010	140	70
2014	97	115
2018	89	123

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej (*Državna volilna komisija*) <http://www.dvk-rs.si/index.php/si/arhiv-lokalne-volitve>; danych Urzędu Statystycznego Republiki Słowenii (*Statistični urad Republike Slovenije*): <http://www.stat.si> (18.12.2014) oraz portalu Total Slovenia News <https://www.total-slovenia-news.com/politics/2615-local-elections-review-independents-remain-strongest-followed-by-sds> (12.11.2019).

Na podstawie przeprowadzonej analizy danych ilościowych sformułować można dwa zasadnicze wnioski. Po pierwsze, systematycznie wzrasta poparcie dla kandydatów nienależnych. Widać to zarówno w wyborach do rad gmin, jak i na stanowisko burmistrza (tabela 4, tabela 5). Przyczyny tego zjawiska są złożone, duże znaczenia wydaje się mieć jednak negatywny wizerunek partii politycznych. Obecnie ich działalność coraz częściej nie jest traktowana jako sposób organizacji życia politycznego czy też możliwość przedstawienia swoich postulatów przez określone grupy społeczne, ale raczej jako narzędzie do realizacji partykularnych interesów. Mimo więc, iż Słoweńcy zdecydowanie poparli pluralizację życia politycznego w latach dziewięćdziesiątych XX w., zaufanie do ugrupowań politycznych systematycznie spada. W 1991 r. 12,1% obywateli deklarowało wysokie lub umiarkowane zaufanie do partii politycznych, ostatnie badania wskazują natomiast, że taki poziom zaufania ma zaledwie 6% Słoweńców (Haček 2014: 10). Na tę sytuację niewątpliwie nałożyły się afery korupcyjne, których bohaterami byli czołowi politycy⁷. Po drugie, słoweńska lokalna scena polityczna charakteryzuje się wysoką dynamiką. Z jednej strony istnieją ugrupowania, które aktywne są na poziomie lokalnym od wielu lat i z powodzeniem zdobywają mandaty. Wymienić należy tu Demokratyczną Partię Słowenii (SDS), Socjaldemokratów (SD), Nową Słowenię – Chrześcijańskich Demokratów (Nsi), czy też Demokratyczną Partię Emerytów Słoweń-

⁷ Przykładowo były premier Słowenii Janez Jansa (2004–2008; 2012–2013) został skazany na 2 lata więzienia za korupcję w związku z podpisaniem z fińską firmą Patria kontraktem na zakup broni opiewającym na 278 mln euro. Premier został oskarżony również o nieprawidłowości w deklaracjach podatkowych, gdyż jego majątek w niewyjaśniony sposób wzrósł o 210 tys. euro.

skich (DeSUS). Spośród nich największe poparcie ma SDS (Local Elections Review 2018). Z drugiej strony, w każdych wyborach lokalnych pojawiają się nowe partie polityczne. Większości z nich trudno jest jednak zdobyć szersze, wykraczające poza jeden cykl wyborczy poparcie (tabela 4).

Stosunek radnych słoweńskich do afiliacji politycznej

Analizę danych ilościowych warto uzupełnić o wyniki badań jakościowych (wywiadów przeprowadzonych z radnymi). Jak już zaznaczono, zrealizowane zostały one zarówno z respondentami mającymi afiliację partyjną, jak i startującymi z ramienia niezależnych komitetów lokalnych. Podczas wywiadów radni pytani pyli m.in. o to, czy partie polityczne / komitety lokalne odgrywają istotną rolę w procesie rządzenia gminą oraz czy ich afiliacja polityczna wpływa na podejmowane przez nich decyzje.

Analiza treści wywiadów pozwala na wyodrębnienie kilku systematycznie powtarzających się w wypowiedziach radnych wątków. Po pierwsze, zdecydowana większość radnych – zarówno posiadających afiliację partyjną, jak i startujących z ramienia lokalnych komitetów – podkreślała, że polityka partyjna nie odgrywała istotnej roli w procesie rządzenia gminą. Część radnych akcentowała, że wpływ miało na to przejście od tradycyjnego, opartego na podziale na partię/koalicję rządzącą i opozycję systemu, do tzw. koalicji „projektowych”, które zależne są od aktualnej agendy głosowania i zmieniają się z posiedzenia na posiedzenie. Jedna z radnych odniosła się do tej kwestii w następujący sposób: „Przynależność partyjna nie odgrywa istotnej roli. W radzie mamy radnych reprezentujących cztery partie polityczne oraz tych wybranych z niezależnych list [...]. Mamy teraz system koalicji projektowych, co oznacza, że [...] głosujemy za lub przeciw danemu projektowi, nie zaś ze względu na naszą afiliację partyjną” (R/Nova Gorica/TP).

W opinii radnych system ten pozwala nie tylko na wzniesienie się ponad partyjne interesy i koncentrację na rzeczywistych problemach mieszkańców, ale korzystnie wpływa na sposób procedowania rady. Jak zauważa jeden z respondentów: „W systemie koalicji projektowej przygotowujemy wszystko z wyprzedzeniem, porozumienie jest osiągnięte z góry [...] jeśli to konieczne, spotykamy się wcześniej, aby osiągnąć kompromis, więc przed posiedzeniem rady już wiemy jak będzie przebiegało głosowanie” (R/Ajdovščina/KC).

Po drugie, zdecydowana większość radnych podkreślała, że ich afiliacja partyjna czy też fakt kandydowania z ramienia lokalnego komitetu

wyborczego, o ile liczą się w dniu wyborów (R/Ajdovščina/VU), nie mają zasadniczego przełożenia na sposób, w jaki radni głosują. Jedna z radnych startująca z listy Socjaldemokratów (SD) odniosła się to tego w następujący sposób: „Jestem niezależna, głosuję zgodnie z własnymi preferencjami [...]. Wierzę w idee partii, ale nie należę do jej struktur [...] u nas nie ma dyscypliny partyjnej, wspólnie decydujemy, dzielimy się otwarcie naszymi pomysłami [...]. Koledzy zazwyczaj wspierają moje pomysły, mimo iż oficjalnie nie jestem członkiem partii” (R/Sempeter-Vrtojba/VM).

Jednocześnie, jak zaznacza radny będący członkiem Nowej Słowenii – Chryścijańscy Demokraci (NSI), chociaż zazwyczaj lokalni przedstawiciele głosują zgodnie ze swoimi preferencjami, nie można mieć cały czas odrębnego zdania od partyjnych kolegów: „W naszej grupie partyjnej dyskutujemy razem o wszystkim i głosujemy zgodnie z własnymi przekonaniem [...] jednak mając własne przekonania, nie można zawsze być przeciw grupie [...]. Czasami trzeba przestrzegać zasad” (R/Ajdovščina/AH).

Inna radna dodaje w tym kontekście: „Jeśli notorycznie będzie się głosować inaczej niż własne ugrupowanie, może to spowodować problem z kandydowaniem z ramienia partii w kolejnej kadencji” (R/Ajdovščina/VU).

Trzecim wątkiem, systematycznie podnoszonym przez radnych, była rola burmistrza, postrzeganego przez lokalnych przedstawicieli jako główny „rozgrywający” polityki gminnej. Tym samym, mimo iż przynależność partyjna oraz podział na grupę rządzącą/opozycję nie mają w opinii radnych podstawowego znaczenia, wynik wielu głosowań jest determinowany przez burmistrza, który jak wskazano wcześniej, nie tylko jest organem wykonawczym, ale pełni także funkcję przewodniczącego rady gminy. W tym kontekście radni zwracali uwagę na dwie kwestie. Z jednej strony podkreślali wpływ burmistrza na radnych startujących z listy jego partii/komitetu wyborczego. Jak komentuje jedna z respondentek: „Radni, którzy kandydowali z listy burmistrza, muszą siedzieć cicho [...] czasami nie chcą się podporządkować, ale generalnie ich pozycja nie jest zbyt komfortowa” (R/Sempeter-Vrtojba/VM).

Inna radna dodaje: „Myślę, że jestem jedynym radnym, który czyta materiały od deski do deski. Wielu radnych jest nieprzygotowanych. Nie chcą wiedzieć, co się dzieje, ponieważ głosują tak jak chce burmistrz. Postępują zgodnie z jego instrukcjami, wolą nie zagłębiać się w problemy” (R/Nova Gorica/KS)

Z drugiej strony radni podkreślali, że w wielu wypadkach burmistrz jest głównym architektem porozumień pomiędzy poszczególnymi par-

tiami i komitetami lokalnymi (R/Vipava/LU) oraz że poprzez partyjne koneksje na szczeblu centralnym ma istotny wpływ na gminnych radnych (R/Ajdovščina/DM).

Zakończenie

Celem artykułu było przybliżenie teorii i praktyki wyborów do organów samorządu terytorialnego w Słowenii, w tym pokazanie stosunku obywateli oraz wybranych przez nich przedstawicieli do partii politycznych. Na podstawie przeprowadzonej analizy sformułować można następujące wnioski.

Po pierwsze, pozytywnie zweryfikować należy hipotezę główną artykułu. W Słowenii, podobnie jak w samorządach wielu innych państw Europy Środkowej i Wschodniej (por. Swianiewicz 2014), zaobserwować można powiększający się dystans między obywatelami a politykami posiadającymi afiliację partyjną. Systematycznie wzrasta poparcie dla kandydatów bezpartyjnych. Wskazuje na to zarówno coraz większa liczba mandatów zdobywanych przez radnych startujących z ramienia lokalnych komitetów, jak i liczba „niezależnych” burmistrzów (zob. tabela 5; tabela 6). Jednocześnie brak silnego poparcia dla kandydatów reprezentujących partie polityczne wydaje się mieć przełożenie na stosunek samych radnych do swojej afiliacji politycznej. Jak wskazują wyniki przeprowadzonych badań jakościowych, przynależność partyjna, czy też fakt kandydowania z listy partii politycznej, nie wpływają na sposób procedowania rady. Z jednej strony, radni z aż pięciu badanych gmin wskazywali, że w ich jednostce funkcjonują tzw. koalicje „projektowe”, zmieniające się wraz z agendą głosowania z posiedzenia na posiedzenie. Z drugiej strony, zdecydowana większość radnych deklarowała, iż głosuje zgodnie z własnymi przekonaniem i zasadniczo nie czuje się związana dyscypliną partyjną. Wreszcie, wyniki badań jakościowych wskazują na silną rolę polityczną burmistrzów jako głównych „rozgrywających” sprawy lokalne. Wynika to przede wszystkim z przyjętych w Słowenii reguł prawno-instytucjonalnych, według których *župan* jest zarówno organem wykonawczym w gminie, jak i przewodniczącym rady.

Po drugie, lokalna scena polityczna charakteryzuje się w Słowenii stosunkowo wysoką dynamiką. Obok partii, które obecne są w samorządzie od czasu pierwszych wyborów, takich chociażby jak Demokratyczna Partia Słowenii (SDS) czy Socjaldemokraci (SD), wciąż pojawiają się nowe ugrupowania. Wielu z nich udaje się jednak zdobyć mandaty tylko w jednym cyklu wyborczym. Brak ciągłości działania ugrupowań politycznych może być traktowany jako jeszcze jeden czynnik zniechęcający Sło-

weńców do głosowania na kandydatów startujących pod szyldem partyjnym. Równocześnie, dowołując się do tytułu artykułu, nie wydaje się, aby doszło do całkowitego wyeliminowania kandydatów partyjnych z lokalnej sceny politycznej. Partie wciąż są jednym z jej podstawowych graczy.

Bibliografia

- Bačlija I., Haček M. 2007, *Limited opportunities for political participation: A case-study of Roma local councillors in Slovenia*, „Romani studies” 17(2).
- Bačlija I., Haček M. 2012, *Minority political participation at the local level: The Roma*, „International Journal on Minority and Group Rights” 19, DOI 10.1163/157181112X620537
- Bačlija-Brajnik I. 2018, *Inter-municipal cooperation in Slovenia: An intermediate step towards regionalisation* [w:] *Inter-Municipal Cooperation in Europe. Institutions and Governance*, red. F. Teles, P. Swianiewicz, Palgrave Macmillan.
- Brezovšek M. 2014, *Local Self-Government in Slovenia: Theoretical and historical aspects*, Ljubljana.
- Dane Urzędu Statystycznego Republiki Słowenii (*Statistični urad Republike Slovenije*): <https://www.stat.si/obcine/en> (22.10.2019).
- Fink-Hafner D. 2011, *Slovenia*, „European Journal of Political Research”, „Political Data Yearbook”, Vol. 51 (1), DOI: <https://doi.org/10.1111/j.2047-8852.2012.00031.x>
- Haček M. 2014, *Local Self-Government in Slovenia: Dynamical Aspects*, Ljubljana.
- Konstytucja Republiki Słowenii z dnia 23 grudnia 1991 roku, tłum. P. Winczorek, http://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2016/11/Slovenia_pol_010711.pdf (23.10.2019).
- Kukovič S. 2014, *Local Self-Government In Slovenia: Organisational Aspects*, Ljubljana.
- Kukovič S., Haček M. 2011, *Non-partisan Candidates and Lists at Slovenian Local Elections, 1994–2010*, „World Political Science Review”, Vol. 7 (1), DOI: <https://doi.org/10.2202/1935-6226.1097>
- Kukovič S., Haček M. 2016, *Continuity of Leadership in Slovenian Local Government*, „Annales UMCS. Sectio K. Politologia”, Vol. XXIII (1), DOI: 10.17951/k.2016.23.1.97
- Kukovič S., Copus C., Haček M., Blair A. 2015, Direct mayoral elections in Slovenia and England: traditions and trends compared. „Lex Localis”, Vol. 13(3), DOI: 10.4335/13.3.697-718
- Law on Local Elections (1993): https://www.legislationline.org/download/id/7769/file/Slovenia_law_local_elections_1993_am1995_en.pdf (23.11.2019).
- Local Elections Review: Independents Remain Strongest, Followed by SDS 2018: <https://www.total-slovenia-news.com/politics/2615-local-elections-review-independents-remain-strongest-followed-by-sds> (12.11.2019).
- Lokalne Volitve 2006: https://www.dvk-rs.si/arhivi/lv2006/rezultati/zbirni_podatki.html (14.12.2019).
- Lokalne Volitve 2010: https://www.dvk-rs.si/arhivi/lv2010/rezultati/zbirni_podatki.html (1.12.2019).
- Lokalne Volitve 2018: https://dvk-rs.si/arhivi/lv2018/rezultati/zbirni_podatki.html (12.11.19).
- Mikuli P. 2003, *Parlament Słowenii*, Wyd. Sejmowe.

- Mikuli P. 2004, *System konstytucyjny Słowenii*, Wyd. Sejmowe.
Państwowa Komisja Wyborcza (*Državna volilna komisija*) http://volitve.gov.si/lv2014/rezultati/zbirni_podatki.html (26.12.2014).
- Patyra S. 2005, *Republika Słowenii* [w:] *Ustroje państw współczesnych*, t. 2, red. E. Gdulewicz, Lublin.
- Pleš T. S., Nahtigal K., Murko Pleš A. 2013, *Women in Politics in Slovenia*, Baseline Study – Synopsis, Ljubljana.
- Political Parties Act 2007: <http://aceproject.org/ero-en/regions/europe/SI/slovenia-political-parties-act-2007/view> (23.11.2019).
- Radzik-Maruszak K. 2019, *Rada gminy jako uczestnik lokalnego współzrządzenia. Przykład Anglii, Finlandii, Polski i Słowenii*, Warszawa.
- Rakar I. 2019, *Twenty Years of the European Charter of Local Self-Government in Slovenia: A Success Story*, "Croatian and Comparative Public Administration" 19(1), DOI: <https://doi.org/10.31297/hkju.19.1.4>
- Setnikar-Cankar S. 2010, *Slovenia in Transition: Decentralization as a Goal* [w:] *The Oxford Handbook of Local and Regional Democracy in Europe*, red. J. Loughlin, F. Hendriks, A. Lindström, Oxford.
STA: <https://www.sta.si/lokalne-volitve-2018/statistika> (23.10.2019).
- Swianiewicz P. 2014, *An empirical typology of local government systems in Eastern Europe*. „Local Government Studies”, Vol. 40 (2), DOI: <https://doi.org/10.1080/03003930.2013.807807>
- The Law on Local Self-Government (1993): <http://www.parliament.am/library/Tim/slovenia.pdf> (23.11.2019).
- Total Slovenia News: <https://www.total-slovenia-news.com/politics/2615-local-elections-review-independents-remain-strongest-followed-by-sds> (12.11.2019).
- Urząd Statystyczny Republiki Słowenii (*Statistični urad Republike Slovenije*): <http://www.stat.si> (18.12.2014).
- Vlaj S. 2012, *The System of Local Self-Government in Slovenia with a Special Emphasis on the Status of the Capital City*, "Croatian and Comparative Public Administration", No. 3.
- Wiatr J. 1998, *Słowenia – przykład udanej transformacji*, Warszawa.
- Wojnicki J. 2013, *Władza sądownicza w wybranych państwach postjugosławińskich (Słowenia, Chorwacja)*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 4(16).
- Zawistowska R. 2010, *Słowenia*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” IV, red. A. K. Piasecki, Kraków.

Łukasz Brzezicki*

**MEASUREMENT OF EFFICIENCY EDUCATION
IN PUBLIC HIGHER EDUCATION
INSTITUTIONS NOT SUBJECT
TO THE SUPERVISION OF THE MINISTRY OF
SCIENCE AND HIGHER EDUCATION IN POLAND**

**POMIAR EFEKTYWNOŚCI DYDAKTYCZNEJ
PUBLICZNYCH SZKÓŁ WYŻSZYCH
NIEPODLEGAJĄCYCH MINISTERSTWU NAUKI
I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE**

Streszczenie

Celem podejmowanych badań jest pomiar efektywności w zakresie działalności dydaktycznej publicznych szkół wyższych nadzorowanych przez inne ministerstwa niż Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW). Badaniem objęto łącznie 37 publicznych szkół wyższych podlegających pod pięć różnych ministerstw, sprawujących nadzór nad wyższymi szkołami morskimi, artystycznymi, wojskowymi, służb mundurowych oraz medycznymi. Do pomiaru efektywności działalności dydaktycznej szkolnictwa wyższego w 2015 r. wykorzystano model systemowy (SYS) należący do nieparametrycznej metody DEA. W zależności od wybranego modelu empirycznego do efektów przyjęto albo liczbę studentów, albo absolwentów. W obydwu modelach nakładami była liczba nauczycieli akademickich i pozostałych pracowników. Wyniki badania wskazują, że szkoły wyższe podlegające Ministerstwu Obrony Narodowej i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji charakteryzowały się najwyższą, a szkoły Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego najniższą efektywnością. Średni poziom efektywności badanej grupy szkół wyższych wynosił 0,83 w obydwu modelach.

Słowa kluczowe: szkolnictwo wyższe, efektywność, DEA

Introduction

Higher education plays an extremely important role in every country, as it covers both research and education, the effects of which affect

* Statistical Office in Gdańsk, street Danusi 4, 80-434 Gdańsk, e-mail: brzezicki.lukasz@wp.pl, ORCID: 0000-0002-0761-1109

above all the real sphere of the state economy. Therefore, since the introduction of the Consolidation Act and the unification of the higher education sector in 2005¹ as well as the simultaneous reform of the Polish system that made it compatible with the European requirements, a considerable debate on the shape and expected directions of development of academic education in Poland has begun. In recent years, the scientific-journalistic discourse has intensified due to the concerted attempts to introduce systemic changes and as a result of introducing subsequent amendments to the Higher Education Act and related executive acts every few years. At this juncture, it is worth citing dates of major system changes that were introduced in 2011, 2014, 2016, and 2018, which – it seems – indicate the evolutionary nature of holistic changes in Polish academic education. Correspondingly, it is worth emphasizing that the debate mainly concerns academic institutions, while higher vocational education is omitted, not to mention schools subject to the jurisdiction of other ministries than the Ministry of Science and Higher Education. Universities educating primarily for the needs of public administration are practically outside the mainstream public debate regarding the directions of development of this part of higher education, not to mention conducting scientific research on its functioning and assessing the efficiency of activities carried out in these educational units. According to Brzezicki (2018a), more than 80 studies of higher education under the Ministry of Science and Higher Education have been conducted so far and none in which universities under the supervision of other ministries were analysed. Due to the above, it should be noted that there is a need to examine this part of higher education. The article will measure the efficiency of parts of the higher education system in Poland, which has not been analysed so far, and not the whole system itself. Therefore, the present study will not include universities subject to the Ministry of Science and Higher Education, which have already been evaluated many times. An analysis of the efficiency of the overall higher education system in Poland exceeds the scope of this study.

The aim of the undertaken research is to measure efficiency in the field of teaching activities of public higher education institutions supervised by other ministries than the Ministry of Science and Higher Education. The implementation of the research objective will fill the gap in knowledge.

¹ Previously, the legal and organizational conditions of higher education institutions were contained in two legal acts, one of which concerned higher vocational schools, while the other dealt with academic schools.

The article consists of five parts. A review of the literature was made in the second part of the article. The methodology of the empirical study in the selection of the appropriate DEA model, variables and schools covered by the study was presented in the third, and the research results were included in the fourth. The article ends with conclusions and a proposal for further research in the subject matter described.

The review of the available literature on the subject

In the subject literature (Johnes 2015; De Witte, López-Torres 2017), it is indicated that two methods are most often used for studying the efficiency of education sector units, i.e. non-parametric DEA and parametric SFA, with the advantage of the former. Due to the above, the focus was on reviewing the literature. As Brzezicki (2017) notes, the majority of research in the field of efficiency of Polish higher education applies to academic institutions, and few studies include higher vocational schools. Heretofore, only four studies of this type have been published in Poland (Brzezicki 2016, Pasewicz, Wilczyński, Świtłyk 2012, Rządziński, Sworowska 2016, Świtłyk, Pasewicz 2009). From the query of the author of this article, it appears that similar relationships of scholarly under-representation are also present in foreign literature, because there are indeed very few papers in which higher vocational schools are the subject of research. For example, Liu and Zhang (2013) estimated the efficiency of Chinese, and Førsvund and Kalthagen (1999) of Norwegian higher vocational schools.

In the world literature, there are even fewer studies devoted to the efficiency of another type of higher education, e.g. higher medical schools. The very few works in this field worth mentioning include: Delavari et al. (2013, 2016, 2018). Brzezicki (2018a) shows that in previous studies in Poland, the authors dealt only with academic and higher vocational schools supervised by the Ministry of Science and Higher Education. Therefore, the lack of research on the efficiency of other universities should be considered a research gap that requires academic attention.

Depending on the purpose of the research undertaken in the literature, the number of students or graduates (Ćwiakła-Małyś 2010) was most often taken as the effects of didactic activity. To a lesser extent, other variables were used, such as the value of funds raised for didactic activities or the assessment of employers' preferences in relation to higher education graduates. In the case of input, the authors used differentiated data, however, they can be divided into three groups: financial,

personal and material resources. The authors most often accepted the number of academic teachers as the basic input (Aleskerov, Belousova, Petrushchenko 2017). Sometimes the value of didactic revenues and fixed assets to illustrate the size of higher education institutions was also used.

The study of the efficiency of higher education is increasingly frequently carried out with the use of newer DEA models, which have more extensive analytical capabilities and enable estimation of various aspects of the entity's efficiency (Brzezicki 2018b). Nevertheless, most of the research carried out in the literature is based on two standard radial CCR and BCC models belonging to the DEA method (Brzezicki 2018b).

In the last few years, there has been an increased interest of authors involved in studying higher education with the non-radial SBM model and its subsequent modifications (Brzezicki, 2018b). It can therefore be assumed that the widespread use of the SBM model for research makes three models dominate in the analysis of higher education efficiency: CCR, BCC, and SBM. Although newer models or modifications of existing ones are emerging, not all analytical capabilities have been used to measure various aspects of higher education efficiency.

Research methodology

The DEA method is widely used to measure the efficiency of the education sector, as presented in the article above. The beginnings of the DEA method go back to the article by Charnes, Cooper and Rhodes (1978), who presented the first CCR model assuming constant return to scale. Next, the CCR model was modified by Banker, Charnes and Cooper (1984) to the BCC model, assuming a variable return to scale. It is assumed that the DEA method is the most suitable for estimating efficiency, taking into account the multidimensional situation, i.e. many inputs and many output. However, there are no methodological contraindications to use it with a smaller number of variables, which was, among others presented in the work of Cooper et al. (2007). In the literature (Domagała 2007; Guzik 2009), it is postulated that the adopted set of examined units within the DEA methodology should be homogeneous or at least almost homogeneous. However, in economic practice, it is not always possible to adopt an "ideal" group, which is characterized by homogeneity, e.g. due to organizational diversity, multitasking, etc. In classic DEA models, relatively homogeneous units, which, for example, belong to a given sector or industry, are admitted to the research sample, provided they do not stand out from other units. However, other entities that also belong to the same sector or industry, but additionally deal with

other activities or have different characteristics of functioning, financing, etc. should be excluded from the study, because the DEA method is characterized by a high sensitivity of results to atypical data (Guzik 2009: 30).

In the literature, many different models were created within the DEA methodology, so that an incomplete group of the studied units could be taken into account. One of the examples of solving the above problem is using the system model (SYS) DEA, which allows estimating the level of efficiency of units operating in different systems. Cooper et al. (2007: 231) cite an example of using the SYS model if the unit uses one type of an instrument to transform from the X1 edition to the Y1 output, and the second unit from the X2 input to the Y2 output the second instrument, then it cannot reasonably be assumed that there is any dependence between them or activity, despite the fact that they have the same nature of activity. In the case of higher education, these are schools subject to various ministries, which means that they have different legal and financial conditions. However, the authors point out that the assumptions of the SYS model can be applied to more general situations. Cooper et al. (2007: 220) indicate that the use of the SYS model not only allows for estimating the efficiency level of each unit, but also enables comparative assessment of the efficiency of different systems, observing the efficiency of DMU in each system. The SYS model uses a mixed assessment of the efficiency of individuals in different groups, it should be understood that each DMU is assessed on the basis of both its presence in a given group or its exclusion from the group under study (see: Cooper et al. 2007: 236). The DEA system model was proposed by Tone (1993), but only since the publication of Cooper et al. (2000) it has been widely disseminated in the literature on the subject. The next step as far as the study is concerned is to define the variables that will be used to assess the efficiency of higher education.

When selecting the variables for the study, the data used in the literature were applied. As noted in the previous part of the present article, in the case of studying the activities of higher education institutions, either the number of students or graduates was accepted, which is why their capture was an obvious choice. The literature on the subject emphasizes that “people are the key expenditure for higher education (...)” (Brzezicki, Prędko 2018: 17). Therefore, it was decided to accept two groups of employees, i.e. academic teachers and other employees. However, in order to correctly estimate the level of efficiency of two quantitative aspects of didactic activity in terms of the number of students and graduates, the two planes had to be separated from each other. Due to the

above, two empirical models (model 1 [M1] and model 2 [M2]) were included in the study, consisting of two inputs and one output in both cases (table 1). For the input in both models (M1 and M2), both the total number of academic teachers (full-time and part-time employees) expressed in posts (X1) and the total number of other employees (full-time and part-time), non-teachers also expressed in posts (X2) were assumed. As regards the output in the first model (M1), the total number of students was taken into account, while in the second M2, the total number of graduates was taken into account. The most current and available data from 2015 were adopted for the empirical study.

Table 1. Input and output adopted to study the efficiency of didactic public higher education in individual empirical models

	The name of the variable	M 1	M 2
Input	X ₁ – number of academic teachers (full-time and part-time employed)	+	+
	X ₂ – number of other employees (full-time and part-time employed)	+	+
Out- put	Y ₁ – number of students (full-time and part-time)	+	-
	Y ₂ – number of graduates (full-time and part-time)	-	+

Source: own study.

All data used in the study were taken from the “Higher education – basic data” information leaflet (MNiSW 2015), obtained from the Ministry of Science and Higher Education on the basis of the request for access to public information. Due to the small amount of available data on universities under the responsibility of other ministries, a limited set of variables was adopted, being guided by the research conducted in the field of educational efficiency of universities.

In 2015, there were 133 public higher education schools². The majority of public universities (95) are under the supervision of the Ministry of Science and Higher Education, of which 59 were academic institutions and 36 were vocational schools. However, the remaining part of public higher education institutions (38) due to their nature or specificity of activity is subject to other ministries (table 2). The Ministry of Maritime Economy and Inland Navigation performs supervision over 2 schools, the Ministry of Culture and National Heritage over 19, the Ministry of National Defense over 5 schools, the Ministry of Interior and Administration over 2, and the Ministry of

² It is worth noting that in 2018 the Higher School of Criminology and Penitentiary in Warsaw was established, subject to the Ministry of Justice, which is a higher school of the prison service (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości..., Dz.U. 2018 poz. 1461).

Health over 10 higher schools. The 37 (table 2) of 38 public higher education institutions subordinate to other ministries than the Ministry of Science and Higher Education were accepted for the study. Only the Medical Centre for Postgraduate Education in Warsaw is excluded from the study, which is subject to the Ministry of Health, because it does not provide education in the field of I, II or uniform master's studies, but only in the form of postgraduate studies. It was assumed that all higher education institutions included in the study belong to the public sector, because – firstly – they are supervised by the government public administration, and – secondly – they are financed from the state budget. The main purpose of their functioning is didactic activity, i.e. the 1st or 2nd degree studies or uniform master's studies. Despite the fact that the universities covered by them are subject to various ministries and comprise some kind of subsystems of academic education, all together with institutions supervised by the Ministry of Science and Higher Education form one formal system of higher education. Due to the above, the empirical model DEA system acceptance is substantiated.

After defining the units and variables for the study, as well as selecting the appropriate DEA model, one ought to work on an assumption regarding its orientation and scale effects. Higher schools differ in size and adopted variables are not indicative, therefore, according to recommendations in the literature (Cooper et al. 2007), it was decided to use a model with a variable return to scale. The main purpose of the various types of higher education institutions is primarily to educate students, and to a lesser extent, minimize the resources available to optimize them in relation to the generated business effects. In connection with the above, it was decided to apply the orientation on output, the aim of which is to maximize the effects.

Table 2. Public universities accepted for the study

Abbreviation	Names of schools subordinate to individual ministries
MGMiZS	Ministry of Maritime Economy and Inland Navigation
U1	Gdynia Maritime University
U2	Maritime University of Szczecin
MKiDN	Ministry of Culture and National Heritage
U3	Academy of Fine Arts in Gdansk
U4	Academy of Fine Arts in Katowice
U5	Jan Matejko Academy of Fine Arts in Krakow
U6	Wladyslaw Strzeminski Academy of Fine Arts in Lodz
U7	University of Arts in Poznan
U8	Academy of Art in Szczecin
U9	Academy of Fine Arts in Warsaw
U10	Eugeniusz Geppert Academy of Art and Design in Wroclaw

U11	Feliks Nowowiejski Music Academy in Bydgoszcz
U12	Stanislaw Moniuszko Academy of Music in Gdansk
U13	Karol Szymanowski Academy of Music in Katowice
U14	Music Academy in Krakow
U15	Grazyna and Kiejstut Bacewicz Music Academy in Lodz
U16	Ignacy Jan Paderewski Academy of Music in Poznan
U17	Fryderyk Chopin University of Music in Warsaw
U18	Academy of Music Karol Lipinski in Wroclaw
U19	Ludwik Solski State Theatre School in Krakow
U20	National Film School in Lodz
U21	Aleksander Zelwerowicz Theatre Academy in Warsaw
MON	Ministry of National Defence
U22	The College of Air Forces in Deblin
U23	Naval Academy of the Heroes of Westerplatte
U24	National Defence Academy in Warsaw
U25	Jaroslaw Dabrowski Military University of Technology in Warsaw
U26	General Tadeusz Kosciuszko Military University of Land Forces in Wroclaw
MSWiA	Ministry of Internal Affairs and Administration
U27	Police College in Szczytno
U28	The Main School of Fire Service in Warsaw
MZ	Ministry of Health
U29	Medical University of Bialystok
U30	Medical University of Gdansk
U31	Medical University of Silesia in Katowice
U32	Medical University of Lublin
U33	Medical University of Lodz
U34	Karol Marcinkowski Medical University in Poznan
U35	Pomeranian Medical University in Szczecin
U36	Medical University of Warsaw
U37	Medical University of Wroclaw

Source: own study based on the MNiSW 2015.

Finally, the systemic model with variable return to scale and output-oriented (SYS-O-V) was adopted for the empirical study.

Results of research on the efficiency of higher education

Figure 1 presents the frequency of occurrence of a given efficiency level in the studied group of higher education institutions in the form of a histogram. On the other hand, in Figure 2, the relationship between the level of efficiency in the M1 model and the M2 model for individual universities and groups of universities supervised by selected ministries is presented in graphic form. A detailed summary of performance of all

higher education institutions is included in table 3. The average level of efficiency of all higher education institutions in both empirical models is 0.83, and the standard deviation 0.15 in M1 and 0.16 in M2. Figure 1 shows that the largest group in both models were higher education institutions, which were fully efficient, with the fact that there were 17 in the M1 model and 15 in M2 that reached 100% efficiency. In the second largest group, the results varied and depended on the empirical model chosen. In the M1 model, 8 units with an efficiency level of (0.6-0.7], and in the M2 model, 9 higher education institutions with a score of (0.7-0.8] ranked second on the chart presented in Figure 1.

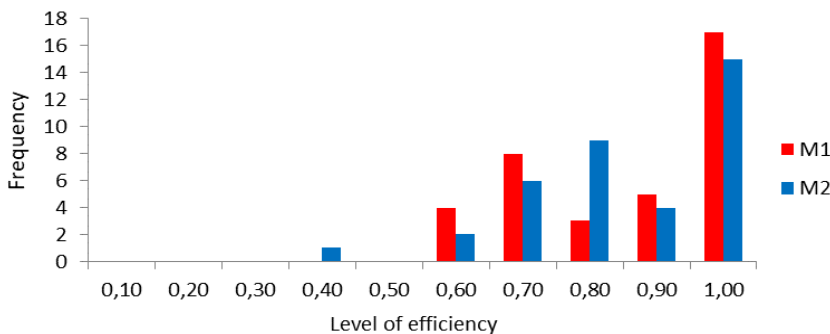


Figure 1. Histogram of performance indicators

Source: own study.

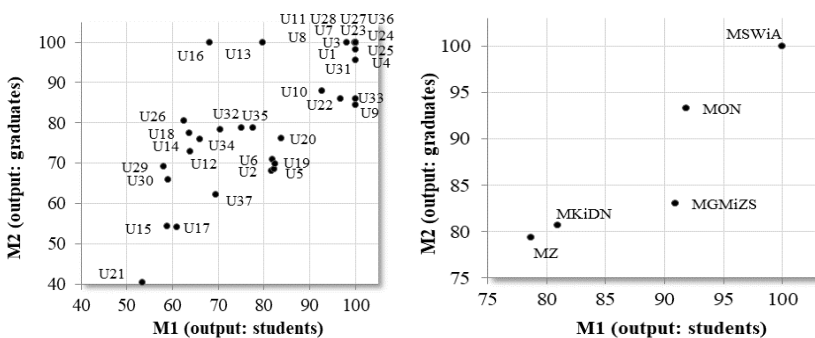
As evidenced by figure 2 and table 3, it appears that the lowest efficiency result in both models M1 and M2, amounting to 0.53 and 0.40 respectively, was obtained by the Aleksander Zelwerowicz Theatre Academy in Warsaw (U21). In the case of ten schools, they were 100% efficient in both models: Academy of Fine Arts in Gdansk (U3), Academy of Fine Arts in Katowice (U4), University of Arts in Poznan (U7), Academy of Arts in Szczecin (U8), Feliks Nowowiejski Academy of Music in Bydgoszcz (U11), Naval Academy of the Heroes of Westerplatte (U23), National Defense University (U24), Jaroslaw Dabrowski Military University of Technology (U25), College of Police in Szczytno (U27), Main School of Fire Service in Warsaw (U28). On the other hand, four schools achieved full 100% efficiency only in M1: Maritime University of Gdynia (U1), Academy of Fine Arts in Warsaw (U9), Medical University of Silesia in Katowice (U31), Medical University of Lodz (U33), and three in M2 : Karol Szymanowski Academy of Music in Katowice (U13), Ignacy Jan Paderewski Academy of Music in Poznan (U16), Medical University of Warsaw (U36).

In a few educational units, they were almost completely efficient in one model. In the case of M1, the situation concerned the following schools: Feliks Nowowiejski Academy of Music in Bydgoszcz (U10), Air Force Officers College in Deblin (U22), Medical University of Warsaw (U36), and for M2: Maritime University in Gdynia (U1), Medical University of Silesia in Katowice (U31). It means that, depending on the chosen school, it would be enough to increase the level of generating effects in the form of the number of students or graduates from 2% to 7% in order to get the full 100% efficiency in the given empirical model. Next, it was decided to check the correlation level between the M1 and M2 models, for this purpose the Spearman rank correlation coefficient was calculated. The results obtained indicate that there is a statistically significant positive correlation between the two empirical models at the level of 0.77.

Higher education institutions subject to the Ministry of Internal Affairs and Administration turned out to be fully efficient in both models, in contrast to centres supervised by the Ministry of Health, which obtained the worst result, and their level of efficiency fluctuated around 80% of efficiency. Interesting conclusions can be obtained by comparing extreme groups (min., max.) with the closest groups with similar levels of efficiency (Figure 2).

A group of units reporting to the Ministry of Interior and Administration obtained the highest efficiency, followed closely by schools supervised by the Ministry of National Defense. On the other hand, the schools subject to the Ministry of Health were characterised by the lowest efficiency, followed by the Ministry of Culture and National Heritage. The school supervised by Ministry of Maritime Economy and Inland Navigation was in between the two groups above.

Figure 2. The level of efficiency of public higher education in 2015



Source: own study.

The results indicate that schools of uniformed services characterized by highly specialized education for the needs of public administration, in which it is more difficult to study, obtain a higher level of efficiency than higher education institutions under other ministries. Probably the schools supervised by the Ministry of Culture and National Heritage as well as ones subordinate to by the Ministry of Health have a wider educational offer that can be used for both the public and private sectors. The second probable cause is the specificity of schools, as students of uniformed services already have a planned path of professional development in a given area coherent with the field of education. Also, even when they started learning, they have already worked in units for which academic education is dedicated, such as in schools subordinate to the Ministry of Defense or the Ministry of Interior and Administration.

Conclusions

The following conclusions can be drawn from the study. First of all, the average level of efficiency of higher education institutions subject to other ministries than the Ministry of Science and Higher Education amounted to 83%. Secondly, there is a high positive correlation between the efficiency of the M1 model, in which the number of students was adopted, and the M2 model characterizing the efficiency of higher education institutions in terms of the number of graduates. Thirdly, more often the surveyed units obtained higher values of the efficiency indicator in the M1 model than M2. This may indicate the focus of decision-makers on the appropriate adjustment of resources used in the education process in relation to the limits of admissions determined by ministers responsible for supervision on a given type of academic centres.

The author realizes that this research has been simplified, because as indicated in the literature (Brzezicki, Prędko 2018), apart from human resources, financial and material values in the educational process are also used. Therefore, in the future, the study is planned to be carried out, firstly, in the long-term, and secondly by means of other categories in terms of input and output and the use of alternative DEA models. In the future, the continuation of this research should be an analysis of the efficiency of the entire higher education system in Poland, including all universities subject to all ministries together with the analysis of determinants affecting their level of efficiency (two-stage analysis).

However, the added value of the article is, first of all, the estimation of the efficiency of higher education institutions supervised by various

ministries that have not been previously researched. Secondly, the use of the SYS model, which has not been applied to the study of the educational sphere, either in Poland or abroad.

References

- Aleskerov F. T., Belousova V. Yu., Petrushchenko V. V. 2017, "Models of Data Envelopment Analysis and Stochastic Frontier Analysis in the Efficiency Assessment of Universities", *Automation and Remote Control*, No. 78(5). DOI 10.1134/s005117917050125.
- Banker R.D., Charnes A., Cooper W.W. 1984, "Some models for estimating technical and scale inefficiencies in Data Envelopment Analysis", *Management Science*, No. 30.
- Brzezicki Ł. 2016, "Efficiency of Education Process in Higher Vocational Schools in 2012", *Folia Oeconomica*, No. 4 (323). DOI 10.18778/0208-6018.323.04.
- Brzezicki Ł. 2017, "Efektywność działalności dydaktycznej polskiego szkolnictwa wyższego", *Wiadomości Statystyczne*, No. 11(678).
- Brzezicki Ł. 2018a, "Research on the efficiency and productivity of higher education in Poland using the DEA method and the Malmquist index 2005–2018", https://www.researchgate.net/publication/324156245_Zestawienie_badan_efektywnosci_i_produktywnosci_polskiego_szkolnictwa_wyzszego_prowadzonych_za_pomoca_metody_DEA_i_indeksu_Malmquista_w_latach_2005-2018 (last accessed: 10 April 2018).
- Brzezicki Ł. 2018b. "Measuring the efficiency and (in)effectiveness of studies in polish public higher education", *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja I Zarządzanie*, No. 132.
- Brzezicki Ł., Prędko A. 2018, "Pomiar efektywności publicznych szkół wyższych za pomocą metod DEA, SFA oraz StoNED", *Wiadomości Statystyczne*, No. 5(684).
- Charnes A., Cooper W.W., Rhodes E. 1978, "Measuring the Efficiency of Decision-making Units", *European Journal of Operational Research*, No 2. DOI 10.1016/j.amc.2005.04.019.
- Cooper W.W., Seiford L.M., Tone K. 2000, *Data Envelopment Analysis: A Comprehensive Text with Models, Applications, References and DEA-Solver Software*, Dordrecht.
- Cooper W.W., Seiford L.M., Tone K. 2007, *Data Envelopment Analysis. A Comprehensive Text with Models, Applications, References and DEA-Solver Software*, New York.
- Ćwiakała-Małys A. 2010, *Pomiar efektywności procesu kształcenia w publicznym szkolnictwie akademickim*, Wrocław.
- De Witte K., López-Torres L. 2017, "Efficiency in education: a review of literature and a way forward", *Journal of the Operational Research Society*, No. 68(4). DOI 10.1057/jors.2015.92.
- Delavari S., Aryankhesal A., Delavari S., Lotfi F. 2018, "Measuring Technical Efficiency of Schools in Tehran University of Medical Sciences Using Data Envelopment Analysis", *Caspian Journal of Health Research*, No. 3(2). DOI 10.29252/cjhr.3.2.41.
- Delavari S., Rezaee R., Hatam N., Delavari S. 2013, "The Technical Efficiency of Departments of Shiraz Medical School in Research Arena Using Data Envelopment

- Analysis”, *International Journal of Academic Research in Business and Social Sciences*, No. 3(11). DOI 10.6007/ijarbss/v3-i11/318.
- Delavari S., Rezaee R., Hatam N., Delavari S. 2016, “Technical efficiency of Shiraz school of medicine in research and education domains: a data envelopment analysis”, *Journal of Advances in Medical Education & Professionalism*, No. 4(1).
- Domagała A. 2007, “Homogeneity Postulate of Decision – Making Units in Data Envelopment Analysis, Theory Suggestions and Empirical Simulation Results”, *Zeszyty Naukowe AE w Poznaniu*, No. 84.
- Førsund F.R., Kalhagen K.O. 1999, “Efficiency and Productivity of Norwegian Colleges”, [in:] *Data Envelopment Analysis in the Service Sector*, ed. G. Westermann, Wiesbaden.
- Guzik B. 2009, *Podstawowe modele DEA w badaniu efektywności gospodarczej i społecznej*, Poznań.
- Johnes J. 2015, “Operational Research in education”, *European Journal of Operational Research*, No. 243(3). DOI 10.1016/j.ejor.2014.10.043.
- Liu J-F., Zhang L-L. 2013, “Vocational College Professional Education Assessment based on Data Envelopment Analysis”, *Advances in information Sciences and Service Sciences (AISS)*, No. 5(5). DOI 10.4156/aiss.vol5.issue5.103.
- MNiSW 2015, *Szkoły wyższe – dane podstawowe*, Warszawa.
- Pasewicz W., Wilczyński A., Świtłyk M. 2012, “Efficiency analysis of state higher vocational schools in 2004–2010”, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, No. 245.
- “Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 2018 r. w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Kryminologii i Penitencjarystyki w Warszawie”, *Dz.U.*, 2018 poz. 1461.
- Rządziński L., Sworowska A. 2016, “Parametric and Non-Parametric Methods for Efficiency Assessment of State Higher Vocational Schools in 2009–2011”, *Entrepreneurial Business and Economics Review*, No. 4(1). DOI 10.15678/eber.2016.040107.
- Świtłyk, M., Pasewicz, W. 2009, “Technical Efficiency of Studies at State Higher Professional Schools in 2004–2006”, *Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis. Oeconomica*, No. 273(56).
- Tone K. 1993, *Measurement and improvement of management efficiency – Envelope analysis method DEA*. Tokyo.

Annex

Table 3. Detailed results of efficiency for individual universities in 2015

DMU	M1	M2	DMU	M1	M2
U1	1,00	0,98	U21	0,53	0,40
U2	0,82	0,68	U22	0,97	0,86
U3	1,00	1,00	U23	1,00	1,00
U4	1,00	1,00	U24	1,00	1,00
U5	0,82	0,69	U25	1,00	1,00
U6	0,82	0,71	U26	0,63	0,80
U7	1,00	1,00	U27	1,00	1,00
U8	1,00	1,00	U28	1,00	1,00
U9	1,00	0,84	U29	0,58	0,69
U10	0,93	0,88	U30	0,59	0,66
U11	1,00	1,00	U31	1,00	0,95
U12	0,64	0,73	U32	0,75	0,79
U13	0,80	1,00	U33	1,00	0,86
U14	0,66	0,76	U34	0,70	0,78
U15	0,59	0,54	U35	0,78	0,79
U16	0,68	1,00	U36	0,98	1,00
U17	0,61	0,54	U37	0,69	0,62
U18	0,64	0,77	Minimum	0,59	0,54
U19	0,83	0,70	Average	0,83	0,83
U20	0,84	0,76	Stand. dev.	0,15	0,16

Source: own study.

Mirosław Natanek*

**DZIAŁALNOŚĆ MISJI SPECJALNEJ OBWE
NA UKRAINIE – SUKCES, PORAZKA
CZY IMPULS DO REFORM?**

**CONFLICT IN DONBAS. SOME REMARKS CONCERNING
THE ACTIVITIES OF THE OSCE SPECIAL MONITORING
MISSION TO UKRAINE**

Abstract

In what follows I analyze, on a macro-level, the role played by the OSCE in negotiating the ceasefire agreement during the conflict in eastern Ukraine. The activity set up to implement the cease-fire arrangements of the OSCE Special Monitoring Mission in Ukraine will be examined in more detail. By analyzing the documents of the OSCE, I will focus on the specific scale, mechanisms, and ways of implementing tasks that result from the Minsk Agreements and which the OSCE Permanent Council imposed on the Mission. This analysis will also be an attempt to assess its efforts so far and to indicate the most important difficulties and obstacles faced by the international community in the process of normalization of the Donbas situation.

Keywords: OSCE, Special Monitoring Mission, Donbas, Ukraine

Wstęp

Szósty rok trwania konfliktu we wschodniej części Ukrainy, który rozpoczął się w kwietniu 2014 r., skłania do rozważań na temat skuteczności stosowanych przez społeczność międzynarodową metod rozwiązywania sporów w Europie. Przypomnieć należy, że te regularne i klawiszowe działania zbrojne poprzedzone zostały aneksją Krymu przez Federację Rosyjską (FR). Był to bezsprzecznie akt wrogi wobec Ukrainy i bez wątpienia łamiący prawo międzynarodowe, włączając w to zarówno zasady i ustalenia KBWE/OBWE, jak i inne zobowiązania Rosji, które zresztą państwo to samo na siebie przyjęło. Mowa tu zwłaszcza

* Instytut Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. R. Ingardena 30-060 Kraków, e-mail: m.natanek@uj.edu.pl, ORCID ID: 0000-0003-2117-0773

o podpisanym 25 lat temu tzw. *Memorandum budapesztańskim* z 1994 r. (Synowitz 2014). Mechanizmy i metody prowadzenia wojny hybrydowej wykorzystującej prorosyjską ludność Ukrainy „przećwiczone” przez Rosjan na Półwyspie Krymskim zostały niemal wiernie i ponownie skutecznie skopiowane w obwodach Donieckim i Ługańskim.

Celem artykułu nie jest analiza przyczyn i przebiegu wojny w Donbasie, a raczej wskazanie roli Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w rozwiązywaniu problemów wynikających z podpisania i realizacji porozumień mińskich początkowo na bazie analizy makrosystemowej, a następnie – mając na uwadze przede wszystkim uwzględnienie warunków, w jakich przyszło działać funkcjonariuszom OBWE we wschodniej Ukrainie, ukazanie jej również w skali mikro¹. W tym kontekście więc tekst oparty będzie na metodach analizy wprowadzonych przez Davida Eastona, a w zakresie rozważań nad zapobieganiem konfliktom (studia nad wojną i pokojem) na rozważaniach Karla Deutscha². Analizie poddane zostaną zarówno cele, jakie na OBWE nałożone zostały przez tzw. grupę kontaktową w porozumieniach rozejmowych, jak również mechanizmy i narzędzia ich realizacji. Stąd też autor wykorzysta do swej analizy głównie dokumenty OBWE; pokusi się o ocenę dotychczasowych dokonań misji OBWE oraz wskaże przeszkody w skutecznym wypełnianiu jej zadań.

Działalność OBWE jest tematem wielu opracowań teoretycznych, zarówno polsko-, jak i obcojęzycznych. Zdecydowana większość z nich przedstawia jednak problematykę jej niewątpliwych dokonań w perspektywie historycznej i globalnej oraz ewolucję całego procesu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwłaszcza po zakończeniu zimnej wojny (zob. np. Matysiuk, Rosa 2008: 31–54 oraz Prystrom 1993: 3–8). Istnieją również pozycje o charakterze syntetycznym, których tematem wiodącym jest zmiana struktur i kompetencji organizacji, a przede wszystkim wypracowane przez nią mechanizmy zapobiegania konfliktom i metody rozstrzygania sporów (zob. Molendowska 2017: 33–88); wszystkie one mają charakter ogólny i rudymentarny. Z rzadka publikowane są również teksty badawcze dotyczące działalności misji OBWE w poszczególnych państwach, ale one jednak z konieczności

¹ Liczba mnoga „porozumienia mińskie” jest tu użyta nieprzypadkowo, ponieważ w sumie są to trzy różne dokumenty (z 5 i 19 września 2014 oraz z 12 lutego 2015) negocjowane przez przywódców Ukrainy, Rosji, RFN i Francji i podpisywane później przez tzw. Grupę kontaktową, czyli przedstawicieli Ukrainy, Rosji, OBWE oraz separatystów z DRL i ŁRL.

² Por. D. Easton 1990, *The Analysis of Political Structure*, Routledge, idem 1965, *A Systems Analysis of Political Life* lub K. Deutsch 1967, *Arms Control and the Atlantic Alliance: Europe Faces Coming Policy Decisions*.

mają charakter wycinkowy odnoszący się najczęściej do realizowanych – często na ogromną skalę – zadań (Natanek 2018: 76–88). W tym kontekście wart głębszej analizy i szczególnie istotny wydaje się właśnie przykład wojny na wschodzie Ukrainy, ponieważ w omawianym przypadku OBWE po raz pierwszy spotkała się z konfliktem o charakterze hybrydowym oraz sporem, w który uwikłane są de facto dwa ważne i duże państwa członkowskie Organizacji. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż bardzo ciekawy i cytowany tu artykuł o podobnej tematyce ukazał się w 2017 r. w „Zeszytach Naukowych Towarzystwa Doktorantów UJ”, a jego autorką jest O. Tkachuk. Ogromną wartością artykułu są przede wszystkim odwołania do źródeł ukraińsko- i rosyjskojęzycznych; może on zatem niewątpliwie stanowić uzupełnienie i służyć jako materiał porównawczy do treści niniejszego tekstu.

Porozumienia mińskie i geneza misji OBWE na wschodzie Ukrainy

Trzeba podkreślić, że jeszcze zanim doszło do podpisania porozumień mińskich i równoległe do eskalującej się sytuacji we wschodnich obwodach państwa ukraińskiego, na terenie kontrolowanego już przez Rosję Krymu 16 marca 2014 r. zorganizowane zostało referendum, które odbyło się bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony obserwatorów zewnętrznych, a brak uznania jego legalności potwierdziła Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ (Resolution 68/262). W konsekwencji tego wydarzenia i ogłoszenia wyników referendum już 21 marca prezydent W. Putin ratyfikował traktat o przyjęciu Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej (static.kremlin.ru). To zdecydowanie i pośpiech Rosji, którego efektem była formalna aneksja Półwyspu Krymskiego, spowodowały, że kwestia ewentualnego stacjonowania misji międzynarodowych na tym terenie stała się dla strony rosyjskiej bezprzedmiotowa i nie podlegała żadnym negocjacjom. Obszar Republiki Krymskiej, jako nowego podmiotu Federacji Rosyjskiej, został więc de facto wyłączony spod jakiegokolwiek wpływu i możliwości zaangażowania społeczności międzynarodowej, dlatego też nie jest tematem rozważań w niniejszym artykule.

Jak pokazuje dotychczasowa praktyka, w przeciwieństwie do przypadku krymskiego, celem Rosji nie jest najwyraźniej anektowanie tej części terytorium państwa ukraińskiego, a raczej utrzymanie wpływów politycznych i ekonomicznych poprzez podtrzymywanie stanu permanentnej destabilizacji w regionie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż nawet po przeprowadzonych referendumach z 11 maja 2014 r., kiedy to

samozwańcze władze Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) oraz Ługańskiej Republiki Ludowej (ŁRL) ogłosiły niepodległość, a następnego dnia zaapelowały do Rosji o włączenie obu republik w skład Federacji Rosyjskiej, władze rosyjskie – uznawszy co prawda wyniki plebiscytów, nie zareagowały jednak na te „propozycje”, podtrzymując jedynie postulat reformy ustroju Ukrainy zmierzającej do utworzenia konfederacji regionów (zob. Wierzbowska-Miazga, Iwański, Żochowski 2014). Z tych względów wojna na wschodzie Ukrainy ma charakter konfliktu pelżającego, co w kontekście niniejszego artykułu jest o tyle istotne, iż dało jednocześnie społeczności międzynarodowej możliwość włączenia się w proces pokojowy zmierzający do deeskalacji sytuacji.

Ze względu na fakt, iż dwie najważniejsze strony konfliktu są członkami Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, od początku było sprawą oczywistą, że po podpisaniu 12 lutego 2015 r. tzw. *Drugiego Protokołu Mińskiego* (Mińsk – 2) dotyczącego ostatecznego uregulowania konfliktu w Donbasie i ustanawiającego rozejm między separatystami a armią ukraińską, to właśnie na OBWE – również jako na stronę i mediatora tego porozumienia, spadnie obowiązek tak kontrolowania zawieszenia broni, jak i stałego monitoringu jego przestrzegania.

Na wstępie należałoby stwierdzić, iż bez wątpienia w ciągu z górą czterech dekad procesu KBWE/OBWE państwa członkowskie wypracowały szereg procedur, które mogły zostać użyte, aby do konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy nie doszło (Tkachuk 2017: 105–114). Wśród nich wymienić można chociażby zasady zawarte w *Dokumencie wiedeńskim* z 1999 r. (VD99), dotyczące redukcji ryzyka, których zastosowanie wprost odnosi się do współpracy w zakresie niebezpiecznych incydentów wojskowych oraz tzw. nietypowych działań wojskowych. Skala i dynamika wydarzeń najpierw na Krymie, a następnie w Donbasie, jak i elementy charakterystyczne dla nowego rodzaju wojny (hybrydowej) spowodowały jednakże, że OBWE nie zdążyła podjąć na czas żadnych działań prewencyjnych i nie mogła zrealizować właściwie podstawowego swojego zadania, jakim jest prewencja i zapobieganie konfliktom (OSCE Mechanisms & Procedures 2011: 16–17). W związku z powyższym jej rola ograniczyć się musiała już tylko do realizacji pozostałych dwóch zadań związanych z mediacją i rozwiązywaniem konfliktów. I w tej materii OBWE wypracowała odpowiednie procedury działania dotyczące pokojowego rozstrzygnięcia sporów, czego przykładem jest mechanizm „Valletta” z 1991 r., którego jednakże również nie użyto do zażegnania tego konfliktu (tamże: 28–30 oraz Operationalising Mediation... 2009: 7–10). Problemem w zastosowaniu tego typu mechanizmów jest fakt, iż w tym konkretnym przypadku jedna ze stron sporu – donbascy separatyści z ŁRL oraz DRL – z oczywistych względów nie

jest członkiem OBWE, choć jasne są jej powiązania z Federacją Rosyjską. We wczesnej fazie konfliktu, związanej jeszcze z wydarzeniami na Euromajdanie, zainteresowania mediacją nie wykazały również ówczesne władze Ukrainy z prezydentem Janukowyczem na czele. Mimo tych przeszkód taki właśnie mediacyjny charakter uzyskała OBWE zaraz po jego ucieczce z kraju.

Trzeba podkreślić, że ogromną aktywnością wykazała się przewodząca ówczesnie OBWE dyplomacja szwajcarska. Już w lutym 2014 r. prezydent, a jednocześnie minister spraw zagranicznych Konfederacji Szwajcarskiej Didier Burkhalter mianował ambasadora Szwajcarii w RFN Tima Guldimanna specjalnym wysłannikiem OBWE na Ukrainę, a wynikiem jego prac było uzgodnienie mapy drogowej prowadzącej do rozwiązania narastającego konfliktu i zorganizowanie pod auspicjami społeczności międzynarodowej negocjacji w formie „Narodowego Okrągłego Stołu Dialogu”. W ramach tej formuły 14, 17 i 21 maja 2015 r. odbyły się kolejno w Kijowie, Charkowie i Mikołajewie trzy rundy negocjacyjne pomiędzy rządem Ukrainy a donbaskimi separatystami. Jednocześnie na prośbę nowo wybranego prezydenta Ukrainy Petro Poroszenki szwajcarska prezydencja mianowała ambasador Heidi Tagliavini jako delegata OBWE do tzw. Trójstronnej Grupy Kontaktowej, której głównym zadaniem było wypracowanie porozumienia o zawieszeniu broni (OSCE response... 2015: 1). Wynikiem prac tego forum są zapisy protokołów mińskich z 5 i 19 września 2014 r., uszczegółowione jeszcze w dokumencie z 12 lutego 2015 r. i podpisane przez grupę kontaktową, czyli przedstawicieli Rosji – ambasadora Michaiła Zurabowa, Ukrainy – byłego prezydenta Leonida Kuczmę i separatystów oraz w imieniu OBWE – właśnie przez Heidi Tagliavini.

Całościowo rzecz ujmując, porozumienia mińskie – obok innych postanowień rozjemczych i politycznych – nakładają na OBWE zadania w następujących kwestiach: wycofanie pod nadzorem Organizacji z terytorium Ukrainy wszystkich obcych formacji zbrojnych, sprzętu wojskowego oraz najemników i bojowników, jak również rozbrojenie wszystkich nielegalnych grup, monitoring zawieszenia broni z wykorzystaniem wszystkich dostępnych środków technicznych oraz stały monitoring granicy rosyjsko-ukraińskiej, jak również dopilnowanie standardów wyborów lokalnych, które zostaną przeprowadzone w obwodach ługańskim i donieckim z zastrzeżeniem ich monitoringu i oceny ze strony Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODiHR). Porozumienie z 12 lutego doprecyzowuje więc nie tylko zadania i rolę OBWE, ale także m.in. skalę i zakres demilitaryzacji terytorium państwa, a w tym kontekście wymienia nawet z nazwy konkretne systemy artyleryjskie i rakieto-

we zakazane w strefie buforowej (Kardaś, Konończuk 2015)³. Jak widać, postawione przed Organizacją cele miały charakter krótko- i długoterminowy, co zresztą będzie miało swoje konsekwencje w mandacie, jaki otrzyma misja OBWE na terenie Ukrainy. Wprost oznaczało jednak, iż obecność przedstawicieli OBWE na Ukrainie nie mogła być przedsięwzięciem doraźnym i zakładało wsparcie procesu stabilizacji w Donbasie jako operacji długotrwałej.

Specjalna Misja Monitorująca OBWE na Ukrainie – mandat i działalność

Specjalna Misja Monitorująca OBWE na Ukrainie (dalej SMM) została rozlokowana na terenie tego państwa na podstawie decyzji Stałej Rady OBWE z 21 marca 2014 r. i zgody, jaką na jej rozmieszczenie udzieliło wszystkich 57 członków Organizacji. Jak wspomniano, jej zadania są wynikiem postanowień rozejmowych z Mińska i sprowadzają się do podejmowania bardzo technicznych działań. Najkrócej rzecz ujmując, cele SMM ujęto, jak następuje (Decision No 1117):

- Zbieranie informacji dotyczących bezpieczeństwa na obszarze jej działania, a szczególnie raportowanie konkretnych przykładów i sytuacji dotyczących domniemanego naruszania podstawowych zasad działania OBWE.
- Monitorowanie i wspieranie szacunku dla praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to prawa osób należących do mniejszości narodowych.
- Ustanowienie i utrzymywanie kontaktów z władzami lokalnymi, regionalnymi i państwowymi, z obywatelami i organizacjami pozarządowymi oraz wspólnotami etnicznymi i religijnymi.
- Ułatwianie i moderowanie dialogu „w terenie” w celu redukcji napięć społecznych i etnicznych.
- Raportowanie o jakichkolwiek ograniczeniach w realizacji zadań misji, w tym zwłaszcza o utrudnieniach w swobodnym przemieszczaniu się jej funkcjonariuszy.
- Koordynowanie prac innych agend OBWE (Wysoki Komisarz ds. Mniejszości Narodowych, ODiHR, Reprezentant OBWE ds. Wolno-

³ Obecnie strefa bezpieczeństwa (buforowa) to w nomenklaturze ukraińskiej „Linia rozgraniczenia między zasadniczą częścią Ukrainy a ORDŁO” (oryg. *Лінія розмежування між основною частиною України та ОРДЛО*), przy czym ORDŁO to „Oddzielne rejonu Obwodu Donieckiego i Ługańskiego” (oryg. *Окремі райони Донецької та Луганської областей*).

ści Mediów) oraz współpraca z instytucjami międzynarodowymi (ONZ i Rada Europy).

Omawiana decyzja Stałej Rady OBWE o rozmieszczeniu SMM na Ukrainie wymaga jeszcze kilku uwag. Po pierwsze, misja została utworzona na okres sześciu miesięcy (do 20 września 2014 r.) z budżetem sięgającym około 1 mln euro i obejmującym działalność 100-osobowego kontyngentu obserwatorów na całym terytorium państwa. W związku z tym przewidywała utworzenie biur w dziesięciu największych miastach Ukrainy: Chersoniu, Odessie, Lwowie, Iwano-Frankowsku, Charkowie, Doniecku, Dniepropietrowsku (ob. Dnipro), Czerniowcach, Ługańsku oraz oczywiście w Kijowie, gdzie siedzibę ma również szef Misji. Po drugie, od razu przewidywała możliwość odnowienia jej mandatu, jak również – w razie potrzeby – powiększenia składu osobowego do 400 osób (tamże).

Warto od razu zauważyć, że od momentu ustanowienia SMM w marcu 2014 r. każdorazowo na prośbę rządu Ukrainy misja jest przedłużana do dzisiaj. Pierwsza prolongata z lipca 2014 r. miała jeszcze okres półroczny obejmujący czas od 21 września 2014 do 20 marca 2015 r. (Decision No. 1129). Począwszy od wiosny 2015 r., wszystkie kolejne decyzje Stałej Rady o przedłużeniu obecności obserwatorów OBWE na Ukrainie aż do dzisiaj podejmowane są w trybie corocznym. Ostatnie rozstrzygnięcia w tej sprawie podjęto 29 marca 2019 r., co umożliwia dalszą obecność obserwatorów OBWE na Ukrainie do 31 marca 2020 r.; należy przy tym oczywiście założyć, że kolejne decyzje Stałej Rady w tej sprawie będą podobne (Decision 1289 oraz Decision 1323).

Jak zatem wygląda aktywność Specjalnej Misji Monitorującej OBWE na Ukrainie dzisiaj, po sześciu latach jej istnienia? Jeżeli weźmiemy pod uwagę jedynie fakt gigantycznego wręcz, bo ponad 40-krotnego wzrostu kosztów działania SMM, to należy przede wszystkim wyobrazić sobie skalę problemów i zakres obowiązków funkcjonariuszy OBWE, co ukazane zostanie w dalszej części tekstu⁴. W tym kontekście warto też pamiętać, że ostatnio opublikowane na ten temat dane zbiorcze z 2017 r. wskazują również na ogromny wzrost liczby pracowników misji, która z początkowych stu osób wzrosła siedmiokrotnie, a obserwatorzy reprezentują już ponad czterdzieści państw członkowskich. Z tej liczby ponad 600 pracuje na co dzień jedynie na terenach objętych konfliktem w Donbasie, czyli w DRL i ŁRL. Założyć więc należy, że w realizację zadań SMM na Ukrainie zaangażowanych jest obecnie około 900 osób, na maksymalnie dozwoloną przez

⁴ Tegoroczny (rok 2019) budżet SMM OBWE na Ukrainie sięga już kwoty ok. 85 mln euro.

Stałą Radę liczbę 1000 osób, którą bez zmiany mandatu może zatrudnić szef Misji. Są to jedynie dane dotyczące obcokrajowców, ponieważ do tego dodać należy spory korpus administracyjny oraz różnego rodzaju doradców, analityków i tłumaczy będących obywatelami Ukrainy (OSCE Special... 2017: 1–2).

Jak wspomiano, głównym zadaniem i celem SMM jest zbieranie informacji, a następnie informowanie o respektowaniu umowy o wstrzymaniu ognia oraz o potencjalnych zagrożeniach dla utrzymania rozejmu. Podstawowym narzędziem działania obserwatorów OBWE są zatem pisemne raporty, których adresatami są rządy państw członkowskich OBWE. Przygotowywane są zawsze w trzech językach: angielskim, ukraińskim i rosyjskim, a obowiązkiem obserwatorów jest również podanie tekstu każdego raportu do publicznej wiadomości. Praktyka działania pokazuje, że swoje zadania Misja realizuje poprzez publikowanie trzech rodzajów raportów. Są to: raporty dzienne – *daily and spot reports*, raporty sytuacyjne – *status reports* oraz raporty tematyczne – *thematic reports* (osce.org: a). Ze względu na fakt, iż do momentu powstania niniejszego tekstu SMM na Ukrainie opublikowała już około 1700 raportów dziennych, 112 raportów sytuacyjnych oraz 18 raportów tematycznych, a ich liczba wrasta z każdym dniem, autor – dla potrzeb niniejszego artykułu – oprze się tylko na wybranych przykładach takich dokumentów z okresu kampanii wyborczej do wyborów prezydenckich na Ukrainie w roku 2019.

Raporty dzienne – np. z dnia pierwszej tury wyborów prezydenckich (31 marca 2019 r.), sporządzane są każdego dnia z wyjątkiem sobót oraz świąt i publikowane przez biuro szefa Misji w Kijowie około godz. 19.30 czasu ukraińskiego. Charakteryzują się niezwykłą wprost szczegółowością i ogromną liczbą przytaczanych danych. Niemal każdy tego typu raport odnosi się do realizacji celów misji określonych w jej mandacie i podzielony jest z reguły na konkretne działy podawane najczęściej w następującej kolejności: złamanie porozumienia o wstrzymaniu ognia, zabici i ranni, nowo zaobserwowane uszkodzenia w infrastrukturze, sytuacja na obszarach objętych wstrzymaniem ognia, wskazania obecności zakazanego uzbrojenia w strefie bezpieczeństwa, wskazania obecności wojskowej lub jednostek paramilitarnych w strefie bezpieczeństwa, występowanie oznak zagrożenia minowego, działania SMM w celu naprawy infrastruktury cywilnej, sytuacja na obszarach granicznych będących poza kontrolą rządową oraz incydenty związane z ograniczeniem dostępu obserwatorów na tereny, które chcieli skontrolować (osce.org: b). Istotnym elementem, który najlepiej wskazuje skalę zaangażowania pracowników Misji w realizację jej celów, jest fakt, iż do każdego raportu dołączany jest specjalny aneks, w którym na kilkunastu

stronach szczegółowo opisane są wszystkie zaobserwowane sytuacje łamania porozumienia rozejmowego, związane z otwarciem ognia przez którąś ze stron konfliktu. Rejestrowane są w ten sposób: miejsce i godzina zdarzenia, rodzaj użytej broni i pocisków, kierunek i nasilenie ostrzału oraz jego skutki, jak również informacje o środkach wykorzystanych do powzięcia danej informacji (zob. np. Table of ceasefire...). W przypadku przykładowo omawianego raportu dodać jeszcze należy, iż jego część poświęcona jest również przebiegowi i ocenie samych wyborów prezydenckich na Ukrainie.

Raporty sytuacyjne sporządzane były początkowo (w okresie grudzień 2014 – maj 2015) co miesiąc. Od wiosny 2015 r. publikowane są już w odstępach dwutygodniowych i są jednostronicowym, zbiorczym zestawieniem raportów dziennych z ostatnich 14 dni, o charakterze informacyjnym. Składają się na nie krótkie tekstowe omówienia najważniejszych wydarzeń we wschodniej Ukrainie, reakcje funkcjonariuszy OBWE na nie, aktywność szefa Misji, a także graficzne i liczbowe informacje o działalności obserwatorów, np. o ich ilości i narodowości. Nie mają one żadnej wartości analitycznej, a jedynie wartość poznawczą, i to o charakterze ogólnym. Istotą ich sporządzania jest przede wszystkim chęć informowania opinii publicznej o sytuacji w Donbasie poprzez ich udostępnienie na przykład w mediach społecznościowych (np. Status Report 2019).

Raporty tematyczne to dokumenty powstające od sierpnia 2014 r. w nieregularnych odstępach czasu. Analizując dotychczas powstałe, można je podzielić na dwie podstawowe kategorie. Pierwsza – liczniej-sza, to raporty koncentrujące się na różnych aspektach codziennego funkcjonowania ludności na obszarach dotkniętych konfliktem oraz konsekwencje tego dla innych części Ukrainy. Omawiają one więc takie kwestie, jak skutki społeczne wewnętrznych migracji będących wynikiem działań zbrojnych, w tym m.in. stosunków migrantów z ludnością tubylczą w zachodnich regionach państwa, zapewnienie im pierwszej pomocy humanitarnej, a następnie pracy lub opieki społecznej oraz godziwych warunków zamieszkania, zagrożenia wzrostem przestępczości, wyzwania związane z obcowaniem z inną kulturą i religią (kwestia Tatarów krymskich) i w końcu ze stworzeniem możliwości powrotu do własnych domów (zob. np. Doc. OSCE SEC.FR/261/15/Corr.1 lub Conflict-related... 2016: 10–24). Ponadto w tej grupie raportów tematycznych znajdują się analizy problematyki związanej z dostępem obywateli do pomocy prawnej, sytuacją kobiet czy na przykład ograniczeniami dotyczącymi swobody poruszania się wzdłuż linii demarkacyjnych i przez nie na kierunku Ukraina – Krym oraz Ukraina – Donbas oraz niebezpie-

czeństwami z tym związanymi (zob. np. Protection... 2015: 5–7). Ten typ dokumentów podkreśla jednocześnie szczególnie techniczny aspekt obecności SMM na Ukrainie i udowadnia ogromny wysiłek obserwatorów Misji w celu zagwarantowania procesu zaspokajania podstawowych potrzeb ludności cywilnej związanych z naprawą i podtrzymaniem całej niemal infrastruktury sanitarnej i substancji mieszkaniowej. Misja zajmuje się więc nie tylko identyfikacją problemów w tej materii, ale i tworzeniem list priorytetowych napraw domów, wodociągów, gazociągów i instalacji kanalizacyjnych. Czynności obserwatorów w tym względzie dotyczą głównie monitoringu wykonywanych prac i wynikają przede wszystkim z obowiązków realizacji mandatu, rozumianego jako działania w celu poprawy życia i sytuacji ludności cywilnej; jest to tzw. wymiar ludzki SMM (zob. np. SMM facilitation... 2018: 3–11).

Druga kategoria raportów tematycznych dotyczy już strictly mechanizmów i procedur działalności SMM oraz problemów z nimi związanych. Są to kilkudziesięciostronicowe dokumenty w bardzo dokładny sposób przedstawiające wszystkie zarejestrowane przykłady uniemożliwienia pracy obserwatorom z precyzyjnymi informacjami o barierach, jakie napotkali obserwatorzy podczas wykonywania swych misji. Jak dotąd opublikowano cztery tego typu dokumenty i wliczają one konkretne przypadki bezpośrednich gróźb, ataków z użyciem broni, ograniczeń w przemieszczaniu się funkcjonariuszy w obszarze strefy bezpieczeństwa i jakichkolwiek utrudnień w wykonywaniu im mandatu misji; informują one także o sposobach, jakich używają strony konfliktu, aby nie dopuścić pracowników Misji na obszar kontrolowany. Ostatni taki raport z lutego 2019 r. uwypukla fakt, że między 75% a 85% wszystkich tego typu przypadków wydarza się po stronie niepodlegającej kontroli rządu ukraińskiego. Podkreślić również trzeba, że ten typ dokumentów odnosi się też do kwestii czysto militarnych omawiających na przykład zaobserwowane rodzaje min i uzbrojenia, czy też znalezione i rozpoznane materiały wybuchowe. Nieodłączną więc ich częścią są różnego rodzaju grafy, mapy sytuacyjne i zdjęcia (np. Restrictions 2019: 7–26).

Pomijając funkcjonariuszy OBWE pracujących w dziesięciu biurach na terenie całej Ukrainy, ogromna ilość informacji, jaką muszą pozyskać i przetworzyć pracownicy Misji, wymaga nie tylko zaangażowania i mobilności, ale również stałej obecności na terenach objętych nadal działaniami bojowymi oraz odpowiednich środków technicznych i nakładów na nie. Kwestia ta rozpatrywana była już we wczesnej fazie konfliktu, kiedy to 25 kwietnia 2014 r. separatyści uprowadzili w Słowiańsku na

wschodzie Ukrainy autobus z siedmioma wojskowymi obserwatorami OBWE, co stawiało pod znakiem zapytania nie tylko skuteczność Misji, ale przede wszystkim bezpieczeństwo jej pracowników w dłuższej perspektywie (gazeta.pl: a)⁵. Można zaryzykować twierdzenie, że wspierani przez Rosję separatyści nie ustają w utrudnianiu realizacji zadań SMM przez cały okres trwania konfliktu, a przykłady na to można mnożyć (Tkachuk 2017: 121–122). Rozwiązanie tej kwestii stało się tym pilniejsze po śmierci jednego z obserwatorów w dniu 23 kwietnia 2017 r., którego samochód wjechał na minę przeciwczołgową w miejscowości Pryshyb koło Ługańska. W odpowiedzi na to SMM w ogóle zawiesiła na pewien czas wykonywanie patroli w strefie, a następnie – ze względów bezpieczeństwa – ograniczyła patrole jedynie do dróg utwardzonych (Bodalska 2017). Spowodowało to ograniczenie o około 50% możliwości inspekcji magazynów zakazanej i zeskładowanej w wyniku postanowień porozumień mińskich broni ciężkiej, a skuteczna ich kontrola stała się przez to niemożliwa. Obecnie więc – w celu realizacji zadań zawartych w mandacie wyznaczonym przez Stałą Radę OBWE, Misja pozyskuje informacje na trzy sposoby. Pierwszy z nich obejmuje nadal czynnik ludzki, czyli mobilne kilkusobowe patrole samochodowe, które operują z wysuniętych baz położonych w strefie bezpieczeństwa. Pozostałe dwa to już zaawansowana technika cyfrowa w postaci (Restrictions 2019):

- sieci 22 zdalnie sterowanych kamer zainstalowanych w dwóch punktach kontrolnych (granicznych) i wzdłuż demarkacyjnej linii rozejmowej oddzielającej separatystów od kontrolowanych przez wojska rządowe terenów Ukrainy, oraz
- systemu patroli powietrznych nieuzbrojonych dronów krótkiego zasięgu (do 5 km lub do 30 minut lotu), średniego zasięgu (do 30 km lub 2 godzin lotu) i dalekiego zasięgu (do 160 km lub 6 godzin lotu), których głównym zadaniem jest rozpoznanie ruchu wojsk i oddziałów paramilitarnych oraz umiejscowienie pól minowych i zabronionych instalacji militarnych. Są one zresztą najczęściej obiektem ataków ze strony obu walczących stron.

Jeżeli mowa o obecności OBWE na Ukrainie związanej z konfliktem w Donbasie, to należy pamiętać o jeszcze jednym istotnym elemencie systemu monitoringu sytuacji w tym regionie, wynikającym bezpośrednio z realizacji porozumień rozejmowych. Chodzi o misję

⁵ Zakładników uwolniono dopiero 4 maja 2014 r., przy czym w tym samym dniu ukraińska Służba Bezpieczeństwa opublikowała stenogramy rozmów między separatystami a Moskwą, które miały być dowodem na udział Rosji w porwaniu obserwatorów OBWE. Zob. gazeta.pl (b).

obserwacyjną OBWE na dwóch przejściach granicznych między Federacją Rosyjską ze wschodnią Ukrainą w Gukowie i Doniecku⁶. Misja została rozmieszczona na zaproszenie i z inicjatywy Rosji, co było bez wątpienia elementem uprzedzenia przewidywanych i przygotowywanych już wydarzeń w Donbasie. Choć decyzją Stałej Rady OBWE z 24 lipca 2014 r. misja miała trwać jedynie trzy miesiące, to eskalacja konfliktu we wschodniej Ukrainie i ewidentny udział w nim Rosji spowodowały, że obserwatorzy OBWE stacjonują tam do dzisiaj⁷. Do jej głównych zadań należy tzw. zarządzanie granicą (*border management*), a przede wszystkim raportowanie o ruchu na granicach każdego rodzaju transportu, zwłaszcza wojskowego (Decision No. 1130). Zdaniem autora skuteczność tej akurat misji jest mocno problematyczna, chociażby ze względu na długość granicy między Rosją a ŁRL i DRL i łatwość jej infiltracji. Innymi słowy, można zaryzykować twierdzenie, że obserwatorzy OBWE w Gukowie i Doniecku widzą i raportują dokładnie to, na co pozwala Rosja, i tylko to, co Federacja chce pokazać.

Zakończenie

Jak starano się udowodnić, Specjalna Misja Monitorująca OBWE na Ukrainie to ogromne przedsięwzięcie logistyczne i trzeba przyznać, że chyba niespotykane dotąd w całej historii KBWE/OBWE. Analizując dokładnie modus operandi SMM, to oczywiście nie wykracza on poza dotychczas wypracowane i wcześniej wykorzystywane metody pracy. Bez wątpienia najważniejszą ich częścią jest pozyskiwanie informacji i raportowanie o sytuacji w strefie bezpieczeństwa. Podsumowując przytoczone przykłady, raporty dzienne mają charakter taktyczny, raporty sytuacyjne – informacyjny, natomiast raporty tematyczne ewidentnie charakter strategiczny i długofalowy. Te ostatnie mają największą wartość poznawczą; z jednej strony uzupełniają codzienne raporty SMM, ale z drugiej są przykładem dogłębnej analizy sytuacji w danej dziedzinie, wraz ze wskazaniem i zaleceniami do podjęcia konkretnych działań naprawczych bez względu na fakt, czy dotyczą sytuacji ludności, czy samych obserwatorów. W przekonaniu autora raporty tematyczne są najbardziej przydatne do celów naukowych i pozwalają na pogłębioną analizę sytuacji politycznej, społecznej i militarnej we wschodniej Ukrainie.

⁶ Zbieżność nazw jest tu przypadkowa. Chodzi o miasteczko Donieck położone w Rosji w obwodzie rostowskim na granicy z Ukrainą, na wschód od Ługańska.

⁷ Misja składa się obecnie z 21 obserwatorów, a roczne koszty jej funkcjonowania wynoszą około 0,5 mln euro.

Problemem Misji (a tym samym społeczności międzynarodowej) jednak jest zarówno skala, zasięg terytorialny, jak i natężenie konfliktu. Jak wskazują raporty – mimo podpisania porozumienia o zawieszeniu działań militarnych, jest ono od samego początku nagminnie łamane⁸. Dodajmy, że podawane przez SMM dane dotyczą tylko sytuacji zaobserwowanych i nie oddają zapewne rzeczywistości. Oznacza to wprost, iż funkcjonariusze i obserwatorzy OBWE działający na wschodzie Ukrainy pracują na co dzień w warunkach wojennych, a de facto w warunkach bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia. Autor zgadza się z tezami Phillipa Karbera, amerykańskiego eksperta wojskowego i dyrektora „Potomac Foundation”, który po odbyciu inspekcji w okolicach objętego działaniami wojennymi Mariupola wręcz stwierdził, że obecność funkcjonariuszy Misji na wschodzie Ukrainy jest kompletnie nieefektywna. Karber słusznie bowiem zauważa, że SMM nie może być skuteczna w sytuacji, kiedy dużą liczbę obserwatorów stanowią sympatyzujący z jedną z walczących stron Rosjanie, którzy mogą pomagać w skutecznym prowadzeniu działań zbrojnych przez separatystów poprzez możliwość dostarczania informacji z inspekcji stanowisk bojowych wojsk ukraińskich (defence24.pl). W tym kontekście trzeba zauważyć, że co najmniej problematyczne stają się szczerze intencje wygaszenia konfliktu przez jedną ze stron, co potwierdza tezę o chęci trwałej destabilizacji wschodniej Ukrainy przez Federację Rosyjską.

Z działalności SMM we wschodniej Ukrainie można wysnuć jeszcze dwa istotne wnioski. W skali mikro zauważyć trzeba, że z punktu widzenia zapisów porozumień mińskich i leżącej u ich podstaw chęci deeskalacji konfliktu istotne jest, że stan napięcia i wciąż trwające walki uniemożliwiają w zasadzie przejście do kolejnych stadiów działalności i nie pozwalają na realizację innych celów – założonych w tych porozumieniach oraz w mandacie Stałej Rady zadań OBWE na Ukrainie. Mowa tu zwłaszcza o normalizacji stosunków etnicznych i narodowościowych, odbudowie więzi społeczno-gospodarczych, realizacji świadczeń socjalnych oraz o przywróceniu ukraińskich regulacji prawnych na terenach DRL i ŁRL. Mając na uwadze co prawda, że OBWE i jej misje nigdy nie były tworzone z myślą, by obserwować aktywność wojskową i militarną, to jednak stwierdzić należy, że – mimo ogromnego wysiłku logistyczne-

⁸ Z opublikowanych już danych za 2018 r. wynika, że w ciągu tych dwunastu miesięcy zarejestrowano 312 554 przypadki naruszenia porozumienia o wstrzymaniu ognia, z czego 8470 przypadków to użycie broni ciężkiej, artylerii i czołgów. Niemal 4000 razy zakazane rodzaje broni znalazły się w granicach strefy bezpieczeństwa, a w ponad 1100 przypadkach pracownicy Misji napotykali problemy, które uniemożliwiały im realizację zadań (zob. Trends 2019: 1).

go i pracy, jaką wkládają funkcjonariusze OBWE – działalność SMM na Ukrainie ma i będzie miała bardzo ograniczone efekty dopóty, dopóki Rosja zainteresowana jest podsycaniem konfliktu. Ten brak skuteczności przekłádac się musi równie¿ na kwestie o charakterze bardziej ogólnym. Otó¿ patrząc na problem w skali makro, pod ogromnym znakiem zapytania postawić nale¿y te¿ sprawę obiektywizmu i neutralności obserwatorów OBWE reprezentujących Rosję, co długofalowo wpłýwać może negatywnie na zaufanie do całej Organizacji i skutkować obni¿eniem jej presti¿u międzynarodowego oraz roli w całym procesie pokojowym i stabilizacyjnym w innych regionach. Wystarczy wspomnieć, że OBWE obecna i aktywna jest nie tylko w państwach Azji Środkowej, powstałych w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego, ale także na obszarze całych Bałkanów Zachodnich oraz w Mołdawii. Będąca wynikiem świadomych działań Rosji ewentualna porażka misji w Donbasie oraz związana z tym utrata autorytetu i zdolności skutecznego działania, strategicznie – w wyniku imperialnych ambicji Moskwy – może skutkować rozmontowaniem całego dorobku KBWE/OBWE oraz europejskiego modelu rozwiązywania konfliktów.

Bibliografia

- 2018 Trends and observations from the Special Monitoring Mission to Ukraine, Kyiv 2019.
- Bodalska B. 2017, *Wzmocnienie bezpieczeñstwa misji OBWE w Donbasie*, <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna/news/wzmocnienie-bezpieczenstwa-misji-obwe-w-donbasie/> (3.04.2019).
- Conflict-related Displacement in Ukraine: Increased Vulnerabilities of Affected Populations and Triggers of Tension within Communities*, OSCE 2016, Vienna.
- Decision No. 1117. *Deployment of an OSCE Special Monitoring Mission to Ukraine*, Doc. OSCE PC.DEC/117, PC Journal No. 991, Vienna 21 march 2014.
- Decision No. 1129, *Extension of the Mandate of the OSCE Special Monitoring Mission to Ukraine*, Doc. OSCE PC.DEC/1129, PC Journal No 1010, Vienna 22 July 2014.
- Decision No. 1130; *Deployment of OSCE Observers to two Russian checkpoints on the Russian-Ukrainian Border*, Doc. OSCE PC.DEC/1130, PC Journal No. 1012, Vienna 24 July 2014.
- Decision No. 1289, *Extension of the Mandate of the OSCE Special Monitoring Mission to Ukraine*, Doc. OSCE PC.DEC/1289, PC Journal No 1180, Vienna 22 March 2018.
- Decision No. 1323, *Extension of the Mandate of the OSCE Special Monitoring Mission to Ukraine*, Doc. OSCE PC.DEC/1323, PC Journal 1223, Vienna 29 March 2019. <http://static.kremlin.ru/media/events/files/41d4cb13cb6fed5b3081.pdf> <https://www.osce.org/special-monitoring-mission-to-ukraine> (a) (15.04.2019). <https://www.osce.org/ukraine-smm/reports> (b) (2.04.2019).
- Jaceniuk: *Moskwa chce III wojny światowej. Separatyści wprowadzili przedstawicieli OBWE*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15859520,Jaceniuk__Moskwa_chce_III_wojny_swiatowej__Separatysci.html (a) (28.10.2019).

- Kardaś S., Konończuk W. 2015, *Mińsk 2 – kruchy rozejm zamiast trwałego pokoju*, „Analizy OSW” z 12.01.2015.
- Matysiuk R., Rosa R. 2008, *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w systemie KBWE*, Siedlce.
- Molendowska M. 2017, *OBWE w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Kielce.
- Natanek M. 2018, *Działalność misji OBWE w Sarajewie w zakresie budowy systemu ochrony praw mniejszości narodowych w Bośni i Hercegowinie ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Romów*, „Polityka i Społeczeństwo” nr 4(16).
- Obserwatorzy OBWE uwolnieni, trwa ofensywa sił rządowych*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/14,114912,15887011,Sobota_na_Ukrainie__Obserwatorzy_OBWE_uwolnieni__trwa.html, (b) (30.10.2019).
- OBWE na Ukrainie działa nieefektywnie przez obserwatorów z Rosji, 2015*, <https://www.defence24.pl/obwe-na-ukrainie-dziala-nieefektywnie-przez-obszernikow-z-rosji> (28.10.2019).
- Operationalising Mediation Support: Lessons from Mediation Experiences in the OSCE Area* 2009, Vienna.
- OSCE Mechanisms&Procedures* 2011, Vienna.
- OSCE response to the crisis in and around Ukraine* 2015, <https://www.osce.org/home/125575>.
- OSCE Special Monitoring Mission (SMM) to Ukraine; The Facts* 2017, Vienna.
- OSCE Table of ceasefire violations as of 31 March 2019*, za: <https://www.osce.org/special-monitoring-mission-to-ukraine/415769?download=true> (18.04.2019).
- Protection of Civilians and their Freedom of Movement in the Donetsk and Luhansk Regions*, 2015, OSCE Kiev.
- Prystrom A. 1993, *Zapobieganie konfliktom i ich rozwiązywanie w systemie KBWE*, Warszawa.
- Restrictions of SMM's freedom of movement and other impediments to fulfilment of its mandate*, 2019, OSCE Kiev.
- SMM facilitation and monitoring of infrastructure repair in eastern Ukraine*, 2018, OSCE Kiev.
- Status Report as of 8 April 2019 OSCE, Special Monitoring Mission to Ukraine (SMM)*.
- Synowitz R., 2014, *The Budapest Memorandum And Its Relevance To Crimea*, <https://www.rferl.org/a/ukraine-explainer-budapest-memorandum/25280502.html> (26.10.2019).
- The impact of the crisis in Ukraine on its western regions*, 2015, Doc. OSCE SEC.FR/261/15/Corr.1.
- Tkachuk O. 2017, *Specjalna misja monitorująca OBWE na Ukrainie – cele i problemy w ich realizacji*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ”, nr 18 (3).
- United Nation General Assembly Resolution 68/262 on Territorial integrity of Ukraine*, Doc. UN GA A/RES/68/262, 01 April 2014.
- Wierzbowska-Miązga A., Iwański T., Żochowski P. 2014, *Farsa „referendum” w Donbasie*, „Analizy OSW” z 14.05.2014.